The Center for Research Libraries scans to provide digital delivery of its holdings. In some cases problems with the quality of the original document or microfilm reproduction may result in a lower quality scan, but it will be legible. In some cases pages may be damaged or missing. Files include OCR (machine searchable text) when the quality of the scan and the language or format of the text allows.

If preferred, you may request a loan by contacting Center for Research Libraries through your Interlibrary Loan Office.

Rights and usage

Materials digitized by the Center for Research Libraries are intended for the personal educational and research use of students, scholars, and other researchers of the CRL member community. Copyrighted images and texts are not to be reproduced, displayed, distributed, broadcast, or downloaded for other purposes without the expressed, written permission of the copyright owner.

Center for Research Libraries
Scan Date: October 17, 2012
Identifier: nf-p-000044-n4



Center for Research Libraries
GLOBAL RESOURCES NETWORK

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

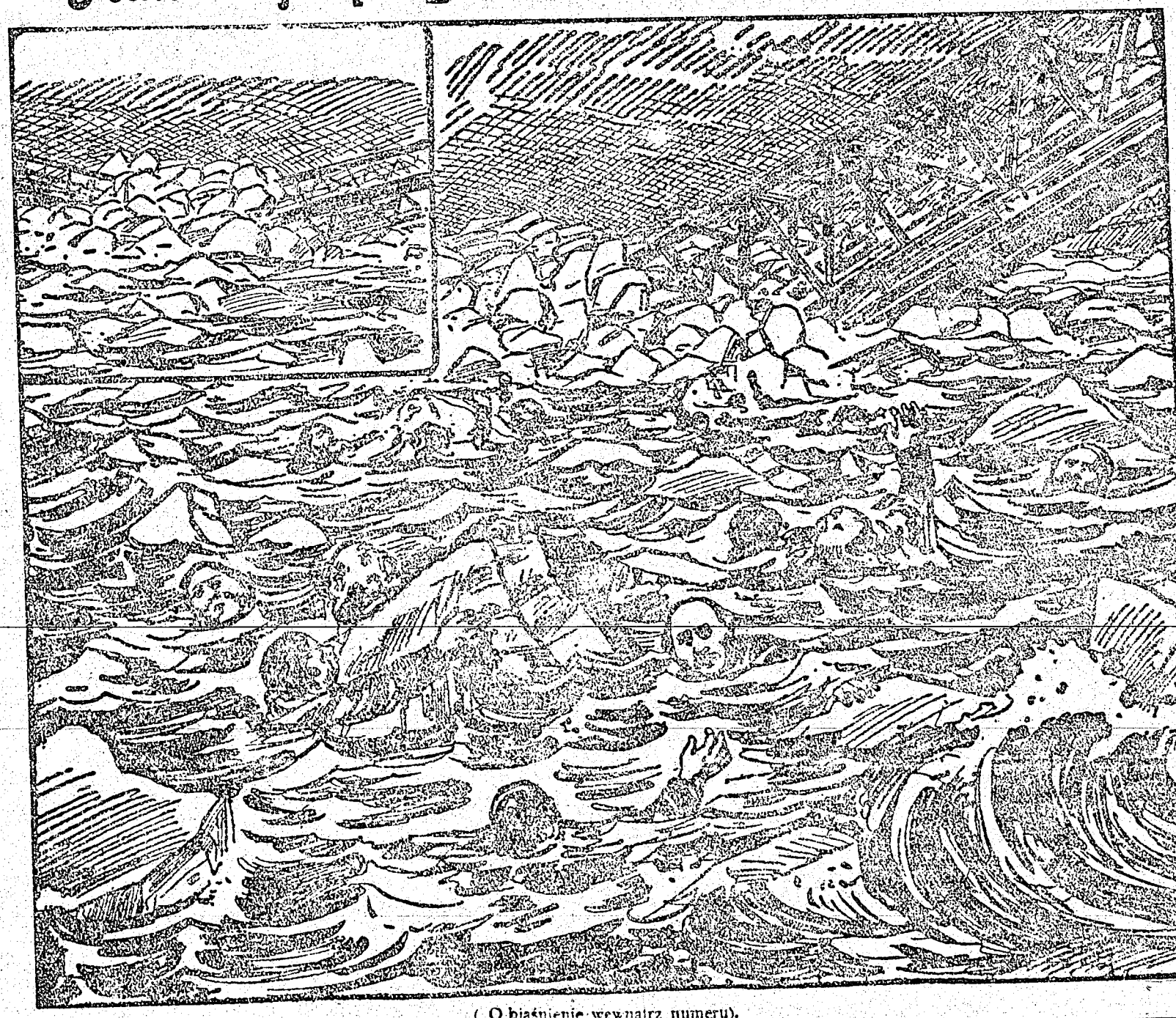
Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy — K. —·20
Nadesłane . . . . . „ —·60
Paski od . . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Niedziela 21. stycznia 1912. Nr. 16.

Katastrofa przy budowie mostu w Kazaniu.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

POD CARSKIM KNUTEM.

Wyrwana arterya w organiźmie społeczeństwa. — Wspomnienia o kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Ostatni pociąg. — Wojskowa musztra w szkołach. — Rozwój Warszawy. — Nowe rękodzieła i przemysł. — Kaukaz, Japonia i Chiny klientami Warszawy. — Zima i jej błogosławieństwo. — Nasz dobrobyt i ucisk, galicyjska nędza i wolność.

Warszawa, 19 stycznia.

Główna tętnica organizmu naszego, jedyna arterya komunikacyjna, łącząca dwie stolice Polski, Warszawę z Krakowem, została nam więc wydartą, żywcem wyprutą przez zbrodnicze ręce tyrana-azyaty.

Kolej warszawsko-wiedeńska, stanowiąca w bilansie majątku narodowego jedną z najpokaźniejszych rubryk — przepadła dla nas... Z pewnością, że nie na zawsze, być może, że nie na długo!... Fale rewolucyi, jak skrzydła wichrowe, jak prądy morskie, biją peryodycznie, okresowo w swoje zapory, żłobią je i kruszą, dopóki nie zmogą. Lata wichrów i fal społecznych, lata 1905 — 1907 — powrócą silniejsze, wzmożone i obalą zapory, jak tron, kasarnie i cytadele, wyrównają nie-

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Niedziela 21 stycznia przedstawienie popołudn. o godz. 4-tej z pełnym programem po cenach zniżonych.

Ceny miejsc: Fotel 2 kor.; krzesło pierwszorz. 1·60; krzesło drugorzędne 1 kor.; krzesło trzeciorz. 80 h; parter siedzący 60 h. — Balkon pierwszorz. 1·20, drugorz. 70 h, trzeciorz. 50 h. — Galerya 50 h.

Wieczór o godz. 8-mej ceny miejsc zwyczajne.

sprawiedliwości społeczne i przyniosą zadośćuczynienie skrzywdzonym i sponiewieranym...

Tymczasem kilka słów niezapomnianemu, a w życiu narodowem tak chlubnie zapisanemu Towarzystwu „W. W. D. Z.“.

W naszych warunkach wykup kolei warszawsko-wiedeńskiej przez dzisiejszy rząd rosyjski oznacza jedynie przejście tej najważniejszej arteryi komunikacyjnej naszego kraju do rąk anarchicznej i złodziejskiej zgrai, której haniebna gospodarka kolejowa jest szeroko znana. Upaństwowienie kolei warszawsko-wiedeńskiej podyktowane jest przez ten sam rabunkowy zmysł, jaki dyktuje najście na Finlandyę i Chełmszczyznę. Chodzi o jedno jeszcze nacyonalistyczne „zwycięstwo“, chodzi przedewszystkiem o zdobycie całych setek i tysięcy nowych posad dla nienasyconej nacyonalistycznej dziczy. Oczywiście, azeby nasycić ją tłuszczę, trzeba będzie wypędzić od nas o dnią ilość Polaków.

Zagrabienie drogi wiedeńskiej, które z pewnością tak, jak wyłączenie Chełmszczyzny, będzie tylko „pierwszym krokiem całego systemu środków o charakterze ekonomicznym i kulturalnym“ — jest jednym jaskrawym dowodem więcej, że dopóki dzisiejsze grabieżcze i tyrańskie rządy nie będą obalone, dopóki demokratyczne, autonomiczne urządzenia nie będą nas bronily przed zakusami samowoli i żarłoczności czynowniczej tłuszczy, dopóty na nasz kraj spadać będzie cios za ciosem.

Pierwszym etapem tego upozorowanego wykupem złodziejstwa rządu był okólnik nowego dyrektora kolei w. w. Afrosimowa, który dosłownie Wam przytaczam:

„Do biur zarządu, stacyj na linii i wszystkich oddziałów kolejowych:

„Wyjaśniam, że z przejściem kolei warsz.-wied. pod zarząd skarbowy, t. j. od dnia 14 b. m., ta część korespondencyi wewnętrznej, służbowej, na linii, w służbie ruchu, oraz z osobami i biurami prywatnemi, która dotąd była prowadzona w języku polskim — winna być prowadzona w języku urzędowym.“

Historyczny ostatni pociąg naszej kolei z parowozem L. 202 prowadził maszynista, p. Staszewski, z pomocnikiem p. Trzepińskim; jako nadkonduktor prowadził pociąg starzec jubilat, p. Jankiewicz; składu dopełniali pp.: Sielski, Czekay, Chmielewski i Zarzycki. Uderza trzeci dzwonek i pociąg rusza.

W mroźnej mgle nikną stopniowo trzy czerwone światła ostatniego wagonu — ostatniego pociągu naszego.

Towarzystwo kolei warszawsko-wiedeńskiej istniało 73 lata. Że położyło ono dla kraju doniosłe zasługi, że w różnych trudnych fazach swej działalności spełniało dzielnie obowiązki społeczne, które często łączyły się z właściwemi jego zadaniami, tego prawie przypominać nie potrzeba.

Wczoraj przestało ono istnieć na zawsze, pozostawiając dobre po sobie wspomnienie.

Jakiemi poprostu obłędnemi drogami idzie u nas rusyfikatorstwo, niech posłuży za przykład chociażby takie curiosum:

Władze okręgu naukowego zostały zawiadomione, iż w najkrótszym czasie zaprowadzony będzie w szkołach rządowych męskich w naszem mieście wykład musztry wojskowej, przy pomocy specyalnych instruktorów. Należy dodać, iż wykład musztry wojskowej w szkołach rządowych był już raz stosowany przed laty piętnastu i trwał przez lat kilka z rzędu, poczem całkowicie został zaniechany.

Rząd carski chce widocznie wpoić w naszą młodzież zamiłowanie do służby wojskowej, chce w ten sposób przygotować sobie przyszłych żołdatów. Jesteśmy spokojni pod tym względem o naszych synów, a nabyta w szkołach umiejętność strzelania i robienia bronią — przyda się naszej młodzieży, chociaż z pewnością nie tak, jak to leży w intencyi rządu!...

Warszawa, aczkolwiek gnębiona materyalnie i nękana moralnie rozwija się w olbrzymiem tempie, a w porównaniu z rozwojem innych miast Europy wykazuje zdumiewające rezultaty.

Nie mówiąc już o ruchu budowlanym, przysparzającym nam w każdym roku wspaniałe stylowe kamienice i pałace, wśród których znajduje się już nawet kilka „drapaczów nieba“. Wskażę natomiast na szalony rozwój handlu i przemysłu. Kilka dat i faktów z tej dziedziny:

Szewcy warszawscy eksportują obuwie na krańce dalekiego Wschodu: Mandżurya, Chiny i Japonia są głównymi a lukratywnymi rynkami zbytu pewnych firm.

Jubilerstwo warszawskie cieszy się wysokiem uznaniem egzotycznych władców Wschodu. Głównym liwerantem ex-szacha perskiego w przedmiotach kosztowności i biżuteryi był znany jubiler warszawski Mankielewicz.

(Dziś już nie żyje, egzystuje jednak dotychczas zasłużona ta firma).

Wyroby kulinarne warszawskich barów i restauracyi znajdują nader przychylną ocenę w Moskwie, Rydze i Petersburgu. Jeden z nich „Bar pod wiechą“, eksportuje znakomite swoje bigosy — aż na Kaukaz.

Zima, która teraz nie na żarty zabrała się do nas, dostarczyła w obfitości tak cennego dla wielu przedsiębiorstw materyału, jakim jest lód.

Atoli przed dwoma tygodniami jeszcze z powodu braku lodu, właściciele kilku lodowni z Warszawy zamówili sporo wagonów lodu w wewnętrznych guberniach rosyjskich, przeważnie w Permie i Archangielsku. Gdy znów nastał mróz silny, wysłali oni depesze do dostawców, odwołujące zamówienia. Niektórzy jednak otrzymali odpowiedź, że lód jest już w drodze; odbiorcy postanowili stracić zadatek i nie wykupić lodu, który wypadnie o wiele drożej od miejscowego.

Mamy więc, jak widzicie — niejednem czem Wy nie możecie się pochwalić, a jednak z tem wszystkiem zazdrościmy Wam nieraz Waszej nędzy galicyjskiej, ale i wolności, o której nam na razie ani marzyć nie wolno — i tęsknimy do chwili kiedy znikną kordony i granice... Daj Boże doczekać!...

Dexter.

Zgon nuncyusza papieskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 20 stycznia.

Nuncyusz papieski msgr. Alexandro Bavona zmarł dziś po godzinie 1 w nocy.

Krwawe bitwy w Trypolisie.

Włoska Ajencya Stefanii donosi z Trypolisu: Ponieważ mieszkańcy i załoga w Zuara ostrzeliwali nasze okręty wojenne, znajdujące się koło wybrzeży, okręty włoskie postanowiły ukarać ich i miejscowość zbombardować. Rano o g. 8 **rozpoczęło się bombardowanie** z odległości 1500 metrów. Wynik bombardowania był taki, że **główne budynki, zwłaszcza koszary i pałac Kaimakana zostały zniszczone.** Widziano wielu uciekających Arabów. Ostrzeliwanie w południe przerwano na krótki czas, poczem je na nowo podjęto. Po naszej stronie nie było strat (?).

Kilkugodzinna bitwa.

Równocześnie donoszą ze strony włoskiej, że skoro naczelna komenda włoska postanowiła zbudować dwie reduty dla pomieszczenia dwóch kompanii i strzeżenia kamieniołomów w Gargaresz, wyruszył onegdaj o godz. 7 rano pod komendą pułkownika Amari oddział piechoty wraz z kawaleryą, jednakże natrafił **na silny opór nieprzyjaciela i około osady Gargaresz przyjęty został przez Arabów i Turków silnym ogniem.** Batalion grenadyerów ruszył naprzód; **walka trwała siłka godzin.**

Około godziny wpół do 1 Turcy otrzymali posiłki i przesięwzięli atak na grenadyerów. Równocześnie przedsięwzięli manewr obejścia, skierowany na włoskie prawe skrzydło. Około godziny wpół do popołudniu siły nieprzyjacielskie cofnęły się; jak się zdaje, ogień dział wyrządził im znaczne szkody (?).

Kierownictwo operacyi objął tymczasem jenerał Fara. Ponieważ nieprzyjaciel zrezygnował z dalszej ofenzywy, walka była coraz słabszą i około godz. 5 popołudniu tylko jeszcze małe grupy Arabów strzelały z wielkiej odległości bez szczególnego skutku. Po naszej stronie straty są małe. Przed nocą ogień ustał. Komendant Fara polecił wojsku, by powróciło do swych kwater.

Okręty francuskie, zajęte przez Włochów.

Nie minęły jeszcze echa zajęcia przez Włochów na pełnem morzu parowca francuskiego „Carthage“, gdy oto nadchodzą telegramy o drugim, zupełnie podobnym wypadku, który we Francyi wywołał **olbrzymie wzburzenie.**

W sprawie tej donosi Ajencya Havasa (franc.).

Marsylia, 20 stycznia.

Okręt pospieszny „Manouba“, który utrzymuje ruch z Tunisem, a w środę wyruszył z Marsylii, został przez Włochów zatrzymany i zaprowadzony do Cagliari. Na pokładzie „Manouba“ znajdowało się 99 podróżnych, pomiędzy tymi 29 tureckich członków „Czerwonego półksiężyca“. Towarzystwo okrętowe oświadcza, że na pokładzie nie było żadnej kontrabandy!

Paryż, 20 stycznia.

Zatrzymanie okrętu „Manouba“ wywołało żywe poruszenie w kuloarach izby deputowanych. Wielu deputowanych wyraziło zamiar zgłoszenia interpelacyi względnie żądania natychmiastowej interwencyi rządu.

Z powodu zatrzymania okrętów francuskich przez Włochy, dzienniki poranne uważają Włochów wręcz zdrajcami i żądają energicznej satysfakcyi ze strony rządu włoskiego.

MORDERSTWO OŚMIU OSÓB.

Jedną z poważnych przeszkód, tamujących normalny rozwój okolic podmiejskich Warszawy, jest absolutny brak bezpieczeństwa publicznego, należytej i skutecznej ochrony życia i mienia mieszkańców.

W bliższych i dalszych okolicach Warszawy niemal codziennie bandy opryszków napadają na przejeżdżających podróżnych, rabując pieniądze i towary. Napadani, mając do wyboru utratę życia albo pieniędzy, najczęściej dobrowolnie oddają pieniądze, unosząc życie... To też napadom na drogach publicznych rzadko towarzyszy rozlew krwi i rabusie uchodzą z łupem zwykle bezkarnie.

Napadając mieszkania, opryszkowie, w razie odmowy oddania pieniędzy lub oporu, niemal zawsze torturują swe ofiary, aby wydobyć z nich wyznanie, gdzie są ukryte pieniądze lub kosztowności. Niejednokrotnie też, w celu usunięcia ewentualnych świadków i zatarcia śladów, bandyci pozbawiali życia całe rodziny, nie oszczędzając nawet dzieci.

Taką właśnie potworną zbrodnię, popełniono we wsi Borzęcin, w gminie Ożarów, w pow. warszawskim, odległej od Warszawy o 20 wiorst.

* * *

O strasznej tej zwierzęcej zbrodni donosiliśmy już w numerze wczorajszym, obecnie zaś podajemy dalsze jej wstrząsające szczegóły.

Borzęcin, 19 stycznia.

Bledną wszelkie opisy wobec strasznej rzeczywistości. Jesteśmy na miejscu i patrzymy na okropny ten obraz. Wśród zakrzepłej krwi, pomiędzy zmaczaną w krwi pościelą leży 8 trupów potwornie zamordowanych.

Pomimo nieznacznej odległości od Warszawy, siedziby władz sądowych, wczoraj dopiero władze te zjechały na miejsce strasznej zbrodni.

Teren morderstwa.

W środku nabytego lasu od właścicieli Borzęcina przez kupca drzewnego z Żyrardowa, Zyskinda, o dwie wiorsty od wsi i zabudowań, w pobliżu zajętej przez gajowego Brzozowskiego leśniczówki, administracya, prowadząca wyrąb lasu, wybudowała mieszkanie dla siebie. Jest to niewielki, obity na zewnątrz deskami domek, rozdzielony na dwie części, z której każda składa się z niewielkiej izby i mniejszej jeszcze kuchni.

Te dwa mieszkania, połączone wewnątrz przez drzwi od dotykających do siebie obu kuchni, zajęte były przez kasyera leśnego, Icka Majera Wajnberga i jego pomocnika Arszela Janklowicza z rodziną.

Domek ustawiony pod kątem prostym do leśniczówki, zajętej przez gajowego, ma drzwi odległe od drzwi gajowego najwyżej o 10—12 kroków.

Każde z mieszkań w domku administracyi ma oddzielne z dworu wejście, którego drzwi prowadzą bezpośrednio do izby mieszkalnej; dla osłabienia pędu zimnego powietrza Wajnberg i Janklowicz wybudowali sobie małe przystawki, tworzące sionki.

Opowiadanie świadków.

Wszyscy mieszkańcy domku administracyi zostali wymordowani. Ocalała jedynie 2-letnia córeczka Janklowiczówna, oraz zajmująca leśniczówkę rodzina gajowego Brzozowskiego.

Zdawałoby się, że mieszkańcy oddalonej zaledwie o kilka łokci leśniczówki, powinni byli słyszeć jęki mordowanych mieszkańców domku administracyi. Jednakże według zeznań Brzozowskich, nikt z nich ani jęków, ani krzyków mordowanych nie słyszał.

Brzozowski o napadzie bandytów opowiada, co następuje:

Około g. 7 i pół w. do izby jego wdarło się 2 bandytów, którzy zażądali z rewolwerami w rękach, wydania im pieniędzy. Brzozowski dał bandytom 10 rb., znajdująca się zaś w sąsiedniej kuchni żona Brzozowskiego dała im kilka kopiejek. Bandyci następnie powiązali Brzozowskich i zakazali im wychodzić z domu. Oprócz żony i 2 dzieci Brzozowskiego w czasie najścia na leśniczówkę, był jeszcze brat Brzozowskiego, 23-letni parobek, którego bandyci także mieli skrępować powrozem.

Powiązanej rodziny Brzozowskich, pilnował stojący we drzwiach z rewolwerem w ręku bandyta, na którego wołano: „Kostia“. Od owego Kostia po pewnym czasie inni bandyci zażądali podania siekiery z leśniczówki. Po wyniesieniu siekiery Kostia wrócił i nakazując skrępowanym spokój, pilnował ich do godziny 10-tej.

Wtedy na odgłos świstka wysunął się z leśniczówki „Kostia“. Według opisu Brzozowskich, jest on silnie zbudowany, miał czapkę barankową i wysokie cholewy u butów. Twarz zasłaniała mu brudna chustka, którą był obwiązany.

Dopiero po wyjściu bandytów Brzozowski z trudem zdołał się uwolnić z więzów i rozwiązał skrępowaną rodzinę. Wtedy też polecił żonie wyjść i zobaczyć co się dzieje w domku administracyi.

Na wołania Brzozowskiej nikt nie odpowiadał; weszła więc do izby Wajnbergów.

Oczom jej przedstawił się taki straszny widok, że z krzykiem przerażenia wybiegła i wróciła do leśniczówki, zawiadamiając męża, że wszyscy zostali pomordowani.

Brzozowski, nie zaglądając do domku administracyi, pobiegł do Borzęcina, aby zawiadomić sołtysa o strasznej zbrodni.

Świadectwo dwuletniego dziecka.

Jedynym świadkiem rzezi morderców, który został przy życiu, jest 2-letnia córeczka Janklowiczów.

Przybyły z ludźmi sołtys, Wrzęciński, ujrzał ją w pozycyi kurozowo trzymającej się pokrwawionej spódnicy matki.

Dziecina, nad wiek rozwinięta, ludziom przybyłym na wieść o strasznej zbrodni, opowiedziała, że widziała 2 ludzi, którzy „bili tatę a potem mamę“.

Więcej od tego nieszczęśliwego czteroletniego dziecięcia dowiedzieć się nie było można.

Wczoraj komisya sądowa dziecinę tę zastała płaczącą nad zwłokami ojca.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przebieg zbrodni był następujący: W chwili najścia zbrodniarzy przybyły przed wieczorem do Wajnbergów kasyer sąsiedniego lasu, 40-letni Henoch Erdberg, zatrzymany przez gospodarzy na noc, zaczynał się rozbierać. Bandyci, którzy dostali się przez niezamknięte na klucz drzwi do izby Wajnbergów, rzucili się na Erdberga i Wajnberga, ubezwładnili ich i powiązali paskami.

Na krzyk w mieszkaniu Wajnberga widocznie przybiegła rodzina Janklowiczów, która, jakeśmy na wstępie zaznaczyli, mogła się dostać do mieszkania Wajnbergów przez kuchnię.

Bandyci, których widocznie było kilku, czy kilkunastu, rzucili się z kolei na Janklowicza, związali go i wsadzili mu w usta knebel z prześcieradła, poczem przewrócili go na ziemię.

Kobiety i dzieci wiązane były już po skrępowaniu mężczyzn, gdyż powiązane były porozdzieranemi na pasy prześcieradłami.

Tortury.

Leżący na osobnem łóżku trup Henocha Erdberga, oprócz strasznych, śmiertelnych ran, zadanych w głowę siekierą, czy pałką, nosi ślady tortur.

Bandyci znaleźli w mieszkaniu Wajnberga obcęgi, któremi, jak świadczą przez lekarza stwierdzone rany, wydzierali żywcem policzki, oderwali nos i wyrywali zęby.

Dwa istnieją przypuszczenia władz śledczych w tym kierunku. Albo bandyci nie znaleźli przy Erdbergu pieniędzy i zapomocą tortur chcieli się przekonać, gdzie je ukrył, albo dokonywali nad nim aktu zemsty.

To drugie przypuszczenie zdaje się bardziej odpowiadać rzeczywistości, gdyż Erdberg był już kilkakrotnie napadany przez bandytów i stając jako świadek w sądzie, poznał napastników, którzy skazani zostali na więzienie.

Od tego czasu koledzy skazanych mieli poprzysiądz mu zemstę. Erdberg, wiedząc o tem, nigdy prawie nie wyruszał z domu, t. j. z Bud Zaborowskich bez straży.

Śladów tortur na zwłokach innych pomordowanych nie znaleziono.

Według zeznań Brzozowskiego należałoby przypuszczać, że bandyci zabijali siekierą, przyniesioną z leśniczówki, już na odchodnem, gdy porozbijali wszystkie szafy i kufry i gdy zabrali wszystko cokolwiek przedstawiało dla nich jakąkolwiek korzyść.

Wielka sprzedaż posezonowa w magazynie gotowej konfekcyi damskiej

Au Bonheur des dames

Kraków, Floryańska l. 10.

Olbrzymi wybór płaszczy wieczorowych od koron 30.

629 C. k. uprzyw. Akcyj. Tow. Bankowe i Kantorów Wymiany „MERCUR“ FILIA w Krakowie, ulica Floryańska L. 28.

Wkładki na książeczki i rachunek bieżący — Inkaso. — Przekazy — Akredytywy — Eskont weksli — Pożyczki na papiery wart. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych monet walut i dewiz — Losy do najbliższych ciągnień: Losy Tureckie 20/11 — Węg. Premiowe ciągnienie 15/11 — Na dowolne raty miesięczne.

Konserwy groszku, fasolki i pomidorów 443 Wojciech Olszowski

najlepszej jakości poleca Kraków, Mały rynek róg ul. Szpitalnej

Zamordowani.

Najbliżej drzwi, przy łóżku leżały zwłoki Weinbergowej 24-letniej młodej kobiety. Obok niej z ustami zaklebnowanemi, ze związanemi rękami i nogami, leżał jej mąż.

Dalej 40-letnia Janklowiczowa, jej mąż, którego ciało przykrywało dwoje jego dzieci: 7-letni Lejbus i 12-letni Icek. — Zwłoki 9-letniej Chany Janklewiczównej znaleziono na łóżku, z głową zmasakrowaną, wtłoczoną między łóżkiem a ścianą.

Rabunek bandytów jest widoczny na każdym kroku. Z rozbitych szaf i kufrów wyrzucali bandyci ubrania, szukając kosztowniejszych przedmiotów.

Wedle obliczeń p. Zyskinda, kupca i właściciela wyrąbanego lasu, bandyci zabrali około 40 rb. za drzewo.

Dokładnej sumy nie można ustalić, gdyż bandyci wydarli dwie kartki z kwitaryusza. Oprócz tego niewątpliwie zarówno Weinberg i Janklowicz mieli jakieś oszczędności, które również zabrane zostały. Również i Erdberg niezawodnie miał przy sobie trochę grosza.

Dochodzenie.

Zeznania Brzozowskich, którzy mimo kilkołokciowej odległości niesłyszeli krzyków mordowanych ludzi, co wprost wydaje się nieprawdopodobnem, pewne sprzeczności z zeznaniach braci i żony Brzozowskiego, a przedewszystkiem znalezienie na miejscu zbrodni pokrwawiona siekiera Brzozowskiego, sprawiły, że sędzia śledczy polecił wczoraj aresztować obu Brzozowskich i pod strażą odesłać do więzienia.

Oprócz tego tortury, zadane Erdbergowi, są punktem wyjścia do prowadzenia oddzielnego dochodzenia.

Pogrzeb ofiar.

Delegowani przez towarzystwo „Ostatnia Posługa“ członkowie zarządu pp. I. Izaaksohn i N. Dawidowski wczoraj udali się na miejsce zbrodni i po załatwieniu formalnośsi, zajęli się przygotowaniami pogrzebowemi.

Pogrzeb pomordowanych ofiar odbędzie się w Błoniu.

Groźny wypadek arcyksiężnej Maryi Teresy,

żony arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu.



Arcyksiężna Marya Teresa.

We wczorajszym numerze podaliśmy krótką notatkę o nieszczęśliwym wypadku na torze saneczkowym w Żywcu, jakiemu uległa uwielbiana wprost przez całą ludność miasta i najdalszej okolicy, małżonka arkeyks. Karola Stefana, arcyksiężna Marya Teresa, nie przypuszczając, iż przybierze on poważniejsze, a nawet groźniejsze rozmiary. Dopiero wczoraj po południu, na podstawie nadeszłych telegramów i korespondencyi, skonstatowaliśmy, iż arcyksiężna uległa znaczniejszym obrażeniom, które pociągnąć mogą za sobą dłuższą chorobę i potrzebę operacyi; na szczęście stwierdzić należy, iż życiu dostojnej pacyentki nie grozi bezpośrednio żadne niebezpieczeństwo.

Odnośnie do przebiegu wypadku, podajemy poniżej wyczerpujące sprawozdania naszych korespondentów:

Żywiec, 19 stycznia, godz. 7 rano.

Miasto nasze pozostaje pod wrażeniem strasznego, wstrząsającego wprost wypadku.

Oto wczoraj (tj. 18-go), około g. 4 po południu, poza Starym Żywcem, na gościńcu rządowym w Oczkowie, w czasie „saneczkowania“ **arcyksiężna Marya Teresa**, małżonka arcyksięcia Karola Stefana, **zraniła się tak okropnie w głowę, iż operacya okazała się nieuniknioną.**

Bawiącego podówczas w Wiedniu arcyksięcia Karola Stefana zawiadomiono telefonicznie o wypadku i arcyksiążę powrócił już około g. 6 umyślnym pociągiem do Żywca wraz z operatorem wiedeńskim.

Pierwszej pomocy udzielili rannej miejscowi lekarze: Dr. Barański i Dr. Idziński, jednakże nic o stanie zdrowia dostojnej pacyentki powiedzieć nie chcieli. W mieście podawano sobie tylko z ust do ust przygnębiającą wiadomość, iż arcyksiężna zraniła twarz, brodę i czoło tak strasznie, że **podobno nastąpiło pęknięcie kości czołowej.**

Nieszczęściu temu towarzyszy niekłamany, szczery żal i najserdeczniejsze współczucie całego miasta.

Od osobistości bardzo poważnej, stojącej niedaleko dworu arcyksiążęcego, do której zwróciliśmy się po informacye, otrzymujemy dalsze, wyczerpujące szczegóły:

Stoimy wszyscy pod silnem wrażeniem nieszczęśliwego wypadku, jaki się zdarzył arcyksiężnej Maryi Teresie, żonie arcyksięcia Karola Stefana, a matce księżnej Hieronimowej Radziwiłłowej z Balic.

Wczorajszego popołudnia wyjechała arcyksiężna z Żywca w okolicę, do Oczkowa na saneczki, w towarzystwie córki Eleonory, syna Wilhelma i kapitana marynarki Kastnera. Ostatni jest zamiłowanym sportsmenem i saneczkuje się wybornie. Saneczkowanie odbywało się z góry dość stromej, a długość jej przebywano błyskawicznie. Udało się to kilkakrotnie, a arcyksiężnie, która pierwszy raz używała jazdy na saneczkach, ogromnie się ten sport spodobał. Jednak w ostatnim pędzie szczęście i przyjemność nie dopisały. Arcyksiążę Wilhelm, w szalonym pędzie saneczek na skręcie przechylił się niefortunnie, to samo, choć w przeciwną stronę, uczyniła arcyksiężna, co spowodowało nieszczęśliwy wypadek. Ze saneczek raptem wywróciło się całe towarzystwo. Usiłowania kapitana Kastnera, celem zatrzymania w biegu saneczek, spełzły na niczem.

Arcyksiężna została z całą gwałtownością pędu wyrzucona ze saneczek, uderzyła o baryerę przydrożną, podczas gdy trzy inne osoby saneczki rozrzuciły po drodze. Prócz drobnych potłuczeń tym trzem osobom, t. j. córce Eleonorze, synowi Wilhelmowi i kapitanowi Kastnerowi, nic się nie stało, **arcyksiężna jednak doznała ogromnego wstrząsu, wybiła sobie dziurę w głowie na czole, nadwerężyła szczękę, a kilka zębów załamało się ze szczęką i rozcięła sobie brodę.** Zalaną krwią przeniesiono do sani dworskich. Po drodze spotkano kobietę wiejską, która na drodze złamała nogę. Arcyksiężna kazała ją zabrać i przewieść do szpitala. Gdyby nie ten czyn nadludzkiego wprost miłosierdzia arcyksiężnej, biedna kobieta byłaby zamarzła wpołu, bo się ruszać nie mogła.

Arcyksiężna nie straciła przytomności. Przywieziono ją do Żywca i zawezwano dwóch lekarzy. Dr. Skórski udzielił jej pierwszej pomocy.

W zamku i w mieście powstał ogromny rumor. Lekarze po opatrunku oświadczyli, że do przeprowadzenia operacyi wezwać należy specyalistę chirurga. **Zatelegrafowano natychmiast po prof. Eislera do Wiednia** i po arcyksięcia Karola Stefana, bawiącego obecnie u arcyksięcia Fryderyka. Zawiadomiono o wypadku Balice i dwór cesarski.

Arcyksiężna Marya Teresa ma się dziś względnie dobrze. Zamek cały płacze, a w mieście wypadek wywołał niesłychane poruszenie. **Stan może być poważny, jeśli okażą się jakie komplikacye.**

Początkowo trzymaliśmy zdarzenie w tajemnicy, jednak się to ukryć nie dało.

Dzisiaj otrzymujemy dalsze informacye:

Żywiec, 19 stycznia.

Wypadek wydarzył się przed godziną 1 po południu. Arcyksiężna Eleonora zawiadomiła natychmiast w Wiedniu bawiącego Ojca Karola Stefana telegraficznie, poczem telefonicznie dawała sprawozdanie.

Arcyksiężna Marya Teresa ma rozbite czoło, ranę pod okiem wielkości korony, przeciętą dolną wargę i wybitych kilka zębów.

Arcyksiążę dowiedziawszy się o tem, strasznie rozpaczał. Natychmiast zamówił specyalny pociąg z Wiednia i dziś o godzinie 5 rano przybył do Żywca wraz z chirurgiem wiedeńskim prof. Eiselbergiem w towarzystwie dwóch asystentów. Żywiecki lekarz nadworny specyalił przy arcyksiężnej całą noc. Przed południem dokonano operacyi.

Na dworze powszechna rozpacz. Sceny jakie się miały dziać po przybyciu arcyksięcia rozdzierały serce. Arcyksiążę zobaczywszy żonę, zachwiał się na nogach i był bliski omdlenia.

Godzina pierwsza w południe po operacyi.

Operacya **powiodła się znakomicie** i trwała 1 i pół godziny. Przez cały czas operacyi arcyksiążę był obecny.

Wiadomość zrobiła wrażenie w kraju i w państwie. Dowiedział się rychło o wypadku, jeden z pierwszych namiestnik Bobrzyński i Hieronim ks. Radziwiłł. Po wszystkiem dopiero zawiadomiono córkę arcyksięstwa księżnę Radziwiłłową bawiącą w Grado.

Ze wszystkich stron nadchodzą zapytania o zdrowie arcyksiężnej z wyrazami współczucia. Po południu odeszły biuletyny do cesarza z zawiadomieniem, że stan dobry i pacyentka niema gorączki. Dostojna pacyentka według orzeczenia ekarzy **poleży ze dwa miesiące.** Pielęgnować ją będą miejscowi lekarze.

Prof. Eislerberg odjechał z asystentami

Na wszystkich dworach, u znawców i krytyków znajdnie się gramofon z „aniołkiem“, uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wyższa szlachtę zaliczam do mych odbiorców; ile też zadowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem“ świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „aniołek piszący“ otrzymać można li tylko u firmy:



JÓZEF WEKSLER

we Lwowie ul. Sykstuska l. 2 Telefon 1560.

Demonstracya bez przymusu kupna. Cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

w Krakowie ulica Grodzka 71. Telefon 1241.



Gramofon koncertowy z 10 podwójnemi płytami **Kor. 50.** **ULGI** w spłatach ratalnych.

Pamiątki Państwom na Gramofony — Wszelkie płyty grają aniołkowych po — 2 Kor

CZŁOWSKI i SP.

Kraków, Rynek Gł. (Sukiennice)

Polonica paryskie.

Paryż, 18 stycznia.

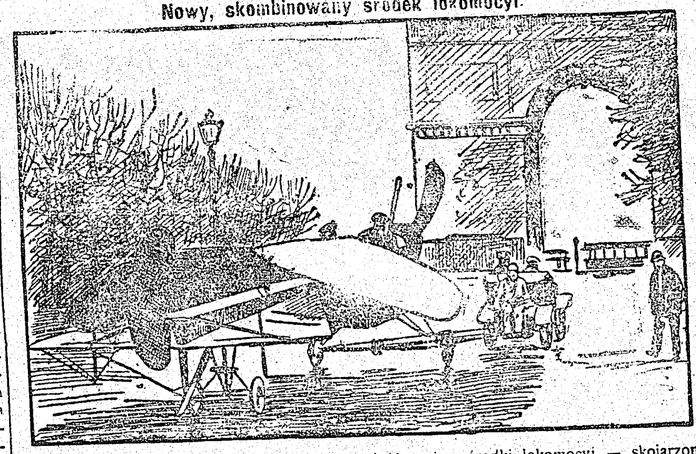
Leblondowie zakładają wielki tygodnik społeczno-polityczny „La Vie“, tygodnik, który z góry i najmocniej zapowiada najsumienniejsze i wyczerpujące traktowanie spraw polskich. Oprócz braci Leblondów, „La Vie“ powołała do sztabu redakcyi tak wypróbowanych naszych przyjaciół, jak dr. Wiktor Nicalse i Georges Bienaimé, nie mówiąc już o stałem informowaniu tygodnika przez pp. Woźnickiego i Srzembosza. Nowe czasopismo rodzi się na mocnych podstawach materyalnych i przy udziale znakomitych sił publicystycznych.

Towarzystwo literacko-artystyczne organizuje obchód pięćdziesięcioletniego jubileuszu pracy literackiej profesora Wacława Gasztowtta, redaktora „Bulletin Polonais“, wielce zasłużonego działacza kolonii. Jednocześnie zaś toż samo Towarzystwo przystępuje do wydania reprodukcyi masek pośmiertnych Adama Mickiewicza i Fryderyka Szopena, przeznaczając cały dochód z tego na budowę pomników Mickiewicza w Paryżu i Szopena w Warszawie. Kierunek artystyczny reprodukcyi masek objął Antoni Wiwulski.

Młode a dzielnie rozwijające się Towarzystwo artystów czyni ostatnie przygotowania do wystawienia „Szopki Rapperswilskiej“. Pomimo tak kategorycznego miana „Szopka“ nie będzie miała krańcowego zabarwienia. A jeżeli kustosz muzeum p. Różycki, ma wystąpić w roli Twardowskiego to w zamian Żeromskiemu dostaje się partya Don-Kichota. Pozatem w „Szopce“ od Reymonta do Styków nikogo podobno nie zabraknie... Lalki świetne w karykaturze wykonała drużyna rzeźbiarsko-malarska.

Pani Wanda Siemaszkowa dała tu dwa wieczory, na które złożył się szereg utworów Mickiewicza, Rydla i Wyspiańskiego. Utalentowaną artystkę przyjmowano z zapałem. Ale jest to dopiero wstęp do sezonu polsko-artystycznego, na początek lutego, mamy bowiem dwa koncerty Ignacego Paderewskiego i dwa koncerty Augusta Radwana, dalej raut „Koła młodzieży“ z tenorem Majerskim i sopranem panią Długoszowską, po tem tuż, wystawę własną malarza Heydena i wystawę Styków, nie licząc organizowanych, a nieskrystalizowanych jeszcze wystąpień i zebrań, o których myśli „Sokół“, „Filarecya“, „Towarzystwo byłych uczniów szkoły Batignolskiej“ i dziesiątek innych korporacyi.

Nowy, skombinowany środek lokomocyi.



Dwa nowoczesne, a zarazem największą przyszłość mające środki lokomocyi — skojarzone po bratersku — widzimy na niniejszej rycinie. Popis szczególniejszego pojazdu odbył się temi dniami na Champs-Elisées.

O kobietach dla kobiet.

Kobiety w męskiem ubraniu.

Od wieków w Europie jest zwyczaj, że ubiór niewieści różni się od męskiego; wszelkie ze strony kobiet odstępstwo od tej reguły, budziło zgorszenie. Anglicy, chcąc zohydzić Joannę d'Arc, zabierali jej w więzieniu szaty niewieście, a podsuwali odzież męską, którą zniewolona była przywdziać. Sławią za króla Aleksandra Jagiellończyka zbójczynię, Rusinowską, która w górach Świętokrzyskich napadała na podróżnych, powieszono w męskiem ubraniu, w którem schwytano ją na czele bandy rabusiów.

Pani Georges Sand miano za złe, że czasem przebierała się po męsku, ale Rosa Bonheur i panią Dieulafry nikt się nie gorszył, kiedy pierwsza dla studyów malarskich po jarmarkach, druga zaś w podróżach po Syberyi, odzież niewieścią zamieniały na męską. Tak samo naszych młodych bohaterek z r. 1831: Emilii Plater ówny, Tomaszewskiej, Roszanowiczówny nikt nie potępiał, że walczyły za Ojczyznę w mundurach wojskowych.

Wbrew jednak zwyczajowi, przyjętemu od wieków, w niektórych okolicach kobiety bądź z potrzeby, bądź dla wygody, ubierają się po męsku, co bynajmniej nie ujmuje im kobiecości; do nich należą wieśniaczki z Champery, południowa Szwajcarya, mleczarki z Tyrolu, kobiety, pracujące we francuskich kopalniach węgla i góralki korsykańskie, które w dodatku mają jeszcze dubeltówkę, przewieszoną przez ramię i sztylet za pasem. Nikt się tem nie gorszy, gdyż, jak mówi dawne poskie przysłowie: „Kaptur nie uczyni mnichem, ani suknia lichem“.

Natomiast są w Europie kraje, gdzie mężczyźni chodzą w spódnicach, n. p. szkoccy górale, Albańczycy i Grecy, wszyscy jednak słyną z męstwa i nie mogą być posądzani o zniewieściałość. Gwardzi króla greckiego noszą fustanelle z dziś białego batystu, mające 40 metrów obwodu, suto nafałdowane i dochodzące zaledwie do kolan, oraz kaftany, haftowane złotem z krótkimi rękawami, z których zwieszają się długie, muślinowe wyloty. Ten strój, stosowny dla baletnic, stanowi pocieszne przeciwieństwo ze srogiemi oczyma, wielkimi wąsikami i groźnym wyrazem twarzy tych synów Marsa, a raczej Aresa, jesteśmy bowiem w Helladzie. Spódniczki gwardzistów szkockich, Highlanders, których spotyka się nieraz na ulicach Londynu, są równie krótkie, lecz znacznie węższe, z wełnianego tartanu w kraty.

Oporna sufrażystka.

Niezwykły ślub odbył się w tych dniach w Londynie. Przed ołtarzem stanął niejaki p. Duvais obok znanej sufrażystki, miss Una Stratford Dudgalez, która zastrzegła sobie z góry, że nie wykona obietnicy „posłuszeństwa“. Pastor musiał wpierw zapytywać arcybiskupa Canterbury, a na mocy jego orzeczenia oznajmił oblubieńcom od ołtarza, że ślub będzie nieważnym bez tej obietnicy (jak wiadomo, w kościele reformowanym państwo młodzi nie składają przysięgi — tylko obietnicę). Sufrażystce chodziło jednak o prawomocność małżeństwa, gdyż po chwili namysłu, zdecydowała się — obiecać posłuszeństwo mężowi i wyszła jako pani Duvais ze świątyni, przepełnionej ciekawą publicznością.

Więzienia kobiece w Stanach Zjednoczonych.

W ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych istnieją i rozpowszechniają się więzienia kobiece nowego typu, które nie mają nic wspólnego ani co do zewnętrznego wyglądu, ani organizacyi wewnętrznej, z ponuremi instytucyami zeszłego stulecia. Dążąc do tego, aby nie grzebić przestępców, ale ich poprawiać, władze więzienne troszczą się tak o fizyczną jak i o moralną stronę więźniów.

Cele więzień widne, czyste, pełne słońca. W wolnych chwilach więźniowie zbie-

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.

Przyjmuję, do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — **Wykonuję** reperacye różnych przedmiotów jakoto maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.

Jan Myszkowski

Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.

poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakład w przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych. 742

Pośrednictwo w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży.

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach, Pieczątki kauczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania

wykonuję precyzyjnie i najtaniej

Odsprzedawcom znaczny upust.

Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczątek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Wyroby z prima mat. złota „Double“ na składzie.

Nowy przyrząd dla strażaków.



Londyńscy strażacy otrzymali nowy, specyalny przyrząd do oddechania w miejscach, objętych ogniem, który swą prostotą i praktycznością przewyższa dotychczas (i przez naszą straż pożarną) używane chełmy z całym aparatem rur i ubrań. Nowy ten przyrząd stanowią poprostu gutaperkowe nosy i munsztuki na usta, ściśle przylegające do otworów oddechowych, od których prowadzi tylko jedna rura, służąca do przypływu świeżego powietrza.

rają się w dużym, zacisznym pokoju, zawierającym dobrze zaopatrzoną bibliotekę. W zajęciach więziennych pierwsze miejsce zajmuje ogrodnictwo i sadownictwo. Prócz tego uwięzione kobiety pracują w przędzalniach i zajmują się wyrabianiem materaców. Łatwo zrozumieć, jak pomyślne rezultaty daje praca tego rodzaju.

Pranie pieniędzy papierowych.

Londyn, 19 stycznia.

Banknoty, — jak stwierdzili bakteryolodzy, — po dłuższem kursowaniu z rąk do rąk, stają się wprost niebezpieczne dla zdrowia swych posiadaczy.

Na bankocie po trzyletniem kursowaniu znajduje się podobno do 142.000 różnych zarodków. Na niektórych banknotach znaleziono nawet z górą pół miliona!

Kwestya czystości pieniędzy papierowych zajmuje już oddawna organy zdrowia publicznego na Zachodzie. Ciągłe wycofywanie z obiegu banknotów i wypuszczanie na ich miejsce — jak to czyni bank angielski — nowych jest za drogie, wobec tego rządy nie mogą też zdecydować się na ten środek. Pomyślano o wynalezieniu sposobu prania zabrudzonych papierów. Wynaleziono już kilka systemów, ale każdy z nich w praktyce okazał się niewykonalnym; pranie albo nie osiągało zamierzonego skutku, albo niszczyło zanadto banknoty. Obecnie dr. Caze donosi w „Revue“ o wynalazku Amerykanina Churchill'a, zadowalającym podobno wszystkie wymagania.

Pranie pieniędzy papierowych metodą Churchill'a jest bardzo proste. Paczkę banknotów kładzie się do specyalnego koszyka, który wstawia się do zbiornika, napełnionego wodą gorącą z mydłem. Kiedy przyrząd jest w ruchu, przez wodę w zbiorniku przechodzą silne prądy powietrza, wprawiające w silny ruch tę wodę. Po kilkunastu minutach banknoty są wyprane, wówczas przenosi się koszyczek z nimi do innego zbiornika, napełnionego płynem, wynalezionym przez Churchill'a, który przywraca papierowi właściwy mu połysk i trwałość. Z tego zbiornika banknoty wędrują już pojedynczo pod prasę, skąd wychodzą zupełnie jak nowe.

Koszt tego prania jest 12—15 razy mniejszy, niż koszt nowych banknotów

Wszyscy zadowoleni.

Nowy York w styczniu.

Rzadko się zdarza, aby wszyscy byli zadowoleni, zwłaszcza... ze złośliwego żartu. A jednak i to bywa, jak się okazało w tych dniach w Nowym Yorku. Szeryf tego miasta, Juliusz Harburger, lubi płatać figle i niejednokrotnie doprowadzał swych współobywateli do śmiechu. Popularny dostojnik, zwany krótko „Julkiem“, w dniu noworocznym oświadczył, że jest zwolennikiem równouprawnienia kobiet i w odeźwie do „obywatelek“ prosił, aby stawiały swą kandydaturę na posady stróżów bezpieczeństwa publicznego. Kandydatek nie brakło. Z pośród nich, wybrał trzy. W dniu 4-tym stycznia, ubrawszy się w mundury, przystąpiły do

GASTON LEROUX.

Tłumaczyła Marya Segeny. 20

DUCH OPERY.

Pani Giry otworzyła szeroko oczy. Tyle nieświadomości zdumiewało ją. Należało przecież tych ludzi oświecić. Chrząknęła silnie, oparła się swobodnie na rączce wyrwdziałego parasola i zaczęła mówić. Otóż moi panowie, to było tak. Dnia tego dawno Fausta. W pierwszym rzędzie siedział p. Maniere ze swoją panią, właściciele z ulicy Mogador, a za panią Maniere ich przyjaciel najszczerszy pan Izydor Saaks. Mefistofeles śpiewał; (p. Giry śpiewa). „O ty! która wydajesz się być uśpioną“ — gdy w tem pan Maniera słyszy z prawej strony — (pani Maniera siedziała z lewej) tuż do ucha wymówione słowa — „No! bo do Julii by tego zastosować nie można!“ (p. Maniere właśnie nazywała się Julia) pan Maniere, zwraca się więc w prawą stronę, by zobaczyć, kto mówi do niego. Nie było nikogo! — „Czy ja nie śnię przypadkiem, myśli pan Maniere!“ — Mefistofeles śpiewał al. i Katarzyna odstwiała! czemuż kochankowi swojemu odmawiać chcesz pocałunku!“ i w tej samej chwili ktoś szepcze do ucha p. Maniery, „Oh! oh! Julia dla Izydora nie byłaby taka sroga“ — pan Maniere więc odwraca się szybko w stronę pana Izydora i swojej pani i widzi jak p. Izydor poza jej plecami wyciągniętą jej rękę całuje w sam środek wolny od rękawiczki. — No! i naturalnie nie obeszło się bez awantury! P. Maniere, który był silny jak twarz p. Izydora, który szczupły był i słaby jak p. Moncharmin, bez jego obrazy. Skandal! Sala cała ryczała w niebogłosy! „Zabijają! zabijają! policya! skończyło się na tem, że p. Izydor uciekł.

— A więc Duch nie zdołał mu nogi zauważył p. Moncharmin złośliwie, urażony uwagą p. Giry, tyczącą się jego fizycznych zalet.

— Złamał mu, mój panie — odparła z godnością bileterka, której uwagi nie uszła intencya dyrektora.

— Złamał mu ją zupełnie, na wielkich schodach, po których zbiegał za szybko!

— Czy to Duch sam powtórzył pani słowa, szeptane do ucha p. Maniere — zapytuje z koniczną powagą p. Moncharmin.

— Nie panie! To sam p. Maniere.

— Ale mówiliście już z Duchem? mo-ja dzielna kobieto.

— Tak, jak mówię teraz, mój dzielny panie.

— A co mówi do pani ten Duch?

— Każe mi zawsze przynosić sobie stoliczek pod nogi.

Pan Richard już nie mógł wytrzymać: spojrzał na Moncharmin'a i parsknął głośno śmiechem; Moncharmin spojrzał na sekretarza Remy i również parsknął śmiechem. Nie śmiał się tylko inspektor i blada z oburzenia pani Giry. Oczy jej rzucały błyskawice wściekłości.

— Zamiast wyśmiewać się z Ducha! — zawołała — lepiej byście panowie uczynili, idąc w ślad p. Poligny, który sam się przekonał...

— Przekonał o czem — zapytał rozbawiony Moncharmin.

— O Duchu! O jego istnieniu... Oh! posłuchajcie tylko panowie! Było to podczas przedstawienia „Żydówki“.

P. Poligny sam zajął lożę Nr. 5. — Pani Kraass, która wtedy śpiewała, przyjęta została owacyjnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JEDYNY W KRAKOWIE FACHOWO UZDOLNIONY

BANDAŻYSTA i ORTOPEDYSTA

H. Bogdanowicz,

W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA 9/4 (w podworcu)

146 Dostawca dla szpitali.

Pierścionki

ślubne i zaręczynowe,

zegarki, łańcuszki, kolczyki

oraz wszelkie wyroby jubilerskie

poleca najtaniej

Emil Goldwasser

w Krakowie ul. Grodzka 25

Za darmo!

opłacone wysyła bogato ilustrowane cenniki.

Na składzie:

łyżki, łyżeczki, cukiernice i wszelkie wyroby z chińskiego srebra.

pełnienia swych funkcyj. Pan szeryf wiedział, że niedługo cieszyć się będą spełnianiem obowiązków. Już nazajutrz kazano im... wejść w zacisze prywatnego życia, albowiem wedle ustaw obowiązujących, policyantem może być tylko jednostka, obdarzona prawami wyborczemi.

Możnaby przypuścić, że ten żart — niesmaczny wzniecił oburzenie wśród sufrażystek? Bynajmniej. Rade są, a nawet wdzięczne panu szeryfowi, że uwydatnił — niesprawiedliwość i srogość praw, odsuwających kobietę od wszelkiej pracy publicznej.

A Nowy York cieszy się i śmieje z tego ostatniego koncertu swego „Julka“.

Wśród dzikich ludów.

Londyn, 17 stycznia.

W przepełnionej sali londyńskiego Tow. geograficznego wygłosiła młoda miss Mac niezwykle interesujący odczyt o Afryce. Miss Mac mówiła na podstawie własnych wspomnień i obserwacyi, poczynionych w podróży po kraju czarnych, dzikich ludów. Powodem podróży energicznej córki Albionu do tej odległej części świata — była tragedya. W r. 1909 narzeczony jej, oficer Royd Aleksander, zamordowany został przez dzikich w sercu Afryki. Na wiadomość o tragicznym zgonie narzeczonego wybrała się miss Mac w daleką podróż, aby na opuszczonym grobie kochanka wystawić pomnik. By dotrzeć do celu podróży, przebyć musiała młoda Angielka niemiecką kolonię afrykańską Kamerun i francuskie Kongo.

Przez pewien czas była jeńcem dzikich, tych samych, którzy zamordowali jej narzeczonego. Z konieczności zatem obserwowała życie tamtejszych ludzi przez kilka tygodni.

Rzecz szczególna! Angielka doszła do przekonania, że życie codzienne ludów Europy nie różni się bynajmniej od życia mieszkańców głębokiej Afryki. Miss Mac znalazła tam kobiety, które tak samo, jak ich siostry europejskie, noszą wysokie korki pod butami i rozmaite ozdoby, by tylko przypodobać się mężczyznom. Uroczystość dworska u sułtana czarnych ludzi jest zupełnie podobna do uroczystości na angielskim dworze królewskim w pałacu Buckingham. Arystokracya dzikich posiada tyleż dumy i godności, co angielscy lordowie.

Pod pewnym względem, a mianowicie pod względem zachowania rasy, przewyższa nawet Afryka Anglię. Młody mężczyzna, chcący nałożyć na siebie słodkie więzy hymenu, musi poddać wpierw dokładnemu badaniu kapłanów swoje zdrowie i budowę organizmu. Wielką uwagę zwracają dzicy na dzielność i wytrzymałość fizyczną kandydata na ojca rodziny. Nierzadko zdarza się, iż poddający się badaniu, musi znieść cierpliwie kilkadziesiąt silnych uderzeń harapem. Jeśli nie wyda ani jednego okrzyku bólu, uważany jest za człowieka o pełnej męskiej odwadze, a zatem zdolnego do małżeństwa.

Po zawarciu małżeństwa staje się mężczyzna bezwzględnym panem familii. Kobieta stanowi tam część żywego inwentarza i traktowana jest, jak zwierzę.

Dzicy uczą się chętnie języka angielskiego i uważają go za język białych. Nawet niemieccy oficerowie muszą się w stosunku z tubylcami posługiwać często językiem angielskim.

Między niebem a ziemią.



Kelnerka z jednej z podrzędniejszych restauracyi w Budapeszcie, nazwiskiem Julia Niederfellinger, zrozpaczona z powodu śmierci narzeczonego, udała się do pobliskiej miejscowości, gdzie w zamiarze samobójczym rzuciła się ze skały. Cudem prawie zatrzymała się desperatka na wystającym drzewie, skąd ocalili ją nadbiegli na pomoc wieśniacy.

GENIALNY DETEKTYW

93 przez

C. Moffet.

— Zachowuj się pan spokojnie, jeśli nie chcesz, abym ci złamał rękę, — rzekł detektyw do swego więźnia. — Tignol, przywołaj naszych ludzi!

Rozległo się przeraźliwe gwizdnięcie.

— Zedrzyj mu rękawiczkę, muszę obejrzeć sobie jego rękę. Co? Pan nie chce? Poczekaj!

Jeszcze jedno wykręcenie ramienia i zaciśnięta pięść otwarła się natychmiast.

— A teraz ściągnąć rękawiczkę! Ach, wiedziałem przecież! Co to za szkoda, że tego zbyt długiego małego palca ukryć nie można, nieprawdaż? Dawać tu kajdanki! Tak, teraz mamy p a n a Adolfa G r o e n e r a!

Aresztowany nie wymówił ani słowa. Teraz rzucił tylko detektywowi spojrzenie nieopisanej pogardy i szepnął mu półgłosem w ucho: „N i e s z c z ę s n y z a ś l e p i e ń c z e!“

ROZDZIAŁ XVII. **Groener w opałach.**

W dwie godziny później, około coś siódmej z wieczora, wszedł sędzia Hauteville do swego biura.

— Czy jest pan Coquenil? Dobrze, niech wejdzie, — rzekł do nadbiegającego pisarza i rzucił się na fotel.

— Dobry wieczór, mój kochany przyjacielu! — powitał w chwilę później detektywa. — Siadaj, proszę. Miałem dzień bardzo mozolny, ale mimo to dziś jeszcze przesłuchamtwego więźnia.

— To mnie bardzo cieszy — odparł detektyw. — W moich oczach to rzecz bardzo ważna.

— No, do jutra rana chyba można ją było odłożyć. Ale dajmy temu pokój. Jedno jeszcze tylko: musisz pamiętać o tem, żeś powinien być całkiem poza obrębem tej sprawy. Tignol przeprowadził to wszystko, Tignol dokonał aresztowania i Tignol zebrał świadków. Czy jesteśmy pod tym względem w zgodzie?

— Najkompletniej.

— To jest mój urzędowy punkt widzenia, — uśmiechnął się Hauteville. — Między nami mówiąc, nie potrzebuję chyba ci powiadać, że umiem ocenić to, ozego dokonałeś.

Coquenil skłonił się.

— A więc? — ciągnął dalej sędzia. — Masz pan tu pod ręką wszystkich świadków?

— Są wszyscy, prócz Ojca Anzelma, który został właśnie wezwany do umierającego: ale mam podpisane jego oświadczenie, że nie miał on nic wspólnego z ucieczką tej dziewczyny.

— To się samo przez się rozumie. A dziewczyna?

— Tam ją przyprowadziłem. Jest na korytarzu. Aresztowany znajduje się w innym pokoju po strażą dwóch ludzi.

— Dobrze. Nie potrzebuję wcale widzieć świadków. Postaraj się pan o to! I co jeszcze? Ubranie, które nosił pierwej na sobie, czy się znalazło?

Detektyw skinął twierdząco.

— W mieszkaniu pokoju na piątem piętrze, który wynajął był na cały rok. Tam to przebrał się i znaleźliśmy wszystko: perukę, brodę, ubranie i t. d.

— Doskonale! — zawołał Hauteville, zacierając ręce. — Zaraz więc przystąpimy do przesłuchania. Życzę sobie, abyś pan był przy niem obecny.

— O, to bardzo łaskawie z pańskiej strony! — zawołał detektyw.

— Bynajmniej! Potrzebna mi twoja pomoc. Dalej więc! Najpierw usunąć świadków a potem zaraz wprowadzić tu tego człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

M. MADEJOWEJ

został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

:-: **Na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.** :-:

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreślę się z poważaniem **Marya MADEJOWA.**

1140

Ludwik Sander i S-ka

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. :-: :-: Telefon Nr. 1549. 814

PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. --- Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . —·50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10

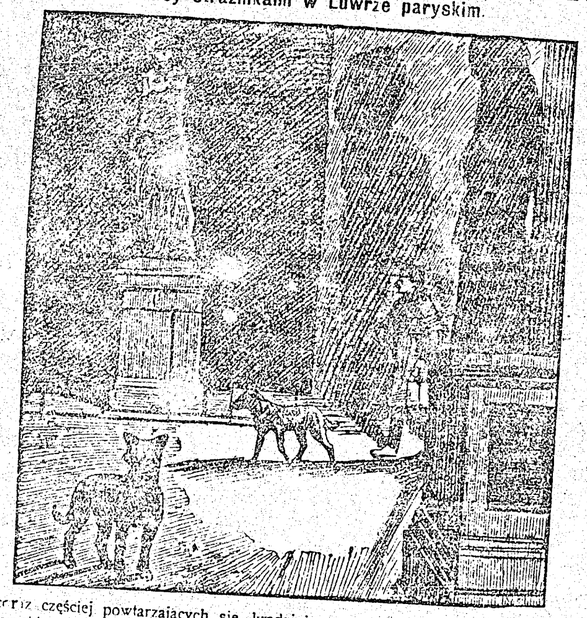
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Niczem nie sprawicie większej uciechy tak dzieciom, jak i sobie, jak nabywając na podarek

Pathéfon, grający szafirem i nie niszczący płyt. O doskonałości naszych aparatów najlepiej się przekonać osobiście, odwiedzając nasz magazyn, bez zobowiązania do kupna. Aparaty od K. 25., bez tuby od K. 65. Płyty dwustronne po K. 2·50, 4·50 i 6. — Katalogi darmo. i opłatnie. Przerabia się gramofony na Pathefony, przez dodanie membrany Pathé za K. 10.

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger 610 **KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 22/5.**

Psy strażnikami w Luwrze paryskim.



Wobec coraz częściej powtarzających się kradzieży w muzeach i zbiorach, zaprowadziła dyrekcya paryskiego Luwru straż nocną w muzeum, składającą się z dwóch stróżów, którzy w towarzystwie psów, specyalnie tresowanych, odbywają przez noc całą ront po salach muzealnych, strzegąc nieocenione wprost zbiory przed zaborczością złodziei.

Praca serca.

Czasopismo lekarskie „Medizinische-Klinik“ daje w ostatnim swym numerze pouczający i wymowny obraz pracy, którą wykonuje serce.

Wiadomo, że serce można porównać z pompą ssąco-tłoczącą, która w lewej swej komórce może wytworzyć ciśnienie, dochodzące do 200 mm. Ciśnienie to wtłacza krew do tętnic i rozprowadza ją po całem ciele. Serce „uderza“ mniej więcej 70 razy na minutę, więc 4200 razy na godzinę, 10.800 razy na dobę, a 36,792.000 razy na rok. Gdy jako normalny czas trwania życia ludzkiego przyjmiemy 70 lat, to w tym czasie serce wypełnało nie mniej niż dwa i pół miliarda skurczów.

Przeciętnie wtłacza serce jednym skurczem do tętnic 100 gramów krwi, a więc 7 l. na minutę, 420 l. na godzinę, a 10 ton na dobę. Mały ten organ o wysokości 15 cm., a szerokości 10 cm. wykonuje zatem codziennie pracę, jaka byłaby potrzebna dla podniesienia 26 i pół tony na wysokość jednego metra, albo cetnara na wysokość 530 m.

Ilość krwi poruszonej przez serce wynosi 250.000 l. Ponieważ zupełny obieg całej masy krwi w ciele ludzkiem trwa 24 sek., przeto krew przebywa drogę swą 3600 razy dziennie, czyli 1 i jedną trzecią miliona razy rocznie. Z tego można zrozumieć, na jak silne tarcie narażony jest cały system krwionośny i jak wielkiej wytrzymałości mięśnia sercowego potrzeba, by mógł sprostać takiej pracy.

Długość drogi, którą krew w obrębie ciała przebywa, nie da się dokładnie określić. Przyjmując jednak tylko 3 metr. jako długość najmniejszą, to krew w przeciągu doby brzebiega 10·5 km., a w przeciągu roku więcej niż 275.000 km. Po 70 latach droga odbyta przez krew w naszem ciele wynosiłaby 19,275.000 km. czyli sześć razy tyle, ile wynosi obrót naszej ziemi.

Wiadomości literacko-artystyczne.

Konkurs na konfesyonał. W dniu 12 bm. odbył się sąd konkursowy na najlepsze wykonanie konfesyonału według projektu nagrodzonego dra Henryka Kunzeka. W skład tego sądu wchodzili: X. Kowalski, Jerzy Warchałowski, Prezes Sztuki stosowanej, dr. Feliks Kopera, Dyrektor Muzeum Narodowego, Leopold Tarczyński, właściciel pracowni stolarskiej, Wojciech Boher, właściciel pracowni stolarskiej, wreszcie inż. Jan Weber i Karol Homolacs, jako przedstawiciele Muzeum techn.-przem. Do konkursu przystąpili: Bracia Libarska 12, Stanisław Burzyński, właściciel pracowni stolarskiej, ul. Garbarska 46. Po dokładnem zbadaniu obydwóch przedstawionych konfesyonałów przyznano nagrodę, wynoszącą 500 koron, Braciom Ligenza większością głosów, natomiast Stanisławowi Burzyńskiemu jednogłośnie odznaczenie w formie listu pochwalnego.

Czasopismo Zakopiańskie. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Zakopanem w klimatyce zebranie około 100 osób, celem omówienia zreformowania pisma miejscowego. Sprawę referował p. Jerzy Żuławski. Po dyskusyi zawiązało się stowarzyszenie udziałowe, z ograniczoną poręką; najmniejszy udział wynosi 25 koron, największy 500 koron. Na zebraniu złożono 2.000 koron. Kierownictwo pisma obejmuje p. Jerzy Żuławski, jako naczelny redaktor, dr. Żychoń dla spraw klimatycznych, p. Maryusz Żaruski dla działu sportowego.

„Sztuka stosowana“ zesz. XV r. 1911 zawiera na dwunastu tablicach: reprodukcye urządzenia cukierni lwowskiej Jana Michalika w Krakowie, przez Karola Frycza; Jana Bukowskiego — polichromię kościoła w Szyrzszowie pod Tarnowem i Józefa Czajkowskiego — lichtarze i lusterko w srebrze. Zeszyt odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zdjęcia fotograficzne wykone przez Stefana Zaborowskiego, kisze — z zakładu T. Jabłońskiego i S-ki w Krakowie. Zeszyt ten stanowi premium dla członków Towarzystwa za r. 1911, nadto jest do nabycia w księgarniach i w Towarzystwie „Polska sztuka stosowana“ w Krakowie (ul. Wiślna 9).

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządził w grudniu roku ubiegłego wykładów na sali głównej 25 z frekwencyą 1 038 osób wykładów dzielnicowych 51, w tem 3 wiejskie. W czytelni było 1521 czytelników, w bibliotece 3147, tomów 3494. Powstały nowe oddziały w Chrzanowie i Sporyszu koło Żywca.

Zarząd Koła artystdk polskich zaprasza uprzejmie nietylko swych członków, lecz i wszystkie malujące panie, lub interasujące się sztuką na zebranie celem porozumienia się w sprawach nadar ważnych, a mające się odbyć dnia 20 bm. w sobotę o godz. 5 popołudniu w lokalu przewodniczącej — Stradom l. 2 I piętro.

Kurs bajcowania, farbowania, polituro-wania i trawienia drzewa. Dyrekcya miejskiego Muzeum techn.-przem., kraj. Ins. popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, wspólnie z lwowskim Instytute technologicznym Izby handlowej i przemm urządza we Lwowie w czasie od 19 lutego do 4 marca 1912 kurs baicowania, tarbowania, politurowania i trawienia drzewa. Nauki udzielał będzie nauczyciel fachowy, p. Jungl z Gracu.

Na kurs będzie przyjętych z tutejszego okręgu 7 kandydatów, którzy ewentualnie mogą uzyskać stypendyum w wysokości 2 kor. dziennie przez czas trwania kursu.

Podania, zaopatrzone w świadectwo przynależności, świadectwo nauki, ostatnie świadectwo szkolne, wyciąg z książki robotniczej miejsce pracy w ostatnich trzech latach, poświadczony przez Stow., lub gminę, należ składać w terminie, nieprzekraczającym 6 lutego br. na ręce Dyrekcyi tut. Muzeum techn. przem., w razie ubiegania się o stypendyum dołączyć należy świadectwo ubóstwa.

Śmierć agenta policyjnego w walce z bandytą we Lwowie, Olbrzymie manifestacye nauczycielskie, w sparciałe zawody łyżwarskie mię dzynarodowych sportowców, obstrukcya ruska w Sejmie, wojna o Trypolis — oto szereg tematów, które ilustruje doskonałemi rycinami ostatni numer „Naszego Kraju Ilustrowanego“. Administracya pisma wysyła egzemplarze okazowe gratis i franco. Adres: Lwów, Bielowskiego 6.

Z powodu burzenia domu i usuwania zapasów z piwnic wysprzedaje jeszcze tylko krótki czas znana firma Rose w Rynku Głównym, naprzeciw pomnika Mickiewicza, cały zapas towaru, jak rumy, koniaki, wódki zdrowotne żołądkowe, orzechowe i inne, likiery, naturalny sok malinowy, dalej całe urządzenie sklepowe, aparaty piwne i t. d., po zniżonych, bardzo tanich cenach.

Maszyny do Szycia i Haftu
najlepszych systemów znakomite pod każdym względem sprzedaje:
427

R. PAWŁOWSKI
w KRAKOWIE, RYNEK 18.
Ilustrowane cenniki rozsyła się BEZPŁATNIE

Wielka wygrana!
Każdy kto zaprenumeruje „Nowę Polskę“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, wygrać może 50.000 koron na losy śląskiej Macierzy szkolnej, a nadto będzie miał prawo grać na zakupione przez wydawnictwo wartościowych losach, których suma głównych wygranych wynosi przeszło 1 milion koron. Bliższe szczegóły w noworocznym numerze „Nowy Polskiej“ który na żądanie przesyła się bezpłatnie.
Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracya „Nowy Polskiej“, Kraków, ul. Pawła 10.

DROBNE OGŁOSZENIA (po 6 hal od wyrazu.)

Nauka i wychowanie.

Udzielam Lekcyi języka niemieckiego i francuskiego; lekcye zbiorowe miesięczne 2 kor. od osoby, pojedyncze według umowy. Dla młodszych od godz. 5—6 pop., dla starszych wieczór. Wiadomość ulica Studencka l. 5. I. p. na prawo. 17

Nowe tańce praktyczny podręcznik dla uczących się tańczyć. Cena K. —·60 z przes. 65 h. poleca S. A. Krzyżanowski, księgarnia Kraków Rynek gł. A-B. 90

2) Posady i prace.

a) poszukiwane:

Chłopiec, lat 15, który ukończył 6 kl. ludowej szuka zajęcia w handlu katolickim, w Krakowie lub innym większym mieście, i życzy sobie pozostać na miejscu przez dłuższy czas. Wiadomość L. Müller, Tarnów, ul. Gumniska 13.

Panna z ukończoną 5-tą wydz. poszukuje posady kasyerki z kaucyą. Może przyjąć zarząd większym domem i prowadzić rachunki. Zgłoszenia pod „Marta“ do Adm. „Ilustr. Kur. Codz.“ 25

Zdolny pomocnik handlowy z działu obuwia poszukuje posady od 15 stycznia 1912. Wymagania skromne. — Wiadomość w Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ pod „J. G.“ 18

Magister farmacyi z pięcioletniem poszukuje zastępstwa w aptekach lub zarządu apteki. — Bliższa wiadomość w Adm. „Ilus. Kur. Codz.“ 16

Maszynista Feliks Śliwieński w Mokrzyszowie poszukuje zajęcia w parowym tartaku, młynie lub w innej parowej fabryce. 46

Młoda inteligentna kobieta, poszukuje kilku godzinnego zajęcia, najchętniej do kasy. — Ukończyła szkołę wydz., wesoła i sympatyczna. Zgłoszenia pod „Amitra“ Poste-rest. Kraków, okazicielce kwitu inseratowego. 54

Pewien młodzieniec poszukuje zajęcia mechaniczno-ślusarskiego lub wstąpi do terminu do egz. majstra ślusarsk. w Krakowie lub jego powiecie. Łaskawe zgłoszenia pod „E. T. W. 1374, Libiąż (Stacya).

b) Zaofiarowane:

Poszukiwani: do większego skarbu w zachodniej Galicyi, Leśniczy, znający się na pasiece, Pomocnik ogrodniczy, zdolny Polowy na folwark i starszy Chłopak, kredensowy. Miejsca zaraz do objęcia zaś posada leśniczego od 1. czerwca. Bronisł. Krasicki, Kraków Gołębia 16. 73

Zdolnego zastępcę na Kraków za prowizyą i stałą pensyą, przyjmie zaraz Fabryka Tutek J. Majewskiego i Ski, Kraków, Wrzesińska. — Przyjmie praktykanta lub praktykantkę. 78

Fabryka wyrobów masarskich Józefa Białika, Kraków Floryańska 51 poszukuje uzdolnionego

Pomocnika biurowego

władającego biegle język. polskim i niemieckim Zgłoszenia z próbą pisma do sklepu, ul. Floryańska Nr. 51 między 6—7 wiecz.

Potrzeba uczniów do praktyki tapicerskiej jak również ucznia do praktyki biurowej. — Zgłoszenia Dunajewskiego 7, biuro. 1444

Pierwszorzędne Towarzystwo ubezpieczeń ognia poszukuje w każdej miejscowości Galicyi zachodniej stałych zastępców. Oferty „Skrytka pocztowa 51“ Kraków. 26

Panna

wykształcona z ładnem pismem, pisząca ewentualnie na maszynie, potrzebna do biura handlowego. Wymaganą jest kaucya i dobre poręczenie. Własnoręcznie pisane oferty pod „Przyszłość 55“ do Adm. „Ilustr. Kur. Codz.“ 68

P. T. EMERYCI

i zastępcy wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż urzędnicy prywatni mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląsku bardzo korzystne stałe lub uboczne zajęcie. Markę na odpowiedź dołączyć. Zgłoszenia przyjmuje Reprezentacya Banku Kraków, ulica Kołłątaja l. 10, parter na lewo. 1181

Potrzeba prasowaczki zaraz. Pralnia ulica Zwierzyniecka L. 30. 47

UCZNIA w wieku lat 15 przyjmie zaraz z całkowitem utrzymaniem i dopłatą Kor. 80 rocznie. Paweł Bruk, piekarz, Bystrzyca, Śląsk austr. 57

Poszukuję trzeźwych i zdolnych szoferów do przedsiębiorstwa dorożek automobilowych. Płaca 2 korony dziennie i 10% zarobku. — Zgłoszenia: Luft Lwów, Kościuszki 22. 59

Fabryka wyrobów masarskich J. K. Kurkiewicza w Krakowie, poszukuje uzdolnionych panien do ekspedycyi. sklepowej.

Panny obeznane z krawiectwem znajdą zajęcie w fabryce portyer: firmie Filip Haas i Synowie Kraków Szczepańska l. 7 I. p.

W mieście powiatow. w Strzyżowie jest do obsadzenia posada rewizora policyi z płacą 720 K. Podania ukwalifikowanych należy wnosić do końca stycznia wprost do Urzędu miejskiego. 32

Poszukuje się natychmiast do piekarni młodego ucznia, posiadającego już pewną praktykę w tym zawodzie. Wiadomość: Karwin Nr. 647. Marya Rec, trafika.

Pierwszorzędny patentowany aparat do gaszenia ognia suchym sposobem do oddania dla Krakowa i całej Galicyi tylko sumiennym i zasobnym zastępcom. Zgłoszenia: Spielmann, Kraków, Hotel Royal. 86.

Panna

uzdolniona w ekspedycyi masarskiej potrzebna zaraz. Zgłosić się A. Różycki Sławkowska 22. 13

Polecamy wszystkim

AGENTOM

Asekuracyjnym

szczególnie po wsiach miasteczkach na

bardzo rentowny

dochód bez trudu. Niedajcie się ubiedzić! Wiadomość pod:

„Pluto 222“ Poste-rest. Kraków V. Za okazaniem kwitu inseratowego.

Praktykant

biurowy władający językami polskim i niemieckim poszukiwany zaraz.

Oferty z podaniem warunków Kraków, skrzynka pocztowa 140. 64

3) Kupno i sprzedaż:

Kupię w używanym stanie następujące książki: 1) Emil Richebourg, „Dwie Matki“ 4 tomy z r. 1897. 2) Słownik polsko niemiecki i niemiecko-polski „Boch darkossy“. 3) Dzieła Mickiewicza. 4) Dzieła Krasińskiego. — Na zapytania dołączyć markę na odpowiedź. Ch. Burstzyn, Mokrzyszów.

Bardzo dobrze rentująca **cegielnia** parowa jest zaraz do sprzedania. Dalsze informacyi udzieli Kachnicz p. Maków.

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania. Ul. Lubicz 40 55.

Na Karnawał, wieczorowe suknia niebieska, markizetowa, na jedwabiu, zupełnie nowa, jasne suknie wieczorowe, bluzki jedwabne, i t. p. za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania. Bogo 6 parter. Od 11—1 przed i 3—4 popoł. 58

Parceli około 500 sążni pod budowę fabryki niedaleko nowej stacyi towarowej poszukuje się do kupna. Warunek: pod W. B. poste restante Kraków za okazaniem kwitu inserat.

Kinematograf mniejszy, łatwo przenośny, podatny dla amatorów, stowarzyszeń, klubów, z obrazami (filmami) i oświetleniem (kolkliechot) okazyjnie tanio sprzedam. Poste-restante „Projektor“ Łobzów.

Do sprzedania w Bronowicach Wielkich pod Nr. 17 połowa całego zabudowania i połowa placu. Zgłoszenia u właściciela Pana Walentego Dzieży w Bronowicach małych pod Nr. 13. 15

Do sprzedania DOM murowany składający się z 3 pokoji i kuchni, piwnice pod całym domem drewutnia duża, murowana studnia, i ogród przy ulicy Iwańskiego L. 14 w Wadowicach. 35

Cukiernia dobrze rentująca, jest tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. — Półwsie Zwierzynieckie 12. 53

Do sprzedania biblioteka dębowa 70 K., fliegielchorn 60 K., suknia wizytowa 15 Kor., suknia jedwabna bałowa 40 Kor. szlafrok 8 K., lakierki nowe, wysokie 10 K. Rynek Nr. 13 II. piętro. 40

Tanio

2 morg. parcele budowlane do nabycia sążeń od 3 k. wzwyż, tuż przy dworcu kolei w N. Sączu, jakoteż wzdłuż ul. Reja; dogodne pod budowę fabryki, warsztatu, sklepów, domów itp. Zgłoszenia do Aleks. Polańskiego, Nowy Sącz ul. Reja 10.

Ceglarską maszynę używaną, większa kupię referencye proszę: Bronowice, cegielnia poczta Łobzów.

Realność składająca się z około 3 morgów gruntu, domu murowanego, blachą krytego, o 2 pokojach, kuchni, sklepu korzennego i stajni w Gorlicach na przedmieściu zaraz do sprzedania. Wiadomości udziela właściciel Jan Tokarski w Gorlicach.

Okazyjnie

do sprzedania

5 kamienic solidnie budowanych 1, 2, 3 piętr. z ogrodami i nowoczesnemi urządzeniami, od 58.000 k. do 133 000 K. za niewielką dopłatą, pod przystępnymi warunkami. 2119

7 will do sprzedania od 22.000 Kor. do 70.000 K.

oraz 3 domki parterowe od 16.000 K do 30.000 K.

Kilka majątków ziemskich większych i mniejszych, lasów, parcel, Zakładów handlowo-przemysł. do sprzedania, dzierżawy i zamiany. — Przyjmuje również zgłoszenia tak kupna, jak i sprzedaży i przeprowadza takowe, pod bardzo przystępnymi warunkami, nie licząc żadnych kosztów, prócz umówionej prowizyi. Zgłoszenia: Stanisław Ropski, ul. Szewska L. 26 Kraków, Dom dla Handlu i Przemysłu, głów. biuro. Rządowo uprawn.

Hodowla

harceńskich kanarków poleca pilne i doborowe śpiewaki, śpiewające także wieczór przy świetle po kor. 12, 16, 20 i więcej za sztukę. Wysyła za pobraniem Michał Gniadek, Tarnów Szewska Nr. 8. Zabłocie. 1053

Tanio do sprzedania Nuty karnawałowe przegrane Karmelicka 8. II. piętro.

Koncesyonowany Zakład

Sprzedaży i kupna

M. TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ulica św. Jana L. 2, I. piętro

(róg Linii A-B, nad handlem Wgo Wołowskiego).

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego jedwabiu. Biżuterye, Lampy, pojedyncze sprzęty. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 146

Wózek, nowy, na resorach do sprzedania. — Wiadomość Nowowiejska l. 47, u Stanisława Rompały. 80

4) Małżeństwo.

Poślubię przystojnego, zdrowego mężczyznę, nie przekraczającego lat 40 majątek jest rzeczą uboczną. Mam lat 22, jestem zamożną niemką, naturalizowaną w Ameryce. Zgłoszenia „Hymen“, Berlin 18.

Młody przystojny mężczyzna, który przed rokiem bawił w Paryżu szuka znajomości z elegancką młodszą lub starszą panią. Łaskawe zgłoszenia „Milczenie 88“ Kraków, Posterestante za okazaniem kw. inseratowego 74

Młodzieniec, rzemieślnik, z domkiem i gruntem myśli o dzielnej pannie, którą cieszy przyszłość. Zgłoszenia z fotografią pod „Chiffre“ do Adm. „Ilustr Kur. Codz.“

AGENT handlowy lat 40, ożeni się ze starszą służącą. Do listu dołączyć markę za 10 hal. Adresować: „Dobre serce“, do Admn. „Ilus. Kur Codz.“ w Krakowie.

5) DROBNE.

Do wynajęcia zaraz wielkie i mniejsze mieszkania z komfortem i windą elektryczną, przy pl. Dominikańskim Nr. 3. 52

Staruszka

80-letnia wdowa po powstańcu, nie mająca środków do życia, zwraca się z gorącą prośbą do litościwych serc. Zgłoszenia do Adm. „Il. Kur. Codz.“

Zginął pies z menażeryi C.W. Kratochwila w Wadowicach, z 17 na 18 grudnia 1911. Znalazca otrzyma 5 K. jeżeli doniesie Dyrekcyi menażeryi, 10 K. i koszta kolei jeżeli odstawi go sam. Pies jest rasy węgierskiej, o żółtych długich włosach, nazywa się Jalu, liczy półtora roku, na szyi ma rzemień nabity długimi gwoździami.

Mleczarnia „Wawel“, przy ul. Pędzichów, donosi P. T. Publiczności, że dostawia mleko niezbirane do domów, i sprzedaje na miejscu po 24 h. za litr. 14

Pokój duży, frontowy, z meblami, pościelą sam lub z kuchnią wraz z naczyniem kuchennem, zaraz do wynajęcia. Wielopole L. 7, I. p. na prawo.

ZDROWIA

i pieniędzy zaoszczędza się wiele przez roztropną administracyę swoją realności. Poucza o tem: „Praktyczny Poradnik“ dla właścicieli realności w miastach. Cena egz. z posyłką 2 Korony; za recepisem 2 K 25 h. Do nabycia tylko w Redakcyi „Mieszczanina“ w Nowym Sączu.

Zgubiono 12 b. mies. obrączkę ślubną z literami P. M. 12/II. 1898, idąc ul. Długą. Znalazca otrzyma 10 Kor. nagrody. Piotr. Milc, Krowodrza 11

Panna

poszukuje mieszkania z całem utrzymaniem, przy lepszej rodzinie najchętniej w Podgórzu. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod „K. H. 100“ Poste-restante Bochnia.

Nowo otwarta fabryka
ANDRUTOW
i wyrobów
CUKIERNICZYCH
Nowość za 80 h.
Torciki Podwawelskie!
niezrównanej dobroci, oraz różne pieczywko.
Okrągłe andruty na torty domowe.
Masę migdałową i orzechową do przekładania.
Polecają
K. Wiśniewski i Ska
Kraków, Sonacka 6.
(obok sądu krajowego).
Po cenach fabrycznych konkur.

ZAPAS
starych i cennych **WIN** węgierskich
oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedaję z okazyi zwinięcia handlu po niskiej cenie.
Wdowa A. Vogel.
Stanisławów (Rynek).

Majątku ziemskiego w zachodniej Galicyi od Bochni po Jarosław poszukuje się do kupna.
Restauracyi z wyszynkiem lub z handlem w Krakowie albo zachodniej Galicyi poszukuje kupiec z miasteczka. — Bolesław Krasicki, Kraków, ulica Gołębia 16. 95

Tanie mięso
Pakiet 5 kg. za Kor. 7. cielęciny 5 kg. za 6 Kor. wysyła za zaliczką
Herman Kornhaüser
Szczawnica.

Heldolana
wspaniałe mydło piękności światowej sławy. Zupełnie nieszkodliwe. Usuwa wszelkie piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość, gładkość. Cena za puszkę z opisem K. 1·50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Składy we Lwowie w aptekach: Z. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Pinelesa, K. Dülla i E. Jezierskiego, oraz w drogueryach: P. Mikolascha, J. Rechena, B. Hahna i H. Grünspana a w Krakowie w aptece XIV. ul. Lubicz.

Szczęśliwe
zamążpójścia, mające żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h. gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

POTRZEBA chłopca do praktyki do handlu korzennego, Wł. Zaborskiego Kraków, dzieln. Nowa Wieś, ulica Nowowiejska Nr. 56. 96

POSELSKA L. 15.
Znakomite
Paczki
poleca Fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Piczarki, Kraków, Poselska 15, koło kościoła św. Józefa.

Bezpłatne premie „Ilustr. Kuryera Codziennego“

Podobnie jak w roku ubiegłym — tak i na r. 1912. przygotowało Wydawnictwo *„Ilstr. Kuryera Codziennego“* **szereg wspaniałych, zupełnie bezpłatnych premii dla swych prenumeratorów.** A w szczególności:

Każdy, kto zaprenumeruje *„Ilstr. Kuryer Codzienny“* **na 1 rok — otrzyma zupełnie bezpłatnie Wielki Kalendarz Powszechny** K. Wojnara na rok 1912. — bogato ilustrowany i zawierający nader urozmaiconą treść literacką o przeszło 400 str. druku. (Cena księgarska 2. K. 40 hal.

Każdy, kto zaprenumeruje na pół roku — otrzyma **zupełnie bezpłatnie „Kalendarz Polaka“** o treści historyczno-literackiej i kilkudziesięciu rycinach, a przeszło 240 str. druku. (Cena księgarska 1 kor. 20 hal.

Każdy kto zaprenumeruje na 1 kwartał (3 miesiące) otrzyma zupełnie **bezpłatnie do wyboru jednę** z następujących 3 senzacyjnych powieści: 1) **„Krwawy Klucz“** — Damiana Znicza, romans kryminalny na tle stosunków wielkomiejskich (Cena księg. 2 kor.) 2) **„Szczęście bogaczy“** — L. Daudeta, senzacyjna powieść francuska, ostatnia nowość! Cena księg. 2 kor.) 3) **„W przestrzeniach czasu“** — Jerzykowskiego, fantastyczna powieść z zakresu najnowszej techniki aeroplanowej (Cena księg. 1K. 50 h.).

Wszystkie premie wysyła Administracya *„Il. Kuryera Codziennego“* już **z opłaconą przesyłką pocztową.** W ten sposób Wydawnictwo pragnie prenumeratorom swoim dać **zupełnie bezpłatne podarki premiowe na rok 1912.** Nadto **każdy prenumerator** *„Ilustr. Kuryera Codziennego“* otrzymać może **na żądanie** zupełnie bezpłatnie **początek** obydwóch senzacyjnych powieści, drukujących się obecnie w naszym odcinku feljetonowym, a mianowicie: **Tajemniczy „Duch Opery“** — Gastona Leroux oraz **„Genialny detektyw“** — C. Moffeta.

Wreszcie każdy prenumerator *„Il. Kuryera Codziennego“* może nabyć po **znacznie, specyalnie zniżonej cenie** (o ile zapas starczy!) w Administracyi Dziennika:

1) **„Wielki Kalendarz Powszechny“** K. Wojnara po cenie **1 kor. 40 hal.** (zamiast 2 kor. 40 hal.); 2) „Kalendarz Polaka“ — po cenie **70** hal. (zamiast 1 K. 20 h.); 3) „Krwawy klucz“ — po cenie **70** hal. (zamiast 2 K.); 4) „Szczęście bogaczy“ po cenie **70** hal. (zam. 2 K.); 5) „W przestrzeniach czasu“ — po cenie **60** hal. (zam. 1 K. 50 h.) **wraz już z opłaconą** przez Administracyę Dziennika **przesyłką pocztową!**

Czas odnowić przedpłatę!

Ani przeciwników, ani rywali

nie mają tutki cygaretowe **„Framos“**. Palą się lekko i równo a co najważniejsze, że dym ich jest niezwykle łagodny i chłodny. — I nic dziwnego — albowiem bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych liści morwowych przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy chemii i techniki. A przytem ów wynalazek mój, a zarazem i tajemnica, jakim jest **„Wata Salvesol“**, umieszczona w ustniku, własności te podwyższa i potęguje. **„Framos“** nadaje się do tytoni lekkich i szlachetnych, mniej do średniomocnych, wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego.

Przy zakupnie tutek żółtych — **proszę uważać**, czy na pudełku jest słowo „Framos“ i moje nazwisko, bo tylko te — **są pierwszej jakości.**

Do nabycia we wszystkich trafikach. 1113

Mr. W. BEŁDOWSKI

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

I— Wyroby Gumowe —I

specyalne wyroby dla Panów i Pań! — Znakomite francuskie dla Panów, wyborne z marką ochr. „Kolonia“, najlepsze dotychczas znane marki, 3 szt. 1·10 K. szt. 1·90 K., 12 szt. 3·60 z dołączoną interesującą roszurą z fotografiami przesyła niezwłocznie bez-płatnie firmy i treści za zaliczką, albo za przesłaniem pocztowych marek. J. KUKLA. Praga Perlgasse Nro. 160. 762

Ilustrowany obszerny cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Pierścionki zaręczynowe

i obrączki ślubne poleca w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach

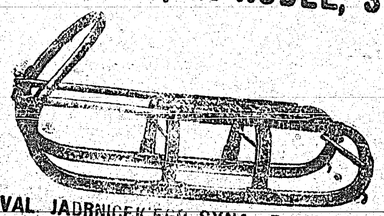
Józef Cyankiewicz

Zakład Zegarmistrzowsko-jubilerski

Kraków ulica Długa L. 10.

1085 (Obok cukierni Piaseckiego.)

Pierwszorzędne RODLE, SKI, SANKI



zbiorowe, dostarcza najtaniej

SPECYALNA FABRYKA

dla sportowych sprzętów zimowych

VAL. JADRNICEK'EGO SYNA, Frysztak K. C. (MORAWA.)

Proszę żądać cennika Nr. 40. — Największa fabryka w tym rodzaju. W.ełnane ubrania sportowe. 1149

Turbany

jak również wszelkie inne podkłady pod włosy

POTANIAŁY

Cena za sztukę od 70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy na wagę poleca:

L. KORZENIOWSKI

w Krakowie, ulica Floryańska L. 22.

(Wysyłki na prowincyę odwrotnie.) 292

Magazyn i Pracownia Sukien i okryć Damskich

Józefa GAŁĄZKI

w Krakowie, ul. Floryańska 49. I. p. 1170

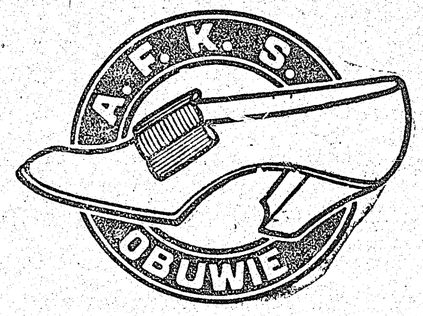
POLECA na każdy sezon najnowsze gotowe okrycia, kostyumy, spódnice, halki, bluzy, itp. Zamówienia wykonywam szybko, gustownie także i z dostarczonych materyałów. Przyjmuję suknie balowe, wieczorne i spacerowe. Dla Pań z prowincyi ukuteczniam zamówienia w jednym dniu. Na składzie Materyały angielskie i krajowe. Kostyumy od K 45 w zwyż. Sam jako fachowo wyszkolony krawiec, mogę zadowolnić najwybredniejsze gusta. Gotowe okrycia, bluzy, spodnice, halki i kostyumy do nabycia b. tanio z powodu pryw. mieszkania. CENY konkurenc niskie!

Już nadeszły! Już nadeszły!

zachwycające nowości

BALOWE i SPACEROWE PÓŁBUCIKI

po bezkonkurencyjnych niskich cenach fabrycznych.



ALFRED FRÄNKEL, Spółka komis.

największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Monarchii.

Kraków, Rynek Główny L. 14.

Telefon Nr. 2347. Zastępca L. Steigler.

120 filij w kraju i zagranicą.

Katalogi darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką.

WAŻNE NA KARNAWAŁ!

Najtaniej Najszybciej Najtaniej pierze, prasuje, czyści chemicznie i farbuje

PIERWSZA KRAJOWA PRALNIA PAROWA

oraz Zakład Chem. Czyszczenia i Farbowania

Podgórze-Kraków, Nadwiślańska 10.

Telefon 1496. Telefon 1496.

Specyalność: Farbowanie i czyszczenie **piór, toalet balowych,** apretura firanek i t. d. — Wszelkie zamówienia przyjmują następujące filie:

Filie w Krakowie:	Filie w Podgórzu:	Filie w Krakowie:
Grodzka 9—11.	Lwowska 28.	Rajska 4.
Dietla Hotel Müllera.	Staromostowa 3.	Dajwór 4.
Szewska 15	Nadwiślańska 10.	Sebastyana 4.
Długa 24.		Gertrudy 1.
Wielopole 14.	**W Dębnikach:**	Warszawska 21.
Karmelicka 22.	Ul. Podgórska 14.	Zwierzyniecka 15.

Wszelką bieliznę pierze się bez chlorku.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Austro Węgrzech.

Praktyczny Kurs Przygotowawczy

do egzaminu z buchalteryi pojedynczej i podwójnej systemem najpopularniejszych metod, dla każdego przystępnych, oraz prawa wekslowego, **korespondencyi handlowej, rachunków bankowych,** kaligrafii i ćwiczeń kantorowych, zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub w Wiedniu w języku polskim i niemieckim

rozpoczyna się z dniem 1-go lutego 1912 r.

Wpisy przyjmuje od 10-go stycznia codziennie od godziny 3 do 6 popołudniu do 30 stycznia b. r.

Biuro Handlowo-Buchalteryjne

w Podgórzu ul. Rękawka L. 31. I. p.

Założony w 1869 r. — W Galicyi od 1874 r.

„SLAVIA“

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Pradze.

Dla Galicyi i Bukowiny Generalna Reprezentacya:

we LWOWIE: przy ulicy KOPERNIKA L. 30,

w KRAKOWIE: przy ulicy św. JANA L. 1. II. piętro.

Przyjmuje: a) **Ubezpieczenia życiowe** wszelkiego rodzaju, tak na wypadek śmierci, jako też na dożycie, a następnie zabezpieczenie rent; — b) **Ubezpieczenie od ognia,** piorunów i wybuchów (eksplozyi) — c) **Ubezpieczenia luster i szyb szklanych przed rozbiciem;** — d) **Ubezpieczenia przeciw kradzieży,** za pomocą włamania. — Z końcem 1910 r. ukończyła „SLAVIA“ 42 rok swej działalności i w tym czasie wzrosły jej:

Fundusze rezerwowe i gwar. na	Kor.	53,758.285·24
Ubezpieczone sumy we wszystkich działach	„	1,437.526.204·03
Roczna wypłata premii	„	11,956.668·13
Wypłacone kapitały i wynagrodzenia szkód	„	115,390.603·61
W tem za rok 1910	„	6,033.743·03
Wypłacone zapomogi na przyrządy straży pożar.	„	948.938·27

TARYFY „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki nader korzystne.

Druków na wnioski wszelkiego rodzaju ubezpieczeń i taryf udziela się chętnie na żądanie.

„SLAVIA“ przyjmuje zgłoszenia o udzielanie ajencyi na miejscowości i okolice, gdzie niema jeszcze zastępców i bardzo chętnie nadaje ajencye inteligentnym rolnikom. 560

Hell'a powszechnie ulubiona

Mentolowa Wódka Francuska

ze znakiem „EDELGEIST“

służy jako nacieranie ból uśmierzające, miernie wzmacniające i nerwy ożywiające, hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, jako woda do ust i orzeźwiający dodatek do kąpieli. 1058

Cena dużej flaszki 2·—Kor., cena ½ flaszki lub manierka K. 1·20.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem. Istnieje bardzo wiele bezwartościowych naśladownictw, przez co prosimy żądać wyraźnie „Edelgeist“

Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,** której można dostać tylko we flaszkach po 50 hal.

Częściowa sprzedaż w aptekach, drogueryach i handlach tego rodzaju.

Hurtownie: G. Hell & Com, Opawa i Wiedeń, L. Biberstrasse 8.

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maksa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego. Następ. Droguerye: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; handle materyałów Reima i Spółki, Rynek główny L. 37.

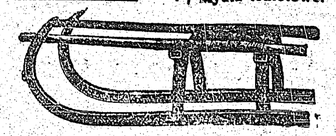
SPORT ZIMOWY!

Sanki i Narty (Ski)

w wielkim wyborze w cenie kor. 2, 4·80, 5·50, 7·50 11·— i t. d.

POLECA Skład Farb i Perfumeryi

Na Karnawał: Perfumy, Woda kolońska i Mydła toaletowe.



L. Weindling

Kraków, Grodzka 26. - Tel. 596.

Na porę słotną Kalosze Rogóżki Wałeczki we wielkim wyborze.

Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, ulica Grodzka L. 13. TELEFON Nr. 13. Adres telegraficzny: Kraków- HASCHARZ.

Wykwintne toalety karnawałowe. Płaszcze wieczorowe.

Własne pracownie! 153 Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

FARBIARNIA

Pralnia Chemiczna „TĘCZA“ wykonuje roboty na żądanie w 6-ciu godzinach

Już została otwarta pierwszorzędna

„KAWIARNIA TEATRALNA“

w stylu renesansowym

W. WOŹNIAKA W KRAKOWIE

vis a vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).

WYBORNA Kawa — Herbata — Czekolada — Wszelkie NnapoJe — Chłodniki — Ciasta i t. d.

Nadto w kawiarni znajdują się:

BAR amerykańsko-angielski. — BILARDY. — SALE do wszelkiej gry. — CZYTELNIE obszerne. — 6 wygodnych LÓŻ. 22

Na żądanie są obszerne gabinety.

Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.

KORON 5000 zarobku

płacę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya

300 SZTUK tylko 6·50 KORON

nie jest kupnem okolicznościowem, a mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy, zegarek kieszonkowy, systemu ROSKOPF patentow., dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemn. 3-letn. poręczeniem. 1 ameryk złoty double łańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 angiel. pozłacany garnitur, składający się z guzików do mankietów, kołnierza i piersiow., 1 ameryk. szczoteczka 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny, kolorowy i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawatu z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska, ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z praw. skórki, 1 para amer. butonów z imit. szlach. kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 salon. album z 36 sztucen. i najpiękniejszymi widok. świata, 1 pyszna kolia na szyję lub do włosów z prawdziw. oryent. pereł, 5 indyjskich djabłów przepowiadaczy, zajmujących każde towarzystwo i jeszcze 150 sztuk różnych przedmiotów, pożyt. i niezbędnych w każdym domu gratis. — Wszystko razem wraz z eleg. zegarkiem Roskopf, który sam jest podwójnej wartości, koszt. tylko kor. 6·50. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

J. Gelb, dom wys. Nowy Sącz 169.

NB. Przy odbiorze 2 pakietów, zostaną darmo dołączone i prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6 lnianych chustek. — Za nieodpowiednie, pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wyklucz.

Rządowo Uprawniona

FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **WODY mineral. sztuczne**, odpowiadające składem chem. wodom: Birnskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specyalne lecznicze, jak Litową, Bromowa, Jodowa, Żelazistą, Kwaśną, oraz WODY lecznicze naturalne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 398

Agentów

potrzeba do sprzedaży obrazów religijnych, 150 k. i więcej dochodu miesięcznie.

Praca ułatwiona. Agenci z tej branży mają pierwszeństwo i wyższą prowizyę.

Poszukiwani wysłużeni żandarmi, egzekutorzy i t. p. 79

Zgłoszenia pod „EXPORT 54“

Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat.

Tanie pierze i puch

1 kg. **szarego** dartego K 2·—, **lepszego** K 2·40, **na pół białego** pierwszorzęd. jakości K. 2·80, **białego** K. 4·—, **białego puchowego** K. 6·—, **najlepszego** K. 7·—, 8·— i 9·60. **Puchu szarego** K. 6·—, 7·—, **białego lepszego** K. 10·—, **Puchu piersiowego** K. 12·— Przy odbiorze 5 kg. franco.

GOTOWA POŚCIEL

z gestego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, **1 pierzyna** 180 cm. długa 120 cm. szeroka, wraz **z 2 poduszkami** po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie napełnione nowem, szarem, puszystem, bardzo trwałem **pierzem** K. 16·—, **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. **Pojedyncze pierzyny** K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. **Pojedyncze poduszki** Kor. 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny** 200×140 cm. wielkie K. 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki** 90×70 cm wielkie K 4·50, 5·—, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki 180×116 cm. wielkie K. 13·— i 15·— wysyła za zaliczką albo zapłatą z góry. 140

MAX BERGER

w Deszenicach Nr. 405a, Czeski las

niema ryzyka, gdyż **wymiana** jest dozwolona a za niestosowne **zwrot pieniędzy.** Bogato ilustrowany obszerny **cennik** za darmo.

Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta przez cały dzień od godziny 8 rano do godz. 7 wiecz. BEZ PRZERWY.

CENTRALNY BANK

CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

FILIA

RYNEK L. 42, a róg ulicy św. JANA L. 1.

ÚSTŘEDNÍ BANKA

ČESKÝCH SPOŘITELEN

W KRAKOWIE.

Wchód od ulicy św. JANA L. 1.

Wkładki oszczędności około **115,000.000 Kor.**

Wadya i Kaucye. — WKŁADKI na rachunek bieżący i książeczki . . do 4 1/2 %

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośred. własnych banków. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie. Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych. Wszelkie transakcye bankowe w ramach statutu.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

z powrotem po południu, **zapewniając, że życiu Arcyksiężnej nie grozi niebezpieczeństwo.**

W telegrafie i telefonie ruch wielki, same rozmowy dworskie i dworskie depesze.

Arcyksiężna po operacyi spała kilka godzin i czuje się wcale dobrze.

Biuletyn podpisał prof. Radca Dworu bar. Eiselberg, docent Ranzi i dr Idziński.

Oto jego tenor:

Żywiec, 19 stycznia.

Najdostojniejsza arcyksiężna Karolowa Stefanowa wypadła wczoraj ze sanek i uderzyła się z tak znaczną siłą w czoło, że przednia część kości czołowej została zdruzgotaną i nastąpiło wstrząśnienie mózgu lekkiego stopnia, które po kilku godzinach ustąpiło.

Przedsięwzięta operacya wykazała rozległe wgniecenie kości obu jam nosowych i sklepień oczodołu, otarcie naskórka na nosie i ranę na wardze dolnej. Przy operacyi, dokonanej w narkozie, usunięto kilka drobnych i większych odłamków kostnych i wytamponowano ranę operacyjną. Narkoza i operacya odbyły się szczęśliwie.

(*Telefonem g. 11 rano*).

Noc dzisiejszą spędziła dostojna pacyentka zupełnie spokojnie w nieprzerwanym prawie śnie do białego rana. Gorączka bardzo nieznaczna, puls dobry.

Noc całą przepędził przy łożu chorej lekarz dworski i dwie pielęgniarki. Rano obudziła się arcyksiężna w stanie przytomnym i w pełnej świadomości. Ponieważ noc dzisiejsza ubiegła spokojnie, wykluczoną jest już prawie obawa dalszych komplikacyi.

Dzisiejsze biuletyny i sprawozdania o stanie zdrowia pacyentki wysłane do Wiednia **brzmią zupełnie uspokajająco.**

Mrozy i zawieje.

Mrozy nie ustają, owszem, z całej Europy nadchodzą alarmujące wieści o mrozach i zawiejach śnieżnych, przybierających gdzieniegdzie charakter wprost katastrofalny.

Oto przegląd najważniejszych depesz i wiadomości, nadeszłych w ciągu ostatniej doby:

Lwów. Wczoraj panował we Lwowie silny mróz. Rano było 18 stopni R. Stacya ratunkowa przez cały dzień do wieczora miała **154 wypadków odmrożenia** uszu, nosów itd. Najwięcej ofiar mrozu było wśród żołnierzy 15 pp., którzy wczoraj rano utrzymywali kordon w Rynku podczas uroczystości Jordanu. Zgłosiło się ich do południa około 120. Reszta ofiar przypada na cywilnych, przeważnie młodzież. Stacya ratunkowa była ogromnie czynną. Po południu mróz złagodniał, około g. 4 było 10 stopni R.

Dzisiaj rano termometr spadł do 20 stopni, przy silnym wietrze wschodnio-północnym.

Wiedeń. Chwilowa zwyżka temperatury, wynosząca 12 stopni C. mrozu, zawiodła, gdyż wczoraj późnym wieczorem było już 16 st. mrozu. Na stacyi ratunkowej zgłosiło się wiele osób z prośbą o pomoc.

Insbruck. Między stacyami Pfaffenschwend i Fieberbrunn utknął dzisiejszej nocy pociąg pospieszny z Wiednia. Roboty około odkopania go trwać będą do 10 godzin. Wśród podróżnych kilka osób uległo odmrożeniu uszu.

Praga. W całych Czechach panują niebywałe zaspy śnieżne i mrozy. Ruch pocztowy na prowincyi w wielu miejscach przerwany. Dyrekcya poczt wysłała w okolice, nawiedzone śnieżycą, 90 par nart dla listonoszów, celem przyspieszenia ruchu pocztowego.

Reichenau. Mimo ogromnego mrozu, korpus szkoły oficerskiej przedsięwziął przed paru dniami trzydniowe ćwiczenia na Rax. Jeden oficer i jego służący odmrozili nogi; musiano ich zawieść do szpitala.

Londyn. Prawie w całej Anglii szalała wczoraj silna burza i spowodowała wielkie przerwy w komunikacyi i znaczne szkody. Także zawieje śnieżne były bardzo silne i zasypywały wielu ludzi. Handel i ruch w wielu okolicach zupełnie przerwany, także komunikacya pocztowa przerwana.

* * *

Mróz w Krakowie

doszedł dziś rano do 22, a w okolicach Wisły **do 25 stopni C.** Około południa temperatura wynosiła 15 st. mrozu. W przeciwieństwie do Lwowa, nie zaszły w Krakowie poważniejsze wypadki odmrożenia.

Katastrofa przy budowie mostu w Kazaniu.

(do ilustracyi tytułowej).

Jak to w swoim czasie obszernie donieśliśmy, runął w okolicy Kazania nowobudowany most na Wołdze, porywając ze sobą w fale rzeki około 200 robotników, zajętych właśnie jego budową, nad rzeką, pokrytą wówczas gęstą krą. Prawie wszyscy utonęli, a ciała ich uniosła ze sobą Wołga do morza. Scenę tę, ilustrowaną według pism petersburskich przedstawia nasza rycina.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 20. stycznia 1912.

Nowy skandal kolejowy.

Dlaczego wstrzymano budowę dworca towarowego.

O powodach wstrzymania na czas dłuższy budowy nowego dworca towarowego na Krowodrzy otrzymujemy następujące, senzacyjne, a jednak prawdziwe informacye:

Bezpośrednim powodem zasystowania budowy dworca towarowego — mówi nam nasz informator, Dr. M. — jest niebywały nawet w stosunkach galicyjskich skandal budowlano-kolejowy. Wybudowano dotąd gmach, w którym mieścić się mają magazyny. Plany budowy wskazywały, że gmach ten postawić należy w kierunku poprzecznym do toru kolejowego, prowadzącego z Krakowa do Trzebini. Tymczasem, widocznie z winy budowniczych, budynek stanął w kierunku podłużnym do toru. Skutki tego fatalnego błędu są równie fatalne. Komisya odbiorcza przeraziła się takim stanem rzeczy i zastanowiła budowę dworca.

Wobec fałszywego postawienia magazynu okazało się koniecznością zmienić zupełnie plany budowy całego dworca. Ministerstwo kolei zajęte jest właśnie przemianą planów, więc też robota odpoczywa!

Bez komentarzy!

Moralność czy kołtuństwo?

Dziwnemi drogami chadza u nas tak zw. „moralność“, a dziwniejszych jeszcze obiera sobie protektorów. Źle wyraziliśmy się!... Opiekunowie ci narzucili się sami tej nieszczęśliwej cnocie, zapominając o tem, że jest ona dostatecznie pełnoletnią i dojrzałą.

Opiekunowie ci wcza wszędzie, czy przeczacnej moralności co nie grozi. Oczywiście, że cnotliwe swe nosy musieli i w teatr wetknąć. Już jeden z owych puszczyków wydeptywał rozmaite ścieżki by „Kobietę i pajaca“ wyeliminować jako sztukę „nieprzyzwoitą“ z repertuaru... Teraz w przededniu wystawienia bulwarowej, karnawałowej farsy „Opłakuj się Amelia“ — „Scdalicya Maryańska“ podniosła wielkie larum, że teatr subwencyonowany puszcza się na bezdroża — fars paryskich i wnosi skargę aż do marszałka kraju i namiestnika.

Niestety jej apel nie odniósł pożądanego skutku. Komisya moralności (policya i starostwo) która zjawiła się onegdaj na próbie „Amelii“, zadecydowała, że „Amelia“ nie potrzebuje więcej opiekunów, nad tych, których jej autor wyznaczył, a których i my niebawem poznamy na scenie.

Co mają robić palacze teatralni?

Już do znudzenia mówi się i pisze o tym nieszczęsnym fumoirze w miejskim teatrze, bez najmniejszego atoli skutku u owych „mizerodajnych“ czy „decydujących“ sfer. Niegdyś był mały kącik, rodzaj nyży, gdzie zwolennicy tytoniu mogli byli w antrakcie oddać się na krótko swemu ulubionemu a nieszkodliwemu nikomu nałogowi. Wkroczyła w to policya, mimo *fachowych* orzeczeń naczelnika straży poż. p. Nowotnego i zażądała rozszerzenia owego kąta przez wybicie sufitu, co pociągnęłoby za sobą wydatek 1000 kor. Tych nie chce ze swojej kieszeni wyłożyć dyrektor teatru, Gmina oponuje zaś temu pod słusznym pretekstem oszpecenia budynku... Sprawa krąży od Anasza do Kajfasza i retour, a rezultat jaki?

Spalony obraz Van Dycka.



Podczas pożaru, który przed kilku dniami nawiedził w Budapeszcie pałac i galeryę obrazów hr. Ludwika Batthyany'ego, wśród innych arcydzieł sztuki i malarstwa spłonął „portret męski“, dzieło Van Dycka, oszacowany na 2 miliony koron. Kogo przedstawiał portret, nie wiadomo. Podobiznę spalonego portretu podajemy powyżej.

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

CZUWAJ

w książeczkach i opakowaniu patentowem

POLECA : znana : : fabryka : TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH

Rudolfa Herliczki

W KRAKOWIE WZORY na żądanie

Już sama FIRMA ciesząca się światową renomą daje ZUPEŁNĄ GWARANCYĘ za dobroć gatunku. DARMO i spółka

Ludzie przyzwyczajeni do palenia pozbawieni są przez 4 godziny z rzędu tytoniu, ewentualnie zmuszeni są palić przed teatrem, co w obecnej porze, przy dzisiejszych mrozach ani do przyjemności, ani do konserwowania zdrowia nie należy. Dziwna rzecz jak Kraków opornym jest każdej nowości, chociażby ona była najpraktyczniejszą i najpotrzebniejszą.

Wszak w Anglii wolno palić tytoń w teatrach, w Ameryce przy kościołach urządzają już „fumoiry“... U nas wolno palić — przed teatrem.

Naszem zdaniem jest jedna rada. Wszyscy nałogowi palacze, **nie mogący się obejść bez tytoniu** (co stwierdza medycyna), palący pod teatrem, a którzy z tego powodu **ponieśli uszwank na zdrowiu** (do których należy i nżej podpisany), winni masowo skarżyć **gminę m. Krakowa** — a ta w drodze regresu c. k. skarb państwa na szkodę którego **naraża c. k. policya** swym niekulturalnym uporem.

Wina po stronie policyi jest tem większa, iż obłudnie zasłania się delegaturą naniesienia — co, jak już raz stwierdziliśmy — na podstawie źródłowych informacyi, **jest nieprawdą.**

Towarzystwo operowe w Krakowie.

Z inicyatywy kilku osób, znanych zaszczytnie w naszem mieście i biorących w jego życiu muzycznem gorący udział, powstała w sferach muzykalnych myśl założenia „Towarzystwa miłośników muzyki scenicznej“.

Celem tegoż ma być stworzenie trwałego zespołu operowego, zawodowo-amatorskiego, mającego za zadanie pielęgnowanie muzyki scenicznej i to w szczególności w formie systematycznie urządzanych przedstawień operowych, stojących na wyżynie jaknajbardziej artystycznej, a pozbawionych charakteru zyskownej przedsiębiorczości. Projekt ten powitano z wielkim zapałem na zwołanem wczoraj zebraniu poufnem, złożonem z najmuzykalniejszych sfer naszego miasta, a wybrany komitet z wybitnych jednostek mieszkańców Krakowa, zabrał się bardzo energicznie do realizacyi.

Na razie nie jesteśmy upoważnieni do wyjawienia szczegółów projektu i nazwisk osób współdziałających w jego urzeczywistnieniu — samą myśl jednak witamy z radością. Zamierzona w czyn, zdoła wypełnić dotkliwie od lat odczuwaną lukę w kulturze i ruchu muzycznym naszego miasta, zwłaszcza, że osoby, które ujęły plan w swe ręce, dają nam pełną gwarancyę, że rzecz będzie przeprowadzona w sposób prawdziwie artystyczny.

Nie wątpimy też, że wszczęta akcya spotka się we wszystkich sferach naszego miasta z radosnem poparciem.

Ze swej strony życzymy pełnego powodzenia i jaknajrychlejszego urzeczywistnienia akcyi skutkiem jaknajpomyślniejszym.

Dodatek drożyźniany wypłacono

Jak się dowiadujemy, urzędnikom państwowym w Krakowie wypłacono wreszcie w dniu wczorajszym dodatek drożyźniany. Niewątpliwa jest to zasługa „Kuryera Codziennego“, który onegdaj — jedyny z prasy polskiej — zwrócił uwagę społeczeństwa na skandaliczne postępowanie władz z wypłaceniem dodatku i zmusił je przez to do przyspieszenia tej ważnej sprawy.

Nie wiemy, czy też i robotnikom państwowym wypłacono podwyżkę płac. Czytelników naszych i przyjaciół wśród robotników państwowych prosimy o poinformowanie nas w tym kierunku.

Jak nas informują, również w magistracie wystąpienie nasze odniosło pożądany skutek. Dyrektor magistratu p. Grodyński zawiadomił funkcyonaryuszów magistratu, że w przyszłym tygodniu dodatek drożyźniany zostanie im wypłacony.

Zaczadzenie dwojga osób.

Mieszkańcami Czerwonego Prądnika wstrząsnął wczoraj do żywego straszny wypadek śmiertelnego zaczadzenia dwojga dzieci.

W mieszkaniu robotniczej rodziny Ziębów bawiło się wczoraj rano dwoje dzieci: 4-letni Jan i 2-letnia Irena. Ojciec wyszedł do pracy, matka na zakupno do miasta.

Dzieci bawiły się zapałkami i zapaliły w końcu siennik rozłożony na ziemi. Od płomieni odbiegły wprawdzie w drugą stronę pokoju, jednak dym i swąd płonącego siennika wkrótce wypełnił całą izbę, dusząc dzieci. **Wnet pod wpływem dymu padły na ziemię i po męczarniach** udusiły się.

Dopiero o godz. 11 przed południem kiedy matka przybyła z miasta, zauważyła w pokoju pełno swędu i dymu, a na ziemi leżące dzieci bez znaku życia. Na alarm zbiegli się sąsiedzi i usiłowali je przywrócić do przytomności, jednak nadaremnie. Dopiero po kilku godzinach zawezwali pomocy lekarskiej Pogotowia ratunkowego, stwierdziło ono jednak **śmierć wskutek zaczadzenia.**

Zwolenników i Przyjaciół naszego pisma prosimy o korespondencye z wszelkich objawów życia codziennego. W wypadkach poważniejszych prosimy o informacye telefoniczne. Redakcya urzęduje bez przerwy od 8-mej zrana do 8-mej wieczorem.

Na dar gruwaldzki z czystego dochodu z wieczoru Sylwestrowego urządzonego w „Rosławiu“, złożono w Administracyi naszego pisma 25 Kor. na dar gruwaldzki, i 25 Kor. na Macierz cieszyńską.

Z teatru miejskiego. W niedzielę dnia 21 b. m., jako w czterdziestą dziewiątą rocznicę powstania styczniowego, wystawiona będzie o godz. wpół do 8-mej wieczorem „Noc listopadowa“ St. Wyspiańskiego. Po południu o godz. wpół do 4-tej „Betlejem polskie“ Lucyana Rydla, po cenach zniżonych do połowy.

Na wczorajszem przedstawieniu w teatrze „Nowości“ — wręczono dyr. Pilarskiemu — piękną, o wielkich rozmiarach palmę, w uznaniu wspaniałej gry artysty w operetce „Oficerowie w żeńskim pensyonacie“. Obdarzonego wspaniałym podarkiem dyrektora — wywoływano kilkakrotnie wśród burzliwych oklasków publiczności.

Wczorajszego wieczora sprzyjał los i pani Borowskiej, która za swoje piosenki kabaretowe otrzymała piękny bukiet z róż. Pani Borowskiej nie chciano dosłownie wypuścić ze sceny. Widownia była wczoraj przepełniona.

Jak się dowiadujemy — na dzisiejsze i na jutrzejsze (niedzielne) przedstawienia w teatrze „Nowości“ — nie wiele już pozostało biletów.

Na niedzielne popołudniowe przedstawienie ceny miejsc zniżone.

Tow. c. k. weteranów w Podgórzu w dniu 14 bm. na walnem zgromadzeniu wybrało: Preresem Michała Niecia, wiceprezesem Michała Troneczka, kasyerem Jana Kubówka, kontrolorem Bronisława Rübenbauera, rewidentami: Władysława Pasternaka i Kajetana Głowackiego zaś wydziałowymi: Stanisława Marcinczaka, Franciszka Piotrowskiego, Józefa Ogielę, Antoniego Łacha i Leona Przybylskiego zaś zastępcami: Andrzeja Derenia, Piotra Burtana, Jana Szostaka, Wojciecha Kaczora, Wincentego Domasika i Wincentego Makowca.

Zabawa taneczna Weteranów wojkowych w Podgórzu urządza w sobotę 3 lutego br. w sali „Wenecya“ p. Marcelego Dutkiewicza w Krakowie zabawę wieczorną z kotylionem. Początek o godz. 8 wieczór. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po zmarłych członkach.

Czy czuje się pan zupełnie zdrowy? Jeżeli nie, to proszę uważnie przeglądnąć dołączony do dzisiejszego nakładu prospekt firmy Dr. H. Schröder w Berlinie W. 35 o „Renascinie“. Cierpiący otrzymają **próbną dozę i sposób użycia za darmo z opłaconą już przesyłną pocztową.**

Ogień na dworcu. Około godz. 3 w nocy powstał dziś ogień w wagonie pociągu osobowego, stojącym na torze w pobliżu ulicy Bosackiej. Ogień ugasiła służba kolejowa przed przybyciem straży.

Watykan przeciw wojnie Austryi z Włochami.

Po zgonie nuncyusza.

Wiedeń (tel. wł.). Dzienniki dzisiejsze poświęcają dłuższe artykuły zmarłemu w nocy nuncyuszowi papieskiemu Bavonie. Dzienniki liberalne utrzymują, że Bavona **roztaczał w Wiedniu szeroką działalność za odbudowaniem państwa papieskiego i pozyskał dla tego celu następcę tronu** i klerykałów austryackich. Tem też tłómaczyć należy obecną „hecę“ antywłoską, uprawianą przez klerykalne stronnictwa austryackie.

Natomiast chrześc.-społeczna „Reichspost“ w artykule, zatytułowanym „Märchen“ (Bajki) oświadcza, iż **wszystkie te wiadomości są absolutnie nieprawdziwe.** Nuncyusz Bavona nigdy podobnej akcyi nie prowadził.

Dyplomaci a generałowie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ukazała się tu broszura: „Pogotowie wojenne a dyplomacya“, w której zamieszczone zostały artykuły, drukowane w „Reichspost“, a omawiające stosunek Austryi do Włoch i politykę dyplomatów austryackich.

Autor wywodzi, że ilekroć w XIX. w. **dyplomacya austryacka była czynną, tylekroć poniosła klęskę.** Natomiast zawsze, kiedy **zabierali głos generałowie i szefowie sztabu generalnego — Austrya zwyciężała.**

Dalszy ciąg nagonki.

Wiedeń (tel. wł.). Dzienniki donoszą, że hr. Aehrenthal niebawem ustąpi i że następcą jego będzie **poseł austryacki w Paryżu** hr. Seczen, Węgier, **były długoletni ambasador austryacki przy Watykanie.**

Pisma liberalne bronią w dalszym ciągu hr. Aehrenthala.

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.
Extrakt Słodowy Natural. Nieder Ungarn
Składy we wszystkich aptekach.
50 Hal. 1/4 funta znakomitego KAKAO poleca Handel pod firmą
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jablonер
Kraków, Floryańska 49. 943 Były współpracownik firmy W. Olszewski

Pożar hotelu.

Panika wśród gości.

Oświęcim, 19 stycznia.

Jak doniosłem Wam już pokrótce, onegdajszej nocy wybuchł z nieznanych do tej pory przyczyn groźny pożar w hotelu „Zator“ (własność p. Wasserberga), mieszczącym się na gruntach Brzezinki tuż obok stacyi kolejowej „Oświęcim“, odległej od samego miasta o blisko dwa kilometry.

Bezpośrednio po spostrzeżeniu ognia udała się na miejsce pożaru ochotn. straż ogn. z Brzezinki pod kier. nacz. p. Ant. Stolarskiego, oraz personal kolejowy z naczelnikiem stacyi p. Blumenstockiem, naczeln. policyi konser. insp. p. Landesem i nacz. ogrz walni inż. Bickiem, który celem ułatwienia akcyi ratunkowej zarządził otwarcie hydrantów kolejowych.

W dwie godziny później przybyła dopiero straż ogn. z Oświęcimia, a nieco później zaalarmowane tuną straże z pobliskich Babic (z nacz. p. Hyćkiem), z Bobiku (nacz. p. Malinowski) oraz z Kopciowic, leżących już po stronie pruskiej.

Zjednoczonemi siłami rozpoczęto energiczną akcyę ratunkową, była ona jednak bardzo utrudniona a to z powodu silnego mrozu i niedostatecznego wyposażenia straży w stosowne przyrządy pożarnicze. (Oświęcimska straż posiadająca sikawkę parową, przybyła z... zepsutą sikawką ręczną). To też mimo wysiłków straży, ogień nieznacznie w zarodku, ogarnął rychło cały budynek, **wywołując formalną panikę wśród licznych gości kolejowych,** pogrążonych już we śnie, w chwili powstania pożaru. Przerażenie wśród nich było tak ogromne, iż jeden z gości hotelowych **dostał atakn szału,** tak, iż straż ogniowa musiała go przemocą wynieść z łóżkiem na otwartą przestrzeń.

Przez całą noc zmagały się straże z szalejącym żywiołem, pracując wśród osobistego niebezpieczeństwa i olbrzymiego poświęcenia... Nad ranem, gdy zdołano ogień częściowo zlokalizować, odjechały straże okoliczne, pozostawiając dalszą akcyę **pracującej przez 20 godzin bez przerwy** straży z Brzezinki, ogień jednakże stłumiony niezupełnie, szerzył się w dalszym ciągu, skutkiem czego zwrócono się powtórnie po pomoc do straży oświęcimskiej, prosząc, by przybyła z sikawką parową, ta atoli dała **odpowiedź odmowną** mimo osobistej interwencyi p. starosty Wykowskiego.

Wobec tego, *trudnego wprost do zrozumienia zachowania się straży oświęcimskiej* zatelefonowano po pomoc do Trzebini, skąd rzeczywiście przyjechała straż pożarna z Trzebini z drem Dobrzańskim na czele.

Jej interwencyi oraz pełnej brawury i poświęcenia akcyi straży z Brzezinki zawdzięczyć należy ostateczne ugaszenie ognia.

Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi **przeszło 50.000 kor.**

Przy końcu podnieść należy interwencyę na miejscu pożaru p. star. Wykowskiego, st. kons. p. Kropczyńskiego, oficyala pol. p. Schröttera i wójta Brzezinki p. M. Krzemienia.

Ogień był niezwykle niebezpieczny ze względu na mieszczące się w piwnicach spalonego budynku wielkie zapasy spirytusu, które — **cudem tylko nie eksplodowały,**

Samobójstwo ajenta ochrany.

Petersburg, 19 stycznia.

Wczoraj rano w okolicznościach bardzo zagadkowych postrzelił się agent wydziału ochrany tutejszej, Konstantinow.

Rannego śmiertelnie samobójcę przewieziono do szpitala, dokąd niezwłocznie przybył naczelnik ochrany, Kopen i wyżsi urzędnicy.

Na specyalne zarządzenie, Konstantinowa przeniesiono do oddzielnego pawilonu, do którego zabroniono wejścia osobom postronnym.

Do mieszkania Konstantinowa delegowano natychmiast agentów ochrany, którzy wszystkie papiery opieczętowali.

Konstantinow zmarł.

Śledztwo miało wykryć senzacyjne szczegóły, mające silnie kompromitować ochranę. Rozumie się, że wyniki jego trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Masło deserowe i kuchenne — codziennie świeże.
Sery krajowe i zagraniczne **Brynndza** oscrowa.
Wielki wybór marynat i sardynek.
Najlepsze herbaty Rosyjskie i ceylońskie.
Wielki wybór jabłek tyrolskich, winogrona hiszpańskie.
Wódki, specyalne nalewki własnego wyrobu.
BUFET obficie zaopatrzony w świeże przysmaki.
POLECA:
Kazimierz Noé, ul. Floryańska 23.
TELEFON 1284.

Zawiadomienie. Już otwartą została
Kawiarnia i Restauracya
w Hotelu „Monopol“ (dawniej Hotel Kleina) w Krakowie, ul. Gertrudy L. 6. — Tel. 405.
Osobne pokoje do gry, 3 bilardy z firmy Seiferta. Duża ładnie urządzona, elektrycznie oświetlona i dobrze wentylowana sala, mnóstwo dzienników krajowych i zagranicznych. — Lokal kawiarni otwarty do godziny 2-giej w nocy. — Otwarcie zupełnie odrestaurowanego i odnowowego według najnow. wymogów lokalu, pozwala mi polecić się względom P. T. Szan. Publiczności. Z poważaniem
Zygmunt BILLET.

KANTOR WYMIANY „MERKURY“
BRACI EIBENSCHÜTZ
przeniesiony został do domu przy
ulicy Floryańskiej Nr. 3
(drugi dom na prawo od Rynku gł.).
POLECA:
Do ciągnienia 15-go lutego b. r.
Losy Loteryi Państwowej 4 Kor.
Główna wygrana 200.000 Kor.
21.176 wygranych w gotówce 625.000 kor.
Jeden los 4 kor., 2 losy tylko 7½ kor., 5 losów 18 kor.
Wydawnictwo Gazety Losowań i Handlowej „Merkury“ prenumerata roczna 3 K 60 h.
Numer okazowy darmo.

Adwokat krajowy
Dr. Stanisław Adamski
otworzył kancelaryę
przy ul. Poselskiej l. 20, II p.

! Na karnawał!
suknie balowe wykonuje artystycznie pracownia sukien i konfekcyi damskiej
„Ilona“ „Mały Rynek l. 6. I. p. Kraków

Bank Zaliczkowy i Kredytowy (w Königgrätzu)
Założni úvérni ústav v Hradci Králové ....
FILIA Kraków, ul. Wiślna 3 obok Banku Austro-Węgierskiego.
Kapitał akc. K. 15,000.000, Fund. rez. 2,500.000, Stan wkładek 41,000.000.
BANK przyjmuje WKŁADKI na KSIĄŻECZKI 4½% za oprocentowaniem po 4½%
Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do kor. 5.000; podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. FILIA kupuje i sprzedaje różne waluty, papiery wart. wydaje przekazy na znacz. miejscowości, oraz załatwia wszystkie transakcye bankowe. Godz. urzęd. od 9—12½ i popołudniu od 3—5
Kantor Wymiany jak najdogodniej.

W sali Romana Drobnera
KONCERTA
muzyki wojskowej

we czwartek pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, w sobotę, w niedzielę początek o godzinie 4 po południu.

Kosztowny list.

Londyn, 19 stycznia.

Pewna firma londyńska trudniąca się sprzedażą osobliwych marek, wystawiła w oknie swego sklepu kopertę, budzącą zainteresowanie ogólne. List był wyprawiony niedawno z Rosyi do Austryi za opłatą... 2810 rb. Koperta ma 65 centymetrów długości i 30 cent. szerokości. Zawierała papiery wartościowe, przesyłane przez jakiegoś kapitalistę do jednego z banków austryackich. Cała odwrotna strona koperty była szczelnie pokryta 281 dziesięciorublowemi markami pocztowemi. Za pieniądze, wydane na przesyłkę, można było wyprawić zaufanego człowieka nietylko z Rosyi do Austryi, ale w podróż naokoło świata. Lecz może o zaufanego człowieka było trudniej, niż o 2810 rubli.

Rozwody w Ameryce.

Nowy-York, w styczniu.

O rozpowszechnieniu się i łatwości uzyskania rozwodów w Ameryce dochodzą do nas od czasu do czasu senzacyjne wiadomości. Że wiadomości te są niezbyt przesadzone, wykazuje dobitnie świeżo ogłoszona statystyka urzędowa rozwodów obejmująca przeciąg czasu od roku 1867 do 1906. Oto przez cały ten czas, rok rocznie liczba rozwodów wzrasta nieproporcyonalnie.

Oto kiedy w r. 1867 ogólna liczba rozwodów w całej Ameryce wynosiła 10 tysięcy, w czterdzieści lat później wynosi już ona 72.662. W roku 1870 przypadało na 100 tysięcy zawartych małżeństw 81 rozwodów, w r. 1890 wzrosła w tym samym stosunku do 200.

W ubiegłym roku wynosiła liczba rozwodów przeszło 80000 i cyfra ta w roku przyszłym wzrośnie — wnioskując z dotychczasowego rocznego przyrostu — przynajmniej o 6000.

W końcu nadmienić wypada, że znacznie większa ilość rozwodów przypada na Stany wschodnie, aniżeli na Stany zachodnie.

KORESPONDENCYE.

Z Tarnowa.

Kółko amatorów słójdu. Senzacyę budzi w mieście Kółko amatorów słójdu drzewnego, które wzięło się ochoczo do pracy, w celu rozwinięcia sił fizycznych, po wyczerpującej pracy biurowej, a którego kierownikiem jest p. Tadeusz Mierzwiński, nauczyciel szkoły wydz. i ukończony uczeń szkoły zawodowej w Zakopanem.

Obecnie pracują już pp.: dr. Karol Bizgański, wiceprezyd. sąd. obw., Kazimierz Biesiadzki, nadradca skarbu, Stefan Ciastoń, sędzia pow., Józef Dutkiewicz sędzia pow., Stanisław Gutthy, ausk. sąd., Franciszek Piotrowicz, sędzia pow., Kazimierz Munk, radca sąd., Franciszek Przybyłkiewicz, sekr. R. pow., Franciszek Zaremba, sędzia pow.

Jak wieść niesie, ma też płeć piękna w godzinach przedpołudniowych hartować ciało na wzór córki ministra duńskiego.

Z Wiśnicza nowego.

Wiec chełmski. Ohydny gwałt, jakiego **dopuszcza się** cywilizowana Rosya na nieszczęśliwym narodzie polskim, oderwanie Ziemi chełmskiej od pnia macierzystego, rozszedł się i po naszem miasteczku olbrzymią falą oburzenia i wywołał gorące protesty, czego wyrazem, Wiec chełmski, który się odbył w dniu 14 b. m.

Obszerna sala Rady gminnej w Wiśniczu zgrupowała w tym dniu całe szeregi inteligencyi, obywatelstwa i chłopów z okolicznych wsi, którzy spieszyli tłumnie, aby dać wyraz w jednomyślnym oburzeniu i proteście przeciw tak okrutnemu i niesprawiedliwemu zamachowi caratu.

Po kilku przemówieniach i referacie, zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucyę protestującą ostro przeciw dokonywanemu przez carat zaborowi Chełmszczyzny, jako nowemu rozbiorowi Polski i żądającą aby Koło polskie na właściwem miejscu użyło całego swoje o wpływu dla odparcia tego nowego grożącego nam ciosu.

Z Jabłonkowa.

Nieszczęśliwy wypadek. Nasi górale trudnią się przez zimę wożbą drzewa z lasów arcyksiążęcych na piłę w Nawsiu. Praca ta jest bardzo niebezpieczna. Onegdaj przydarzył się nieszczęśliwy wypadek rolnikowi Kantorowi z Milikowa przy Jabłonkowie. Na zmarzniętym bardzo pochyłym terenie puścił się w ruch naładowany wóz i upadł dyszlem na konia Kantora. Koń zginął w parę minut. Ubogi gospodarz rozpacza, gdyż koń był jego jedynem źródłem dochodu.

Ze schroniska ubogich przy ulicy Krakowskiej. Korzystało ze schroniska w ciągu roku zeszłego, mężczyzn 1235, kobiet 540, dzieci 143. Było zajętych robotą albo nauką dziennie w miesiącach zimowych mężczyzn 30, kobiet 32, dzieci 46; w letnich mężczyzn 23, kobiet 25, dzieci 44. Odwieziono do szpitala ogółem 67 osób.

Wydano porcyj strawy 192.383. W obecnej chwili z powodu mrozu i ciasnoty lokalów jest w Schroniskach wielkie przepełnienie; u-bodzy śpią nie tylko na ławach ale i na podłodze, tak że w nocnych godzinach niepodobna przojść przez salę — jest też wielka nędza z powodu braku ciepłej odzieży.

Bracia posługujący ubogim kwestują obecnie w IV-tej dzielnicy miasta. Oprócz jałmużny w pieniądzach, bardzo upragniona jest odzież, męska, kobieca i dziecinna — obuwie i bielizna: jako też wszystkie resztki i nieużytki domowe i kuchenne.

Na zawiadomienie pisemne, wózek zabiera rzeczy łaskawie ofiarowane.

W cyrku Edison najnowszy program zaleca się nader interesującym doborem obrazów. Atrakcyą jest dramat w 3 aktach, osnuty na tle życia codziennego, pod tytułem „W tej ważnej chwili!“, z niezrównaną Astą Nielsen w roli głównej. Niemniej interesującem jest udane zdjęcie z pobytu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na polowaniu na bażanty w dobrach hr. Romana Potockiego w Łańcucie. Programu dopełni zajmujący i aktualny „Żurnal Pathego“, oraz arcykomiczne zdjęcie z natury: „Radykalna kuracya“ i „Dziki siostrzeniec“.

Korzystajcie ze sposobności!

Skład GRAMOFONÓW i PŁYT Wielką Sprzedaż

przy ulicy św. Gertrudy L. 24.
urządził tylko przez krótki czas póki zapas starczy

po następujących cenach:
Gramofon koncert. 35 Kor.
PŁYTY dwustronne 2 Korony.
200 IGIEŁ silno-dźwięcz. 30 h.
Reperacye uskuteczni się szybko i tanio. 1153

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełn. o za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów
Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

! KROJU!

I szycia wyucza najdokładniej i najtaniej w krótkim czasie. — Próbne lekcye bezpłatnie. — Dla Pań zatrudnionych w biurach i pracowniach osobny kurs wieczorny. — Wykonuję również znakomite FORMY dla każdej figury osobno. 36

„Józefina“, ulica Długa L. 19 I. p.

Smalec znakomity, polski, na paczki oraz wszystkie wędliny poleca:
A. Różycki
Kraków, Sławkowska 22
dla sklepów znaczny opust. 65

Introligator zdolny do robót prywatnych i złocenia ręcznie, zostanie natychmiast na stałe miejsce przyjęty. Zgłoszenia pod: Józef Nowak, introligatornia i wyrób towarów papierowych, Orłowa. (Śląsk austr.) 94

Cukiernia pod firmą
Z. Majewski
KARMELICKA 13.
poleca wyborne
Paczki i Chrust.

Potrzebny zaraz pomocnik introligatorski Zembrzycki, Nowy Targ.

Poszukuję dzierżawy (wraz z domem) 4-ro morgowej, dobrej ziemi, pod warzywa. Adres: Dom Leona Druzd, ogrodnika, Sędziszów. 87

KUPLETY i monologi umieszcza „Kabaret“. Adres redakcyi: Lwów, ul. Żółkiewska 66. 1150

Wróble o tem śpiewają na dachach

że najtańszem i najlepszem źródłem dla zakupna kaloszy jest wyłącznie tylko

FRÄNKLA największy MAGAZYN OBUWIA.

POLECAMY:

Kalosze damskie szwedz. wyc. wszystkie fasony	para	Kor.	3·90
Śniegowce damskie szwedz., wysok. z klam. do zap. b. ciepłe	para	„	9·20
Kalosze męskie szwedzkie, wycięte wszystkie fasony	para	„	5·20
Kalosze męskie szwedzki (Storm Slipper)	para	„	5·60
Śniegowce męskie szw., wysokie z klam. do zapin. b. ciepłe	para	„	10·40
Kalosze dla panienek wyc., amer. fas. od Nr. 29—34 z tryk.	para	„	3·—
Śniegowce dla panienek, wysokie, z klamrami do zapinania b. ciepłe od Nr. 29-34	para	„	6·60
Kalosze dziecięce wycięte, ameryk. fason do Nr. 28 z trykot.	para	„	2·60
Śniegowce dziecięce wys. z klam. do zap. b. ciepłe do Nr. 28	para	„	5·60

Kto raz kupi zostaje naszym stałym klientem.
Polecajcie sąsiadom. Polecajcie przyjaciołom.

Alfred FRÄNKEL,
Spółka kom. największy magazyn obuwia. — Zast. L. Steigler.
Kraków, Rynek główny L. 14.

NAŁÓG PALENIA
wyleczyć można przez używanie Papierosów mentolowych po 12 hal., Papierosów w cygarniczkach po 1·50 hal., Cygara dymiące po 3 korony.

KTO PALI?
powinien stanowczo chronić swe zdrowie przez domieszkę do tytoniu ziółek „Mörathon“ osłabiające działanie nikotyny, paczka po 20 hal. do nabycia u firmy 1165

REIM i SKA
Kraków, Rynek 37.

Kanarki
Harcerskie, rasa Sajferta, o niskich i głębokich tonach, śpiewające także przy świetle po Kor. 12, 16, 20 i 24. — Samice po Kor. 2, 3, 5. — Wojciech Świątek, Jasło.

Kilka zdolnych
nakładaczek
znajdzie umieszczenie.
Wiadomość w drukarni
Braci Koziańskich
ul. Karmelicka L. 16.

Wózek, nowy, na resorach do sprzedania. — Wiadomość Nowowiejska l. 47, u Stanisława Rompały. 80

6 h. Paczki 6 h.
z różą, trzy razy dziennie świeże. Na wesela, zabawy wieczorki i bale przyjmuje zamówienia, dając 15% na cel oznaczony przez komitet.
Cukiernia Zreformowana
Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 6.

Niebywała taniość
OBIADY po 80 HAL.
na świeżem maśle, z 3 potraw, mięsne, wydaje
Mleczarnia i kuchnia domowa
przy ul. św. Tomasza L. 27.
Lokal frontowy, czysty i sympatyczny. 1105
BILARD tamże najnowszego systemu.
O liczne odwiedziny uprasza WŁAŚCICIEL.

ZAPAŁKI szwedzkie
galicyjskiego wyrobu, lecz tylko w najlepszym gatunku dla handli i trafik:
paczka (100 pudełek) 84 halerzy
sprzedaje:
Fabryka Tutek „KOSMOS“ w Krakowie, Krupnicza 21.
(Wysyłanie zapałek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

„OLLA“
jest dowodem najlepszej higienicznej specyalności GUMOWEJ! 2-letnia gwarancya
Skład: Drogerya Mr. Ph. J. Hasaka 1 Ski
Kraków ul. Sławkowska 5

Sprzedam dwa pleski 9 miesięczne, czarne, rasy policyjnej. (Polizeihunde). Bardzo dobre na szczury. Wiadomość Franciszek Kozłowski, piekarnia Stolarska 6.

Do biura Morawiecki i Ska Kraków, ul. Niecała 1. telef. 1175 potrzebna zaraz panna z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim. pisząca biegle na maszynie. — Zgłoszenia od 9—1 rano.

Z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio interes. Punkt dobry, przy rynku głów. lokal ładny. Adres: Kraków, Poste-restante. Okazicielowi kwitu inseratowego.

„OLLA“
najlepsze specyalności gumowe z 2 letnią gwarancyą polecają
REIM i SP.
KRAKÓW
Rynek 37.

Porad i informacyj
we wszelkich sprawach udziela
Biuro korespondencyj.
Kraków Karmelicka 12.

Podania do Tronu,
prośby do osób wysoko położonych — jak również wszelkie podania do instytucyj krajowych, prywat. państw. i t. d. uskutecznia
Biuro Korespondenc.
Kraków, Karmelicka 12.

Cena nru w Krakowie 6 hal. na prowincyi

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.
Bezpłatny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata:
w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej.
na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50.
Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20
Nadesłane . . . . . „ —·80
Paski od . . . . . „ 4·—
Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Wtorek 23. stycznia 1912. Nr. 17.

Straszna śmierć w rozpalonem żelazie.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

1863.

Kraków, 22 stycznia.

49 lat — mija dziś od chwili — gdy bohaterska część narodu — w tem przeważnie młodzież — chwyciła wśród zimna i mrozów — za broń, by walczyć o niepodległość narodu.

Na czele powstania — stanął pod skromną nazwą komitetu centralnego — ukrywający się *rząd narodowy*. Pierwszym krokiem komitetu centralnego — było wydanie manifestu do narodu, w którym znosił pańszczyznę i równał wszystkie warstwy narodu w obliczu prawa przez co świadczył wobec współczesnych i potomnych, że Polska pragnie dla wszystkich synów nieszczęśliwej ziemi — zostać kochającą matką.

Przez 15 miesięcy walczyły oddziały powstańcze wśród wielkich trudów i bezmiernych ofiar — po wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, jęczących pod zaborem moskiewskim. Dokonywano cudów bohaterstwa i waleczności — ale mimo to — przemoc żołdaków moskiewskich zgniata ofiarnych bojowników i strumieniami krwi walecznych zrosiła Polskę.

Ze śmiercią tragiczną ostatniego naczelnika Rządu Narodowego — Romualda Trauguta — powstanie upada...

Polska okryła się żałobą, a po lasach i polach pustych — sterczały ku niebu opuszczone mogiły bezimiennych.

W narodzie srożył się nie tylko rząd carski, ale i ci o sercach tchórzliwych

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Od wtorku dnia 16 do wtorku dnia 23 stycznia b. r. włącznie kompletnie nowy program.

Po raz pierwszy **Balet, „Excelsiors“**
MLLE Daisy Dorn słowiańska pieśniarka.
Leon Wyrwicz kabarecista.
Józefa Borowska odśpiewa nowe kuplety.
Franklin et Standars Co fenom. akt na trampolinie.
Oficerowie w żeńsk. pensyonacie Operetka w 1 akcie przez St. Bolesta.

którzy w powstaniu udziału nie brali, uważali za swój obowiązek rzucać kamieniem potępienia na bohaterów. Nastały czasy reakcyi rządu i pewnych sfer wpływowych — polskich. Pozytywizm wykwitł na miejscu romantyzmu, hasła chwytania za młot i kielnię wytępić miały w narodzie „mrzonkę“ o walce zbrojnej o niepodległość Ojczyzny. Smutne nastały czasy...

49 lat minęło, a dziś znowu żyje w narodzie myśl o wolności i niepodległości narodowej. Polska czeka tylko na hasło:

Narodzie, więzy rwij!

* * *

W roku 1913 przypadnie 50-ta, a więc **półwiekowa rocznica** ostatniej walki o niepodległość. Stolica kraju, Lwów, przygotowuje się do **wspaniałego obchodu** i godnego uczczenia pamięci powstańców. Zawiązał się już komitet, który wydał do narodu płomienną odezwę.

A cóż „serce Polski“, duchowa stolica narodu, Kraków? Dotąd nie wspomniano o tem słowa!

Kościół wojujący.

Watykan prze Austryę do wojny z Włochami. — Upadek kredytu.

Wiedeń, 21 stycznia.

Akredytowany przy dworze wiedeńskim nuncyusz papieski Bavona zmarł z piątku na sobotę w nocy.

Ś. p. nuncyusz Bavona to **jedna z najwybitniejszych postaci** pośród współczesnych „polityków“ i dyplomatów papieskich. Pod względem sprytu, wytrawności i wszelakiej intrygi nie ustępował dotychczasowy przedstawiciel Watykanu w Wiedniu bynajmniej ani wszechpotężnemu sekretarzowi papieskiemu Merry de Val, ani też kardynałowi Rampolli. Podkreślają to z naciskiem pisma niemieckie, a niektóre z nich przynoszą w tej materyi **sensacyjne wprost informacye**, rzucające niezmiernie charakterystyczne refleksy światła na stosunek Watykanu do spraw świeckich, do państw ościennych a zwłaszcza do państw arcykatolickich, jak Austro-Węgry.

Doniesienia te, czerpane z kompetentnego źródła, wyświetlają nam niejeden pogmatwany szczegół z ostatnich „przesileń“, zwłaszcza w Austryi i **potwierdzają w całej osnowie przypuszczenia, że Watykan oddawna stara się rozjątrzyć Austryę przeciw Włochom i podjudzić ją do wojny z Włochami**, by w ten sposób *przywrócić „więźniowi Watykanu“ dawne oddzielne państwo świeckie* (patrz telegramy w niedzielnym „Kuryerze Codzien.“).

Obecnie bynajmniej nie jest tajemnicą, że sfery klerykalne w Austryi prą całą forsą do wojny z Włochami i za wszelką cenę pragną jak najrychlej obalić ministra spraw zagranicznych **hr. Aehrenthala**, który obecnie reprezentował się jako zdeklarowany wróg wszelkich ze strony Austro-Węgier awanturniczych przedsięwzięć. Że nagonka na Aehrenthala aranżowaną była i jest nie bez współudziału pewnej, wysoko postawionej osobistości — z Belwederu — to również powszechnie jest wiadomem.

Faktem jest jednak niezaprzeczalnym, że nici całej intrygi wojennej Austryi z Włochami **spoczywały w ręku tutejszego nuncyusza papieskiego Bavony.** Nuncyatura była ogniskiem, w którem skupiały się wszystkie prądy, mające pchnąć Austro-Węgry do wojny z Włochami. Nuncyusz papieski od chwili objęcia swego posterunku w Wiedniu w lipcu z. r. nie zaniedbał najmniejszej okazyi, byle tylko poróżnić Austryę z Włochami i wywołać wojenną awanturę.

Wiedeński ambasador Watykanu, mistrz intrygi niezrównany — pisze „Vossiche Zeitung“ — nie zawahał się pchać katolickiej Austryi w objęcia protestanckich Niemiec, aby tylko celów swoich dopiąć i zawieruchę wojenną sprowokować.

Wpływ Bavony na następcę tronu Franciszka Ferdynanda był *wszechpotężny*. Przyszły cesarz austryacki nie przedsięwziął żadnego ważniejszego kroku w polityce zagranicznej, nie zasięgnąwszy uprzednio rady papieskiego nuncyusza. Tak samo wysokie sfery klerykalne, a w szczególności przywódcy partyi chrześcijańsko-społecznej czerpali natchnienie i „wojenny animusz“ w tutejszej nuncyaturze.

Okazuje się więc z tych wydarzeń aż nadto dowodnie, że Kościół **zamiast pokój na ziemi głosić**, wprost bez obsłonek, jawnie pragnie sprowokować **rozlew krwi**, byle tylko zaspokoić ambicyę świecką papieża i zapewnić mu tytuł świeckiego władcy.

Zaiste — *Ecclesia militans* — Kościół wojujący.

Nie chcemy się spierać, czy polityka Aehrenthala jest trafną — nie chcemy i nie będziemy tutaj brać w obronę Włoch, którym ich zbójeckiego napadu na Trypolis świat cywilizowany nigdy nie zapomni.

Ale zapytać się należy, czy leży w interesie ludów monarchii austryacko-węgierskiej, aby ta wplątała się obecnie w wojnę z Włochami — i to bez zasadniczych powodów. *Cui bono?* Więc dlatego że Papież gniewa się z królem włoskim i uważa się za więźnia Watykanu, mają ginąć w morderczych walkach tysiące naszych braci i synów.

Skutki tego naprężenia politycznego z powodu awanturniczych występów, stojących na usługach Watykanu, już teraz **dają się dotkliwie odczuwać na polu handlu i przemysłu.** Monarchia **traci kredyt zagranicą — renta państwowa** mimo dobrych warunków finansowych **stoi skandalicznie nisko — bo wszelki pieniądz rezerwuje się na ewentualną zawieruchę wojenną.**

Stąd pochodzi wreszcie, iż mimo, że **banki nasze posiadają poważną gotówkę,** obywatele i przemysł, będący właśnie w stadyum rozwoju, **nie może otrzymać obecnie najmniejszego kredytu.** *Słowem zastój na polu handlowo-giełdowem i przemysłowem kompletny.*

Stan taki nie do zniesienia — obok zdenerwowania w życiu politycznem trwa już czas dłuższy — i dłużej utrzymać się nie da, jeżeli mamy zapobiedz grożącej poprostu nam już **katastrofie ekonomicznej.**

Wybory ścisłe w Niemczech.

W sobotę odbyły się ścisłe wybory do parlamentu w 78 okręgach. Wybrano 9 konserwatystów, 6 członków partyi państwowej, 2 partyi reformy, 4 z gospodarczego zjednoczenia, 20 narodowych liberałów, 17 członków postępowej partyi ludowej, 7 centrowców, 8 socyalistów, 2 Welfów, 1 członka związku chłopskiego i 2 dzikich.

Dotychczas wiadomo, że liczba posłów do parlamentu Rzeszy przedstawia się jak następuje: 88 centrowców, 72 socyalistów, 37 konserwatystów, 24 nacyonalnych liberałów, 17 wolnomyślnych, 14 Polaków, 11 partyi rządowej, 7 agraryuszów, 6 alzatczyków, 2 partyi reform, 2 welfów, 2 dzikich, 2 związku chłopskiego i 1 duńczyka.

Wojna włosko-turecka.

Blokada wybrzeży Morza Czerwonego.

Rzym, 22 stycznia.

San Giuliano wezwał wczoraj wszystkich ambasadorów i posłów i złożył wobec nich oświadczenie, że z powodu stosunków między Włochami a Turcyą **Włochy przystępują do blokady wybrzeży Morza Czerwonego** od Ras Isa na północ od Hodeidy do Rasgalesca, na południe od Hodeidy, między stopniem 50 a 14-stym.

Pośrednictwo Niemiec.

Paryż, 21 stycznia.

Ostatnie dzienniki donoszą z Rzymu, że celem wizyty niemieckiego sekretarza stanu Kinderlen-Wächtera jest pośrednictwo między Włochami a Turcyą.

Kinderlen-Wächter przybył do Rzymu z polecenia swego monarchy, aby nakłonić Włochy do ograniczenia warunków, podyktowanych Turcyi. Niemcy pragną dla zapewnienia sobie wpływu w Konstantynopolu osiągnąć od Włoch przyrzeczenie, że **zwierzchnictwo sułtana nad Trypolisem i Cyrenajką będzie utrzymane.**

* * *

Znieważenie chorągwi włoskiej.

Paryż, 22 stycznia.

Dzienniki donoszą z Tunisu: Wczoraj przybył tu parowiec „Carthage“, który, jak wiadomo, był pojmany przez włoskie okręty wojenne. Z okazyi przybycia tego okrętu **przyszło do wielkiej demonstracyi przeciwko Włochom.** W porcie zebrało się kilka tysięcy ludności, które powitały przybycie okrętu okrzykami: „Precz z Włochami“ i domagały się zadośćuczynienia. Kiedy na okręcie „Carthage“ zawieszono flagę francuską, tłumy zaśpiewały „Marsyliankę“. **Równocześnie podarto chorągiew włoską, a szczątki jej spalono.** Władze wysłały silne oddziały wojska, które obsadziły place i centrum miasta, by zapobiedz wykroczeniom przeciwko Włochom. Budynki włoskie, które wywiesiły flagę włoską, również zostały **przez wojsko obsadzone.**

Burzliwe demonstracye w Bukareszcie.

20 osób rannych.

Bukareszt, 21 stycznia.

Wczoraj po ukończeniu zgromadzenia opozycyjnego, wśród okrzyków „Do pałacu“ ruszyli uczestnicy przez główną ulicę miasta, przełamawszy kordon żandarmeryi. Żandarmerya uczyniła **użytek z broni ręcznej.** Manifestanci udali przed klub konserwatywny i powybijali tam szyby. Adwokat Nicesau, obecny w klubie **został zraniony w głowę.** Gdy żandarmerya zaczęła opróżniać plac, z okien hotelu Continental **padło kilka strzałów, 20 osób lekko ranionych;** jedną z osób która strzelała, aresztowano.

Odznaczony krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejący

ZAKŁAD pogrzebowy J. HORAK w Krakowie, ul. Mikołajska 14. --- Tel. 248.

Urządza pogrzeby do najwspanialszych

NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacye zwłok. Stawia groby.

Cosy nader umiarkowane. 173

Tragiczny wypadek w kasarni.

(*Telefonem*).

Niepołomice, 22 stycznia.

Ciche nasze miasteczko pozostaje od wczoraj pod wrażeniem tragicznego wypadku, który wydarzył się w kasarniach stacyonowanych tutaj ułanów.

Oto w sobotę wieczór, już po godzinie 11-tej, kiedy tak zw. „Tagskapral“ odbył swą zwykłą inspekcyę i stwierdził, iż wszystko jest w porządku, **kilku żołnierzy** od ułanów, zajmujących osobną izbę w bocznem skrzydle kasarni, cierpiąc dotkliwe zimno, wskutek silnych mrozów, **napaliło forsownie w piecu,** poczem położyło się spać, nie dozorując już wcale ognia.

Skutkiem przypadkowego **osunięcia się rury,** prowadzącej do komina, — czego na nieszczęście nikt nie zauważył, gdyż żołnierze zmęczeni sobotnią pracą legli snem twardym i ciężkim — **czad począł uchodzić na wewnątrz,** napełniając izbę żabójczym gazem. Mimo to nikt ze śpiących nie obudził się, żaden z nich nie dostrzegł grożącego niebezpieczeństwa...

— — — — — — — — —

Nazajutrz rano, to jest w niedzielę, wszyscy żołnierze jako jedną z pierwszych czynności mają do zrobienia porządek w stajni około przydzielonych im koni.

Czynność ta odbywa się około godz. 6-tej rano. Tymczasem zwróciło uwagę innych żołnierzy, iż chociaż nadchodziła już godzina 7, ani jeden z żołnierzy śpiących w owej izbie w skrzydle kasarni nie zeszedł na dół do stajni.

Na rozkaz kaprala udał się do nich jeden z żołnierzy, ale gdy otworzył drzwi izby, owionęło go zatrute powietrze, przepojone czadem węglowym.

Na wszczęty alarm pospieszono z pomocą nieszczęśliwym, wynosząc ich pospiesznie na świeże powietrze. Kilku z nich udało się **ocucić, trzech do tej chwili walczy ze śmiercią, a jeden zginął już poprzednio w izbie,** tak, że wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

Zarządzone natychmiast śledztwo nie wykryło żadnych nowych szczegółów, oprócz tego, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było osunięcie się rury piecowej.

Groźny wypadek arcyks. Maryi Teresy.

(*Telefonem*).

Żywiec, 22 stycznia.

Dzisiaj już z wszelką stanowczością i ponad wszelką wątpliwość stwierdzić można, iż wypadek arcyksiężny nie pociągnie za sobą groźniejszych następstw, których przecież początkowo w pierwszej chwili po wypadku można się było obawiać.

Po szczęśliwym przebiegu **długiej i bolesnej** operacyi, stan zdrowia dostojnej pacyentki znacznie się poprawił, tak dalece, iż pozostała obecnie tylko nieznaczna gorączka, puls zaś bije zupełnie normalnie. Rany, jakkolwiek **zwolna, zabliźniają się przecież całkiem normalnie** i prawdopodobnie na twarzy pozostaną z czasem tylko nieznaczne blizny. Nawet bóle, dotkliwe początkowo, już ustąpiły.

Pacyentka, pełna najlepszej myśli, zdradza ogromną cierpliwość i poddanie się.

Nie mówi, aby nie osłabiać bandaży, równocześnie jednak interesuje się wypadkami dnia, o których informuje ją najbliższe otoczenie.

Opiekę sanitarną pełnią nad nią dwie pielęgnarki, zmieniające się w służbie co kilka godzin. Nadto prawie zawsze znajduje się w pokoju ktoś z rodziny arcyksiężnej.

Wśród okolicznej ludności poruszenie olbrzymie. Dziesiątki, a wczoraj przy niedzieli setki osób z miasta i wsi okolicznych gromadziły się przed zamkiem, aby dowiedzieć się **o stanie zdrowia ukochanej Pani.**

Rekonwalescencya potrwa — **jak to oświadczył prof. dr. Eiselsberg — około 2 miesiące,** poczem chora **wyjedzie na południe,** celem **ostatecznego nabrania sił.**

Morderstwo ośmiu osób.

Warszawa, 22 stycznia.

Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar pomordowanych w Borzęcinie.

Na wozach pomordowane ofiary przewieziono do Błonia, gdzie miejscowa gmina żydowska oddała delegatom Tow. Ostatnia posługa oddzielny pokój dla rytualnych obrządków pogrzebowych.

Na wiadomość o przewiezionych do Błonia trupach wyległo całe miasteczko bez różnicy wyznań przed dom gminy żydowskiej, skąd też około g. 1 i pół popoł. wyruszył olbrzymi kondukt żałobny w kierunku odległego o 1 i pół wiorsty cmentarza żydowskiego.

Tam w 8 wykopanych obok siebie grobach, po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez miejscowego rabina złożono do grobów zwłoki **wśród rozpaczliwego płaczu** licznie zebranych krewnych, przybyłych z Grodziska, Żyrardowa i Mszczonowa.

Prowadzone pod kierunkiem sędziego śledczego Kosteckiego dochodzenie sądowe ma za punkt wyjścia zeznania aresztowanego, jak to wczoraj donosiliśmy, Brzozowskiego.

Jak wiadomo, **według tych zeznań** bandyci mieli obwiązane chustami twarze, co dowodziłoby, że obawiali się poznania. Oprócz tego, mimo silnego mrozu, nie mieli na sobie kożuchów, a ubrani byli w lekkie stosunkowo kubraki.

Oba te fakty dowodziłyby, **że na miejsce zbrodni przybyli z pobliża.**

Dzięki tym poszlakom straż ziemska zarządziła rewizyę we wsi Borzęcin, gdzie aresztowano 5 podejrzanych o współudział w morderstwie ludzi, których odprowadzono do więzienia. **Mieli oni ślady krwi na butach.**

Rozbicie okrętu - 53 ofiary.

Londyn, 21 stycznia.

Straszny orkan północny, jakiego nie pamiętają od wielu lat, spowodował katastrofę na wybrzeżu Szkocyi. Parowiec „Wistow-Hall“, posiadający śrubę stalową, a mający 3314 ton pojemności, rzucony wichrem, któremu napróżno opierać się starał, na niebezpieczne skały pod Aberdeenshire roztrzaskał się w przeciągu kilku minut. Uderzenie było tak potężne, że z 57 ludzi załogi, 53 zginęło, a tylko 4 ocalić zdołała łódź ratunkowa. Załoga składała się z 15 anglików i 42 indyjskich laskarysów. Uratowani są kapitan i 3 laskarysów. Kapitan znajdował się w stanie bezprzytomnym.

Straszna śmierć w rozpalonem żelazie.

(Do ilustracyi tytułowej).

W fabryce hutniczej „Feniks“ w okolicy Mühlheim — jak już donosiliśmy — uległ nagle przed kilku dniami pęknięciu niedawno wystawiony piec, służący do wytapiania żelaza, zalewając roztopioną masą 11 zajętych właśnie przy nim robotników. 8 z nich zginęło na miejscu, 3 uległo bardzo ciężkim obrażeniom.

Kinematograf.

„Popierajcie swoich!...“

W mieście, jak nasze, ukochanem przez ogół, podziwianem przez obcych, wenerowanem przez historyę — każdy etap jego rozwoju jest objawem radosnym i pocieszającym. Cieszymy się też słusznie każdą z fundamentów wyprowadzoną kamienicą, każdym postawionym nowo kioskiem, każdem niemal świeżo zasadzonem drzewkiem na publicznej drodze.

Prasa podnosi z uznaniem usiłowania jednostek czy ogółu w tym kierunku, zwraca uwagę na nowe placówki i zdobycze estetyki. Illustracye miejscowe zamieszczają zdjęcia nowych domów, kawiarń, restauracyi — i z dobrą wiarą, lub bez — usiłuje nas prasa przekonać, że otwarcie kawiarni przez pana X., odnowienie kawiarni przez pana J., jest niespożytą zasługą wobec ogółu, jest wiekopomnym faktem w dziejach kroniki miasta.

Chcielibyśmy chętnie wierzyć w szczerość tych intencyi, gdybyśmy — powiedzmy szczerze — *o ich perfidyi* nie byli przekonani.

Ostatnimi czasy znalazło się dwóch energicznych i przedsiębiorczych ludzi, Polaków i Pilarski, którzy wziąwszy się za ręce i kieszenie, stworzyli wspaniały jak na stosunki krakowskie teatr rozmaitości i wyposażyli go we wszystkie możliwe zdobycze postępu i luksusu w tej dziedzinie.

Miastu przybył nowy przybytek lekkiej lecz godziwej rozrywki — nowy posterunek pracy i zarobku dla polskiego wędrownego aktora, który dotychczas po niemieckich tinglach i szynkowniach zagranicznych musiał w upokorzeniu spożywać kawałek chleba rzucany mu — niewiedzieć! — z litości, czy wzgardy.

Dzięki nowemu teatrowi wzbogaciło się przedewszystkiem nasze miasto o nowy gmach.

Lecz dziwna, trudna do wytłómaczenia rzecz!...

Nasza prasa, notująca skrzętnie powstanie każdej nowej knajpy, każdej chałupy na przedmieściu, ta prasa tak dbała o rozwój i upiększenie miasta, — nie znalazła ani jednego słowa wzmianki o postawieniu i otwarciu pięknego „Teatru Nowości“.

Na inauguracyjne przedstawienie przy-

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY M. MADEJOWEJ został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2. na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreślę się z poważaniem Maryan MADEJOWA. 1140

Wiedeński Bank Związkowy. Filia w Krakowie.

Kapitał akcyjny 130,000.000 K. Fundusze rezerwowe 39,000.000 K.

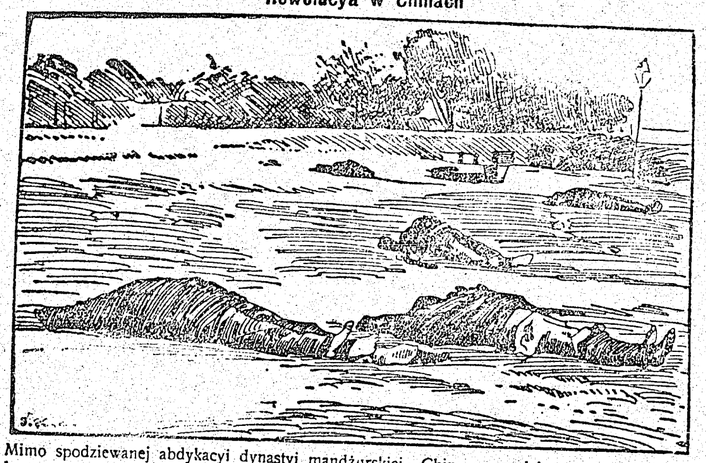
przyjmuje wkładki w rachunku bież. i na książeczki wkładkowe.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

Kantor wymiany w lokalu parterowym (Rynek gł., Linia A-B L. 44

Rewolucya w Chinach



Mimo spodziewanej abdykacyi dynastyi mandżurskiej, Chiny są w dalszym ciągu widownią krwawych walk. — Rycina nasza przedstawia zwłoki rewolucyonistów, poległych w jednej z walk pod Hankau.

byli tłumnie „redaktorzy“, „referenci teatralni“ — reporterzy tych wszystkich „Reform“ i „Czasów».

Czy myślicie, że który z tych zaciężnych lancknechtów pióra wspomniał chociaż o pierwszem przedstawieniu? Bynajmniej! Ich fantazya zbyt się snać wysiliła na zachwyty nad rozmaitemi najgorszej sorty tinglami kelnerów i restauratorów, nad lalkami, niemieckimi panoramami, zapasami atletów, „wielkoświatową“ menażeryą Kratochwila, przejezdnym „niewidzianym jeszcze“ cyrkiem pana Viskoczila, pruskim cyrkiem Henryego i t. d. Nic dziwnego, że nie mogli już znaleść słowa sprawiedliwej oceny dla *polskiego* teatru rozmaitości, prowadzonego przez *polskich* artystów *zawodowych*, nie przez kelnerów lub szynkarzy jak to dotychczas u nas praktykowano.

A jednak ten teatr w swoim typie ma swoją niezaprzeczoną wartość. Będąc teatrem o międzynarodowym pokroju przestrzega „Teatr nowości“ nietylko tego by **jedno nawet słowo niemieckie nie padło ze sceny,** ale wogóle nie angażuje absolutnie niemieckich sił, nawet tak zw. „niemych numerów“ (Schaunummer). Na program zmodernizowany i przystosowany w niezrównany sposób do polskiego społeczeństwa składa się prócz t. zw. technicznie „internacyonalnej części“ — polska operetka, polski kabaret.

Prasa nasza chce milczeniem z a b i ć (!!) młode, a tak dobrze zapowiadające się przedsiębiorstwo teatralne. Dlaczego? Pozostanie to tajemnicą ciemnych, obskurnych oficyn redakcyjnych.

Nie przeszkadza to jednak, że rozmaici redaktorowie, ich współpracownicy, przyjaciele i „kuzynkowie“ redakcyi jak gromada termitów-wierzycieli, opada co wieczór „Teatr Nowości“ i rozbiera, jak łup, czy okup słusznie im się należący — najlepsze i najdroższe miejsca.

Taka „Nowa Reforma“ zasłania się nawet przed zamieszczeniem komunikatów tego teatru — tak beznadziejnie kołtuńską wymówką, jak — r i s u m t e n e a t i s! — tem, że na scenie „Teatru Nowości“ był w formie humorystycznej karykaturowany jeden z posłów z krakowskiej demokracyi — i co już nie do darowania! ośmielono się śpiewać tam kuplety — o kim? — o Doboszyńskim, tym klasycznym „mydlarzu“, jak go trafnie swojego czasu ochrzcił Przybyszewski, o Doboszyńskim śpiewano, o właścicielu „N. Reformy“ i znakomitym autorze cennego w karto-znawstwie dzieła „Auction-Bridge“ (czytaj: Okszen-Brydża).

Nie znacie tego dzieła? — To szkoda. Przeczytajcie sobie onegdajszą „Reformę“. Jest to jeden ze znamiennych artykułów przedstawicieli miejscowego kołtuństwa, reklamujący autora pouczającej tej pracy.

Bądź co bądź świadczy praca ta o zachowaniu klasycznej równowagi umysłu u człowieka, który po tylu katastrofach i rozbiciach politycznych po niezliczonych kompromitacyach własnego stronnictwa i własnej osoby — zdobył się na taki spokój duchowy, że pisze o... teoryi gry w „Bridga“ i to z „licytacyą“!...

Licytuj się dalej „Reformo“ w bezdennem swem kołtuństwie. Palmy pierwszeństwa nikt ci na tem polu nie odbierze!...

Kruk.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 22. stycznia 1912.

Zachłanność konserwatystów.

Obsadzenie stanowisk szefów sekcyi.

Z Wiednia telefonuje nasz korespondent:

Jak wiadomo, wakują dotąd 2 posady szefów sekcyi w ministerstwie rolnictwa. Jedna po ministrze skarbu Zaleskim, druga po przeniesionym w stan spoczynku radcy Tomaszewskim.

Jak się dowiaduję, **konserwatyści krakowscy czynią zabiegi, aby te stanowiska obsadzić swoimi ludźmi.** Jako kandydatów wysuwają:

1) szefa sekcyi w ministerstwie handlu **Fedorowicza, brata delegata krakowskiego** i protegowanego namiestnika Bobrzyńskiego;

2) **Profesora uniwersytetu krakowskiego, dra Antoniego Górskiego,** dla którego stanowisko szefa sekcyi — ma być odszkodowaniem za to, iż nie postawiono jego kandydatury przy wyborach do parlamentu;

3) **Marszałka Rady powiatowej w Jarosławiu** i prezesa galicyjskiej Spółki zbytu bydła **Lisowieckiego.**

Namiestnik Bobrzyński jest obecnie między młotem a kowadłem, gdyż siery polityczne polskie, **które pragną dobra kraju a nie partyjnego interesu — jak konserwatyści wysuwają kandydaturę** szefa departamentu kultury krajowej we Lwowie **radcy Gubatty.** Radca Gubatta jest człowiekiem znającym świetnie potrzeby rolnicze Galicyi.

Zgromadzenie Niemców w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, w sobotę odbyło się w Krakowie, w sali hotelu „Bristol“ — zgromadzenie chrześcijańskiego Związku Niemców krakowskich.

Wzięli w niem udział niemieccy urzędnicy kolejowi oraz liczni urzędnicy prywatni, zajęci w instytucyach asekuracyjnych i bankowych oraz w biurach handlowych.

Napadano na tem zebraniu na narodowość polską i wzywano do składek na budowę domu niemieckiego w Krakowie!

Hakata — poczyna się rozpościerać...

Osobliwa pretensya.

Osławiony dziennik rosyjski „Nowoje Wremia“, znany organ „czarnej sotni“, umieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł, w którym znajduje się napaść na magistrat krakowski a to z powodu, że „w biurach jego mówi się tylko po polsku, że w salach wiszą tylko portrety królów polskich, marszałków, hetmanów polskich, *a niema portretów carów rosyjskich, albo tylko takie, na których monarcha rosyjski wymalowany jest w stroju polskim.* (?)

Co za cel ma ta dzika pretensya rosyjska — trudno odgadnąć.

Ponadto jest rzeczą bardzo ciekawą, kiedy autor artykułu widział w magistracie naszym... „portret cara w stroju polskim“.

Budowa nowego dworca.

Z oddziału technicznego dyrekcyi kolei północnej informują nas, że wiadomość podana onegdaj przez „Kuryer Codzienny“ — jakoby powodem wstrzymania budowy nowego dworca towarowego — było fałszywe postawienie magazynów — polega na mylnych informacyach. Magazyny — są wzniesione wedle planów budowy a powodem wstrzymania prac — jest tylko mroźna pora zimowa.

Tem samem upadają również wiadomości — jakoby budowę wstrzymano — z braku kredytów. Urzędownie informują nas, że jeszcze w pierwszej połowie stycznia b. r. — kredyt ten w sumie 2 milionów koron na rok 1912-sty — ministerstwo kolei przyznało.

Dla objaśnienia dodajemy, że koszta budowy nowego dworca wynosi będą — 13 milionów 100.000 koron. Z sumy tej na dworzec towarowy przypada 7 mil. koron, a na dworzec osobowy 6 mil. 100 tysięcy koron.

Na lata 1910 i 1911 — przyznano kredyt 3 milionów 500.000 koron a na rok 1912-sty — zgodnie z programem budowy — 2 miliony koron.

Wilki pod Krakowem.

Wielkie zaniepokojenie wywołało w okolicy Podgórza pojawienie się wilka, który podszedł za żerem w pobliże domów mieszkalnych.

Oto, co donosi nam jeden z naszych korespondentów:

Kierownik szkoły ludowej w Borku Fałęckim, p. A. Selwa idąc onegdaj do dworu, spostrzegł tuż koło karczmy nadbiegającego wilka a widząc grożące mu niebezpieczeństwo wystrzelił w kierunku bestyi. Wilk na huk strzału zawrócił się na pola ku Jugowicom. Co się dalej z nim stało niewiadomo, jednakże fakt pojawienia się wilka przeraził poprostu okolicznych mieszkańców, którzy też, po największej części, nie wychodzą z domu bez broni.

Nabożeństwo żałobne za zmarłych uczestników powstania styczniowego z r. 1863-4 odbyło się dziś przedpołudniem w kościele OO. Kapucynów.

W nabożeństwie wzięły udział miejscowe Stowarzyszenia i cechy oraz liczna publiczność, która tłumnie zapełniła świątynię.

Mróz, który jeszcze w piątek doszedł do 20 stopni Cel. w sobotę nagle zelżał.

Dziś przed południem wynosi temperatura 6 stopni poniżej zera.

Cukier potaniał. Cena cukru, która w ostatnich czasach doszła do 48 halerzy za pół kg., spadła w tych dniach o 4 hal. za tą samą ilość. Obecnie więc kosztuje pół kilograma 44 hal.

Nauczycielki w szkołach średnich. W sobotę wieczorem w „Collegium Novum“ odbyło się posiedzenie krak. Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych pod przew. radcy Wolfa. Referat p. t.: „Nauczycielki w szkołach średnich“, wypowiedziała p. Szafrańska, podnosząc trudność otrzymania zawodu dla wykształconych kobiet, nawet w dziedzinie pedagogiki. Jako nauczycielki szkół średnich są upośledzone pod względem awansowym w szkołach żeńskich państwowych i krajowych, a szkoły prywatne żeńskie obsadza się przeważnie nauczycielami, którzy niejednokrotnie zajmują po kilka posad. Wychowanie dziewcząt przedewszystkiem winno być powierzone nauczycielkom, które lepiej znają charakter dziewcząt i wzbudzają w nich większe zaufanie.

Referat wywołał żywą dyskusyę. Większość mowców oświadczyła się za poparciem nauczycielek, celem pojepszenia ich bytu materyalnego i równouprawnienia z profesorami. To też jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę: „Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych uchwala utworzyć osobną sekcyę dla spraw nauczycielek szkół średnich“.

Dyetaryusze Magistratu krakowskiego, mimo usilnych starań i przyrzeczeń ze strony Prezydyum m. Krakowa, nie otrzymali żadnego dodatku drożyźnianego. W kołach dyetaryuszy panuje i słusznie wielkie rozgoryczenie z tego powodu.

Połączenie kolejowe Zakopanego z Warszawą i Berlina z Krakowem. W ostatnich dniach odbyła się w Zakopanem konferencya delegatów trzech dyrekcyi kolei państwowych w Galicyi, kolei Północnej i pruskiej dyrekcyi w Katowicach w sprawie połączenia Warszawy z Zakopanem przez Kraków, Berlina z Krakowem, oraz w sprawie urządzenia pociągów osobowych celem przewozu robotników sezonowych z Galicyi do Prus. Powzięto odpowiednie postanowienia. Delegatów podejmowali pp. Chramcowie.

Klub sportowy „Cracovia“. Na ostatniem walnem zgromadzeniu klubu sportowego „Cracovia“ ukonstytuował się wydział następująco: Prezes red. Stanisław Kopernicki, wiceprezes prof. Jan Stach, skarbnik inż. Aleksander Litwinowicz, sekretarz Wacław Wojakowski; skład wydziału: Lesław Boroński, Kazimierz Jurjewicz, Jan Lahner, Stefan Łapiński, Franciszek ks. Radziwiłł, dr. Roman Rothkirsch. Skład komisyi rewizyjnej: Apolinary Horwath, dr. Wincenty Kwaszyc, Tadeusz Żuk-Skarszewski. Skład sądu honorowego: Prof. dr. Wiktor Czermak, prof. dr. Jan Rozwadowski, prof. dr. Julian Nowak.

Pod kołami pociągu. Grozą przejmujący wypadek wydarzył się w sobotę na stacyi kolejowej Płaszów.

Mianowicie urzędnik kolejowy, pełniący służbę na tej stacyi, Czesław Grodzki, wyszedł z biura kolejowego i chciał udać się na drugą stronę toru. W chwili, gdy znajdował się na torze, poślizgnął się i upadł. W tej chwili nadjechała szybująca lokomotywa, która odrzuciła go z wielką siłą na bok, wskutek czego doznał p. Grodzki złamania ręki, a nadto zgruchotania prawego ramienia.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie jednakże w kilka godzin po wypadku zmarł.

Za kradzież kieszonkową na szkodę pewnego podoficera aresztowała policya znanego na bruku krakowskim 19-letniego Adama Wędawicza.

Obawa przed bandytami. Straszne występy bandytów w Królestwie polskiem a zwłaszcza ohydne morderstwo w Ozarowie pod Warszawą rzuciło postrach na mieszkańców prowincyonalnych w Galicyi, którzy — jak nam donoszą — zaniepokojeni o swe życie i mienie, zabezpieczają mieszkania przeróżnymi zatrzaskami i ryglami.

Reduta prasy,



zapowiedziana na niedzielę 4 lutego, będzie wolną od przymusu maskowego. Panie mogą włożyć suknię balową, kostyum (etnograficzne wykluczone), lub domino i każdy rodzaj swego stroju połączyć z maską. Mimo tej swobody w tym kierunku, słyszymy, że dla całego szeregu pań „maska i domino“, względnie „kostyum i maska“ będzie hasłem tegorocznej zabawy, jak zwykle bywało na redutach dziennikarskich w Krakowie. — Komitet, chcąc tedy paniom ułatwić sprawę dostarczenia domina, porozumiewał się z kilku właścicielami magazynów. Jeden z nich, p. Franciszek Holub (Floryańska 6, I. p.), przyrzekł zająć się najgoręcej tą sprawą i udzieli wszystkich wyjaśnień zgłaszającym się paniom. W danym razie może nastąpić umowa co do wypożyczenia domina za przystępną cenę. Rychłe zgłoszenia są pożądane. — Zaproszenia, podpisane przez 23 redaktorów i dziennikarzy krakowskich, zostały już odbite; rozsyłanie ich nastąpi jutro. Winieta na zaproszeniach, pomysłu p. E. Kazimierowskiego, symbolizuje trafnie redutę prasy. Na księgach siedzi sowa, ptak mądrej Ateny, a po obu jej bokach, nieco niżej, dwie maski figlarne trzymają palec wskazujący na ustach, nakazując — tajemnicę. Będzie na reducie bardzo wiele tajemnic, które godzi się poznać, nie z opowiadania, lecz osobiście.

Drobny pożar w Podgórzu. Wczoraj wybuchł wskutek zajęcia się podłogi od węgli wypadłych z pieca pożar pokojowy przy ul. Lwowskiej l. 29; przybyła jednakże pospiesznie straż zdołała go ugasić. Szkoda wynosi około 1000 koron.

Pogoda w Zakopanem. Związek turystyczny komunikuje: W przeciągu ostatnich 24 godzin ciepłota najwyższa wynosi w Zakopanem 0·$^{0}/_{10}$ — najniższa 18°C. Kierunek wiatru południowy. Leży śnieg stary, doskonały dla saneczek i nart. Prognoza: Pogoda.

Echa zamachu na ks. biskupa Chomyszyna. Ze Stanisławowa donoszą: Jak wiadomo odstąpiła prokuratorya akta zamachu ks. Kamińskiego na ks. biskupa Chomyszyna sądowi powiatowemu, celem przeprowadzenia przeciw ks. Kamińskiemu rozprawy o przekroczenie § 7 ust. 1 ustawy o opilstwie.

Sędzia wyrokujący, radca sądu krajowego Pilat, wydał po przeprowadzonej rozprawie wyrok uwalniający podsądnego od winy i kary.

Sprawa braci Winiarków. Wydział karny sądu okr. piotrkowskiego rozważał w Częstochowie sprawę Marcina i Józefa Winiarków, oskarżonych, że aczkolwiek nie brali bezpośrednio udziału w kradzieży jasnogórskiej w nocy z 22-go na 23-ci października 1909 r., jednakowoż, wiedząc o kradzieży, przechowywali u siebie we wsi Kiedrzyń pod Częstochową, miedzianą podstawę i pokrycie aksamitne, pochodzące ze skradzionej sukienki Cudownego Obrazu. Rzeczy te znaleziono u Winiarków podczas rewizyi d. 2-go stycznia 1910, a ponieważ Winiarkowie nie umieli wyjaśnić pochodzenia tych rzeczy, aresztowano ich i d.

Kraków, ul. Zyblikiewicza 9. — Tel. Nr. 796.

Mechanoleczniczy i Ortopedyczny

ZAKŁAD ZANDEROWSKI

Zakład otwarty przez cały rok od godziny 9—1 i od godziny 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy. 89

Oryginalne aparaty Dra Zandera. — Gimnastyka lecznicza. Leczenie gorącem powietrzem Miejscowe i elektryzowanie Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepukl. i t. d. APARAT ROENTGENA do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych. — Wskazania: Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, dusznica, chron. nieżyt płuc, niedowład kiszek itd.

Dr. Alfr. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Laboratoryum lekarsko dentystyczne - ulica Floryańska L. 23, II. piętro

Uniw. Med. Dr. SABINY WEINBERG

Dział techniczny: Wilhelm Fruchtman.

Wykonuje wszelkie zabiegi w zakres lekarsko dentystyczny wchodzące. CENY przystępne. ULGI w spłatach.

821 Godziny ordyn. od 9 do 1 i od 3 do 6.

Dla ubogich usuwanie zębów od godziny 8-mej do 9-ej rano bezpłatne

KŁOSOWSKI i S-ka

KARTOTEKI i REGISTRATORY KUPIECKIE i BANKOWE.

Ludwik Sander i S-ka

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549. 814

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . —·50 K.

Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

18 stycznia 1910 r. przewieziono do więzienia piotrkowskiego, skąd po dwu miesiącach wypuszczono ich na wolność.

Sąd skazał Marcina Winiarka, mającego lat 33 na 3 i pół roku ciężkich robót, Józefa Winiarka sąd uniewinnił.

Odczyt o Brazylii. W Czytelni kobiet im. Słowackiego dn. 22 b. m. o godz. 7 wieczór wygłosi p. J. Zawadzki, odczyt: „O Brazylii, z szczególnem uwzględnieniem Parany“.

W **Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem** odbędzie się w poniedziałek o g. 7 wiecz. doroczne walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie, oraz wybór Wydziału i Komisyi kontrol.

Zmarli:

Stanisław Oksza Strzelecki, emerytowany radca górniczy i naczelnik salin w Bochni, zmarł 20 b. m., przeżywszy lat 78.

Kronika karnawałowa.

Bal maskowy w Klubie pocztowym. Prace na zapowiedziany na sobotę 10 lutego VI. bal maskowo-kostyumowy są w pełnym toku. Ustalono już bowiem ogólne zarysy zabawy, urozmaiconej mnóstwem niespodzianek i pomysłów. Bal ten, jak wnosić można z niezwykłego zainteresowania się kół towarzyskich Krakowa i okolicy, będzie niezawodnie jednym z większych, rokrocznie zdobywanych sukcesów Klubu pocztowego.

Zaproszenia sekretaryat już rozpoczął wysyłać. Uczestnicy byłych klubowych balów zechcą podać dokładny adres, w razie zmiany pomieszkania.

Lista zgłoszeń wyłożona. Sekretaryat stale urzęduje między godz. 8 do wpół do 10-tej w Klubie ul Lubicz 5.

Zabawa kostyumowo-taneczna urządzana przez Związek sądowych oficyantów „Ster“ w Krakowie w dniu 1 lutego b. r. w sali Strzeleckiej zapowiada się doskonale ze względu na liczne zgłoszenia po zaproszenia nawet osób zamiejscowych, tak, że komitet był zmuszony wydać drugi nakład tychże zaproszeń. Komitet dokłada też starań, aby uczestnicy zabawy pod każdym względem odnieśli miłe wrażenie, a w szczególności Panie.

Przy dźwiękach orkiestry **13 p. p.** aranżował będzie p. Zdzisław Gruszczyński, nauczyciel tańców, którego szkoła cieszy się doborowem towarzystwem.

Bilety i zaproszenia są do nabycia w lokalu stowarzyszenia „Gwiazda“ ul. św. Jana l. 2 II p. codziennie od godz. 5 do 9 wieczorem, w niedziele przez cały dzień.

Wieczorek z kotylionem urządza w poniedziałek dn. 22 b. m. w sali Starego Teatru Tow. Bratniej Pomocy Kelnerów w Krakowie. Czysty dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po Członkach Towarzystwa.

„Pląsy“ akademickiego Koła „Straży Polskiej“, które w zeszłorocznym karnawale tak świetnie się udały, w b. r. odbędą się dnia 12 lutego w sali Saskiej. Zgłoszenia (piśmienne) po zaproszenia przyjmuje się pod adresem: Akad. Koło „Straży Polskiej“, ul. Floryańska l. 1 lub ustnie w sklepie Akad. Koła „Str. Pol.“ w Coll. Novum, Uniw. II piętro rano między 9—12 i popoł. między 5—6.

Drukarze krakowscy urządzają Wielką Zabawę Karnawałową w sobotę dnia 3-go lutego 1912 w dolnej i górnej sali „Sokoła“ na pomnożenie funduszu budowy własnego domu. Początek o godz. 9 wieczór. Strój wieczorowy. Kostyumy wykluczone. Muzyka wojskowa 56 p. p. Bufet we własnym zarządzie. Kwiaty na miejscu. Bilety wstępu: pojedynczy 2·50 K., familijny (3 osoby) 5 K. (wraz z podatkiem gminnym). Wstęp na zabawę tylko za zwrotem zaproszenia. Biuro komitetu otwarte codziennie od g. 8—9 wieczór w lokalu Stow. „Ognisko“, Rynek główny l. 12, III p.

III. Zabawa fiołkowa. Na budowę domu ludowego w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 1 lutego b. r. w Klubie pocztowym przy ul. Lubicz 5, III. zabawa fiołkowa. Wstęp tylko za zaproszeniami. Stroje wieczorowe. Zaproszenia i bilety wydaje p. M. Daszyńska w Krakowie, ul. Zyblikiewicza l. 6.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został

Hotel Monopol

wraz z **Kawiarnią i Restauracyą**

w Krakowie. przy ul. św. Gertrudy 6.

(dawniej Hotel Kleina.)

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem

Zygmunt BILLET.

Telegramy.

Borowska jedzie do Ameryki!

Wiedeń (tel. wł.) Doniesienia „Kuryera Codziennego“ o Janinie Borowskiej — wywołały wśród tutejszej młodzieży polskiej — żywe zainteresowanie. Studenci Polacy tłómaczyli nawet owe doniesienie Niemcom.

Jak informują Waszego korespondenta Borowska mieszkająca w XVIII dzielnicy Wiednia — oświadczyła swej gospodyni, **że w marcu b. r. — wyjeżdża do Ameryki.**

Z dwóch miast amerykańskich, z Baltimore i Chicago — **otrzymała Borowska propozycyę objęcia posady w tamtejszych szpitalach.**

W jednym z szpitali wiedeńskich — zajmuje Borowska posadę nadzorczyni. Do Krakowa postanowiła nigdy nie wracać. W Wiedniu egzaminów zdawać nie będzie.

Katastrofa kolejowa pod Chyrowem?

Lwów. (Tel. wł.). Wczoraj po południu obiegały po mieście uporczywe pogłoski o wielkiej katastrofie kolejowej w pobliżu Chyrowa. Wedle tych wersyi katastrofa przybrać miała większe rozmiary, a ofiarą jej miało paść **kilkunastu pasażerów.**

Do tej pory potwierdzenie wiadomości o katastrofie nie nadeszło.

Hr. Berchthold — następcą hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsze pisma zajmują się znowu stanowiskiem hr. Achrenthala. „Sonn- und Montags-Ztg.“ zwalcza hecę antywłoską, prowadzoną przez chrz.-społeczn.

„Morgen“ donosi, że następcą Achrenthala **będzie hr. Berchthold, poseł austr. w Petersburgu.** Hr. Berchthold przygotowuje się już do objęcia tego stanowiska.

Wybory ścisłe w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). Dalsze ścisłe wybory w Niemczech — odbywają się dzisiaj i odbywać się będą do czwartku włącznie — codziennie — po pewną ilość mandatów. Ogółem potrzeba jeszcze 103 ścisłych wyborów.

Samobójstwo w kościele.

Londyn (Tel. wł.). **W jednym z kościołów tutejszych dokonał samobójstwa** — Józef Ritter, zatrudniony w ambasadzie austryackiej w Londynie. Ritter dopuścił się kradzieży na szkodę ambasadora i z obawy przed karą popełnił samobójstwo w kościele.

Ofiary mrozów.

Wrocław (tel. wł.). W czasie ostatnich mrozów **zmarło od zimna na Górnym Śląsku ogółem 16 osób.** Wiele osób doznało odmrożeń.

Zepsucie w Wiedniu.

Wiedeń (tel. wł.). „Montag“ donosi, że w ostatnich czasach odbyło się w tutejszym sądzie karnym wiele rozpraw przeciw 11-sto do 14-letnim młodzieńcom i panienkom, uczęszczającym do szkół, oskarżonym o czyny niemoralne.

Miliarder amerykański w Paryżu.

Paryż, 22 stycznia.

Miliarder amerykański, Pierpont-Morgan przyjechał do Paryża. Jest to wiadomość, która silnie zaniepokoiła mieszkańców stolicy Francyi, bo w każdym bogatym Amerykaninie widzą tam łupieżcę dzieł sztuki. Obawiają się Pierpont-Morgana tak dalece poważnie, że koło miliardera kręcą się liczni detektywi, jak mówią, nietylko dla strzeżenia jego kosztownej osoby.

Z powodu pobytu Pierpont-Morgana w Paryżu opowiadają w Nowym Jorku następującą anegdotę.

Niedawno w tamtejszych dziennikach pojawiło się dziwne ogłoszenie, wydrukowane bardzo widocznym drukiem:

„Przywieź mi jednego dolara. Smith. New Bond Street 12“.

Na drugi dzień na tem samem miejscu wydrukowano:

„Możesz mi przynieść swego dolara jutro“.

A na trzeci dzień:

„Jeżeli nie przyniesiesz mi swego dolara dzisiaj, to zachowaj go sobie; jutro już będzie zapóźno“.

Jakiś dziennikarz, zaciekawiony tajemniczemi ogłoszeniami, udał się na wskazane miejsce i znalazł skromne biuro, w którem siedziała jakaś samotna panna, która mu oświadczyła, że ma polecenie przyjmowania wszystkich dolarów, wpływających dla pana Smitha, ale nie może mu udzielić żadnych objaśnień, dla jakich celów potrzebne mu są te pieniądze.

Dziennikarz uparł się, by rozwiązać zagadkę i — jakież było jego zdziwienie, gdy w mniemanym panu Smithie poznał Pierpont-Morgana we własnej osobie!.

Miliarder założył się z kimś, że w Nowym Jorku sposobem ogłoszenia znajdzie natychmiast tysiąc lekkomyślnych, którzy powierzą mu po dolarze, nie wiedząc co się z ich pieniądzmi stanie.

I rzeczywiście, w trzy dni zebrał Morgan 1.200 dolarów, które potem pooddawał posiadaczom kwitów.

Pierpont-Morgan nie jest hojny. Przyjechał do Paryża przez Cherbourg extrapociągiem. Człowieckowi, który mu przyniósł psa z wagonu do samochodu, dał... 50 centymów (50 hal.)

Wyrób i skład główny:

1071 **APTEKA**

Fort. Gralewskiego

W KRAKOWIE.

Figol Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający

Składy we wszystkich aptekach.

Z Bochni.

Doroczne walne zgromadzenie „Towarzystwa kasynowego“ odbyło się dnia 16-go b. m., wybierając następujący zarząd: pp. St. Zacharyasz nadradca sądu, prezes, Henryk baron Tinti rotmistrz ułanów, zastępca, Prot Klusik insp. pod. gospodarz, St. Sutkowski prof. gimn., bibliotekarz, dalej pp. A. Semkowicz inżynier, St. Matusiński sędzia, J. Wolf kapitan 57 pp., dr. A. Michnik lekarz, J. Kurowski dyr. gimn.

Zastępcy: pp. dr. A. Aydukiewicz notaryusz, Mischke A. i Niewiadomski St. nadzarządcy salinarni.

Gospodarz p. Klusik zarządził między obecnemi składkę na Macierz śląską, która dała 50 koron.

Mrozy. Zimno u nas dochodzi do 22° C. Wyrządza ono dotkliwe szkody w urządzeniach wodociągowych, bo wiele hydrantów nadziemnych pęka z mrozu. Zdarzyło się również kilka wypadków odmrożeń uszu i nosa.

Wczoraj w nocy pociąg Nr. 20 idący ze Lwowa z powodu zepsucia maszyny wskutek mrozu, wysadził podróżnych na stacyi w Bochni. Podróżni pojechali dalej innym pociągiem.

O kolej Bochnia-Limanowa. Od kilku lat projektowana budowa kolei Bochnia-Wiśnicz Limanowa, zaczyna obecnie wchodzić w pomyślniejsze stadyum.

Kolej ta, ogromnego znaczenia dla bogatych, odciętych od świata okolic położonych między koleją t. zw. Karola Ludwika, a transwersalną, stanowiłaby prócz tego najkrótsze połączenie Krakowa z Nowym Sączem, Zakopanem i kolejami węgierskiemi.

Konsorcyum prywatne złożone z pp. Eugeniusza Warumskiego, burmistrza Wiśnicza pens. pułkownika Jana Byrnata otrzymało koncesyę na wytyczenie trasy Bochnia — Wiśnicz.

Zarząd gminny Wiśnicza również odwołuje się do Wydziału krajowego, o przyspieszenie budowy tej kolei. Należałoby i p. dr. Maissowi, posłowi do sejmu, w interesie naszego miasta trochę w tej sprawie pochodzić — a zyskałby zasługę, której by mu nikt nie mógł odmówić.

Z Bobowy.

Groźny pożar. Dnia 19 b. m. około godz. 10-tej przed południem wybuchł pożar w środku miasta, w zabudowaniu Hirsza Holändra, a mianowicie zapalił się dach na niewielkim domu fabryki wody sodowej. Ogień dostał się na dach z komina blaszanego. Na alarm pożaru powstała trwoga wielka w całem miasteczku, lecz przy energicznej obronie tutejszej straży pożarnej, a jeszcze więcej przez tutejszych, przeważnie uboższych mieszkańców, ogień na miejscu został ugaszony. Szczęściem także można nazwać, że nie było wiatru, a było trochę śniegu na da hach, bo gdyby te okoliczności nie sprzyjały padłoby pastwą pożaru całe miasteczko. Nadmienić wypada jeszcze, że w naszem miasteczku jest brak wody już od czterech lat, bo kompetentne czynniki nie mogą się zgodzić, gdzie studnię budować.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Karol S. w Tarnowie: Trudno wprost odpowiedzieć, która firma „najlepsza“.

Zapewnić tylko możemy, że zarówno firma L. Grabowski jak H. Schwarz nie ustępują w niczem pierwszorzędnym zakładom tego rodzaju zagranicą. Nie ma więc najmniejszego powodu do sprowadzania towaru obcego, skoro już w Krakowie może pan zaspokoić swe najbardziej wybredne wymagania w tym kierunku.

Władysław Kor... Lisia Góra: Pierwszego listu nie otrzymaliśmy, z nadesłanej zaś później kartki nie można dojść, jakie jest życzenie pana. Proszę je powtórzyć.

Fr. Zag... Friedek: List z informacyą wysłany.

J. Buch... Drohobycz: Udzielimy szczegółowych wyjaśnień, po nadesłaniu informacyi, o które zwróciliśmy się do źródła.

P. H. R. Wojnicz: Życzeniu pańskiemu uczynimy zadość, skoro tylko wyjdzie z druku pierwszy arkusz książkowego wydania „Ducha Opery“ co nastąpi za kilka dni.

P. J. H. Krzyż: Mimo, iż zwróciliśmy się do kilku instytucyi nie mogliśmy znaleść stosownej osoby. Może — o ile do tego czasu nie wyrażał pan sam — udałoby się to za pomocą drobnych ogłoszeń w dzienniku?

Jan G... Leńcze: Roboty prowodzić będzie firma Sosnowski J. i A. Zachariewicz, której biuro centralne znajduje się we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3, filia w Krakowie ul. Swoboda 2. — Tam proszę się zwrócić z ofertą.

„Czytelnik“ Kraków: Żądany adres brzmi: Kolejowa l. 4.

„Prenumerator z Rzeszowa“: Z informacyi nadesłanych przez pana skorzystamy, poprzednio jednak prosimy podać swe nazwisko, do wiadomości Redakcyi, gdyż zasadniczo nie korzystamy z korespondencyi anonimowych.

„Popisowy“: Dotychczas nie ma ustalonego terminu poboru wojskowego w każdym razie tyle wiadomo, iż nie odbędzie się on na wiosnę, lecz w lecie lub w jesieni.

P. Skow... w Kolbuszowy: Dziękujemy, że na przyszłość prosimy o wcześniejsze wiadomości.

P. Józef O... Bobowa: Owszem prosimy.

P. Anna B. w Rzeszowie. Tomasz Edison mieszka stale w Ameryce, we własnej fabryce podmiejskiej po Nowym Yorkiem.

P. Jan Cef. w Łańcucie. Kalendarz wysłany.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Adwokat krajowy

Dr. Ludwik Bobrowski

otworzył kancelaryę adwokacką

w Krakowie, ul. Wiślna 4. - Telef. 2204.

MASŁO ★★★★★★★★

kuchenne i deserowe

codziennie świeże, wysyła pocztą 5 kilowe paczki, po najniższych cenach:

Centralne Towarz. Handlowe

Kraków, 108

Plac Szczepański l. 6.

POSELSKA L. 15.

Znakomite

Paczki

poleca Fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki, Kraków, Poselska 15, koło kościoła św. Józefa.

Nowo otwarta fabryka ANDRUTÓW i wyrobów **CUKIERNICZYCH**

Nowość za 80 h. Torciki Podwawelskie!

niezrównanej dobroci, orzeźwiające pieczywko.

Okrągłe andruty na torty domowe.

Masę migdałową i orzechową do przekładania.

Polecają

K. Wiśniewski i Ska Kraków, Senacka 6.

(obok sądu krajowego).

Po cenach fabrycznych kosztuje.

Pierścionki

Ślubne i zaręczynowe, zegarki, łańcuszki, kolczyki oraz wszelkie wyroby jubilerskie

poleca **NAJTANIEJ** **Emil GOLDWASSER** w Krakowie (tylko Grodzka Nr. **25.**

771 w pobliżu Magistratu.



ZA DARMO!

opłacone wysyła bogato ilustrowane cennik.

Na składzie:

łyżki, łyżeczki, cukiernice i wszelkie wyroby z chińskiego srebra.

GASTON LEROUX. 22

Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

Otóż właśnie w chwili, gdy kończyła aryę z drugiego aktu — panowie wiedzą i gdy Leopold odpowiada jej „uciekajmy“, a Eleazar zatrzymuje ich — zauważyłam z głębi drugiej, pustej loży, jak p. Poligny zerwał się nagle blady jak śmierć i sztywny jak z drzewa, szybko podążył ku wyjściu. Nie miałam nawet czasu zapytać go, dokąd idzie. Szedł, jak we śnie, jak w złym jakimś śnie i błądził po sohodach, nie mogąc znaleść głównych drzwi.

Pani Giry urwała i tryumfująco spojrzała na obecnych, pewna wrażenia, jakie wywołała.

—Jednakże to wszystko nie wytłómacza mi, dlaczego Duch żąda od pani stołeczka pod nogi — rzekł p. Moncharmin, kiwając głową.

— A więc od tego czasu — mówi dalej p. Giry — od tego wieczora, postanowiono Ducha w spokoju. Pp. Debienne i Poligny wydali rozkaz, żeby mu lożę zawsze oddawać do dyspozycyi. Kiedy przychodził, żądał odemnie stołeczka.

— Duch, żądający stołeczka, to coś dziwnego — mruknął p. Moncharmin. — Więc ten duch musi być kobietą.

— Nie, Duch jest mężczyzną. Ma głos męski, bardzo dźwięczny głos męski. Przychodzi zazwyczaj do Opery w połowie pierwszego aktu i trzykrotnie uderza w drzwi loży. Gdy po raz pierwszy usłyszałam te uderzenia, zaciekawiona wchodzę po chwili do loży, ale nie widzę nikogo! Nagle dochodzi mnie głos. „Pani Giry, proszę o stołeczek“. Stanęłam, jak nieżywa. — Niech się pani nie lęka, p. Giry — mówi głos dalej — to ja, „Duch Opery“.

Patrzę w stronę, skąd głos dochodzi, ale nie widzę nic, tylko czuję, że Duch siedzi na pierwszem krześle, pierwszego rzędu, na prawo.

— Czy loża obok była zajętą — zapytał p. Moncharmin.

— Nie, — ani loża Nr. 7, ani Nr. 3 na lewo, nie były jeszcze zajęte. Przedstawienie dopiero się zaczynało.

— I cóż pani zrobiła?

— Przyniosłam stołeczek. Może być, że chciał stołeczka dla swojej pani, ale co prawda, to ja jej nigdy nie widziałam, ani nie słyszałam!... Przy końcu przedstawienia dawał mi zawsze 40 sou, czasem, to i sto — ale odkąd nie daję mu spokoju — odchodzi i nic mi nie zostawia.

— Ależ pozwól pani — przerywa p. Moncharmin — zechciej nam wytłómaczyć, w jaki sposób ten Duch wręcza ci owe 40 son?

— Zostawia je na stoliczku w loży. — Znajduję je tam wraz z programem, który mu daję. — Niekiedy nawet znajduję kwiaty, — a nawet raz, to znalazłam wachlarz.

— Oh! oh! Duch posługuje się wachlarzem? I cóż pani z nim uczyniła?

— A cobym miała zrobić? Odniosłam mu w następny dzień do loży.

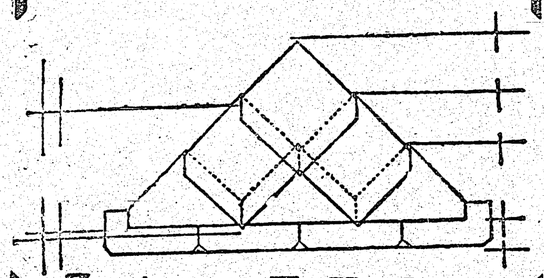
— Aha! Odniosła pani wachlarz, pani Giry? I cóż się z nim stało?

— Nie wiem. Prawdopodobnie Duch go zabrał, bo na jego miejscu znalazłam znowu pudełko z angielskimi cukierkami, które tak lubię.

— No, dobrze, już dobrze, pani Giry. Może pani odejść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dachówki Eternitowe.



Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

I. m. z robotą i gwoździami Kor. 2·50. 110

ZAPAŁKI szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz tylko w najlepszym gatunku dla handli i trafik:

paczka (100 pudełek) 84 halerzy

sprzedaje:

Fabryka Futek „KOSMOS“ w Krakowie, Krupnicza 21.

(Wysyłanie zapałek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

Biuro Techniczne

Wiktora Skołyszewskiego

inżyniera kultury, rządowo upoważnionego geometry cywilnego 43

Kraków, św. Jana 14.

Nr. tel. 2208.

Przeprowadza podziały gruntów, odgraniczenia parcel i t. p

Kanarki

Harcerskie, rasa Sajferta, o niskich i głębokich tonach, śpiewające także przy świetle po Kor. 12, 16, 20 i 24. — Samice po Kor. 2, 3, 5. — Wojciech Świątek Jasło.

Introligator zdolny do robót prywatnych i złocenia ręcznie, zostanie natychmiast na stałe miejsce przyjęty. Zgłoszenia pod: Józef Nowak, introligatornia i wyrób towarów papierowych, Orłowa. (Śląsk austr.) 94

Sprzedam dwa pieski 9 miesięczne, czarne, rasy policyjnej. (Polizeihunde). Bardzo dobre na szczury. Wiadomość Franciszek Kozłowski, piekarnia Stolarska 6.

Porad i informacyj we wszelkich sprawach udziela

Biuro korespondencyj.

Kraków Karmelicka 12.

Podania do Tronu, prośby do osób wysoko położonych — jak również wszelkie podania do instytucyj krajowych, prywat. państw. i t. d. uskutecznia

Biuro Korespondenc.

Kraków, Karmelicka 12.

ZDROWIA i pieniędzy zaoszczędza się wiele przez roztropną administracyę swoją realności. Poleca o tem: „Praktyczny Poradnik“ dla właścicieli realności w miastach. Cena egz. z posyłką 2 Korony; za recepisem 2 K 25 h. Do nabycia tylko w Redakcyi „Mieszczanina“ w Nowym Sączu.

POTRZEBA chłopca do praktyki do handlu korzennego, Wł. Zaborskiego Kraków, dzielnica Nowa Wieś, ulica Nowowiejska Nr. 56. 96

Szczęśliwe zamążpójście, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

ZAPAS starych i cennych WIN węgierskich oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedaję z okazyi zwinięcia handlu po niskiej cenie.

Wdowa A. Vogel.

Stanisławów (Rynek).

Tanie mięso

Pakiet 5 kg. za Kor. 7. cielęciny 5 kg. za 6 Kor. wysyła za zaliczką

Herman Kornhaüser Szczawnica.

Majątku ziemskiego w zachodniej Galicyi od Bochni po Jarosław poszukuje się do kupna.

Restauracyi z wyszynkiem lub z handlem w Krakowie albo zachodniej Galicyi poszukuje kupiec z miasteczka. — Bolesław Krasicki, Kraków, ulica Gołębia 16. 95

DOZORCA DOMU żonaty, bezdzietny, za wyższą pensyę i mieszkanie poszukiwany. Zgłoszenia ul. Karmelicka 9. I. p. front, od godz. 2—4 popoł. (107

DO FABRYKI pod Podgórzem poszukuje się zaraz za dobrą płacą:

1) zdolnego ślusarza maszynowego,

2) dobrego cieśli (czeladnika.) Ciesla znający się na stolarstwie i modelarstwie ma pierwszeństwo.

Zgłoszenia pod A. Z. Poste-restante główna poczta Kraków. 106

PARCELE BUDOWLANE

tuż obok dworca kolejowego wzdłuż ulicy Reja dogodne pod budowę fabryki, domów bardzo tanio sprzedaje

Aleks. POLAŃSKI, Nowy Sącz 2. ul. REJA.

ŁADNY WĄS jest ozdobą mężczyzny!

uzyskać go można używając płynu



„GRAZYI“

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiające cebulki wzmacnia go. 1108

Ostrzega się przed naśladowalnemi. GRAZYĘ dostać można po cenie 1 k za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B. Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna, Drog. Stan. Tomaszewskiego ul. Zwierzyniecka, Drog. Zdz. Komorowskiego, Kraków Floryańska. Wyrób i główny skład wysyłkowy: FABRYKA chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

SILNE ŚWIATŁO

tańsze od naftowego o 75%

„BRIKETTID“

Wynalazek, o sławie światowej, inżynierów francuskich braci Seren.

Zaprowadzone wszędzie jako najtańszy i najpraktyczniejszy system oświetleń zamiast nafty, benzyny, spirytusu, gazoliny, zwykłego gazu i elektryki.

Zastosowane być może również do ogrzewania i gotowania.

Gwarancya. **Patenty we wszystkich państwach.**

Dogodne warunki spłaty. Cenniki i kosztorysy odwrotnie.

Instalacye odnośnych aparatów uskuteczniamy: **w pałacach, dworach, klasztorach, kościołach, fabrykach, hotelach, pensyonatach, restauracyach, willach, szkołach, sklepach, biurach, stacyach kolejowych, domach prywatnych,**

a wogóle tam gdzie nie ma elektrowni i gazowni.

Generalne Zastępstwo Wiedeńskiego Towarzystwa dla oświetleń „Brikettid“

344. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 23/5.

L. 129970/1911
I. a.

OGŁOSZENIE NAJMU!

Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka domu lk. 1. Dz. XI. „Dębniki“ (dawna willa hr. Lasockich), stojącego bezpośrednio przy obszernym parku ma zaraz do wynajęcia lokal parterowy, obejmujący 5 pokoi i 2 werandy, oraz lokal na I. piętrze również 5 pokoi, i 2 balkony, nadające się na prowadzenie restauracyi, mleczarni, kawiarni i t. p.

Na żądanie może być również wydzierżawiona część przyległego parku.

Mający chęć wynajęcia winni składać oferty z podaniem celu na jaki lokal ten mają zamierzają, oraz wysokości zaofiarowanego czynszu w Wydziale I. a. Magistratu ulica Poselska L. 10, II. piętro drzwi Nr. 20, gdzie również można zasięgnąć w godzinach urzędowych od 11—2 bliższych informacyi, a to najdalej do dnia 20 lutego 1912 roku.

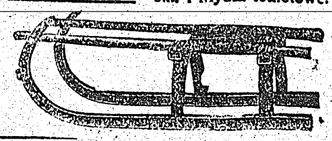
SPORT ZIMOWY!

Sanki i Narty (Ski)

w wielkim wyborze w cenie kor. 2, 4·80, 5·50, 7·50, 11·— i t. d.

POLECA Skład Farb i Perfumeryi

Na Karnawał: Perfumy, Woda kolońska i Mydła toaletowe.



L. Weindling

Kraków, Grodzka 26. - Tel. 1596.

Na porę słotną Kalosze Rogóźki Waleczki we wielkim wyborze.

Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.

Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; Nadesłane . . . . . „ —·80; Paski od . . . . . „ 1·—; Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Środa 24. stycznia 1912. Nr. 18.

Śmiertelne zapasy z wilkiem.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Młodzież polska w Rosyi.

Kraków, 23 stycznia.

Płomienie rewolucyi z r. 1905 — zgnicione zostały lasami szubienic, prowokatorstwem, sądami wojennymi i tragicznemi lochami Sybiru. Zdławiono krwawą przemocą ruch rewolucyjny, przytłumiono żywe tętno jego życia — ale pozostały iskry, które w podziemiach tlą i każdej chwili mogą przemienić się w płomienie zagwie. Do dziś dnia trwa nierówna walka z posiepakami carskimi a głównym jej rozkładnikiem — na zewnątrz — jest **bojkot szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem** — przez młodzież polską.

W wichurze rewolucyi — młodzież polska z własnej inicyatywy i nieskrępowanej woli — skazała się na wygnanie, na tułaczkę po brukach petersburskich, moskiewskich, paryskich, berlińskich i belgijskich — i tam, zagranicą, zdala od ojczyzny — kończy studya naukowe wśród obcych, na cudzych uniwersytetach. Wielką ofiarę poniosła młodzież i złożyła ją na świętym ołtarzu walki i boju z przemocą.

Różne koleje w społeczeństwie polskiem przechodziła kwestya bojkotu szkół wyższych w Królestwie. Sfery ugodowe i wszechpolskie niejednokrotnie groźne podnosiły *larum*, rzekomo z powodu marnowania się młodzieży za granicą, a tem samem utraty jej dla sprawy narodowej. Młodzież odpowiedziała dosadnie. Wymierzyła na ulicach Warszawy policzek bankrutowi politycznemu, wszechpolskiemu wodzowi Dmowskiemu, a na zjazdach swoich **postanowiła wytrwać w bojkocie.**

Kilka lat trwa bojkot, tysiące młodzieży przeszło przez cudze uniwersytety. Społeczeństwo polskie w Królestwie rozpoczęło obecnie robić bilans dochodów i strat z pobytu młodzieży za granicą i początek zrobiło z młodzieży, kształcącej się na uniwersytetach wewnątrz Rosyi.

„Świat“ warszawski ogłasza w ostatnim numerze szereg głosów najwybitniejszych Polaków, przebywających w Rosyi, utrzymujących ścisłe stosunki z młodzieżą polską i znających dokładnie jej życie. Posłowie do Dumy: Babiański, Dymsza, Święcicki, profesor uniwersytetu petersburskiego Ptaszycki i inni, rzucili na łamach „Świata“ szereg uwag co do życia młodzieży polskiej wśród rosyjskiego społeczeństwa.

Głosy to cenne i poważne, a wszystkie stwierdzają, że młodzież polska tworzy na uniwersytetach rosyjskich **odrębną, zamkniętą w sobie kolonię**, że w życiu Rosyan nie bierze udziału, że bynajmniej **nie grozi jej wynarodowienie** — że przeciwnie, młodzież polska w Petersburgu i Moskwie, czy w Kijowie i Charkowie, oderwana od macierzystego pnia, tem bardziej tęskni do ojczystych pól, a w sercach jej, pełnych nostalgii, tem żywiej drga **uczucie miłości ojczyzny.**

Pewne obawy co do losu narodowego studentów polskich, nasuwa pobyt jej na uniwersytetach w mniejszych miastach rosyjskich, gdzie kolonie polskie są mniej liczne i gdzie studenci polscy skazani są na przebywanie w towarzystwie rosyjskiem. Natomiast w Petersburgu, Moskwie i Kijowie, młodzież zachowuje w całej pełni charakter narodowy a nawet korzysta wiele, ponieważ poznaje dokładnie społeczeństwo rosyjskie, uczy się poznawać jego wady i zalety a tem samem zdo-

Obuwie nieprzemakalne

do polowania i dla turystów

z juchtów angielskich i skóry bawolej, prawdziwie nieprzemakalne, za które się ręczy poleca 257 własnego wyrobu

W. Kapera w Krakowie ul. Sławkowska L. 24.

bywa bardzo dużo, bo uczy się poznawać naturalnych wrogów.

Wszelkie obawy co do szkodliwego wpływu, jaki zepsuta moralność rosyjska, mogłaby wywierać na młodzież polską — są również płonnemi. Ogromnie rzadkie są wypadki zdegenerowania wśród młodzieży polskiej.

Także wybitną **samopomoc** stworzyli studenci polscy między sobą, tak, że i biedna młodzież może bardzo łatwo utrzymać się w Petersburgu lub Moskwie.

Wskutek tego dzieje się, iż np. w sezonie jesiennym na samej medycynie złożyło przeszło 100 Polaków egzamina z patententem lekarskim na uniwersytetach w Kijowie, Charkowie, Moskwie i Petersburgu. Słowem, bojkot szkół rządowych w Królestwie nie przynosi narodowi wielkich strat.

Wybory ścisłe w Niemczech.

W dniu wczorajszym odbyło się 80 wyborów ścisłych. Wybrano: 27 socyalnych demokratów, 13 postępowej partyi ludowej, 33 narod. liberałów, 5 konserwatystów, 3 z gospodarczego zjednoczenia, 3 z centrum, 3 Weltów, **2 Polaków**, 1 z partyi państwowej, 1 z niemieckiej partyi reformy, 2 chłopów bawarskich, 1 bawarski liberał, 1 Lotaryńczyk.

Ile kosztuje wojna włosko-turecka.

Rzym, 23 stycznia.

Dzienniki obliczają, że obecnie na polu bitwy w Afryce znajduje się wojska włoskiego **109,000 żołnierzy i 6,000 oficerów.**

Wojna kosztuje 2 miliony lirów dziennie; dotąd *kosztowała 200 milionów lirów*, nie licząc wydatków na flotę.

Konflikt francusko-włoski.

Sprawa zajęcia przez Włochy dwóch okrętów francuskich wywołała wczoraj wielką wrzawę w francuskiej Izbie deputowanych, przyczem padły bardzo ostre ataki w kierunku Włoch.

Jak oświadczył deputowany admirał Biendiné marynarka włoska dokonała **zamachu na godność flagi francuskiej.** Postępowanie Włoch musi być tem bardziej zganione, że stanowisko Francyi wobec Włoch ostatnimi czasy było nadzwyczaj serdeczne. Kraj domaga się zadośćuczynienia i jest gotów w razie konieczności posunąć się do ostateczności. (Oklaski z wielu stron).

Oburzenie na Włochy.

Paryż, 23 stycznia.

Dzienniki donoszą, że rząd domaga się wypuszczenia na wolność 29 Turków, pojmanych na francuskim okręcie, twierdząc, że są to lekarze i dozorcy chorych. Jeżeli rząd włoski jest innego zdania, to i tak musi ich wydać Francyi, albowiem tylko **Fraucya jest kompetentną do stwierdzenia, czy są oni oficerami.** Natomiast sprawę odszkodowania gotową jest Francya oddać sądowi rozjemczemu w Hadze.

Istotnie według depeszy ag. Havasa z Rzymu ze strony specyalnej, rząd włoski zaproponował rządowi francuskiemu, aby wszystkie kwestye, dotyczące zajęć z parowcami „Carthage“ i „Manouba“ przydzielić trybunałowi rozjemczemu w Hadze.

Armaty dla Chin.

Wiedeń, 23 stycznia.

„N. Fr. Presse“ donosi, że fabryka Skody przed kilku tygodniami **dostarczyła Chinom armat za kwotę 1 mil. koron.** Kwotę już otrzymała.

W związku z tem donoszą, że Chiny traktują o pożyczkę w Austryi, która wynosić będzie około 7 milionów koron, na 6 proc. oprocentowania, poręczona przez cła z jednej prowincyi. Pożyczką zajmuje się Zakład kredytowy i Dolnoaustryackie Towarzystwo Eskontowe wspólnie z fabryką Skody. Część pożyczki ma być znowu użytą na armaty, które się zakupi w Austryi.

Przewidywanie wojny.

Berlin, 23 stycznia.

„Das Kleine Journal“ podaje w bieżących wiadomościach notatkę, wiele mówiącą. Oto dziennik ten donosi, że komitety, zajmujące się różnemi urządzeniami na cele dobroczynne, otrzymały od rządu pewne wskazówki, aby zachowały się z wszelką rezerwą, albowiem jest prawdopodobnem, że dla czerwonego krzyża potrzebne będą większe fundusze. Dzienniki naturalnie komentują tę notatkę tak, **jakoby rząd przewidywał bliską wojnę.**

Morderstwo w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

Lwów, 23 stycznia.

Na podłodze jednej z sal zakładu kulparkowskiego znaleziono onegdaj, w parę chwil po wyjściu lekarza ordynującego dr. W., umyślowo chorego Jakóba Dymarecte Geichera. Leżał on w kałuży krwi bez przytomności. Chory ten pozostawał przez dłuższy czas w leczeniu, z powodu postępowej „paranoi“ (mimo, że był to młody, 31-letni mężczyzna). Pochodził on z Glinnego, w powiecie Liskim.

Wszelkie zabiegi lekarskie **nie przywróciły bezprzytomnego do życia,** a jak się okazało, zmarł on skutkiem kilku ciętych ran w okolicy kręgosłupa, na karku.

Z uwagi na to, że bezpośrednio po odkryciu wypadku w sali nie było nikogo, ani chorych, ani dozorców, a zastano na kurytarzu, pod drzwiami sali spacerującego umyślowo chorego Bronisława Świdnickiego, który był krwią zbroczony, nie ulega wątpliwości, że nikt inny, tylko on dopuścił się morderstwa w przystępie szału.

Świdnicki pochodzi z Rudnika lackiego, był korespondentem pism we Lwowie, a z powodu występującej choroby umysłowej, po raz drugi przed około 6 miesiącami został oddany do zakładu kulparkowskiego. W ostatnich dniach choroba jego spotęgowała się. Świdnicki był zazwyczaj spokojny i dla towarzyszy zakładowych uprzejmy, a w ostatnich czasach chwilami stawał się gwałtowny i popadał w szał.

Na miejsce wypadku wyjechała komisya sądowo-lekarska i po dokonaniu sekcyi zwłok zabitego, wdrożono śledztwo.

Głodowe święta.

Petersburg, w styczniu.

Od dawna nie miała Rosya tak smutnych świąt, jak te, które minęły. Głód na wschodzie państwa wciąż rośnie i wieści z miejsc dotkniętych przez nieurodzaj coraz bardziej nadchodzą smutne. Mnożą się objawy, dowodzące wciąż wzrastającej nędzy. Klęska rośnie. Dowodem tego wiadomości pism rosyjskich, oczywiście nie „oficyalne“.

W guberniach nadwołżańskich przed samemi świętami zgłodniała ludność dopuszczała się kradzieży z włamaniem ze spichrzów gminnych. Z Orenburga prezydent miasta donosi, że miejscowe ambulatoryum i szpitale przepełnione są wycieńczonymi z głodu dorosłymi i dziećmi. Głód wtargnął i do izb szkolnych. Prawidłowy bieg lekcyi w szkołach wiejskich ustał od dawna. **Uczniowie okradają się wzajem, porywając jeden drugiemu kawałki chleba,** ukryte gdzieś w worku...“.

Jakim zaś jest stosunek sfer rządowych choćby na najniższym szczeblu stojących do nastroju ogłodzonej ludności, niech świadczy taki wypadek, zacytowany przez jedno z tut. pism.

„We wsi Nikołajewsk, orenburskiej guberuii, pełnomocnicy gromady wysłali depeszę z doniesieniem, iż kilka rodzin oczekuje tam śmierci głodowej. W odpowiedzi na telegram ten ataman postanowił: „za niesłuszną i budzącą niepokój tego rodzaju działalność **aresztować pełnomocników na 7 dni każdego** i osadzić w więzieniach, znajdujących się w stanicach“...

Tak odbywa się walka z głodem na dalekiej prowincyi, tam gdzie do Boga wysoko, a do Petersburga — daleko...

Zima na Wschodzie.

Konstantynopol, 20 stycznia.

Konstantynopol zasypany śniegiem! Rzadko się to zdarza nadbosforskiej stolicy, nie jest też urządzona odpowiednio. Ludzie przy 6 stopniach marzną tam gorzej, niż na Syberyi przy mrozach 25°. Komunikacya ze światem zewnętrznym wisi literalnie na jednym włosku, a właściwie na jednym jedynym drucie telegraficznym, łączącym europejską dzielnicę Pera z rumuńskim portem Konstanza. W Europie może się dziać, co chce, Turcya pozostanie obojętna, dzięki swej nieświadomości wydarzeń. W ciągu ostatnich dwudziestu godzin nie przybył ani jeden pociąg. Druty telegraficzne uginają się pod naporem śniegu, poczta utknęła w Hademkoy, **okręty** na Czarnem Morzu walczą z zadymkami. Oprócz posłów, którzy się muszą kłócić w Izbie o paragraf 35 konstytucyi, nikt nie wychodzi z domu. Wielki wezyr uzbroił całą wyprawę, aby z miejsca jego pobytu Niszantaszi zaniosła do stolicy wieść, iż jest chory. Nikt tego sprawdzać nie będzie, albowiem ta miejscowość, będąca w zwykłej porze blizkiem przedmieściem, leży teraz za... górami śniegu. Mrozy dają się uczuwać dotkliwie, gdyż domy w Konstantynopolu, a zwłaszcza w Stambule, są drewniane, przewiewne, maisons tricotées, jak je nazwał dowcipnie pewien Francuz, a opał znacznie podrożał, skutkiem ostatnich zapotrzebowań floty. W dodatku wojna podniosła ceny wszystkich artykułów żywności, a olbrzymi pożar w lipcu, pozbawił dachu liczne zastępy nędzarzy. Wszystko to razem składa się na głód i nędzę i nadaje miastu wygląd ponury, nierozjaśniony lazurową taflą Bosforu, gdyż toń morska pokryta krą i przyprószona śniegiem.

Wielka sprzedaż poczonowa w magazynie gotowej konfekcyi damskiej

Au Bonheur des dames

Kraków, Floryańska l. 10.

Olbrzymi wybór płaszczy wieczorowych od koron 30.

Lokaut 9.000 robotników.

Praga, 23 stycznia.

Związek krajowy fabrykantów maszyn uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wykluczyć dziś 9 tysięcy robotników. Fabryki, które dopiero później oświadczyły swą solidarność z tą akcyą, wydalą swoich robotników dopiero z końcem tygodnia, ponieważ obrachowania płac nie da się przeprowadzić w ciągu 24 godz. Także kilka fabryk z prowincyi zgłosiło swe przystąpienie do tej akcyi fabrykantów.

Krwawa scena w sali szkolnej.

Suczawa, 23 stycznia.

Sędziwa matka ucznia klasy V. gimn., Wincentego Greczuka, który, jak to pierwsi swego czasu obszernie donosiliście, dał kilka strzałów rewolwerowych do prof. Mokrańskiego, a następnie sam pozbawił się życia, **usiłowała w dniu wczorajszym popełnić samobójstwo z żalu po stracie ukochanego syna.**

Oto na świeżej mogile jedynaka oblała się naftą i podpaliła.

Buchnął jasny płomień i matka samobójcy runęła na ziemię, wijąc się w straszny h męczarniach.

Wstrząsającą tę scenę ujrzał na szczęście grabarz cmentarny, który z narażeniem własnego życia pospieszył jej z pomocą i w tym celu rzucił ją do niezajętego, napełnionego śniegiem grobu.

Staruszka odniosła mimo to dotkliwe poparzenia, które, kto wie, czy nie spowodują śmierci denatki. Obecnie przewieziono ją do szpitala. Wypadek ten, jak również pamiętne onegdajsze zajście w gimnazyum, trzyma całe miasto w niebywałem, a łatwo zrozumiałem podnieceniu.

Straszna przygoda miłosna.

Graz, 23 stycznia.

Dwie dziewczęta służebne, Alojza Pillich i Anna Flamminger, **zatrudnione** w gospodzie w Rins, znanej miejscowości klimatycznej w okolicy Grazu, zaprosiły sobie ubiegłej nocy do siby sypialnej 24 letniego Józefa Steingrubera, z którym łączyły je bliższe stosunki.

Ponieważ sypialnia, umieszczona na poddaszu, nie posiadała pieca, a ogrzewano ją tylko za pomocą rozżarzonych węgli, jedna z dziewczyn zeszła na dół do kuchni i po chwili wróciła, niosąc kubeł napełniony węglami kamiennymi, a nie drzewnymi, których z lenistwa nie chciało jej się rozpalać.

Płonące węgle ustawiła w rogu izby, tak, iż chłopak, zajęty rozmową z drugą dziewczyną, nie zauważył tego zupełnie, poczem wszyscy troje udali się na spoczynek.

Kiedy nazajutrz do godz. 8-mo rano żadna z nich nie zeszła na dół, by zająć się gospodarstwem, udał się właściciel zajazdu do ich sypialni i tutaj znalazł je bez życia. Chłopak jeszcze żył. Wszyscy troje ulegli zaczadzeniu.

Barbarzyńska zemsta.

Kijów, 22 stycznia.

Włościanin wsi Ławry w pow. Zasławskim, Zahorski z porady agronoma ziemskiego obsiał podczas wiosny część swoich gruntów koniczyną. Włościanie sąsiedzi spaśli mu tę koniczynę końmi, a kiedy Zahorski bronił swego mienia — potłukli go.

Zahorski zaskarżył winnych do sądu. Zahorski jest gospodarzem pracowitym i zapobiegliwym, to też do 6 dziesięcin ziemi własnej dokupił jeszcze 6 dziesięcin i przeznaczył tę dokupioną ziemię dla syna, który obecnie jest w wojsku. Wybudował on dla syna dom, zabudowania gospodarskie, zasadził przy domie sad, w którym było około pięćdziesięciu drzewek, poczynających już dawać owoce.

Niedawno temu odbył się sąd za potrawę koniczyny. Sąd kazał włościanom wypłacić odszkodowanie Zahorskiemu ze spasioną koniczynę.

Pierwszej nocy po powrocie z sądu niechętni Zahorskiemu włościanie napadli na dom jego syna, porąbali drzwi i okna w domu, rozwalili piec, porąbali płot, wycięli w pień wszystkie drzewka owocowe, które stanowiły radość i dumę Zahorskiego.

Zobaczywszy to, Zahorski płakał jak dziecko, zachorował z rozpaczy, a teraz opuścił zupełnie ręce i nie chce nawet patrzeć na swoje gospodarstwo.

Katastrofa kolejowa w Ameryce.

Nowy Jork, 23 stycznia.

Z Centralia (Illinois) donoszą: Pociąg pospieszny „Illinois-Central Railway“ najechał wczoraj **w pełnym biegu na pociąg osobowy, który właśnie zatrzymał się dla nabrania wody.**

Skutki katastrofy były straszne. Kilkanaście **osób zginęło, kilkadziesiąt zaś jest rannych.**

Zginęli między innymi były prezydent „Illinois-Central Railway“ Harahan, drugi wiceprezydent Melcher, główny prokurator Tierce i syn b. sekretarza wojny Wright, 20 osób rannych.

Zagadkowy napad.

Paryż, 23 stycznia.

Jeden z przedziałów w pociągu kolei południowo-wschodniej w Paryżu zajęła p. Vaillant, żona kapitana piechoty ze swą przyjaciółką, która wysiadła na stacyi Evreux, gdy tymczasem p. V. dążyła do Fanbourg.

Zaledwie pociąg ruszył ze stacyi Evreux, gdy do jej przedziału wdarło się trzech mężczyzn i rzuciło się na p. V. Broniąc się przed napastnikami p. V. zdołała otworzyć drzwi od przedziału i wyskoczyć z pociągu, niestety jednak ubraniem zawadziła o stopień wagonu i była wleczona po plancie dopóki część sukni nie urwała się pod naciskiem ciała.

Po przejściu pociągu dróżnik znalazł nieszczęśliwą kobietę niebezpiecznie poranioną i w stanie bezprzytomnym.

Natychmiast wysłał ją do następnej stacyi, skąd w stanie groźnym dowieziono ją do Paryża.

Policya zajęła się gorliwie sprawcą tego zagadkowego napadu, nie mając jednak żadnych wskazówek wobec bezprzytomnego stanu poszwankowanej, nie wpadła dotychczas na żaden ślad.

Historyjki o katach berlińskich.

W Paryżu nazywają popularnie kata „Monsieur de Paris“, określenie datujące się jeszcze z czasów Wielkiej Rewolucyi. W Berlinie zmarły przed kilku laty kat Reindel mieszkał stale w Magdeburgu, ale był wykonawcą wyroków na całe Prusy. W czasie miłego swego „urzędowania“ pozbawił przeszło 300 osób życia. Dodatkowo nadmieniamy, że kara śmierci w Niemczech bywa dokonywaną przy pomocy topora, nie jak u nas na szubienicy. Większa część straceń z ręki Reindla przypada na okres panowania Fryderyka Wilhelma.

Historyczne stracenie dokonane zostało przez Reindla za panowania Fryderyka Wilhelma I. Stracony został czeladnik piekarski niejaki Hoedel, który strzelał do ówczesnego następcy tronu, późniejszego Wilhelma I.

Konfirmacya wyroku śmierci nastąpiła w r. 1878. Rozchodziło się o to, skąd wynająć kata, ponieważ na razie było „bezrobocie katowskie“. Wybór padł na pomocnika kata Kreuta, który niezadługo przed swą nominacyą złożył „chlubnie“ praktyczny egzamin z oprawiania ludzi na osobie jakiegoś opryszka „minorum gentium“.

Znalazł się tedy kat — brakowało jeszcze do tryumfu sprawiedliwości — topora.

„Na szczęście“. Pomorskie Muzeum w Berlinie miało między rozmaitemi świętościami i zabytkami państwowej kultury — topór katowski, którym stary, będący już na emeryturze kat — sprzątnął 41 osób z tego łez padołu. Ściśle biorąc topór ów nie był oryginalnem narzędziem Sprawiedliwości. Stary kat zażądał za oryginał, będący jego prywatną własnością od zarządu muzeum bagatelnej sumy: 3 tysiące marek. To było za dużo, Muzeum sporządziło więc sobie wierną kopię oryginalnego, katowskiego narzędzia — i wcieliło ją na wieczną rzeczy pamiątkę — do swych zbiorów.

Otóż tą kopię pożyczył sobie od Muzeum nowomianowany kat Kraut, ponieważ obstalowany specyalnie — do tej pory nowy topór — nie został na czas wykończony.

Tak tedy dnia 16 lipca 1878 roku — na podwórzu więziennem oddał Hoedel głowę swą pod topór katowski.

Ten sam kat, który ściął pierwszą swą ofiarę w osobie politycznego przestępcy, w kilka lat później zasądzony za wymuszenie na kilka lat kryminału — zakończył plugawe swe życie wśród murów więzienia.

Śmiertelne zapasy z wilkiem.

(Do ilustracyi tytułowej).

= Niebywałe mrozy srożące na całej naszej sferze, prócz wielu uciążliwości i niedoli wypędziły z głębi kniej i lasów krwiożerczych czworonożnych bandytów — wilki, które zapuszczają swe zagony aż do ludzkich siedzib po wsiach i miasteczkach, zagrażając nietylko trzodzie domowej, ale i ludziom.

Rycina nasza przedstawia walkę leśniczego z wilkiem — na pograniczu Bukowiny i Rumunii. Leśniczym tym jest p. Kamiński (Polak), pełniący funkcye w lasach kameralnych. Ciężko raunego, pokąsanego leśniczego ocalił dopiero gajowy — przechodzący przypadkowo tamtędy.

Kinematograf.

Szantaż.

Do niedawna był wędrowny teatr prowincyonalny przytułkiem dla wszelkiego rodzaju wykolejeńców, niedouków, ludzi, którzy przechodzili przez karambole z rozmaitymi paragrafami — jednem słowem, indywidnów, którzy zjednali wędrownemu teatrowi zaszczytne miano „wędrownego kryminału“. Nie znaczy to jednak, by w teatrze, choćby nawet i prowincyonalnym, nie było zacnych ludzi i prawdziwych artystów, a takie nazwiska, jak Piaseccki, Woźniakowski, Godzoner i i., stanowią

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach. Pieczątki kauczukowe i metalowe. Naiepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane.

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany kopiowania i opisywania wykonuję precyzyjnie i najtaniej

Odsprzedawcom znaczny opust.

Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczątek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Wyroby z prima sug. złota „Double“ na składzie.

Śmierć nuncyusza.

Nuncyusz papieski w Wiedniu, ks. Bavona, który zmarł wczoraj po dłuższej chorobie, urodził się w 1856, wyświęcony został na księdza 26 grudnia 1879. Wykształcony w szkołach rzymsko-watykańskich, osiągnął doktorat praw i teologii, przyczem specyalnie zajmował się prawem kościelnem. Przez dłuższy czas piastował urząd profesora prawa kanonicznego w seminaryum rzymskiem. Potem przydzielony został do św. Officium. Papież Leon XIII. mianował go honorowym szambelanem.



Karyerę polityczną rozpoczął w Hiszpanii, w charakterze „uditore“. Dzięki znajomości języka hiszpańskiego, powołany został do Ameryki południowej i jako delegat apostolski przybył do Ekwador, Boliwii i Peru, gdzie czynny był przez szereg lat. W r. 1901 zamianowany został arcybiskupem Farsalu „in partibus infidelium“, a w r. 1906 powołany do Brazylii, pełnił tam obowiązki dyplomatyczne wśród nader trudnego położenia, co podwoiło jego znaczenie w Rzymie. W trudnym sporze południowo-amerykańskim stanów Brazylii, Boliwii i Peru zamianowany został sędzią rozjemczym.

Po ustąpieniu nuncyusza Gronito di Belmonte, nastąpił kilkumiesięczny wakans w nuncyaturze wiedeńskiej, poczem zamianowany został Bavona nuncyuszem we Wiedniu. Zmarły nuncyusz uchodził za nadzwyczaj zdolnego dyplomatę dawnej szkoły rzymskiej.

Co się tyczy pogrzebu, to zachowany będzie ceremoniał przepisany dla przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw. Pokropienie zwłok nastąpi w tumie św. Szczepana. Zwłoki przewiezione zostaną albo do Rzymu, albo też do ojczyzny nuncyusza.

chlubę historyi polskiego teatru. A jednak „gros“ autorów nie zapisało się bardzo dodatnio w pamięci społeczeństwa.

Taką smutną, niezaszczytną, a szkodliwą rolę odgrywają obecnie niektórzy ludzie, uzurpujący sobie bezczelnie rolę „redaktorów“ i „dziennikarzy“, wydający skandaliczne świstki, przeważnie „humorystyczne“ (Boże, co za humorystyka!) i stwarzają sobie *bandycko-złodziejski proceder*, który warto poznać.

Otóż pan X., lub Y. — mniejsza o to, jaki z analfabetów lub kryminalistów — wyrwał kilkanaście koron, wystarczających na razie na zadatek dla jakiejś obskurnej drukarni na Kazimierzu, lub Podgórzu. Potem zazwyczaj obmyśla się tytuł pisma i zastanawia się nad sposobem, skądby tu „wytrzasnąć na resztę dla drukarni“.

Pomysłowy redaktor na wszystko znajdzie radę. Znajdzie wspólnika, który da 20 do 25 koron — „akurat“ tyle, ile drukarni dopłacić trzeba.

Równocześnie wynotuje się nazwiska ludzi znanych, popularnych i — zamożnych, przedewszystkiem *zamożnych*, a do tego głupich...

I oto ukazuje się pierwszy numer „Chuligana“, „Klozetu“, lub podobnej publikacyi, w którym, kto ciekawy, ten może przeczytać najordynarniejsze napaści, inwektywy i kalumnie, miotane na ludzi znanych i uczciwych... To się nazywa u nich „aktualnością“... Aktualność ta opłaca się niezgorzej. Są ludzie zawsze łakomi skandalu i plotki i z tych niewybrednych rekrutują się czytelnicy „Klozetu“. Lecz to tylko mała cząstka dochodów „p. redaktora“. Podwalinę materyalną pisma stanowią datki, zwane żargonem bandytów pióra „łapówką“, „szwajggeldem“ i t. p.

Jest to rzecz smutna i doprawdy niepokojem napełnić mogąca — to jest zupełna bezkarność, z jaką ci nożowcy i opryszki grasują wśród społeczeństwa.

Objawa tego prosta genesa.

Są ludzie niektórzy, obawiający się poprostu drukowanego słowa. Ci dla uniknięcia, lub powstrzymania szkalowań — opłacają się takiemu „redaktorowi“, ośmielając tem jeszcze bardziej bandytę, a zarazem utrwalając byt szmatławego pisemka.

Inni — mądrzejsi — nie opłacają bandyckiego haraczu, ale też i nie reagują wcale na napaści, trzymając się zresztą słusznej zasady, że szkoda ręki lub nawet i nogi na wyrównanie doraźne rachunków z opryszkiem, tem mniej na skarżenie do sądu.

A rezultat jaki?

Rozzuchwalenie się łotrzyków, zupełna bezkarność i porastanie ich w pierze.

Trzebaby się raz energicznie zabrać do wyplenienia chwastów na niwie publicystyki, a przedewszystkiem do rychłej a radykalnej zmiany kodeksu karnego dla tego rodzaju bandytów. *Kruk.*

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 23. stycznia 1912.

Zwolenników i Przyjaciół naszego pisma, którzy w okresie istnienia „Il. Kuryera Codz.“ dali nam tyle dowodów życzliwości, prosimy o korespondencye, odnoszące się do bieżących wypadków.

W razie poważniejszych wydarzeń prosimy o informacye telefoniczne.

Redakcya urzęduje bez przerwy od godz. 8 zrana do godz. 8 wieczór. (Telegramy zwykłe przyjmujemy do godz. 12-ej przed południem).

Odwilż. Nareszcie, po kilkonastodniowych i kilkunasto stopniowych mrozach doczekaliśmy się ulgi; odwilż i to niespodziana prawie zupełnie nasiała i panuje juz drugi dzień niepodzielnie. Na ulicach brudny, rozrobiony i lepki śnieg tworzy z ziemią błotną masę ścinaną przymrozkiem tylko z rana i wieczorem.

Przez dzień widać cały na ulicach kałuże, a zlewy uliczne pełne są wody z tającego śniegu. Dzisiaj przy silniejszym nieco przymrozku i mglistej aurze błoto mniejsze, jakkolwiek ścięte jedynie wierzchem, puści później zupełnie, zwłaszcza, o ile ukaże się słonko.

Wisła ścięta przez dni kilka okowami lodowemi puściła niosąc na spienionych falach gęstą krę.

Wczoraj też po raz pierwszy w ciągu bieżącej zimy przystąpiono do usuwania z chodników ubitej, a nierównej masy śniegu, tak utrudniającej swobodniejszy ruch; również rozpoczęto wywóz tającego śniegu z ulic miasta.

Wstrzymywany dotkliwem zimnem ruch uliczny rozwinął się wczoraj w całej pełni.

Wieczorem a nawet dosyć późno w noc widać było wiele osób krzyżujących miasto w różnych kierunkach. Teatr miejski i teatr Nowości były przepełnione.

Kazimierz Laskowski, znany zaszczytnie poeta i wydawca „Wsi Ilustrowanej“ w Warszawie bawi obecnie w przejeździe zagranicę z córką swą w Krakowie. Pan Laskowski udaje się na czas dłuższy do Paryża i Nicei.

Na Pawlikowice. Właściciel przedsiębiorstwa kinematograficznego w cyrku „Edison“ przy ul. Starowiślnej przeznaczył cały dochód z przedstawienia, mającego się odbyć we czwartek dnia 25 b. m., na rzecz zakładu dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach. Program przedstawienia, ułożony przy współudziale komitetu opieki nad tym zakładem, jest bardzo interesujący i zastosowany dla młodzieży. Spodziewać się należy, iż publiczność licznym udziałem poprze humanitarny cel tego przedstawienia, a tem samem okaże przedsiębiorcy uznanie za jego dobre chęci przysporzenia funduszu na szlachetny cel.

Początek przedstawienia o godz. 7-mej. Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek, Linia A—B, a w dzień przedstawienia, począwszy od godz. 4-tej, w kasie cyrku „Edison“.

Poświęcenie Spółki Fakturowej w Tarnowie, odbyło się onegdaj o godz. 11 przed południem.

Poświęcenia dokonał ks. profesor Sulma z Tarnowa. Z zamiejscowych osób między innymi przybyli: Dyr. filii Banku krajowego w Krakowie, Armółowicz – prokurzysta Banku kraj. p. Kretschmer — Dyr. Spółki Fakturowej w Krakowie, p. Kaczorowski i zastępca Dyrektora p. Kotowicz oraz prokurzysta Hr. Badeni.

Z miejscowych byli obecni Dr T. Tertil, poseł i burmistrz m. Tarnowa, oraz przedstawiciele kupiectwa i przemysłu tarnowskiego.

Po dokonanym obrzędzie przemówili: ks. prof. Sulma, Dyr. Kaczorowski, p. Dr T. Tertil poseł i burmistrz, Dyr. Armółowicz i Dyr. filii tutejszej Dr Szancer, jako Dyrektor i imieniem personalu filii tutejszej.

Przed wyborami do Podgórskiej Rady miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu R. m. Podgórza ze względu na wybory do Rady, jakie się odbędą w lutym b. r., wybrano komisyę reklamacyjną, w skład której weszli radni: dr Aronsohn, Breier Górski i Grządziel.

Załatwiono dalej pismo kupców podgórskich, którzy domagali się, aby przy wyborach do Rady miejskiej, mogli wyborcy dołączać do kart wyborczych osobne kartki z opiniami wyborców co do przyłączenia Podgórza do Krakowa, a to w tym celu, aby wybrani radni oryentowali się na podstawie tych opinii, jakie mają w tej właśnie sprawie zająć stanowisko.

Pismo to usunięto jednakże z porządku dziennego, a to ze względu, że „sprzeciwia się ustawie“.

Wieczorek muzyczny. We środę, dn. 24 bm., o g. 6 wiecz., odbędzie się w krakowskim Instytucie Muzycznym Kameralny Wieczorek muzyczny uczniów Inst. muzycznego, ze współudziałem pp. W. Syrka, M. Szalewskiego i R. Brodila.

Wystawa prac kobiety polskiej. W Pradze czeskiej zawiązał się komitet, złożony z Czechów i Polaków, zamierzający urządzić nad Wełtawą, w ciągu miesięcy letnich, wystawę, któraby dokładnie i wszechstronnie ilustrowała i reprezentowała działalność i pracę kobiety polskiej. W celu urzeczywistnienia tej myśli, w końcu bm. przybywa do Warszawy znany przyjaciel Polaków, red. Hovorka, który prawdopodobnie przyjedzie też do Lwowa.

GŁOGOWSKI i S-ka
GARNITURY KLUBOWE.

We wtorek 3. wiecz. „Opiekuńcza“, koncert.

We środę wieczór. „Legion“ 10 scen. St. Jaxy.

We czwartek 25 wiecz. „Opiekuńcza“.

W piątek wiecz. „Wielki“, krot. A. Fredry.

W sobotę wiecz. „Majer“ chwila.

W niedzielę popołud. „Betlejem“ Jaselka w 3 aktach Rydla.

W niedzielę wieczór. „Majer“ chwila.

W poniedziałek wiecz. „Tamten“ w 5 akt. Józefa

Deficyt wystawy germanizacyjnej. Wystawa niemiecka w Poznaniu, według sprawozdania kasowego, ogłoszonego przez komitet, skończyła się niedoborem w kwocie 58.400, do których dochodzi jeszcze nieuregulowany dotąd rachunek za oświetlenie elektryczne, którego koszt wynosił kilkadziesiąt tysięcy. Dochód wystawy wynosił 1,821.000, rozchód bez uwzględnienia niezałatwionych jeszcze pozycyi 1,847.200. Niedobór dosięgnie sumy 100 tys. Fundusz gwarancyjny w kwocie 700 tys., niezawodnie więc przepadnie.

Rusyfikacya kolei warszawsko-wiedeńskiej. Nowy dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej, Pauker, zwrócił się już do zarządu kolei południowo-zachodnich z prośbą o zaproponowanie pracownikom, aby zapisywali się na listę kandydatów na posady na kolei warsz.-wied.

Wieczorek abstynencki zgromadził w niedzielę 21 bm. w Eleuteryi (Wyzwoleniu) licznych słuchaczy. Po zagajeniu przez prezesa p. Stączka nastąpiły produkcye fortepianowe (pna Nat. Szczep.) deklamacye (p. Dąbrowski), śpiew (p. Szalonek), akompaniament (p. Radwanek). Wreszcie p. Zielenkiewicz wygłosił kilka swoich utworów, zabarwionych humorem. Drugą część wieczorku wypełniły tańce, które pod umiejętnem kierownictwem jednego z członków Czytelni akademickiej trwały do późnej nocy. Obficie zaopatrzony bufet bezalkoholowy przekonał uczestników tej abstynenckiej zabawy, że i bez trunków można się dobrze bawić.

Tow. c. k. weteranów w Podgórzu w d. 14 bm. na walnem zgromadzeniu wybrało: Prezesem Michała Niecia, wiceprezesem Jana Brodę, sekretarzem Michała Troneczka, kasyerem Jana Kuborka, kontrolorem Bronisława Rübenbauera, rewidentami: Władysława Pasternaka i Kajetana Głowackiego zaś wydziałowymi: Stanisła Marcinczaka, Franciszka Piotrowskiego, Józefa Ogielę, Antoniego Łacha i Leona Przybylskiego zaś zastępcami: Andrzeja Derenia, Piotra Burtana, Jana Szostaka, Wojciecha Kaczora, Wincentego Domasika i Wincentego Makowca.

O zmianę rozkładu kol. otrzymujemy następujący komunikat:

W sprawie ulepszenia względnie zmiany rozkładu jazdy wpływają wnioski i życzenia do Zarządu kolejowego przeważnie tak późnione, że zazwyczaj przy zmianie rozkładu jazdy nie mogą być wcale uwzględnione albo opóźniają druk i publikacyę każdorazowego rozkładu jazdy.

C. k. Dyrekcya kolei zawiadamia przeto, że w przyszłości będą mogły liczyć na uwzględnienie w letnim rozkładzie jazdy tylko te wnioski i życzenia, które wpłyną do dotyczącej c. k. Dyrekcyi kolejowej w roku poprzedzającym najpóźniej do 15 września, zaś wnioski i życzenia dla każdorazowego zimowego rozkładu jazdy najpóźniej do 15 kwietnia roku poprzedzającego.

Zamach samobójczy. Na rynku głównym zażył wczoraj 40-letni Kuśnierz Jan dawkę eteru w celu samobójczym.

Do nieprzytomnego desperata zawezwano Pogotowie ratunkowe, które odwiozło chorego do szpitala św. Łazarza.

Kradzieże. W kamienicy pod l. 37 przy ul. Starowiślnej dopuścił się wczoraj nieznany bliżej młody człowiek kradzieży zarutki na szkodę p. Mannheimera i kradzieży futra na szkodę p. Krongolda.

Rabunek. Aresztowano w dniu wczorajszym niejakiego Antoniego Zaporowskiego z Toń, który niedawno dokonał śmiałego rabunku na osobie Michała Urtała z Prądnika Czerwonego.

Zaporowski chwycił mianowicie Urtała pod gardło, a równocześnie wyciągnął mu z kieszeni znaczniejszą kwotę pieniężną.

Rabuś podejrzany jest o szereg podobnych napadów.

Cena cukru. Odnośnie do wczorajszej wzmianki o zniżeniu cen cukru donoszą nam ze sfer kupieckich, że cena funta cukru, która wynosiła 54 h. — spadła przed tygodniem do 52 h. — w tych dniach zaś znowu podskoczyła do 53 h.

Konfiskata broni. Ze Starego Sambora donoszą do „Gazety Narodowej“, że we wsi Strzelbińce skonfiskowała żandarmerya znaczniejszą ilość broni, a mianowicie 8 strzelb, 8 rewolwerów i 10 pistoletów. Broń ta była przygotowana dla członków „Siczy“, którą zorganizował tam X Jaworski, zapalony agitator ukraiński. Broń zdeponowano w sądzie karnym, jako „corpus delicti“ dla wdrożonego śledztwa.

Rezygnacya drohobyckiej Rady miejsk. W sobotę popołudniu odbyło się w Drohobyczu posiedzenie Rady miejskiej przy bardzo dużym komplecie. Po rezygnacyi z powodu wyjazdu wiceburmistrza dr Fränkla oświadczył burmistrz p. Jarosz, że wobec zarzutów, jakoby Rada miejska zaniedbywała swych obowiązków, składa godność burmistrza. Wobec tego i inni, prawie wszyscy członkowie Rady, tworzący jej większość, złożyli swe mandaty. Nie złożyła ich tylko opozycya. Wobec tej rezygnacyi i zdekompletowania Rady niewątpliwie zostanie wprowadzony komisarz rządowy.

Strajk uczniów. Ze Stryja donoszą: W sobotę wybuchł w filii tutejszego gimnazyum strajk uczniów VII. klasy przeciwko prof. Biennenstockowi, znanemu ze swych zasad syonistycznych. Uczniowie udali się do dyrektora, p. Nagóreckiego, i przedłożyli mu memoryał, opatrzony podpisami uczniów Polaków i Rusinów. Uczniowie żalą się na postępowanie Biennenstocka i oświadczają, że nie wrócą do klasy, dopóki Biennenstock nie ustąpi, lub nie zmieni swego postępowania.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand w Berlinie. Z Berlina telegrafują: Austryacki następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand przybywa tu w niedzielę 28 b. m. Następca tronu prosił, aby zaniechać wszelkich oficyalnych przywitań.

Poronienie królowej. Dzienniki holenderskie doniosły niedawno, że podczas obecnego karnawału nie będzie na dworze holenderskim żadnych zabaw, ponieważ królowa Wilhelmina znajduje się w stanie błogosławionym. Nadzieje jednak, związane z tą wiadomością, zawiodły nagle, jak bowiem donoszą z Hagi, królowa znów uległa poronieniu, co powtarza się już po raz czwarty podczas 11-letniego jej małżeństwa. Jak wiadomo, królowa posiada tylko jedno dziecko, córeczkę Julianę.

Samobójstwo słynnej aktorki rosyjskiej, „Lokalanzeiger“ donosi z Moskwy, że sławna aktorska rosyjska Szrjenikowa popełniła wczoraj samobójstwo. Przyczyną — nieuleczalna choroba.

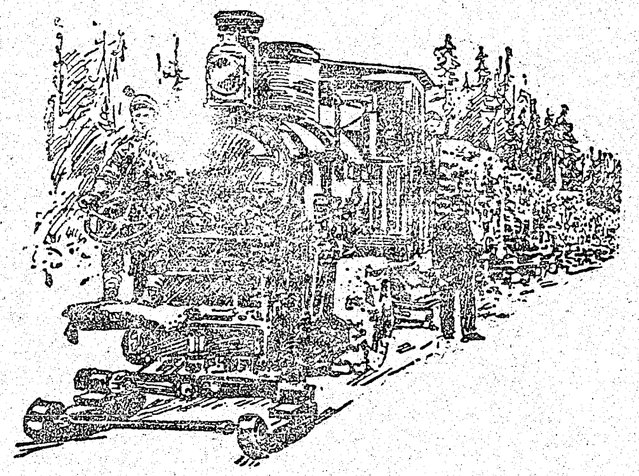
Echa stracenia Ferrera. Z Brukseli donoszą: Egzekutor testamentu Ferrera, belgijski deputowany, Lorant, ogłasza wyciąg z wyroku najwyższego trybunału hiszpańskiego, w którym jest powiedziane, że Ferrer nie brał nigdy udziału w zaburzeniach barcelońskich, i że nie skonstantowano w żadnym z 2.000 procesów, wytoczonych z powodu tych zaburzeń, takiego faktu, który wskazywał na udział Ferrera.

Trybunał przyznaje więc, że Ferrer został niewinnie skazany.

Szrydka afera. Z Budapesztu donoszą: Sekretarz stanu w ministerstwie oświaty Wiktor Molnar podał się do dymisyi. Molnar niedawno ożenił się z pewną wdową i wktótce po ślubie z nią się rozwiódł. Po rozwodzie nie chciał jednak zwrócić kwoty 100.000 K, którą dostał od żony jako posag. Obecnie musiał się podać do dymisyi z powodu ataku kilku gazet peszteńskich.

Demonstracye w kościele. Z Serajewa donoszą: W katedrze katolickiej przyszło w czasie nabożeństwa do wielkich demonstracyj, gdy ksiądz ogłosił z ambony rozporządzenie arcy-

Nowy wynalazek.



W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej rozciągają się niezmierzone przestrzenie lasów, których dla braku kolei żelaznych wyzyskać nie można. Tej niedogodności zaradził obecnie jeden z inżynierów amerykańskich, który zbudował lokomotywę ciężarową, poruszającą się nie na kołach lecz na walcach, tak, iż bez trudu może ona przebywać nierówne odstępy i poruszać się po prowizorycznych gościńcach i przesmykach ciągnąc nadto za sobą znaczny ciężar kloców drzewnych.



Co robimy dziś wieczór? Często słyszymy to pytanie. Odpowiedź prosta: — **Zakupić GRAMOFON** światowej marki **„Aniołek piszący“** przewyższający co do jakości wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Szumne reklamy firm konkurencyjnych zawiodły już nie jednego, bo otrzymał za drogi pieniądz lichy towar. **Jedyny Skład GRAMOFONÓW i PŁYT z „piszącym aniołkiem“ u**

— JÓZEFA WEKSLERA —

We Lwowie ulica Sykstuska L. 2 tel. 1560. — W Krakowie ul. Floryańska 25, Filia Grodzka 71, tel. 1241.



Gramofony te dostosowane są do nowoczesnej techniki i wszelkich zdobyczy na tem polu, o czem się każdy przekonać może. — Demonstracya bez przymusu kupna. — Cenniki darmo. — Gramofon koncertowy wraz 25 płytami t. j. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz marki „aniołek i zonofon“ kosztują 2 K. — Przeróbka pathéfonów na gramofony aniołkowe. 302

BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

CZUWAJ

w książeczkach i opakowaniu patentowem

POLECA : znana : : fabryka : TUTEK i BIBUŁEK CYGARETOWYCH

Rudolfa Herliczki

W KRAKOWIE **WZORY na żądanie**

Już sama FIRMA cieszącą się światową renomą daje ZUPEŁNĄ GWARANCYĘ za dobroć gatunku. **DARMO i opisowie.**

bi kupa Stadlera, redukujące święta. W tej chwili powstał w kościele ogromny hałas. Wołano: Nie chcemy żadnego ograniczenia! Nie damy się pozbawić 1000-letniej tradycyi! Policya wyparła demonstrantów z katedry.

Sekta Mormonów. Senzacyę wzbudzają w Nowym Jorku rewelacye, zwalczające sekty Mormonów, p. Freece, który w tym roku odbył długą podróż po Anglii, Holandyi, Szwecyi i Danii, aby zebrać materyał w celu zwalczania Mormonów. — Freece referuje pomiędzy innemi, że Mormoni corocznie sprowadzają do stolicy swej w Utah setki młodych dziewcząt, często przeciw woli ich, aby wstąpiły w ich służbę. — Sekta liczy obecnie 17 „arcykapłanów“, 67 „kaznodziejów“ i 850 „misyonarzy“, rozdzielonych na różne miasta, gdzie trudnią się „nawracaniem“ ludności. W roku 1910 — jak obecnie stwierdzono — sprowadzili Mormoni z samej tylko Anglii blisko tysiąc kobiet do głównej swej siedziby w Utah.

Zamiast telegramów gratulacyjnych, ofiary na cele TSL. Przykład posła Żardeckiego, który z okazyi zaślubin córki swej pierwszy zainicyował składanie ofiar na czeki TSL do poczt. Kasy Oszcz. zamiast nadsyłania powinszowań telegraficznych, znajduje coraz szersze i sympatyczniejsze echo. O czeki, celem doręczenia ich do zawiadomień ślubnych, zwrócili się pp. Edward Golachowski ze Lwowa, Tadeusz Fritze z Krakowa, Witold Steliga z Łosiacza i Leon Janicki z Mościsk. Odnośne kwoty wpływają do P. K. O. na rachunek Zarządu Głównego TSL., który skompletowane listy składek przesyła nowożeńcom wraz z życzeniami, a wynik składkowania podaje do wiadomości w dziennikach. Zwyczaj rozsyłania czeków TSL. przy okazyi zawiadomień o uroczystościach rodzinnych, powinienby się u nas ustalić powszechnie. Zarząd Gł. TSL. wysyła darmo i opłatnie potrzebną ilość czeków na każde żądanie.

Ze sceny miejskiej.

„Opiekuj się Amelią“ — farsa w 3 aktach.

Marceli Courbois mieszka z swoją „przyjaciółką“ Amelią — jak wielu podobnych mu młodych ludzi w Paryżu. Obok Amelii zmuszony jest cierpieć w swym domu cały balast inwentarski, na który składają się: ojciec i „brat“, podejrzanych węzłów krwi, sprawujący zarazem obowiązki służącego. Inwentarz ten gospodaruje w domu swego chlebodawcy wcale bezczelnie — widocznie w tym stylu „rodzina“ przyjaciółek zastępuje w tego rodzaju *milieu* w zupełności prerogatywy naszych legalnych teściowych i t. p. opiekunów familii.

Stosunek ten rodziny Amelii do jej „przyjaciela“ przedstawia autor w I. akcie w sposób wysoce jaskrawy — ma to być bowiem satyrą na stosunki, w jakich zmuszeni są obracać się młodzi ludzie, którym przyjdzie ochota... „nabyć przyjaciółkę“. Stąd pochodzi niezrozumiałe do pewnego stopnia dla nas *milieu* aktu I., co też publiczność krakowska przyjęła więcej niż z osłupieniem.

Właściwa fabuła sztuki zaczyna się od przybycia przyjaciela Marcelego, Stefana de M. Stefan żyje z rocznej renty 10.000 franków — posiada jednak majątek w sumie 120.000 franków, które wedle brzmienia testamentu wypłaci mu jego wuj, ale w dniu jego ślubu. Tymczasem Stefan nie ma ochoty do wstąpienia w związki hymenu — natomiast tem większa żądza pali go otrzymania swego spadku. W tym celu umawia się z „rodziną“ Marcelego i — przedstawia swemu wujowi Amelię, jako tę, którą ukochał, a którą za 2 miesiące rzekomo poślubi. Wszyscy spodziewają się, że podejście się uda, gdyż właśnie wuj Stefana wybiera się za ocean, wobec czego nie będzie mógł skonstatować, czy ślub ten istotnie się odbył.

W trakcie tego opuszcza Marceli Paryż, aby udać się na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe i oddaje równocześnie Amelię swemu wypróbowanemu przyjacielowi, Stefanowi, w opiekę. Stefan stara się obowiązek ten jaknajsumienniej wypełnić i zaraz pierwszego wieczoru wodzi ją po różnych teatrach i lokalach publicznych, kończąc tę eskapadę dla uprzyjemnienia samotnej Amelii redutą u Maxima. Bawili się świetnie, aż w stanie... nieprzytomnym wrócili do mieszkania Stefana — czego tenże na drugi dzień nie może sobie darować, aby przypadkiem nie padł cień na niego, że nadużył zaufania swego przyjaciela.

Lecz już zapóźno... Fatalny los chce, że właśnie w tym dniu otrzeźwienia wraca Marceli, którego niespodziewanie uwolniono z wojska — co gorsza wraca wuj Stefana, który wyraża nieprzepartą chęć asystowania przy ślubie swego siostrzeńca. Marceli nie może uwierzyć w uczciwość Stefana i Amalii, choć rzeczywiście „między nimi nic nie było“. Za to mści się w sposób okrutny: Ślub między Amelią i Stefanem, który miał być komedyą, urządzoną przez Marcelego przy pomocy fałszywych statystów — dla ratowania pozorów w oczach wuja, a zdobycia milionowego spadku — urządza Marceli w sposób najlegalniejszy w świecie. To była jego zemsta.

Stefan jest w rozpaczy. Pieniądze ma — lecz zarazem jest w posiadaniu przyjaciółki Marcelego, jako prawowitej swej małżonki. Stefan musi za wszelką cenę uwolnić się od Amelii — poprostu przez rozwód. Lecz sprytna Amelia, nie głupia dawać powód do rozwodu. Dopiero węzeł gordyjski ten rozcina pomysłowość autora, który przez wprowadzenie zawiklanego *mise en scene* oddaje z powrotem Amelię Marcelemu „w opiekę“.

Reżyserya sztuki, prowadzona przez p. Jednowskiego była znakomitą. Artyści grali bardzo dobrze — jedynie brak tempa stał na przeszkodzie błyskotliwej gry — ten szkopuł o który u nas wszystkie larsy francuskie się rozbijają. Stąd pochodzi nienaturalne chowanie się ciągle Amelii pod łóżko, gdy ktoś wchodzić ma, mimo iż boczne ubikacye stoją otworem. Amelia powinna być za każdym razem zaskoczona przez przybysza tak, iżby zawsze miała zamkniętą drogę do odwrotu do innych komnat.

O głównych wykonawcach roli pp. Leszczyńskim i Zatzyckiej można powiedzieć, iż królowali i humorem i ożywieniem i błyskotliwością gry.

Dyrekcya teatru miejskiego komunikuje. W sobotę, dnia 27 b. m. wystawia teatr krakowski głośną krotochwilę Friedmana-Friedericha „Meyerowie“, która obiegła wszystkie sceny niemieckie, zdobyła sukces w Wiedniu, a wszędzie przyjętą była przez krytykę, jako utwór pełen humoru i wesołej satyry, przypominający lepsze tradycye niemieckiej lekkiej komedyi. „Meyerowie“ przeszli następnie na scenę warszawską i grani są obecnie współcześnie w dwóch teatrach.

Treść krotochwili wyzyskuje zręcznie arcyzabawne sytuacye, jakie się łączą z tak częstem nazwiskiem „Meyer“, operuje przytem satyrą i umie posługiwać się pomysłowemi kombinacyami w akcyi i dyalogu.

Zwycięstwo socyalistów. Polacy tracą 3 mandaty.

Berlin. (Tel. wł.). Dotąd wybrano 364 posłów. Lewica rozporządza 173 głosami, blok konserwatywno-klerykalny 160 głosami, 31 bezpartyjnych. Ponieważ do absolutnej większości w parlamencie potrzeba 199 głosów, **więc lewicy mało brakuje do większości.**

Potrzeba jeszcze 35 wyborów ścisłych, z których część zdobędą socyaliści i liberali. Dzienniki stwierdzają, że wybory ścisłe przyniosły liberałom pewne zwycięstwo, zmniejszają klęskę, poniesioną przy wyborach głównych. **Centrum straciło przy wyborach ścisłych siedm mandatów**, które posiadało w dawnym parlamencie.

99 socyalistów — 17 Polaków.

Berlin. (Tel. wł.). Według dotychczasowych obliczeń — konserwatyści mają 41, partya państwowa 18, partya reformy 8, gospodarze zjednoczenie 11, centrowcy 96, liberali 38, partya ludowa 36, **socyaliści 99, Polacy 17** (dawniej 20), Lotaryńczycy 5, duńczy 7, Duńczyk 1 mandat.

Piekło — w walce wyborczej.

Berlin. (Tel. wł.) Z Bawaryi donoszą, że agitacya klerykałów tamtejszych przybierała niebywałe formy. Olbrzymich rozmiarów afisze, **przedstawiające dyabła i sceny z piekła**, porozlepiano po różnych miejscowościach kraju. Na afiszach znajdowały się napisy, że wyborcy, którzy głosować będą na socyalistów — cierpieć będą kiedyś na wieczność w otchłani piekielnej, do której porwie ich dusze dyabeł. W wielu mniej kulturalnych okolicach — demagogiczna agitacya klerykalna znalazła posłuch.

O mandat Berlina.

Berlin. (Tel. wł.). Ostatni mandat Berlina zdobył liberał Kempfer przeciw socyaliście, redaktorowi „Vorwärtsu“ Düwellowi. Zmobilizowano wszystko, by utrącić wybór Düwella. Głosowali wszyscy ministrowie, kanclerz Bethmann-Hollweg i urzędnicy. Gdy Bethmann-Hollweg szedł do urny wyborczej, wielu wyborców krzyczało: **„Pfuj! Precz z Holwegiem“!** Niech żyje socyalista Düwell!

Kempfer wybrany został *tylko 7 głosami większości*. Socyaliści wnoszą protest przeciw temu wyborowi, ponieważ działy się liczne nadużycia.

Twierdza klerykałów — zdobyta.

Kolonia. (Tel. wł.). Za niezdobytą twierdzę klerykałów uchodziła dotąd Kolonia. **Obecnie zdobyli Kolonię socyaliści Głosy socyalistyczne wzrosły o 2000 głosów.** Wśród klerykałów — panuje konsternacya.

Ostatni wysiłek nagonki.

Wiedeń (tel. wł.) Na najbliższą niedzielę zwołany został do Wiednia zjazd partyi chrześć.-społecznej. W zjeździe wezmą udział **chrześcijańsko-społeczni członkowie delegacyi austryackiej.**

Także delegaci związku narodowo-niemieckiego będą w niedzielę w Wiedniu. **Chrześć.-społeczni chcą pozyskać część Związku narodowo-niemieckiego — do nagonki na Aehrenthala.**

KANTOR WYMIANY „MERKURY“
BRACI EIBENSCHÜTZ
przeniesiony został do domu przy
ulicy Floryańskiej Nr. 3
(drugi dom na prawo od Rynku gł.).

MASŁO KUCHENNE i deserowe codziennie świeże POLECA handel pod firmą
Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jabloner
Kraków, Floryańska 49. 943 Były współpracownik firmy W. Olszowski

Z Chrzanowa.

Pożar. Onegdajszej nocy powstał groźny pożar w sklepie firmy Kohanego, mieszczącym się w trzech piętrowej kamienicy przy ulicy Henryka.

Celem stłumienia ognia wyruszyła ochotnicza straż pożarna pod kierownictwem p. Rudola, ponadto w akcyi ratunkowej wzięła udział policya pod dowód. p. inspektora Kochanka.

Dzięki temu zdołano ogień w krótkim czasie zlokalizować i usunąć grożące innym mieszkaniom niebezpieczeństwo. Porządek w czasie akcyi ratunkowej utrzymywała miejscowa żandarmerya. Szkoda wyrządzona przez ogień, jest niezbyt znaczna.

Z Gdowa.

Zapomoga solna. Przed kilku dniami odbywało się u nas pobieranie soli dla bydła t. z. zapomogowe, w czasie którego nie było końca rozmaitego rodzaju protekcyom i faworom.

Oto ludzie, którzy mile byli widziani u władzy i cieszyli się względami rozdających sól policyantów, otrzymali zapomogę solną i we większej ilości i lepszej znacznie jakości. Wszyscy inni dostawali sól podlejszą znacznie, a nawet wprost same śmieci.

Byłby już chyba czas najwyższy, aby raz już prowincyonalne organa nasze i władze zaniechały wszelkich systemów i praktyk protekcyjnych, a wagendach urzędowych kierowały się jedynie sprawiedliwością i słusznością.

Z Jabłonkowa.

Pożar. W niedzielę spłonęła w Nawsiu przy Jabłonkowie piła i elektrownia Adama Sikora, burmistrza w Nawsiu, oraz sklep mieszanych towarów kupca Łabaja. Na miejscu zjawiły się straże pożarne z Nowsia, Jabłonkowa i Gródka. Gaszenie było z powodu silnego mrozu bardzo utrudnione. Szkoda bardzo znaczna i tylko częściowo przez asekuracye pokryta.

Z Kolbuszowy.

Wiec chełmski. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, zwołane specyalnie w celu omówienia sprawy Chełmszczyzny, na które członkowie Rady zjawili się w komplecie.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, zabrał głos radny p. dr. Czarny, naczelnik tutejszego sądu, który szczegółowo przedstawiał sprawę gwałtu, jakiego zamierza dopuścić się carat na narodzie polskim przez wyodrębnienie Chełmszczyzny, poczem postawił następujący wniosek:

„Rada miejska protestuje przeciw dokonywanemu przez carat zaborowi Chełmszczyzny, jako nowemu rozbiorowi Polski i uchwala wnieść protest do Koła polskiego na ręce prezesa z żądaniem, aby Koło polskie na właściwem miejscu użyło całego swojego wpływu dla odparcia tego nowego, grożącego nam ciosu“.

Rada miejska wniosek ten, a zarazem protest jednogłośnie uchwaliła.

Z Niepołomic.

Zaczadzenie pięciu ułanów. Odnośnie do naszego wczorajszego sprawozdania nadsyła nam nasz korespondent dalsze szczegóły tego strasznego wypadku:

W nocy z dnia 20 na 21 bm. uległo 5-ciu żołnierzy 2 pułku ułanów, skutkiem zepsucia się rury od żelaznego pieca, silnemu zaczadzeniu, z których jeden, Szczepan Zięć, zmarł jeszcze tej samej nocy, resztę zaś udało się, dzięki wprost nadludzkim wysiłkom lekarzy tut., Drów Ruźicki, oraz Majewskiego i rotmistrzów, pp. Jędrzejowicza, Dobrzańskiego i przybyłej pomocy lekarskiej z Krakowa, przywrócić do przytomności, poczem wieczornym pociągiem odwiezieni zostali do szpitala garnizonowego w Krakowie, gdzie, o ile nie nastąpią jakieś nieprzewidziane komplikacye, niebawem powrócą do zdrowia.

Szczere uznanie i wdzięczność należy się wyżej wyżej wymienionym pp. lekarzom, oraz pp. rotmistrzom, którzy od wczesnego świtu do późnego wieczora bez przerwy ratowali zaczadzonych żołnierzy i tylko ich staraniom i pracy zawdzięczyć należy, że zaczadzeni nie zginęli, jak ich nieszczęśliwy towarzysz.

Burmistrzem miasta Niepołomic wybrała na dniu dzisiejszym Rada miejska po raz czwarty zasłużonego tut. obywatela i przemysłowca, p. Władysława Wimmera, dając tem dowód, że umie należycie ocenić zasługi, położone przez niego około rozwoju miasta i okolicy.

W sali Romana Orobnera
KONCERTA muzyki wojskowej
we czwartek pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, w sobotę, w niedzielę początek o godzinie 4 po południu.

Adwokat krajowy
Dr. Ludwik Bobrowski
otworzył kancelaryę adwokacką
w Krakowie, ul. Wiślna 4. - Telef. 2284.

Masło deserowe i kuchenne — codziennie świeże.
Sery krajowe i zagraniczne **Bryndza** deserowa.
Wielki wybór marynat i sardynek.
Najlepsze herbaty Rosyjskie i ceylońskie.
Wielki wybór jabłek tyrolskich, winogrona hiszpańskie.
Wódki, specyalne nalewki własnego wyrobu.
BUFET obficie zaopatrzony w świeże przysmaki
POLECA:
Kazimierz Huet, ul. Floryańska 23.
TELEFON 1284.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty zostaje
Hotel Monopol
wraz z Kawiarnią i Restauracyą
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6.
(dawniej Hotel Kleina.)
Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głównego Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem
Zygmunt BILLET.

! Na karnawał!
suknie balowe wykonuje artystycznie pracownia sukien i konfekcyi damskiej
„Ilona“ Mały Rynek L. 6. I. p. Kraków

Kilka sumiennych panienek do ekspedycyi sklepowej, poszukuje Parowa Fabryka wódek, Romana Marczyńskiego, Zwierzyniec Pałac 25. Zgłoszenia w godz. porannych od 9—11. 118

Poślubię przystojnego, zdrowego mężczyznę, nie przekraczającego lat 40 majątek jest rzeczą ubocznąMam lat 22, jestem zamożną niemką, naturalizowaną w Ameryce. Zgłoszenia: „Hymen“, Berlin 18.

Do biura Morawieckiego i Ska Kraków, ul. Niecała 1. telef. 1175 potrzebna zaraz panna z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim. pisząca biegle na maszynie. — Zgłoszenia od 9—1 rano.

Bardzo dobrze rentująca cegielnia parowa jest zaraz do sprzedenia. Dalszych informacyi udzieli Kachnicz p. Maków. 117

GENIALNY DETEKTYW

4

przez

C. Moffet.

W następnej już chwili wszedł do pokoju uwięziony, z kajdankami na rękach i w asystencyi sążnistego żandarma.

Na twarz przybrał on maskę zupełnego spokoju, zdał się uważać kajdany i żandarma za rzeczy niegodne wcale jego uwagi i przyglądał się sędziemu oraz Coquenilowi z protekcyjną niemal miną.

— Siadaj pan tam — rozpoczął Hautteville i uwięziony zajął obojętnie wskazane mu miejsce.

Pisarz usiadł przy pulpicie i ujął w rękę pióro.

— Jak się pan nazywasz? — zadał pierwsze pytanie sędzia.

— Nie mam najmniejszej ochoty podawać swego nazwiska.

— Czy nazywasz się pan: Adolf Groener?

— Nie.

— Czy jesteś snycerzem?

— Nie.

— Czy przed kilku godzinami byłeś przebrany za snycerza Groenera?

— Nie.

Wszystkie trzy przeczące odpowiedzi wypowiedziane były w niedbałym, znudzonym tonie.

— Groener, kłamiesz; ja to panu zaraz dowiodę. Ale powiedz mi pierwej czy możesz opłacić sobie adwokata?

— Może być, ale ja nie potrzebuję adwokata.

— Nie o to pytałem. Cięży na panu podejrzenie, żeś się dopuścił zbrodni, i...

— Jakiej zbrodni? — spytał więzień żywo.

— Morderstwa — odpowiedział sędzia, umilkł na chwilę, a potem dodał z naciskiem: Mamy powody przypuszczać, że to ty zastrzeliłeś Hiszpana Martineza.

Sędzia, tak samo jak Coquenil, obserwowali uważnie twarz więźnia w chwili, kiedy to nazwisko zostało wymówione, ale twarz ta nie zdradziła najmniejszego wrażenia.

— Martinez? — spytał uwięziony w obojętnym tonie. — Nigdy w życiu o nim nie słyszałem.

— O, posłyszysz pan o nim dosyć jeszcze — odparł sędzia. Prawo domaga się, aby każdy oskarżony podczas śledztwa korzystał z pomocy prawnego doradcy. Dlatego pytam pana czy zechcesz postarać się o adwokata?

— Nie — brzmiała niedbała odpowiedź.

— W takim razie sąd go panu przyda. Proszę poprosić tu pana Cure, adwokata — dodał, zwracając się do pisarza.

— To całkiem niepotrzebne — zauważył więzień, wzgardliwie wzruszając ramionami. — Nie chcę mieć nic do czynienia z tym człowiekiem.

— Radzę we własnym jego interesie zaniechać tego wyniosłego tonu, panie Groener.

— Ach cóż znowu! Mówię jak mi się podoba. I odpowiadać będę na pańskie pytania w sposób, jaki mnie konweniuje — lub nie odpowiadać wcale.

W tej chwili wszedł właśnie adwokat, okrąglutki, pulchny jegomość o nastraszonej ozuprynie i szybkich ruchach, żywo przypominający jakiego impresarya opery. Zabawiło go to niezmiernie, że oskarżony nie przjął jego usług i siadły sobie na boku z miną zainteresowanego widza.

Sędzia teraz prowadził dalej śledztwo.

(C. d. n.)

Wielka wygrana!

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, **wygrać może 50,000 koron na losy** śląskiej klacierzy szkolnej, a nadto będzie miał prawo grać na zakupionych przez wydawnictwo **wartościowych losach**, których suma głównych wygranych wynosi **przeszło 1 milion koron**. Bliższe szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej“ który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Prenumeratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: Administracya „Niwy Polskiej“, Kraków, ul. Pawia 19.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ulica Grodzka, L. 13, telefon Nr. 43. — Adres telegraficzny Kraków-Haschwarz.

WYKWINTNE TOALETY KARNAWAŁOWE.

PŁASZCZE WIECZOROWE. 310

WŁASNE PRACOWNIE! Przy zakupnie korzystna wymiana rubli!

WAŻNE NA KARNAWAŁ!

Najtaniej Najdokładniej pierze, prasuje, czyści chemicznie i farbuje

PIERWSZA KRAJOWA

PRALNIA PAROWA

oraz Zakład Chem. Czyszczenia i Farbowania

Podgórze-Kraków, Nadwiślańska 10.

Telefon 1496. Telefon 1496.

Specyalność; Farbowanie i czyszczenie piór, toalet balowych, apretur firanek i t. d. — Wszelkie zamówienia przyjmują następujące filie:

Filie w Krakowie:	Filie w Podgórzu:	Filie w Krakowie:
Grodzka 9—11.	Lwowska 28.	Rajska 4.
Dietla Hotel Müllera.	Staromostowa 3.	Dajwór 4.
Szewska 15.	Nadwiślańska 10.	Sebastyana 4.
Długa 24.		Gertrudy 1.
Wielopole 14.	**W Ochotnikach:**	Warszawska 21.
Karmelicka 22.	Ul. Podgórska 14.	Zwierzyniecka 15.

Wszelką bieliznę pierze się bez chlorku.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Austro Węgrzech.

BEZPŁATNIE „Romans i Powieść“

tygodnik poświęcony beletrystyce, drukujący utwory najznakomitszych powieściopisarzy (w roku 1912 zamieszcza powieść W. Sieroszewskiego „W zaciszu“, nową wielką powieść J. Weyssenhoffa, utwory Reymonta, Kaz. Tetmajera, Zapolskiej, Daniłowskiego, Perzyńskiego i innych).

BEZPŁATNIE Albumy artystyczne

w liczbie 2—3 rocznie, poświęcone specyalnym tematom (Album pierwszy p. t.: „Rok 1812“), ozdobione wspaniałemi reprodukcyami wielobarwnemi znakomitych dzieł sztuki polskiej.

BEZPŁATNIE „Turysta Polski“

ilustrowany miesięcznik, poświęcony podróżom i turystyce, oraz fachowym informacyom z tej dziedziny, zamieszczający barwne opisy wędrówek po naszych i obcych zimiach

otrzymają Abonenci „ŚWIATA“

bogato ilustrowanego tygodnika, poświęconego sztuce, literaturze i życiu bieżącemu, którego każdy zeszyt zawiera około 60 ilustracyi i około 25 stron tekstu literackiego. — Przedpłata kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24.

Administracya „ŚWIATA“ w Krakowie Bonerowska L. 12.

Numery okazowe i prospekty **bezpłatnie**. 116

INKASENT

z kaucyą, otrzyma natychmiast dobrą, stałą posadę. Zgłoszenia: T. O. P. za okazaniem kwitu inseratowego Kraków, Główna Poczta Poste-restante. (112

Agenci

uczciwi i zdolni, otrzymają natychmiast stały, znaczny dochód. — Także jako zajęcie uboczne. Zgłoszenia: „T. O. P.“ Główna poczta Posterestante Kraków (113

Kupię psa małego, białego lub Ratlera. Ulica Kącik, w Podgórzu. L. 13, drzwi Nr. 6. 114

Panna, lat 20, przystojna z posagiem 3000 kor. i kompletną wyprawą, chce zaznajomić się z mężczyzną w celu matrymonialnym. Fotografia wymagana. Dyskrecya pod słowem honoru. Anonimy do kosza. Adres: Poste-restante „Gondola“ Żywiec. 115

Szczęśliwe

zamążpójścia, małżeństwo żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Pianino

Albertiego mało używane, o ślicznym tonie zaraz do sprzedania. — Wiadomość Studencka L. 2. II. piętro.

Smalec znakomity, polski, na pączki oraz wszystkie wędliny poleca:

A. Różycki

Kraków, **Sławkowska 22**

dla sklepów znaczny opust. 65

Kupię w używanym stanie następujące książki: 1) Emil Richebourg, „Dwie Matki“ 4 tomy z r. 1897. 2) Słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski „Boch darkossy“. 3) Dzieła Mickiewicza. 4) Dzieła Krasińskiego. — Na zapytania dołączyć markę na odpowiedź. Ch. Bursztyn, Mokrzyszów. 82

Agentów ZAPAS

potrzeba do sprzedaży obrazów religijnych, 150 k. i więcej dochodu miesięcznie.

Praca ułatwiona. **Agenci z tej branży** mają pierwszeństwo i wyższą prowizyę.

Poszukiwani wystużeni żandarmi, egzekutorzy i t. p. 79

Zgłoszenia pod „EXPORT 54“

Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat.

ZAPAS

starych i cennych WIN węgierskich

oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedaję z okazyi zwinięcia handlu po nizkiej cenie.

Wdowa A. Vogel.

Stanisławów (Rynek).

6 h. Pączki 6 h

z różą, trzy razy dziennie świeże. Na wesela, zabawy wieczorki i bale przyjmuje zamówienia, dając 15% na cel oznaczony przez komitet.

Cukiernia Zreformowana

Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 6.

Praktyczny Kurs Przygotowawczy

do egzaminu z buchalteryi pojedynczej i podwójnej systemem najpopularniejszych metod, dla każdego przystępnych, oraz prawa wekslowego, **korespondencyi handlowej, rachunków bankowych**, kaligrafii i ćwiczeń kantorowych, zdawanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub w Wiedniu w języku polskim i niemieckim

rozpoczyna się z dniem 1-go lutego 1912 r.

Wpisy przyjmuje od 10-go stycznia codziennie od godziny 3 do 6 popołudniu do 30 stycznia b. r.

Biuro Handlowo-Buchalteryjne

w Podgórzu ul. Rękawka L. 31. I. p.

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów

Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

Korzystajcie ze sposobności!

Skład GRAMOFONÓW i PŁYT

przy ulicy św. Gertrudy L. 24.

urządził tylko przez krótki czas póki zapas starczy

Wielką Sprzedaż

po następujących cenach:

Gramofon koncert. 35 Kor.

PŁYTY dwustronne 2 Korony.

200 IGIEŁ silno-dźwięcz. 30 h.

Reperacye uskuteczni się szybko i tanio. 1153

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena nru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198

Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

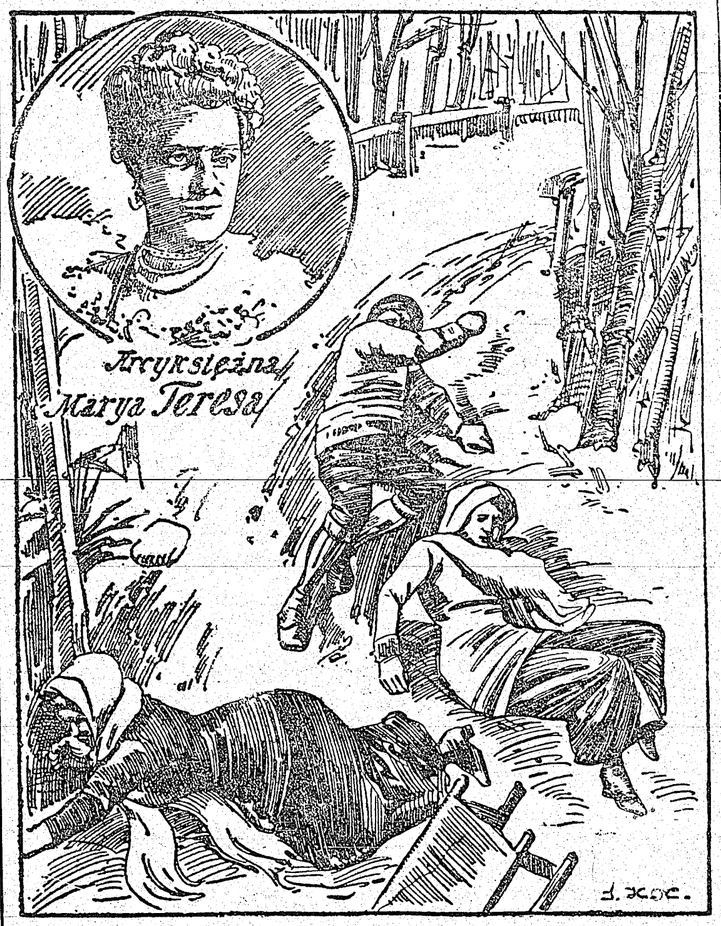
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —20 Nadesłane . . . . . „ —·80 Paski od . . . . . „ 4·— **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Czwartek 25. stycznia 1912. **Nr. 19.**

Fatalny wypadek arcyksiężnej Maryi Teresy.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Prusko-ruskie przymierze.

Przed odlotem na saksy. — Nagonka prusko-ruska na Polaków.

Kraków, 24 stycznia.

Z zbliżającą się wiosną i nowym rokiem rolniczym — rozpoczął się już rozpaczny odjazd galicyjskich nędzarzy w poszukiwaniu za pracą — na „saksy“. I znowu otworzyła się wielka rana społeczna i krwawić będzie olbrzymim strumieniem, z którym 300.000 najzdrowszych i najsilniejszych obywateli kraju — popłynie za kordon, utkwi w fabrykach pruskich i nad duńskimi pochyli się zagonami...

Sunt lacrimae rerum...

Jeszcze w pieleszach domowych czynią wychodźcy przygotowania do dalekiej drogi i tułaczki — a już straszna zmora i nieszczęście emigracyi — **pokątni agenci** — zastawiają szerokie, niewidzialne sieci, do których pragną złowić emigrantów, by w ich kieszeniach zanurzyć swe chciwe łapy i obłowić się robotniczą krwawicą.

Na terenie galicyjskim powietrze wychodźcze odrobinę się **przeczyściło.** Konceswonowane przez władze i cieszące się zaufaniem ogółu towarzystwa, a na ich czele *Polskie Tow. emigracyjne,* ujęły bodaj częściowo w swoje ręce ster fali emigracyjnej i stworzyły małe, ale dogodne łożysko, którem bezpiecznie i bez wyzysku płynąć może strumień wychodźczy. Towarzystwa emigracyjne spełniają również i ten ważny obowiązek, że wykonują razem z władzami rolę kontroli nad całem wychodźtwom i **patrzą na ręce emigracyjnym hyenom.**

Za ciasno się też uczyniło tym ostatnim na ziemi galicyjskiej, więc **cofnęli się do pogranicznych miast,** jak Oświęcima, lub niemieckich, jak Mysłowice lub Katowice i stamtąd w sposób drapieżny i przebiegły **usiłują rabować grosz robotniczy. Pomagają w tym rozboju niemieckim agentom... Rusini.**

Walka polsko-ruska wytworzyła już dawno potworny i przerażający sojusz Rusinów z wrogami polskiego narodu, plemieniem teutońskiem. Dwa lata mija od czasu, gdy prasa polska ogłosiła **senzacyjne rewelacye o pruskich markach, branych przez Rusinów.** Dotychczas sprawa ta ostatecznie zakończoną nie jest, gdyż niebawem ma się odbyć w Krakowie proces redaktorów polskich, oskarżonych przez Rusinów za poczynienie im zarzutów stania za marki na usługach pruskich. Proces krakowski rozświetli zapewne **ciemne dotąd karty okropnego przymierza rusko-pruskiego przeciw Polakom.**

Tymczasem dorzucamy do szeregu faktów, wskazujących, iż takie przymierze istnieje, **nowy fakt, uszczknięty ze smutnej niwy wychodźczej.**

Po całej Galicyi, gdzie tylko ludność mieszka ruska, rozrzucone zostały w tych dniach **odezwy, drukowane w Katowicach a pisane w języku ruskim.** Odezwy bryzgają **nienawiścią do narodu polskiego** i wzywają ciemną ludność ruską, by emigrując za pracą, nie zwracała się do pol-

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Dziś zupełnie NOWY PROGRAM.

skich Towarzystw wychodźczych, ale **do niemieckich.**

Odezwę taką nadesłał nam jeden z przyjaciół naszego pisma w powiecie grybowskim. Podajemy ją w streszczeniu:

„Baczność robotnicy,

bo czarna ręka (t. j. towarzystwo co morduje ludzi dla grosza) was zadusi.

Wiecie, że największym wrogiem naszym jest Polak. To święta prawda, gdyż czeka on **na zgubę ruskiego chłopa.**

Ledwie zaczął naród ruski uciekać od Lacha do Prusaka, już stali na granicach żandarmi i komisarze, nie przepuszczając żadnego Rusina za granicę. Skoro naród ruski pomimo tego dalej emigrował, Polacy pozakładali różne biura, za pośrednictwem których łapali Rusinów i **sprzedawali jak bydło(!!) Ajenci polscy i ruscy** (co zeszli na psy) ścigają albo namawiają Rusinów niby do dobrej pracy, a mają przytem podstępną myśl, aby ruskiego chłopa **zrabować** i pozbawić środków do życia.

Baczność rusecy robotnicy! Idźcie tylko do **niemieckich biur, odpędzajcie od siebie polskich agentów, kijami.**

Polskie biura zarobiły w r. 1911 100 tysięcy koron na ruskich robotnikach na rok 1912 już zgodzili się sprzedać za 50.000 koron ruskich ludzi.“

Odezwa przyjaciół prusko-ruskich mówi sama za siebie.

Zaostrzenie się zatargu francusko-włoskiego.

Zatarg francusko-włoski z powodu zajęcia okrętu „Manouba“, przez Włochy, przybiera bardzo **ostre formy**, o czem świadczą poważne groźby, rzucone przez Francyę.

Półurzędowe doniesienia dzienników **frano.** przedstawiają, iż rząd francuski zawiadomił rząd włoski, że jeżeli 29 podróżnych tureckich przewiezionych będzie do Tunisu, Marsylii, Ajacio lub Toulonu, wtedy przeprowadzone zostaną dochodzenia co do identyczności tych podróżnych. Gdyby się wśród tych podróżnych znaleźli wojskowi, to nie otrzymają oni pozwolenia na dalszą podróż.

Jeżeli Włochy ten warunek przyjmią, to rząd francuski gotów jest przedłożyć wszystkie inne sporne punkty trybunałowi rozjemczemu w Hadze. **W przeciwnym razie Francya jest zdecydowaną przeprowadzić energicznie swe żądania.**

„Echo de Paris“ donosi, że Francya zdecydowaną jest ewentualnie posunąć się nawet **do zerwania stosunków dyplomatycznych**, jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia. **Francya poleci, aby okręty wojenne towarzyszyły wszystkim parowcom jeżdżącym do Tunisu i Algieru,** a nadto wezwie fabrykantów statków powietrznych aby **nie dostarczali aeroplanów** zamówionych przez Włochy.

Paryż, 24 stycznia.

Nie wiadomo jeszcze czy Włochy zgodzą się na żądania Francyi w sprawie 29 podróżnych tureckich. Dzisiaj odbędzie się w Rzymie konferencya między ambasadorem francuskim Barrerem a minist. spraw zewn. San Giuliano. Na tej konferencyi sprawa się rozstrzygnie.

Walka pod Gargaresz.

Przed kilku dniami telegramy ze źródeł włoskich ogłosiły światu rzekome *tryumfy oręża włoskiego* pod Gargaresz.

Tymczasem obecnie nadchodzi wiadomość (turecka), przedstawiająca bitwę tę *jako klęskę Włochów...*

Oto „Tanin“ donosi o walce pod Gargaresz w dniu 18 b. m. ze źródła autentycznego, że walka trwała 3 i pół godziny. Włosi **musieli kolejno opuścić trzy linie obronne i cofnęli się aż do oazy pod murami Trypolisu.**

Włosi mieli **150 zabitych i wielu rannych**; pozostawili oni na polu bitwy także materyał wojenny. Turcy i Arabowie **mieli 18 zabitych** i kilku rannych.

Spisek na cara.

Tajemnicze samobójstwo tajnego ajenta ochrany Konstantynowa.

Petersburg, 24 stycznia.

Tajemnicze, a nie wyjaśnione dotychczas samobójstwo tajnego ajenta tutejszej ochrany, radcy kolegialnego Konstantynowa (donosiliśmy o tem onegdaj przyp. red.) wywołuje w sferach rządzących nieustanny temat rozmów.

Konstantynow, zausznik zabitego niedawno szefa petersburskiej ochrany Karpowa, zastrzelił się we własnem mieszkaniu.

Zaważani pospiesznie przez najbliższe otoczenie lekarze zastali go jeszcze przy życiu, wszelka jednak pomoc okazała się bezskuteczną. Konstantynow konając, był przytomny, a zapytany o powód samobójstwa, zbył pytanie jakimś frazesem, dodając: „Nie szukajcie przyczyn i powodów mej śmierci. Jest to straszna tajemnica“!

Otóż, jak obecnie stwierdzono, Konstantynow był z przekonań członkiem partyi terrorystów i z jej polecenia służył w ochranie. Już po zamachu na Karpowa mówiono głośno, iż Konstantynowa i Petrowa łączą tajne więzy. Samobójstwo obecne stało w ścisłym związku z odkrytym niedawno spiskiem na życie cara, a uprzedziło jedynie o dni kilka uwięzienie Konstantynowa, gdyż stwierdzono, iż tenże należy do organizacyi terrorystycznej.

W spisku tym miał Konstantynow odgrywać naczelną rolę i kierować całą akcyą, co ułatwiało mu jego stanowisko jako tajnego ajenta ochrany.

W ostatniej chwili Konstantynow widząc, iż odkryto jego podwójną grę, chciał uciekać za granicę, lecz nie mogąc tego uczynić z powodu zbyt czujnego nad nim roztoczonego dozoru odebrał sobie życie.

CE
IZBY H
i PRZE
W KR
z d. 24 stycznia
WALU
Ruble papierowe
Marki niemieckie
Franki papierowe
20 to frankowi
LISTY ZA
5% Listy zast.
4½% Listy zas
4% Listy zast
4% Listy zast
4½% Listy zast.
z. 41-let.
4% Listy zast.
z. 56-let.
OBLIGACYE
4% Galicyjsk.
4% Pożyczka
4% "
4% Oblig. komu
5% "
4½% "
4% Obligacye
LOS
Losy miasta
AKC
Akc. Banku hi
Akcye Banku
i przemysłu
Akcye kolei K
Akc. kolei Lwó
Jassy
Publiczne za
4½% Wspólna
4½% "
4% "
4% R. dla kor
4% "
4% Renta aust
4½% "
węg
CENNIK
w KR
dnia go
zbo
Wszystko za
Pszenica czerw.
12·45, czerw.
do —, żyto d
Zargowe od —
od —·— do —
do 9·50, na kru
—·—, na pasze
targowy 8·50 do
—·— do —·—
0·— do 0·—, n
9·75, nowa rosy
Cinquant nowa
dinquant ros. 9·
oria 15·— do 1
14·—, Szczawic
—·— wyborowa
no nowe z opła
Koniczyna paste
do 6·—. Słoma
spoż. 3·— do
15·— do 16·25.
do 55·—, szary
nek kraj. —·—
34·— do 36·—
3·50 do 4·—. O
do 7·75. Łuski
7·30, żytnie gali
żytnie ros. 0·—
do 6·22. Mąka
9·00. Pęcak dłu
okrągły od —·—
płaska od 12·7
13·75 do 14·—,
od 12·50 do 12
16·— do 16·50.
16·—, częstocho
Ryż cały od 18
od 13·75 do 14
spożyw
Wielki wybór Bielizny wyprawnej.
Wielki wybór Bielizny wyprawnej.

Straszny wypadek.

Brody, 23 stycznia.

W poniedziałek, dnia 22 bm., o godz. 3 po południu, zdarzył się straszny wypadek w domu przy ul. Leszniowskiej. Mianowicie: służąca mieszkających tamże państwa Mauer, zdjęła w kuchni z blachy baniak z gorącym ługiem, w celu domycia podłogi i postawiła go na podłodze. Tymczasem 5-letni synek gospodarza, bawiąc się w drugim pokoju i cofając się w tył, nie zobaczył baniaka i wpadł do niego, parząc się straszliwie.

Na krzyk dziecka wbiegła matka i wyjęła je z ługu strasznie poparzone. Mimo pomocy lekarskiej biedne dziecko na drugi dzień wyzionęło ducha.

Wypadek ten wywołał w całem mieście ogromne wrażenie i współczucie.

Ks. Ludwika Belgijska pod kuratelą.

Bruksela, 24 stycznia.

Centralny organ belgijskiej partyi socyalistycznej „Le peuple“ donosi, iż księżniczka Ludwika belgijska, która mieszka obecnie stale w Paryżu, wniosła dobrowolnie do tamtejszego sądu podanie o ustanowienie dla niej kuratora. Jak podaje cytowany wyżej dziennik ks. Ludwika uczyniła to skutkiem namowy swej siostry hr. Lonyay, byłej arcyksiężnej Stefanii, która zdołała ją przekonać o niemożliwości prowadzenia w dalszym ciągu życia, jak dotychczas.

Naciskana ze wszystkich stron przez wierzycieli, bryzgana jadem w paszkwilach i obelgach, była prawie bez przerwy na ustach tłumu i pospólstwa, deprecyonując do reszty i tak już zaszarganą purpurę królewską.

Małżonek hr. Lonyay wziął na siebie zadanie ułożenia się z wierzycielami, sama zaś hrabina ofiarowuje potrzebny po temu kapitał.

Wskutek tego porozumienia się inny zapewne obrót weźmie proces o spadek po królu Leopoldzie. Księżna Ludwika bowiem, dopiero wyzwolona ze szponów lichwiarzy będzie mogła przedłożyć sądowi pewne dowody i dokumenty, które nie pozostaną bez wpływu na wynik procesu.

Siostra Candida przed sądem.

Paryż, 22 stycznia.

Sądy paryskie zajmują się teraz sprawą siostry Candidy, której milionowe nadużycia w celach dobroczynnych narobiły dwa lata temu tak wielkiego hałasu.

Siostra Candida (właściwie Jeanne Faurestié) założyła jak wiadomo przytułek dla chorych dzieci w Ormesson. Przez ręce jej przepływały olbrzymie sumy. Większość ich szła na cele istotnej dobroczynności, gdzie się zaś podziewała reszta — niewiadomo.

Deficyt przytułku dziecięcego, urządzonego wspaniale, doszedł do 17 milionów franków. Była to ruina. Dyrektor przytułku, doktor Leon Petit odebrał sobie życie.

Siostra Candida zjawiła się w sądzie w ubiorze zakonnicy. Wyraziste jej rysy i błyszczące inteligencyą oczy, robiły na publiczności silne wrażenie.

Pewnego dnia, głosił akt oskarżenia, siostra Candida kupiła od jubilera Dagnaux kosztowności za 288.000 franków, ale zapłaciła tylko 20.000, poczem natychmiast zastawiła te klejnoty w Londynie za 63.000 franków, a kwit sprzedała za 85.000 fr. Zapytana, czemu tak postąpiła, odpowiedziała:

— Zrobiłam źle, nie powiedziałam prawdy. Mówiłam, że będę sprzedawała klejnoty znajomym. To było kłamstwo, którego żałuję. Nie chciałam oszukać pana Dagnaux, proszę mi wierzyć. Oczekiwałam na pieniądze.

W ten sposób opędzała siostra Candida olbrzymie potrzeby swej instytucyi. Mówiła stale jubilerowi, że zbywa klejnoty u pobożnych bogaczów, raz był to przejezdny milioner amerykański, to znów wydarzył się ślub w zamożnym domu i t. p.

W Ormesson w latach pomiędzy r. 1889 a 1910 pielęgnowano 6810 dzieci za darmo.

Wogóle w księgach zakładu nie doliczono się ostatecznie „tylko“ trzech milionów.

Raz otrzymała pozwolenie na wypuszczenie losów za 28 milionów na korzyść zakładu. Dr. Petit miał ich pełną szufladę, ale pewnego dnia losy znikły. Niewiadomo, czy je sprzedano na funty, czy ukradziono...

Candida kupiła trzy domy na kredyt.

— Dlaczego to? pyta sędzia.

— Poradzono mi to.

— Kto?

— Dr. Petit. On był moim sekretarzem, byłam tylko narzędziem w jego ręku, a on z tego korzystał...

Candida opowiada, że dr. Petit radził jej, żeby się zabiła. Pozostawił po sobie list do swojej żony.

— „Droga przyjaciółko, wolę umrzeć, niż być wciągnięty w to oskarżenie, które przeczuwam i za które odpowiedzialną jest jedynie siostra Candida, siejąca wokoło zniszczenie i śmierć“.

Na jakimś akcie pożyczkowym, na którym Petit podpisał się jako poręczyciel, napisał:

— Przykład pani złodziejstw.

Candida odpowiedziała sędziemu, gdy jej to przytoczył.

— Przyznaję, że tego nie rozumiem. Czemu się zabijać, jeżeli on się nie bał odpowiedzialności.

Proces potrwa dni kilka.

Także „wola ludu“.

Berlin, 23 stycznia.

W pewnej miejscowości w Westfali odbyły się wybory sołtysa gminy. — W dniu wyborów przybył do urny tylko Kosobucki w gnój wtłoczy, Nowotny zasika, A Stryjeński zwali mu na głowę Całe Muzeum techniczno przemysłowe! Rozkaz mój w swej potędze nie zważa na nic, Nie masz dla władzy mej granic, Gdy zechcę, codzień jadałbym śniadanie We Floryańskim Barbakanie! Na niczem mi nie zbywa. Niechaj mi tu Marszałek przybywa.

(*wchodzi* KANTY)

KANTY

Stawam przed tobą bohaterski panie! Składam ci hołd i uszanowanie. Przebacz mi królu, że tej godziny Złe ci przynoszę nowiny: Gajer coraz więcej zwolenników Ma wśród naszych polityków, Którym pozawracał głowę, Że Kraków zmieni w miasto portkowe.

HEROD

Co mówisz? więc to prawda, żeby mój podłany Poniżył moje berło i korony? Sługo mój wierny i hetmanie prawy Spiesz, telefonem powołaj strażaki I konne policyanty z długimi tasaki! Niech rąbią i sieką, Niech krew płynie rzeką! A ty, mój wierny Kanty, Bieżaj z rykiem przez planty I wołaj, że odda mi usługę przyjacielską Kto mi tu zwlecze Gajerowe cielsko. Wprzód spłonie Kraków jak Rzym za Nerona Nim ujrzy pół-em portczarza Arona!

KANTY

Królu Herodzie, poco te rabacye? Z tego tylko będą w parlamencie interpelacye. To jużby lepiej zakrzątnąć się o legitymacye, Ale ja to załatwię łagodnie! Każ, niech cały klub mieszczański, pozdejmuje [spodnie, A klnę się na mego patrona Sprawa będzie załatwiona.

HEROD

Cóż to znów za jakieś bziki? Co mają inexprimable do polityki?

KANTY

W tem już Kantego jest głowa; Żegnam cię, pośle Wielkiego Krakowa! (*wychodzi*)

HEROD

Poleciał niby waryat: źle już wyglądają nasi Gdy już nawet Kantemu w głowie się [kiełbasi. Na smutny mu przyszło koniec. Oho, idzie tutaj goniec.

(*wchodzi* GONIEC)

GONIEC

Królu Herodzie, wieść zupełnie nowa: Aron Gajer znikł nagle z Krakowa: Widziano go, że pędził jak burza W stronę Podgórza. I krzyczał za kimś: „Cóż za szpasy głupie? Ja mam piniondzów, ja kupię!“

HEROD

Cóż to za szczególne znaki? A ten co zmykał, kto to był taki?

GONIEC

Nie wiem, ale wyglądał jak człek zasobny I do twego marszałka dziwnie był podobny, Ale to chyba nie on przecie, Bo niósł ogromny tobół na grzbiecie.

(*wchodzi* KANTY)

KANTY

Królu Herodzie, wygrana! Twoja osoba wybrana. Ledwiem portkami mu przed oczy błysnął On w pół mowy wyborczej wszystko [w dyabły cisnął I niby mocą nadludzką pędzony Pognał za mną, jak szalony. Tak się zgromadzenie rozbiło, Wyszedłeś z urny aż miło!

(*Słychać z daleka bardzo fałszywą orkiestrę i bardzo radosne okrzyki*)

KANTY

Oto tutaj pospiesza Krakowskich wyborców rzesza. Bieży lud cały dziarski i ochotny, A wiedzie go sam Nowotny.

HEROD

A cóż to za straszne kwiki? KANTY. To serenada miejskiej muzyki.

(*słychać orkiestrę bliżej*).

Szopka krakowska „Zielonego Balonika“ na rok 1912.

Napisali Boy & Taper.

Książkę pod tym tytułem nadesłano nam dzisiaj z księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, nakładem której to firmy wyszła właśnie z druku.

Na karcie tytułowej widnieje napis: „napisali Boy i Taper“ — jednakże w sprawozdaniu niniejszem możemy dodać, że nie tylko *napisali*, ale jako główni aranżerowie publicznego „przeglądu głupstwa miejscowego“ — (jak mówi p. Taper w korespondencyi swej o „Szopce krakowskiej“ do „Kuryera Warszawskiego“) dali jej zarazem walory *słowa żywego*.

Treść wydania książkowego — i treść obecnie reprodukowanej w Starym Teatrze Szopki krakowskiej „Zielonego Balonika“ w żywem słowie — jest naturalnie identyczną. Kto nie słyszał i nie widział jeszcze tej jedynej w swoim rodzaju satyry maryonetkowej — niechaj spieszy **we czwartek** do Starego Teatru — której widowisko tem większą przedstawia obecnie wartość, ile że recytatorstwo głównych ról męskich i kobiecych objął świetny wykonawca zeszłorocznej Szopki, p. Teofil Trzciński, artysta-amator.

W każdym razie jednak i dla tych, którzy mieli już to szczęście oglądać Szopkę **krakowską** — wydanie jej książkowe **stanowić** będzie nieodzowne uzupełnienie — gdyż wobec tłumnie, jak grad, padających prawdziwych pereł humoru i satyry zbyt często widownia rozbrzmiewa homeryczny wybuchem wesołości i śmiechu — a tem samem zbyt wiele treści uchodzi uwagi widza.

Z arcyuciesznego tego „przeglądu głupstwa miejscowego“, które obecnie ukazało się drukiem — podajemy w całości „Prolog“ oraz „Interludyum“.

Prolog.

(*Fortepian intonuje jakąś kolędę, przerwaną w środku hejnałem maryackim, odegranym kunsztownie na... grzebieniu. Trzej królowie z podniesieniem kurtyny witają „Heroda“, którym jest nikt inny, jak sam prezydent miasta, dr. Leo. „Kanty“ — to poseł sejmowy i radca m. Jan Kanty Federowicz — główna sprężyna krakowskiej partyi mieszczańskiej. a zarazem wszelkich... wyborów. «Naczelnik» wreszcie — to autentyczny naczelnik straży pożarnej p. Nowotny.* (*Objaśnienia Red.*).

HEROD. TRZEJ KRÓLOWIE.

KASPER

Witaj królu Herodzie, Nasz możny sąsiedzie, Słyszelim, jako w tym kraju nowina, Że z twojem posłowaniem coś się źle zaczyna.

HEROD

Co mówisz, królu Kasprze, żalim dobrze [słyszał? Może to tylko Dobosz w Reformie tak pisał?

KASPER

My, królu Herodzie, dzienników nie czytamy, Bo sami sprawy polityczne znamy I wiemy to, co rozum mówi zdrowy I *Goniec Poniedziałkowy*.

I słyszeliśmy w wędrówce naszej Wieść, co cię bardzo przestraszy. Mówili nam politycy zaufania godni, Że się w Krakowie zrodził handlarz starych [spodni, Przez lud ukochany, niczem z Bronowic [Tetmajer,

A zwie się ARON GAJER.

Gdy się rozeszły wieści na wsze strony, Że jest do nabycia mandat przechodzony, Pomyślał sobie, może nie bez racyi: „Czemu ja nie mam stanąć do licytacyi“. I gotowo się skończyć na tem, Że się, królu Herodzie, pożegnasz z mandatem. A teraz do widzenia, Trzymaj się, jak umiesz, swego poselskiego [siedzenia; My teraz do Zieleniewskiego idziemy na chwilę, Zamówić dla Kantego p a r o w ą stampilę. (*Wychodzą*).

HEROD (*sam*)

Jam jest władca potężny, który ma trzy części [świata: Europę, Afrykę i pamiętne lata, Króluję w Wielkim Krakowie, Krowodrzy, Kawiorach i Ludwinowie. Moja niezmierna potęga, Omal do samego Podgórza nie sięga. Niech skinę, a każdego mego przeciwnika

Ludwik Sander i Ska
Handel korzenny, delikatesów i win
Kraków, ulica Floryańska L. 31. :-: :-: Telefon Nr. 1549. 814
PRZY HANDLU POKOJE DO SNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Największy SKŁAD PRZYBORÓW i SZAT KOŚCIELNYCH jak: ORNATY, kapy, sztandary, chorągwie, BALDA CHIMY oraz artykuły dewocyjne POLECA po najtańszych cenach 83
KONST. WITKOWSKI KORDAS
Kraków, RYNEK Główny, LINA A-B. L. 46/6.



Chiny republiką.

1) Pałac cesarski w Pekinie,

2) ogólny widok pałacu,

3) sala tronowa,

4) dotychczasowy regent,

5) małoletni cesarz.

jeden wyborca, nazwiskiem Alfred Maier. Na zapytanie komisarza wyborczego, kogo obiera, odpowiedział:

«Głosuję na kapitalistę Alfreda Maiera“.

Po dokonanym pierwszym akcie wyborczym, komisarz odzywa się:

„Ponieważ wszystkie oddane głosy, to znaczy głos pański, padły na kapitalistę Alfreda Maiera, zapytuję czy pan wybór przyjmujesz?“

„Oświadczam, brzmiała odpowiedź, że wyboru nie przyjmuję“.

Przystąpiono do drugiego wyboru i znów oddany został jeden głos na kapitalistę Alfreda Maier, który znowu wyboru przyjąć nie chciał i dopiero po trzecim akcie wyborczym oświadczył poważnie:

„Ponieważ przekonuję się, że wola ludu pragnie mnie mieć sołtysem, więc wybór przyjmuję.

Morderstwo 8 osób.

Aresztowanie zbrodniarzy.

Warszawa, 24 stycznia.

Dochodzenia śledcze celem wykrycia sprawców potwornej zbrodni pod Borzęcinem, prowadzone pod kierunkiem sędziego śledczego i przez naczelnika straży ziemskiej w Grodzisku, jak się dowiadujemy, doprowadziły do ustalenia i aresztowania uczestników zbrodni.

Aresztowany, jak o tem donosiliśmy, Brzozowski, gajowy, z synem, po kilkakrotnej indagacyi **wyjawili nazwiska morderców, którymi są mieszkańcy Borzęcina i Bud Zaborowskich.**

W mieszkaniach zabójców, których 7 aresztowano, **poznajdowano pokrwawione ubrania.** Według wyjaśnień morderców, zabrali oni 200 rubli i jeden tylko Erdberg bronił się, strzelając z rewolweru.

Aresztowani mordercy wczoraj przewiezieni zostali do więzienia śledczego na Pawiaku.

(Tel. «Il. Kuryera Codz.»).

Warszawa (tel. wł.). W sprawie rzekomego ujęcia zbrodniarzy telegrafują nam w ostatniej chwili, że wiadomości wyżej cytowane **są nieścisłe.**

Aresztowano istotnie kilka podejrzanych osobistości, ale **dotychczas nie ustalono poszlak.** Ponadto aresztowano **jeszcze czterech** mężczyzn, którzy — o czem donosiliśmy już onegdaj — wyskoczyli z pociągu kolei kaliskiej pod Ozarowem.

Udział tych aresztowanych w potwornej zbrodni jest **domniemany, poważniejszych wszakże poszlak niema.**

Władze policyjno-śledcze są jednak **na tropie morderców,** którzy zapewne w najbliższej przyszłości będą wykryci.

Fatalny wypadek arcyksiężny Maryi Teresy.

(Do ilustracyi tytułowej).

— Ciężki wypadek, jakiemu przy jeździe na saneczkach uległa pod Żywcem arcyksiężna Marya Teresa, wywołał żywe współczucie w jak najszerszych warstwach społecznych. Obecnie ma się chora znacznie lepiej i wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Jako illustracyę strasznej owej chwili, gdy tylko dzięki Opatrzności Boskiej uratowała arcyksiężna życie — umieszczamy na tytułowej stronie naszego Pisma rycinę przedstawiającą fatalny wypadek, oraz podobiznę arcyksiężnej.

(*Wchodzi* NACZELNIK *w autentycznym stroju księcia Józefa, prowadząc szwadron pompierów ucharakteryzowanych na szwoleżerów Napoleońskich*).

NACZELNIK *straszliwym głosem*

Baczność! Prezentuj szlauch!

wchodzi ŁYK *z deputacyą.*

ŁYK

Ty, coś tym grodem władał sprężyście i
[bystrze
Cześć ci nasz pośle, a da Bóg, przyszły
[nasz ministrze!
Wieści dochodzą z daleka,
Że już u introligatora sporządza się teka.

PORTYER KOLEJOWY (*za sceną*)

Pociąg pospieszny nach Trzebinia, Oświęcim, Oderberg, Prerau, Lundenburg, Wien, **fünf Minuten** Zeit Abfahrt.

HEROD

(*Podczas mowy Heroda orkiestra gra rzewną melodyę lirnika z Kościuszki pod Racławicami*).

Żegnam cię ludu wierny mojego grodu
W którym już dłużej siedzieć nie mam
[powodu,
Bo to przyznacie wszyscy bez żadnych
[gadań
Że jestem powołany do wyższych zadań.
Dość mam już tej polityki,
Co nos rozbija o bruki i chodniki;
Nie pożądam też tej sławy,
By mnie potomni czcili jako zasklepiciela
[Rudawy.
Nie mnie się parać takiem kramar-
[stwem,
Mnie, co mogę dziś zrobić wojnę z zaprzy-
[jaźnionem mocarstwem;
Lub znosić, by Beringer robił do mnie oko,
Kiedy będę rozstrzygał spory o Maroko.
Żegnajcie ducha mego dziatki
Płaćcie pilnie podatki
I gminne dodatki.
Żegnajcie mi poddani, historya mnie
[wzywa!
Ja gwiżdżę na was a na mnie lokomotywa,
(*orkiestra, wiwaty etc.*).

INTERLUDYUM.

wchodzi ARON GAJER

Dzieńdobry państwu, państwo nie poznają starego Gajera? Może kto z państwa posłuje do Parlamentu? mam na sprzedaż 400 przechodzowane głosy, co już dla mnie są nie do użytku, bo mnie Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent przelicytował. Ny, niech mu będzie na zdrowie, ja jemu nie żałuję.

Teraz będzie żyd tańcował,
Mało w Wiedniu nie posłował,
I zatańczy żydowskiego
Krakowiaczka wyborczego
Aj dum tajdum tratata
Macie tu kandydata.

Mam zegara antycznego,
Ny i co mi przyszło z tego?
Portek mam w wielkim wyborze,
Ny i co mi to pomoże?
Człowiek handlu sy zaniechał
A do Widnia Lej pojechał.
Ajdum tajdum tratatata
Przepadłem jak demokrata.

Teraz Gajer państwu zada zagadkę: Kto zgadnie, ten dostanie mandat po panu Doboszyńskim; może go dać dzieciom, żeby sobie pobawiły:

Jak do pierwsze dodać B, to jest wielkie
[honorze,
Jak od drugie odjąć G, to sie potłuc może.
Całe to jest osobe bardzo niepoślednia,
Co o mało nie pojechała pierwszą klasą za
[darmo do Wiednia.

Nie wiedzą państwo, co jest wielkie honorze? ny, *Baron*; a co to jest, do czego trzeba dodać b, żeby było *baron* — ny, *Aron* — nie wiedzą państwo? to mnie przecież dla tego inne żydki nazywają *Aron cygański* — a co się łatwo może potłuc? ny, *cier*, a dodać g, to co będzie? ny, *Gajer*. A razem, kto o mało nie pojechał do Wiednia pierwszą klasą? *Aron Gajer*. Moje uszanowanie państwu, ja teraz idę się fotografować razem z panem Zawiejskim na ymyny od pana Bąkowskiego. Bonjour. Haudujudu. (*znika*).

:: TEATR MIEJSKI ::

We środę dn. 24. wieczór. „Legion“, dram. 10 scen. St. Wyspiańskiego.

We czwartek dn. 25 wiecz. „Opiekuj się Amelią“.

W piątek dnia 26. wiecz. „Wielki Fryderyk“, krot. A. Nowaczyńskiego.

W sobotę dnia 27. wiecz. „Majerowie“, krotochwila F. Frydra.

W niedzielę 28. popołud. „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 aktach L. Rydla.

W niedzielę 28. wieczór. „Majerowie“, krotochwila.

W poniedziałek 29 wiecz. „Tamten“, Dramat w 5 akt. Józefa Matuszka.

G. L. GOLDMAN i S-ka
Kraków, Rynek L. 6. (Szara kamienica) — Nr. telefonu 2243.
NOWOŚĆ! MASZYNY do fakturowania i R. R.

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
M. MADEJOWEJ
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.
na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza.
Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się handlu wszelkiego gatunku, jako to: pasy bruszne, pasy rupnurowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreślę się z poważaniem Marya MADEJOWA.
1140

Odznaczony krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejący
ZAKŁAD pogrzebowy J. HORAK
w Krakowie, ul. Mikołajska 14. Tel. 243.
Urządza pogrzeby do najwspanialszych
NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD
trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacye zwłok. Stawia groby.
Cenę nader umiarkowane. 173

Adwokat krajowy
Dr. Ludwik Bobrowski
otworzył kancelaryę adwokacką
w Krakowie, ul. Wiślna 4. - Telef. 2256.

Przed zmianą ustawy wojskowej rozpoczynają się
w Krakowskim Zakładzie wojskowo-naukowym,
Willa „Wenecya“ obok „Sokoła“
w dniu 1-go lutego 1912, ostatnie kursa przygotowawcze do
Egzaminu inteligencyjnego.
(Jak ogłoszenie na dalszej stronie).

W sali Romana Drobnera
KONCERTA
muzyki wojskowej
we czwartek pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, w sobotę, w niedzielę początek o godzinie 4 po południu.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został
Hotel Monopol
wraz z Kawiarnią i Restauracyą
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6
(dawniej Hotel Kleina.)
Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z najwięk szym komfortem urządzone. — Światło elektryczne ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem
Zygmunt BILLET.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 24. stycznia 1912.

Koniec stycznia

robi po prostu wstyd zimie, która miała najlepsze chęci i zamiary, atoli wobec rozmaitych komplikacyi i kombinacyi metereologicznych straciła kompletnie zmysł orientacyjny. I jak ta stara dewotka grozi lada chwila łzawem rozczuleniem przy rozpamiętywaniu grzechów swej młodości.

Miasto ma brudny, niechlujny wygląd. Brudna mgła w powietrzu, brudne dachy nad głową, brudny śnieg pod nogami. Coraz to rzadziej dają się słyszeć sympatyczne dzwonki u sanek, natomiast coraz częściej rozlega się stłumiony w błocie turkot kół dorożkarskich i ochrypnięte „hiep“ i „hop“ krakowskich automedonów.

A jednak nie ma złego, coby na dobre nie wyszło... Z nastaniem łagodniejszej aury ożywił się ruch uliczny i po sklepach. Obydwa teatry dobrze w każdy wieczór zapełnione, niemniej „Edison“, którego program ciekawy i aktualny zwabia co wieczór setki widzów. Zaroił się również i Drobnerion, gdzie po tylu więcej lub mniej nieudałych kabaretach zapanował normalny ruch przy dźwiękach orkiestr wojskowych.

Krakowscy „kameloci“, których mróz spędził z ich posterunków pod Sukienicami i na A-B — wrócili do swych obowiązków przy straganach z zabawkami i rozmaitemi drobnostkami, przy piecykach z kasztanami, lub przenośnych stoliczkach z „miodem tureckim“ i lodesami.

Na ulicach znowu rozlega się wesoły okrzyk, do którego już tak przywykł Kraków:

„Kuryer Codzienny, bardzo ciekawy, za 3 centy — na jutro!

Lwów czy Kraków?

Od lat kilku coraz bardziej aktualną staje się **kwestya założenia Akademii górniczej w Krakowie.** Uchwalano stosowne rezolucye na wiecach i zjazdach przyrodników, przemawiała prasa, a w dniach ostatnich udała się pod przewodnictwem profesorów uniwersytetu lwowskiego deputacya młodzieży do marszałka kraju prosząc o czynienie starań u rządu, by Akademia górnicza stanęła w Krakowie.

Obecnie profesor politechniki lwowskiej Pawlewski, wydał broszurę, w której przemawia za założeniem wydziału górniczo-hutniczego **przy politechnice lwowskiej!** Uzasadnia to żądanie tem, że politechnika posiada już katedrę górnictwa, muzeum górnicze, asystenturę górnictwa.

Rozumowanie prof. Pawlewskiego, które znalazło posłuch w części prasy lwowskiej, **nie wytrzymuje krytyki.** Po pierwsze dlatego, iż oznacza **ustępstwo** w żądaniach polskich, stosowanych do rządu centralnego, powtóre, że wydział górniczy **nie może istnieć bez stacyi doświadczalnej.** Najlepszy dowód na to mamy na Akademiach górniczych w Leoben i Przybramie. Istnieją one w miastach prowincyonalnych, a nie w stolicach, a więc nie w Grazu i Pradze, a to z tego powodu, iż muszą się znajdować w **okręgu górniczym.**

Gdyby ktoś zaproponował np. założenie Akademii górniczej w którejś miejscowości powiatu chrzanowskiego, możnaby taką propozycyę usprawiedliwić bezpośredniem sąsiedztwem kopalni.

Jednakże propozycya tworzenia wydziału górniczo-hutniczego we Lwowie — oddalonym od zachodnich terenów kopalnianych jest zupełnie bezpodstawną a nawet szkodliwą, gdyż w żądaniach dotąd jednakich — **sprowadza rozdwojenie i osłabia ich siłę.**

Każdy obywatel kraju, nie kierujący się dziecinnym i śmiesznym patryotyzmem lokalnym — będzie domagał się założenia Akademii górniczej w **Krakowie.** Kraków leży w okręgu górniczym, a seminarya i ćwiczenia doświadczalne mogą się **nawet codziennie** w przedpołudniowej porze odbywać w całem Zagłębiu krakowskiem — wobec minimalnych odległości kopalń oraz licznych i dogodnych połączeń kolejowych. Nie trzeba nadto zapominać, iż Kraków jest siedzibą **starostwa górniczego, którego Lwów nie posiada.**

Propaganda prawosławia.

Z Gorlic donoszą: Onegdaj wniesiono do starostwa w Gorlicach 30 podań z dwu wsi ze zgłoszeniami przejścia na prawosławie. Również w innych wsiach propaganda prawosławia czyni postępy.

„Prikarpatskaja Ruś“ donosi, że w gminie Długie wszyscy ruscy mieszkańcy przeszli na prawosławie. To samo pismo donosi w telegramie z Wiednia, że poseł Markow wręczył prezydentowi ministrów Stuergkhowi i ministrowi spraw wewnętrznych br. Heynoldowi obszerny memoryał ze skargą „na ostatnie bezprawia administracyi galicyjskiej w stosunku do grecko-ruskiego narodu“.

Najmniejsza kobieta na świecie.



W londyńskim „Hippodromie“ występuje obecnie najmniejsza kobieta na świecie. Jest to francuska lat 18-tu i mierzy nie więcej jak 60½ centimetrów. Żywa ta laleczka jest nadzwyczaj inteligentną i zupełnie proporcyonalnie zbudowaną.

Przeciwko posłom z kleru.

W „Peterburskich Wiedomostiach“ zamieszcza październikowiec Jeropkin artykuł, w którym żąda zmiany ustawy wyborczej i **wykluczenia duchowieństwa z Dumy.** Miejsce duchownych — pisze — w ołtarzu i na ambonie, nie zaś w izbie prawodawczej, gdyż duchowieństwo nie reprezentuje żadnej określonej warstwy społeczeństwa.

Od siebie dodajemy, że taka zmiana prawa wyborczego w Rosyi — wyszłaby tylko **na korzyść narodu polskiego** w zaborze carskim.

Posłowie-popi, to najwięksi i najzaciętsi wrogowie narodu polskiego, to ludzie stojący na czele polakożerczej roboty chuliganów czarnosecinnych.

Zamykanie sklepów o godzinie 7-mej wieczór.

Od kilku dni ukazały się na frontonach i szybach wystawowych wielu sklepów i magazynów krakowskich małe ulotne kartki rozlepiane samorzutnie przez organizacye pomocników handlowych, a wzywające publiczność, aby wstrzymywała się od czynienia jakichkolwiek zakupów w sklepach po godzinie 7-mej wieczór. Motywem tego wezwania są usiłowania organizacyi do zmuszenia właścicieli sklepów, aby lokale swe zamykali o godz. 7-mej wieczór a tem samem aby wypoczynek pomocników handlowych rozpoczynał się o godzinę wcześniej.

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.
Przyjmuję do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacye różnych przedmiotów jakoto: maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.
Jan Myszkowski
Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego
Kraków, Szewska 14. I-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.
Pośredniczy w wyszukiwaniu spólników, w kupnie i sprzedaży. 742

Reduta prasy. Biuro komitetu rozesłało już kilka tysięcy zaproszeń na redutę prasy, mającą się odbyć w przyszłą niedzielę, 4 lutego. Uwzględniono także poszczególne życzenia osób, które osobno zażądały wpisania ich w listę uczestników zabawy.

Lista zgłoszeń na galeryę zapełnia się coraz bardziej; szybsze zgłoszenia są pożądane za pośrednictwem karty korespondencyjnej (adresy: Aleksander Karcz, Jagiellońska 10 i Antoni Lekszycki św. Marka 32) lub telefonem Nr. 41 i Nr, 50 przedpołudniem i wieczorem od 7 god.

Z dalszych prac komitetu podnieść należy kompletowanie listy gospodyń reduty, na który zaproszono cały szereg pań ze wszystkich sfer naszego miasta. Nazwiska gospodyń, jakoteż skład komitetu panów, ogłoszone będą w dziennikach w dniach najbliższych.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Friedmanna Fredericka „Mayerowie“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 27 stycznia, obsada główniejszych ról jest następująca: Jacques'a Mayera gra p. Leszczyński, Moryca Mayera p. M. Węgrzyn, Różę jego żonę p. Słubicka, Genia i Fryca, ich dzieci, p. Turowiczówna i p. Noskowski; tajnego radcę Jakóba Mayera, p. Jednowski, Wilhelma Stresemanna, właściciela ziemskiego p. Mielnicki, żonę jego p. Krysińska, córkę ich Edytę p. Janiczówna, Kindermanna p. Szymborski, Amalię p. Mielnicka, dr Bauera p. Kosiński, chevaliera Cézara de la Roche p. Bończa, Ernesta de la Roche p. Stanisławski. Próby prowadzi p. M. Węgrzyn.

Teatr „Nowości“. Od dnia dzisiejszego tj. od środy 24 bm. daje teatr „Nowości“ zupełnie nowy również atrakcyjny program. — Prawdziwą senzacyą obecnego programu będzie amerykańska pantomima wykonana przez trupę Densmorens p. t. „Powrót z balu“ nadto Teh 4 Faludy's francuska trupa parterowych akrobatów i Relandinos żywy śpiewający słup.

Programu dopełni arcywesoła humoreska kabaretowa p. t. „Ożenił się z własną siostrą“. Program trwać będzie tylko 8 dni.

Z Instytutu muzycznego. W wieczorze kameralnym, który odbędzie się d. 24 b. m. o godz. 6-tej w lokalu Instytutu muz. (ul. św. Anny 2) biorą udział: Bracia Holzerowie, W. Syrek, K. Klakurka, M. Szalewski, I. Hochfeldówna i R. Brodil.

W program wejdą: kwintet Dvořaka, kwartet Beethovena i pieśń Jensena i Franza. Wstęp wolny i bezpłatny.

Z Powszechnego Związku artystów. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wybrano prof Axentowicza jednogłośnie prezesem Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy. Wiceprezesami zostali wybrani pp.: Makarewicz, Stroynowski i Tetmajer. P. Wojciecha Kossaka, który przystąpił do „Związku“, postanowiono zaprosić do współudziału w pracach komisyi dla budowy Domu artystów.

Mianowania i przeniesienia. Z Wiednia telefonują: Dyrektor państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie radca szkolny Władysław Kłapkowski posunięty został do VI klasy rangi.

Dr. Juliusz Rawicz Gawroński, konsulent prawny hipotecznego oddziału Banku austro-węgierskiego, mianowany został dyrektorem austryackiego centralnego Banku Kredytowego Ziemskiego.

Ze Lwowa telefonują: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł starszego oficyała Juliana Krzykowskiego z Chrzanowa do Krakowa, oraz zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi oficyałów kancelaryjnych Józefa Waszkiewicza w Krakowie dla Krakowa i Władysława Kamińskiego w Chrzanowie dla Chrzanowa.

Porzucone dziecko. W marcu 1910 roku znaleziono w kościele Sióstr Karmelitanek przy ul. Łobzowskiej niemowlę płci męskiej, porzucone jak wskazywały [illegible] z[illegible]ry, przez nielitościwą matkę. Ponieważ poszukiwania za tą ostatnią pozostały bezskuteczne, oddano dziecię do szpitala św. Ludwika, gdzie do tej pory przebywało. Dopiero w tych dniach aresztowała policya niejaką Maryę Drapałę z Koszkwi w Król. Polsk., w której rozpoznano matkę porzuconego dziecka.

Włamanie. Pod zarzutem włamania, którego dopuścił się nieznany sprawca do mieszkania p. Heleny Sikorowej ujęła wczoraj policya niejakiego Feliksa Rattara.

Niewczciwy inkasent. Inkasent składu węgla p. Zdzisława Smólki, nazwiskiem Ignacy Tchórz, sprzeniewierzył na szkodę chlebodawcy 200 worków węgla wartości 180 koron. Tchórza aresztowano.

Sprzeniewierzenie w m. Kasie Oszczędności. Ze Stryja donoszą, że kasyer tamtejszej m. Kasy Oszczędności, Konrad Daun, popełnił defraudacyę na 60 tysięcy koron. Defraudacyę wykrył wysłany przez Wydział krajowy na szkontrum r. Schworm. Całkowita kwota zdefraudowana dotychczas jeszcze nie jest ustaloną.

Rewolwerowy zamach. W Sichowie chciał tamtejszy kupiec Dawid Chrein zastrzelić konkurenta swego Mojżesza Altbauera. **Życie zawdzięcza A bauer temu, że w krytycznym momencie uchylił głowę, skutkiem czego uszedł kuli.** Chreina aresztowano.

Ze Lwowa.

Ucieczka. Ze Lwowa znikł przed kilku tygodniami znany w sferach towarzystwa donżuan Stanisław Richter, kasyer jednej z młodszych instytucyj finansowych.

Powodem ucieczki były długi i kolizya z kodeksem karnym. Obracał on się tu w kole złotej młodzieży hulaków i szulerów. Podobno towarzysz Richtera p. K., który podpisywał mu weksle, padł jego ofiarą na znaczne kwoty.

Śmiertelne zaczadzenie. W domu przy ul. Żółkiewskiej l. 21 zaczadził się ubiegłej nocy na śmierć robotnik Aleksander Okuniewski. Żonę jego, która spała w tej samej izbie, trochę dalej od pieca, zdołało pogotowie odratować.

Kramarz przeciw oderwaniu Chełmszczyzny.

Praga. (Tel. wł.). „Narodni Listy“ za mieszczają dziś artykuł wstępny — znanego działacza wszechsłowiańskiego — posła dra Kramarza, zatytułowany: „W ostatniej chwili“. Poseł Kramarz wzywa **w gorących słowach Rosyę, aby odstąpiła od zamiaru oderwania Chełmszczyzny.** W końcu artykułu oświadcza dr. Kramarz, **iż ten czwarty rozbiór Polski** zniszczy wszelkie nadzieje na pokojowe ukształtowanie się stosunków polsko-rosyjskich i **będzie miał fatalne skutki dla całej Słowiańszczyzny.** Poseł Kramarz apeluje jeszcze raz gorąco do Rosyan i błaga **aby nie tworzyli między sobą a Polakami — nieprzebytej przepaści.**

Spisek przeciw dynastyi serbskiej.

Belgrad. (Tel. wł.). Między serbskim następcą tronu, ks. Aleksandrem, a ministrem wojny, Stefanowiczem, przyszło do **gwałtownego nieporozumienia.** Następca tronu **złożył godność naczelnego inspektora armii.**

Belgrad. (Tel. wł.). W armii serbskiej **odkryto tajne sprzysiężenie,** zwane „czarną ręką“, a skierowane **przeciw następcy tronu i dynastyi.** Sprawa „czarnej ręki“ była przedmiotem interpelacyi w skupczynie. Obiega pogłoska, **że minister wojny, Stefanowicz, wiedział o istnieniu sprzysiężenia.**

Macoch na Morawach.

Berno morawskie (tel. wł.). Dziś urzędowne stwierdzono, że **w r. 1903 bawił tu zbrodniarz jasnogórski Macoch** ze swoją kochanką Krzyżanowską. Oboje przybyli do Berna z Zakopanego **i bawili się szeroko.** Macoch chodził w ubraniu księżem. Krzyżanowska zostawiła swoją fotografię gospodyni, u której mieszkała.

O nuncyaturę wiedeńską.

Wiedeń (tel. wł.). „N. Wiener Tagblatt“ donosi, że następcą zmarłego nuncyusza Bavony przy dworze wiedeńskim **będzie kardynał Tolli z Brukseli.** Wymieniają również nazwisko **kardynała Aversy.**

Za 8—10 dni.

Praga (tel. wł.). „Tagblatt“ donosi, że sprawa dymisyi Aehrenthala rozstrzygnie się w 8—10 dniach.

Parlament niemiecki.

Berlin (tel. wł.). Parlament zbierze się 7 lutego.

Szpiegostwo na rzecz Austryi.

Belgrad, (Tel. wł.). Dziś aresztowano praktykanta w wydziale celnym poczty tutejszej Vuczeticza, stwierdzono bowiem, że uprawiał szpiegostwo wojskowe na rzecz Austryi. Aresztowany przyznał się do winy.

Dramat małżeński.

Londyn, 23 stycznia.

W Newport rozegrał się krwawy dramat małżeński. Do mieszkania swej teściowej przyszedł górnik Bailiss, chcąc się rozmówić ze swoją żoną, z przebywającą u matki, a z którą nie żył już od roku. Po krótkiej rozmowie w drzwiach mieszkania żona górnika wpadła do mieszkania zalana krwią, płynącą z ogromnej rany na szyi, za nią zaś wbiegł rozwścieczony małżonek z brzytwą w ręku. Szwagier Bailissa chciał go powstrzymać, odniósł jednak rany na rękach i musiał go puścić, poczem Bailiss w oczach wszystkich poderżnął sobie gardło i padł trupem, żona zaś jego z dzieckiem na ręku uciekła do sąsiadów i tam skutkiem upływu krwi wyzionęła ducha.

Odpowiedzi od Redakcyi.

„I. K. C.“ w Jor.... Żądanie Pańskie jest zbyt wygórowane. Możemy ofiarować najwyżej 4 hal. od wiersza.

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.
Figol Nowy, nader przyjemny środek przeczyszczający
Składy we wszystkich aptekach.

WEJ
WEJ

w pol.

Płacą w kor.
254 —
117 25
95 25
19 —
110 —
98 50
93 —
92 75
91 75
96 70
96 25
91 65
98 75
92 —
92 —
9 50
98 50
90 —
100 —
700 —
445 —
— —
540 —
93 75
93 75
90 50
90 —
113 75
110 —

Łyżka — narzędziem zbrodni.

Zbrodnia w Kulparkowie.

Lwów, 24 stycznia.

Sekcya zwłok zamordowanego w kulparkowskim zakładzie dla obłąkanych, Jakóba Dymy, wykazała, że śmierć on poniósł skutkiem rany u podstawy czaszki. Rana zadana była z tyłu w kark, przechodziła koło kręgów. Morderca posługiwał się jakiemś ostrem narzędziem, jednakowoż, jak z kształtu rany widać, nie nożem. Narzędzie to znaleziono. Jest to metalowa łyżka o dobrze zaostrzonym trzonku; — jako lico, złożono ją w sądzie.

Ponadto skonstatowano w mózgu Dymy szereg zmian w szarej i białej istocie mózgowej. Skutkiem tych zmian, Dyma, jak o obłąkany, przebywał w zakładzie.

Samoistny filozof leśny.

Podejrzany o zabicie Dymy, Bronisław Świdnicki, już drugi raz z rzędu przebywa na kuracyi w kulparkowskim zakładzie. Człowiek ten, inteligent, zawsze to swoje stanowisko zaznaczał wśród chorych w zakładzie; często ich brutalizował, a zawsze traktował ich z góry. Na lwowskim bruku był on dobrze znany przed kilku laty. Już wówczas nienormalny, w jednej z tutejszych kawiarni urządzał wykłady, w których rozwijał własny swój system filozoficzny, nazywając siebie samoistnym filozofem leśnym. Oryginalne te zebrania ściągały mnóstwo publiczności, ze względu na wielce oryginalne, a oczywiście zupełnie z logiką się nie liczące, ujmowanie sprawy przez prelegenta.

W zakładzie Świdnicki zachowywał się początkowo dość spokojnie. Dopiero w ostatnich czasach zaczął miewać ostre napady szału. Zdaje się, w czasie jednego z takich momentów dopuścił się zbrodni. Obecnie pozostaje on nadal w zakładzie, znajduje się jednak pod nader ścisłym dozorem.

Usiłowana kradzież na dworcu kolejowym.

Jordanów, 23 stycznia.

Dnia 17 bm. pełnił służbę na tutejszym dworcu kolejowym, naczelnik tegoż p. Edmund Bałaziński. Przed południem, mając jakiś interes prywatny, udał się do swego mieszkania, z którego po dobrej chwili powrócił do przerwanego urzędowania. Gdy chciał wyjść z wertheimowskiej kasy potrzebne mu zapiski, włożył klucz do zamku, nie mógł go otworzyć. Po bliższym rzeczy zbadaniu, zdawało się, że w zamku tkwi kawałek jakiegoś żelaza. Widząc, że ma się tu do czynienia z jakąś zagadkową „manipulacyą“, natychmiast zawiadomił pan Bałaziński miejscowy posterunek żandarmeryi, z którego wydelegowano sprytnego żandarma p. Sawrija do przeprowadzenia dochodzeń.

Po wyjęciu z zamku kasy kawałka żelaza, okazało się, że jest to dorobiony klucz, który z powodu, że był zrobiony ze słabego materyału w zamku „zaciął się“ i ułamał. Czem przeszkodził złodziejowi do dostania się do kasy, w której w krytycznej chwili było przeszło 3000 koron i ważne dokumenta mobilizacyjne. Mając tak niezbity dowód w ręku, jak ułamany klucz, że zanosiło się tutaj na kradzież, rozpoczął p. Sawrij śledztwo.

Ponieważ klucz był ślusarskiej roboty, udał się p. Sawrij do warsztatów miejscowych ślusarzy i rzeczywiście właściciel pracowni ślusarskiej p. Sołtys, w skazanym kluczu rozpoznał swą robotę, twierdząc, że robił go jednemu panu, jednak bez „ząbków“, które tenże musiał sobie sam dorobić. Po opisie osoby, pokazało się, że owym panem jest nikt inny tylko pan Władysław Gozdawa Teleżyński, rodem z Rosyi, ojciec jednego z miejscowych funkcyonaryuszy kolejowych, który przebywał tu od jesieni stale na stacyi kolejowej. Gdy po dalszych dochodzeniach okazało się, że tenże kupił pilnik w sklepie p. Friedhabera, który przy rewizyi domowej u Teleżyńskiego znaleziono i zgodnie z twierdzeniem p. Sołtysa klucz w pracowni tegoż zamówił i odebrał, niepozostało nic innego, jak tak niebezpiecznego ptaszka przymknąć, co też p. Sawrij uczynił, odstawiając Teleżyńskiego do miejscowego aresztu sądowego. Dodać należy, że Teleżyński przedstawia się powierzchownie bardzo okazale i nikt by nie przypuszczał, widząc go w dniu 13 bm. na urządzonej obławie na dziki, rozprawiającego i zabawiającego myśliwych ciętymi dowcipami, jakiego się ma przed sobą „myśliwego“. Z zawodu jest Teleżyński agronomem i długie lata bawił w Rosyi, zanim przyjechał do Galicyi na gościnne występy i tu mu się noga pośliznęła.

Prawdopodobnie ofiarą sprytu tegoż padł urzędnik ruchu p. Jan Franta, ojciec 8 dzieci, któremu z początkiem stycznia, gdy pełnił służbę za będącego na urlopie naczelnika p. Bałazińskiego, skradziono z tak zwanej „handkasy“, kwotę około 150 koron, które tenże musiał zapłacić.

Cała ta sprawa budzi w mieście i okolicy ogromne zainteresowanie się, a niebrak przytem różnych opowiadań, o przelewie krwi, o strzałach, o szpiegostwie na rzecz Rosyi i t. p. co naturalnie jest już wybrykiem fantazyi różnych „cioci i ich przyjaciółek“ żądnych zawsze czegoś nowego.

Najsławniejszy detektyw amerykański.

Nowy Jork w styczniu.

Najsławniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych jest obecnie detektyw policyi Wiliam J. Burns. W każdem piśmie illustrowanem można zobaczyć jego portret i przeczytać całe kolumny jak najgorętszych pochwał.

Sławny policyant amerykański nie przypomina w niczem z wyglądu legendowego angielskiego Sherlocka Holmesa. Burns wygląda na zadowolonego restauratora w chwili, gdy zaprasza swą klientelę do spróbowania dobrze przyrządzonego obiadu. Syn policyanta, Wiliam J. Burns, jest poniekąd dziedzicznym profesyonistą. Poza wielką liczbą spraw prywatnych, które zawsze umiał wyświetlić należycie, odznaczył się szczególnie we wielkich procesach, dotyczących różnych fałszerstw politycznych. W roku 1885 wykrył wielkie fałszerstwo wyborcze w stanie Ohio, co wyprowadziło go na szerszą arenę działalności. Następnie wykrył i aresztował w stanie Illinous bandę podpalaczy, wyzyskującą planowo towarzystwa ubezpieczeń. Nieco później zaprowadził ład i porządek na terytoryum, przeznaczonem dla Indyan i wytępił rozbójników, stanowiących plagę tych okolic.

Burns jest prawdziwym biczem na różnych włamywaczy kas bankowych i podrabiaczy czeków. W roku 1909 rząd waszyngtoński użył go do wyświetlenia ważnej sprawy fałszerstw z posiadłościami ziemskiemi, w której było zamieszanych wiele wpływowych osobistości politycznych. Detektyw zdołał, pomimo olbrzymich wszelkiego rodzaju przeszkód, stawianych przez potężną klikę, zgromadzić dowody winy senatora Mitchella z Oregonu i dwóch bardzo wpływowych posiadaczy ziemskich z Kalifornii, Hyde'a i Bensona.

W pamiętnej dla Stanów Zjednoczonych walce Burns'a z Radą miejską San-Francisco, która defraudowała olbrzymie fundusze, Burns potrafił tak zastawić sidła, że połapał w nie najwpływowszych i najpotężniejszych złodziei dobra publicznego i zmusił poprostu sądy, co jest rzeczą niełatwą w Stanach, gdy chodzi o ludzi wpływowych do ukarania ich. W tej walce Burns miał przeciwko sobie prawie wszystkie władze stanu, ale poza sobą całą uczciwą opinię ludności.

Z Halcnowa.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 21 bm. dziatwa szkoły polskiej TSL. w Halcnowie odegrała przy szczelnie wypełnionej sali „Jasełka“ w III. akt. Waleryi Szalayównej.

Piękna treść patryotyczna, jak również żywa i należycie zrozumiała gra dziarskich amatorów szczerze rozweseliła i pokrzepiła na duchu zebranych, a kasa Koła TSL. zyskała 52 K 60 h. Powtórzenie tych samych „Jasełek“ w dniu 28 bm. zapowiada się również bardzo dobrze.

Gustowne i nader efektowne kostyumy roboty p. J. Matyjanki były prawdziwą atrakcyą tego przedstawienia, a staranna reżyserya p. W. Robaka dopełniły pięknej całości.

MYDŁO RAJSKIE
Smiechowskiego
najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.
Paczka funtowa w oryginal. opakowaniu 44 hal.
Do nabycia wszędzie! 1195

L. 129970/1911
1. a.

OGŁOSZENIE NAJMU!

Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka domu lk. 1. Dz. XI. „Dębniki“ (dawna willa hr. Lasockich), stojącego bezpośrednio przy obszernym parku ma zaraz do wynajęcia lokal parterowy, obejmujący 5 pokoi i 2 werandy, oraz lokal na I. piętrze również 5 pokoi, i 2 balkony, nadające się na prowadzenie restauracyi, mleczarni, kawiarni i t. p.

Na żądanie może być również wydzierżawiona część przyległego parku.

Mający chęć wynajęcia winni składać oferty z podaniem celu na jaki lokal ten nająć zamierzają, oraz wysokości zaofiarowanego czynszu w Wydziale I. a. Magistratu ulica Poselska L. 10, II. piętro drzwi Nr. 20, gdzie również można zasięgnąć w godzinach urzędowych od 11—2 bliższych informacyi, a to najdalej do dnia 20 lutego 1912 roku.

Pierścionki
Ślubne i zaręczynowe, zegarki, łańcuszki, kolczyki oraz wszelkie wyroby jubilerskie
poleca NAJTANIEJ Emil GOLDWASSER w Krakowie (tylko Grodzka Nr. 25.
771 w pobliżu Magistratu.
ZA DARMO!
opłacone wysyła bogato illustrowane cennik.
Na składzie: łyżki, łyżeczki, cukiernice i wszelkie wyroby z chińskiego srebra.

Już została otwartą pierwszorzędna

„KAWIARNIA TEATRALNA“

w stylu renesansowym **W. WOŹNIAKA w KRAKOWIE** vis a vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).

WYBORNA Kawa — Herbata — Czekolada — Wszelkie NAPOJE — Chłodniki — Ciasta i t. d.

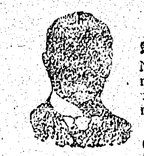
Radio w kawiarni znajdują się: 22

BAR amerykańsko-angielski. — BILARDY. — SALE do wszelkiej gry. — CZYTELNIE obszerne. — 6 wygodnych LÓŻ.

Na żądanie są obszerne gabinety. Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.

ŁADNY WĄS jest ozdobą mężczyzny!

uzyskać go można używając płynu



„GRAZYI“

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzrastania go. 1108

Ostrzega się przed naśladowictwami! GRAZYĘ dostać można po cenie 1 k za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna, Drog. Stan. Tomaszewskiego ul. Zwierzyniecka, Drog. Zdz. Komorowskiego, Kraków Floryańska. Wyrób i główny skład wysyłkowy: FABRYKA chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

Plac Szczepański 2, dom własn.

Tel. 330. 170 Tel. 330.

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Agenci

uczciwi i zdolni, otrzymają natychmiast stały, znaczny dochód. — Także jako zajęcie uboczne. Zgłoszenia: „T. O. P.“ Główna poczta Posterestante Kraków. (113

INKASENT

z kaucyą, otrzyma natychmiast dobrą, stałą posadę. Zgłoszenia: T. O. P. za okazaniem kwitu inseratowego Kraków, Główna Poczta Poste-restante. (112

Kilka sumiennych panienek do ekspedycyi sklepowej, poszukuje Parowa Fabryka wódek, Romana Marczyńskiego, Zwierzyniec Pałac 25. Zgłoszenia w godz. porannych od 9—11. 118

BEZPŁATNIE „Romans i Powieść“

tygodnik poświęcony beletrystyce, drukujący utwory najznakomitszych powieściopisarzy (w roku 1912 zamieszcza powieść W. Sieroszewskiego „W zaciszu“, nową wielką powieść J. Weyssenhoffa, utwory Reymonta, Kaz. Tetmajera, Zapolskiej, Daniłowskiego, Perzyńskiego i innych).

BEZPŁATNIE Albumy artystyczne

w liczbie 2—3 rocznie, poświęcone specyalnym tematom (Album pierwszy p. t.: „Rok 1812“), ozdobione wspaniałemi reprodukcyami wielobarwnemi znakomitych dzieł sztuki polskiej.

BEZPŁATNIE „Turysta Polski“

ilustrowany miesięcznik, poświęcony podróżom i turystyce, oraz fachowym informacyom z tej dziedziny, zamieszczający barwne opisy wędrówek po naszych i obcych zimiach

otrzymają Abonenci „ŚWIATA“

bogato ilustrowanego tygodnika, poświęconego sztuce, literaturze i życiu bieżącemu, którego każdy zeszyt zawiera około 60 ilustracyi i około 25 stron tekstu literackiego. — Przedpłata kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24.

Administracya „ŚWIATA“ w Krakowie Bonerowska L. 12.

Numery okazowe i prospekty bezpłatnie. 116

ZAPAS

starych i cennych WIN wegierskich

oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedają z okazyi zwinięcia handlu po nizkiej cenie.

Wdowa A. Vogel.

Stanisławów (Rynek).

Kupię psa małego, białego lub Rattlera. Ulica Kącik, w Podgórzu. L. 13. drzwi Nr. 6. 114

DO FABRYKI

pod Podgórzem poszukuje się zaraz za dobrą płacą:

1) zdolnego ślusarza maszynowego,

2) dobrego cieśli (czeladnika), ale ta znający się na stolarstwie i modelarstwie ma pierwszeństwo.

Zgłoszenia pod A. Z. Poste-restante główna poczta Kraków. 105

Panna, lat 20, przystojna szatynka z domu gospodarskiego i interesu zarazem, do którego jest bardzo uzdolnioną, odpowiednio wykształcona z posagiem 8.000 kor. i kompletną wyprawą, chce zaznajomić się z mężczyzną w celu matrymonialnym. Fotografia wymagana. Dyskrecya pod słowem honoru. Anonimy do kosza. Adres: Poste-restante „Gondola“ Żywiec. 115

MASŁO

kuchenne i deserowe

codziennie świeże, wysyła pocztą 5 kilowe paczki, po najniższych cenach:

Centralne Towarz. Handlowe

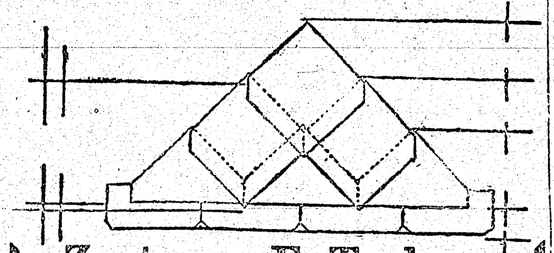
Kraków, 108

Plac Szczepański l. 6.

Pomocnik

młody, działu korzenno-śniadańkowego poszukuje posady, ewentualnie jako kelner. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Il Kur. Codz.“ pod „Pomocnik“. 38

Dachówki Eternitowe.



Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA 1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

W c. k. rządowo uprawnionym **Zakładzie wojskowo naukowym** emer. Majora A. Kornbergera i K. Moschenlego rozpoczynają się 1-go lutego 1912

Nowe Kursa Przygotowawcze

(ostatnie przed zmianą Ustawy wojskowej)

do Egzaminu inteligencyjnego.

Dla uczniów zamiejscowych wygodnie urządzony

Pensyonat.

W Zakładzie udziela się również prywatnej nauki przygotowawczej do egzaminów wstępnych do

Szkół średnich i matury.

Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya, **w Krakowie „Willa WENECYA“** obok „Sokoła“. 123

CUKIERNIA

przy ruchliwej ulicy w Krakowie, jest tanio do sprzedania. Poste-restante **„Z. Z. 100.“** 121

2 parcele

do sprzedania, budowlane, nadające się do budowy i do willi, — Wiadomość w Administracyi „Ilustrow. Kuryera Codziennego“.

Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta przez cały dzień od godziny 8 rano do godz. 7 wiecz. BEZ PRZERWY.

CENTRALNY BANK CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI FILIA

RYNEK L. 42, a róg ulicy św. JANA L. 1.

62

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN W KRAKOWIE.

Wchód od ulicy św. JANA L. 1.

Wkadki oszczędności około 115,000.000 Kor.

Wadya i Kaucye. — WKŁADKI na rachunek bieżący i książeczki . . . do 4 1/2 %

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośred. własnych banków. — Wszelkie transakcye bankowe w ramach statutu.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie.

Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

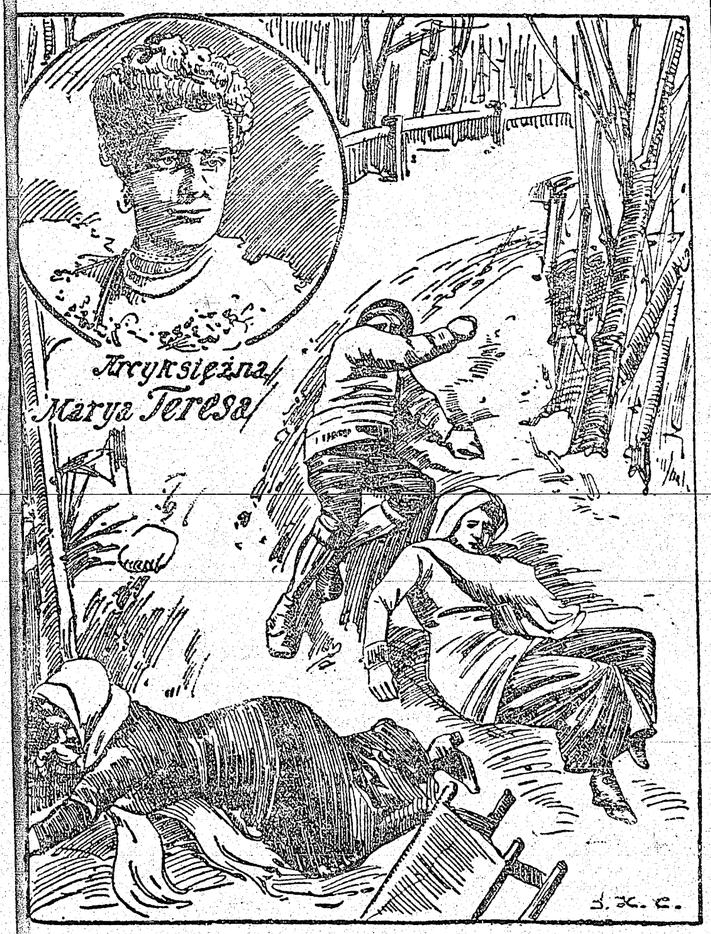
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; Nadesłane . . . . . „ —·80; Paski od . . . . . „ 4·—; Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Czwartek 25. stycznia 1912. Nr. 19.

Fatalny wypadek arcyksiężnej Maryi Teresy.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Prusko-ruskie przymierze.

Przed odlotem na saksy. — Nagonka prusko-ruska na Polaków.

Kraków, 24 stycznia.

Z zbliżającą się wiosną i nowym rokiem rolniczym — rozpoczął się już raczny odjazd galicyjskich nędzarzy w poszukiwaniu za pracą — na „saksy“. I znowu otworzyła się wielka rana społeczna i krwawić będzie olbrzymim strumieniem, z którym 300.000 najzdrowszych i najsilniejszych obywateli kraju — popłynie za kordon, utkwi w fabrykach pruskich i nad duńskimi pochyli się zagonami...

Sunt lacrimae rerum...

Jeszcze w pieleszach domowych czynią wychodźcy przygotowania do dalekiej drogi i tułaczki — a już straszna zmora i nieszczęście emigracyi — **pokątni agenci** — zastawiają szerokie, niewidzialne sieci, do których pragną złowić emigrantów, by w ich kieszeniach zanurzyć swe chciwe łapy i obłowić się robotniczą krwawicą.

Na terenie galicyjskim powietrze wychodźcze odrobinę się **przeczyściło.** Koncesyonowane przez władze i cieszące się zaufaniem ogółu towarzystwa, a na ich czele *Polskie Tow. emigracyjne,* ujęły bodaj częściowo w swoje ręce ster fali emigracyjnej i stworzyły małe, ale dogodne łożysko, którem bezpiecznie i bez wyzysku płynąć może strumień wychodźczy. Towarzystwa emigracyjne spełniają również i ten ważny obowiązek, że wykonują razem z władzami rolę kontroli nad całem wychodźtwom i **patrzą na ręce emigracyjnym hyenom.**

Za ciasno się też uczyniło tym ostatnim na ziemi galicyjskiej, więc **cofnęli się do pogranicznych miast,** jak Oświęcima, lub niemieckich, jak Mysłowice lub Katowice i stamtąd w sposób drapieżny i przebiegły **usiłują rabować grosz robotniczy. Pomagają w tym rozboju niemieckim agentom... Rusini.**

Walka polsko-ruska wytworzyła już dawno potworny i przerażający sojusz Rusinów z wrogami polskiego narodu, plemieniem teutońskiem. Dwa lata mija od czasu, gdy prasa polska ogłosiła **senzacyjne rewelacye o pruskich markach, branych przez Rusinów.** Dotychczas sprawa ta ostatecznie zakończoną nie jest, gdyż niebawem ma się odbyć w Krakowie proces redaktorów polskich, oskarżonych przez Rusinów za poczynienie im zarzutów stania za marki na usługach pruskich. Proces krakowski rozświetli zapewne **ciemne dotąd karty okropnego przymierza ruskо-pruskiego przeciw Polakom.**

Tymczasem dorzucamy do szeregu faktów, wskazujących, iż takie przymierze istnieje, **nowy fakt, uszczknięty ze smutnej niwy wychodźczej.**

Po całej Galicyi, gdzie tylko ludność mieszka ruska, rozrzucone zostały w tych dniach **odezwy, drukowane w Katowicach a pisane w języku ruskim.** Odezwy brzydzą nienawiścią do narodu polskiego i wzywają ciemną ludność ruską, by emigrując za pracą, nie zwracała się do pol-

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Dziś zupełnie NOWY PROGRAM.

skich Towarzystw wychodźczych, ale **do niemieckich.**

Odezwę taką nadesłał nam jeden z przyjaciół naszego pisma w powiecie grybowskim. Podajemy ją w streszczeniu:

„Baczność robotnicy,

bo czarna ręka (t. j. towarzystwo co morduje ludzi dla grosza) was zadusi.

Wiecie, że największym wrogiem naszym jest Polak. To święta prawda, gdyż czeka on **na zgubę ruskiego chłopa.**

Ledwie zaczął naród ruski uciekać od Lacha do Prusaku, już stali na granicach żandarmi i komisarze, nie przepuszczając żadnego Rusina za granicę. Skoro naród ruski pomimo tego dalej emigrował, Polacy pozakładali różne biura, za pośrednictwem których łapali Rusinów i **sprzedawali jak bydło(!!) Ajenci polscy i ruscy** (co zeszli na psy) ścigają albo namawiają Rusinów niby do dobrej pracy, a mają przytem podstępną myśl, aby ruskiego chłopa **zrabować** i pozbawić środków do życia.

Baczność ruscy robotnicy! Idźcie tylko do **niemieckich biur, odpędzajcie od siebie polskich agentów, kijami.**

Polskie biura zarobiły w r. 1911 100 tysięcy koron na ruskich robotnikach na rok 1912 już zgodzili się sprzedać za 50.000 koron ruskich ludzi.“

Odezwa przyjaciół prusko-ruskich mówi sama za siebie.

Zaostrzenie się zatargu francusko-włoskiego.

Zatarg francusko-włoski z powodu zajęcia okrętu „Manouba“, przez Włochy, przybiera bardzo **ostre formy**, o czem świadczą poważne groźby, rzucone przez Francyę.

Półurzędowe doniesienia dzienników **frano.** przedstawiają, iż rząd francuski zawiadomił rząd włoski, że jeżeli 29 podróżnych tureckich przewiezionych będzie do Tunisu, Marsylii, Ajacio lub Toulonu, wtedy przeprowadzone zostaną dochodzenia co do identyczności tych podróżnych. Gdyby się wśród tych podróżnych znaleźli wojskowi, to nie otrzymają oni pozwolenia na dalszą podróż.

Jeżeli Włochy ten warunek przyjmią, to rząd francuski gotów jest przedłożyć wszystkie inne sporne punkty trybunałowi rozjemczemu w Hadze. **W przeciwnym razie Francya jest zdecydowaną przeprowadzić energicznie swe żądania.**

„Echo de Paris“ donosi, że Francya zdecydowaną jest ewentualnie posunąć się nawet **do zerwania stosunków dyplomatycznych**, jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia. **Francya poleci, aby okręty wojenne towarzyszyły wszystkim parowcom jeżdżącym do Tunisu i Algieru,** a nadto wezwie fabrykantów statków powietrznych aby **nie dostarczali aeroplanów** zamówionych przez Włochy.

Paryż, 24 stycznia.

Nie wiadomo jeszcze czy Włochy zgodzą się na żądania Francyi w sprawie 29 podróżnych tureckich. Dzisiaj odbędzie się w Rzymie konferencya między ambasadorem francuskim Barrerem a minist. spraw zewn. San Giuliano. Na tej konferencyi sprawa się rozstrzygnie.

Walka pod Gargaresz.

Przed kilku dniami telegramy ze źródeł włoskich ogłosiły światu rzekome *triumfy oręża włoskiego* pod Gargaresz.

Tymczasem obecnie nadchodzi wiadomość (turecka), przedstawiająca bitwę tę *jako klęskę Włochów...*

Oto „Tanin“ donosi o walce pod Gargaresz w dniu 18 b. m. ze źródła autentycznego, że walka trwała 3 i pół godziny. Włosi **musieli kolejno opuścić trzy linie obronne i cofnęli się aż do oazy pod murami Trypolisu.**

Włosi mieli **150 zabitych i wielu rannych**; pozostawili oni na polu bitwy także materyał wojenny. Turcy i Arabowie **mieli 18 zabitych** i kilku rannych.

Spisek na cara.

Tajemnicze samobójstwo tajnego ajenta ochrany Konstantynowa.

Petersburg, 24 stycznia.

Tajemnicze, a nie wyjaśnione dotychczas samobójstwo tajnego ajenta tutejszej ochrany, radcy kolegialnego Konstantynowa (donosiliśmy o tem onegdaj przyp. red.) wywołuje w sferach rządzących nieustanny temat rozmów.

Konstantynow, zausznik zabitego niedawno szefa petersburskiej ochrany Karpowa, zastrzelił się we własnem mieszkaniu.

Zawezwani pospiesznie przez najbliższe otoczenie lekarze zastali go jeszcze przy życiu, wszelka jednak pomoc okazała się bezskuteczną. Konstantynow konając, był przytomny, a zapytany o powód samobójstwa, zbył pytanie jakimś frazesem, dodając: „Nie szukajcie przyczyn i powodów mej śmierci. Jest to straszna tajemnica“!

Otóż, jak obecnie stwierdzono, Konstantynow był z przekonań członkiem partyi terrorystów i z jej polecenia służył w ochranie. Już po zamachu na Karpowa mówiono głośno, iż Konstantynowa i Petrowa łączą tajne więzy. Samobójstwo obecne stało w ścisłym związku z odkrytym niedawno spiskiem na życie cara, a uprzedziło jedynie o dni kilka uwięzienie Konstantynowa, gdyż stwierdzono, iż tenże należy do organizacyi terrorystycznej.

W spisku tym miał Konstantynow odgrywać naczelną rolę i kierować całą akcyą, co ułatwiało mu jego stanowisko jako tajnego ajenta ochrany.

W ostatniej chwili Konstantynow widząc, iż odkryto jego podwójną grę, chciał zbiec za granicę, lecz nie mogąc tego uczynić z powodu zbyt czujnego nad nim roztoczonego dozoru odebrał sobie życie.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika“ na rok 1912.

Napisali Boy & Taper.

Książkę pod tym tytułem nadesłano nam dzisiaj z księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, nakładem której to firmy wyszła właśnie z druku.

Na karcie tytułowej widnieje napis: „napisali Boy i Taper“ — jednakże w sprawozdaniu niniejszem możemy dodać, że nie tylko *napisali*, ale jako główni aranżerowie publicznego „przeglądu głupstwa miejscowego“ — (jak mówi p. Taper w korespondencyi swej o „Szopce krakowskiej“ do „Kuryera Warszawskiego“) dali jej zarazem walory *słowa żywego.*

Treść wydania książkowego — i treść obecnie reprodukowanej w Starym Teatrze Szopki krakowskiej „Zielonego Balonika“ w żywem słowie — jest naturalnie identyczną. Kto nie słyszał i nie widział jeszcze tej jedynej w swoim rodzaju satyry maryonetkowej — niechaj spieszy **we czwartek** do Starego Teatru — której widowisko tem większą przedstawia obecnie wartość, ile że recytatorstwo głównych ról męskich i kobiecych objął świetny wykonawca zeszłorocznej Szopki, p. **Teofil** Trzciński, artysta-amator.

W każdym razie jednak i dla tych, którzy mieli już to szczęście oglądać Szopkę krakowską — wydanie jej książkowe stanowić będzie nieodzowne uzupełnienie — gdyż wobec tłumnie, jak grad, padających prawdziwych pereł humoru i satyry zbyt często widownia rozbrzmiewa homeryczny wybuchem wesołości i śmiechu — a tem samem zbyt wiele treści uchodzi uwagi widza.

Z arcyuciesznego tego „przeglądu głupstwa miejscowego“, które obecnie ukazało się drukiem — podajemy w całości „Prolog“ oraz „Interludyum“.

Prolog.

(Fortepian intonuje jakąś kolędę, przerwaną w środku hejnałem maryackim, odegranym kunsztownie na... grzebieniu. Trzej królowie z podniesieniem kurtyny witają „Heroda“, którym jest nikt inny, jak sam prezydent miasta, dr. Leo. „Kanty“ — to poseł sejmowy i radca m. Jan Kanty Federowicz — główna sprężyna krakowskiej partyi mieszczańskiej. a zarazem wszelkich... wyborów. «Naczelnik» wreszcie — to autentyczny naczelnik straży pożarnej p. Nowotny. (Objaśnienia Red.).

HEROD. TRZEJ KRÓLOWIE.

KASPER

Witaj królu Herodzie,
Nasz możny sąsiedzie,
Słyszelim, jako w tym kraju nowina,
Że z twojem posłowaniem coś się źle zaczyna.

HEROD

Co mówisz, królu Kasprze, żalim dobrze
[słyszał?
Może to tylko Dobosz w Reformie tak pisał?

KASPER

My, królu Herodzie, dzienników nie czytamy,
Bo sami sprawy polityczne znamy
I wiemy to, co rozum mówi zdrowy
I *Goniec Poniedziałkowy.*
I słyszeliśmy w wędrówce naszej
Wieść, co cię bardzo przestraszy.
Mówili nam politycy zaufania godni,
Że się w Krakowie zrodził handlarz starych
[spodni,
Przez lud ukochany, niczem z Bronowic
[Tetmajer,
A zwie się ARON GAJER.
Gdy się rozeszły wieści na wsze strony,
Że jest do nabycia mandat przechodzony,
Pomyślał sobie, może nie bez racyi:
„Czemu ja nie mam stanąć do licytacyi“.
I gotowo się skończyć na tem,
Że się, królu Herodzie, pożegnasz z mandatem.
A teraz do widzenia,
Trzymaj się, jak umiesz, swego poselskiego
[siedzenia;
My teraz do Zieleniewskiego idziemy na chwilę,
Zamówić dla Kantego p a r o w ą stampilę.
(Wychodzą).

HEROD *(sam)*

Jam jest władca potężny, który ma trzy części
[świata:
Europę, Afrykę i pamiętne lata,
Króluję w Wielkim Krakowie,
Krowodrzy, Kawiorach i Ludwinowie.
Moja niezmierna potęga,
Omal do samego Podgórza nie sięga.
Niech skinę, a każdego mego przeciwnika
Kosobucki w gnój wtłoczy, Nowotny zasika,
A Stryjeński zwali mu na głowę
Całe Muzeum techniczno przemysłowe!
Rozkaz mój w swej potędze nie zważa na nic,
Nic masz dla władzy mej granic,
Gdy zechcę, codzień jadałbym śniadanie
We Floryańskim Barbakanie!
Na niczem mi nie zbywa.
Niechaj mi tu Marszałek przybywa.
(wchodzi KANTY)

KANTY

Stawam przed tobą bohaterski panie!
Składam ci hołd i uszanowanie.
Przebacz mi królu, że tej godziny
Złe ci przynoszę nowiny:
Gajer coraz więcej zwolenników
Ma wśród naszych polityków,
Którym pozawracał głowę,
Że Kraków zmieni w miasto portkowe.

HEROD

Co mówisz? więc to prawda, żeby mój pod-
[dany
Poniżył moje berło i korony?
Sługo mój wierny i hetmanie prawy
Spiesz, telefonem powołaj strażaki
I konne policyanty z długimi tasaki!
Niech rąbią i sieką,
Niech krew płynie rzeką!
A ty, mój wierny Kanty,
Bieżaj z rykiem przez planty
I wołaj, że odda mi usługę przyjacielską
Kto mi tu zwlecze Gajerowe cielsko.
Wprzód spłonie Kraków jak Rzym za Nerona
Nim ujrzy posłem portczarza Arona!

KANTY

Królu Herodzie, poco te rabacye?
Z tego tylko będą w parlamencie interpelacye.
To jużby lepiej zakrzątnąć się o legitymacye.
Ale ja to załatwię łagodnie!
Każ, niech cały klub mieszczański pozdejmuje
[spodnie,
A klnę się na mego patrona
Sprawa będzie załatwiona.

HEROD

Cóż to znów za jakieś bziki?
Co mają inexprimable do polityki?

KANTY

W tem już Kantego jest głowa;
Żegnam cię, pośle Wielkiego Krakowa!
(wychodzi)

HEROD

Poleciał niby waryat: źle już wyglądają nasi
Gdy już nawet Kantemu w głowie się
[kiełbasi.
Na smutny mu przyszło koniec.
Oho, idzie tutaj goniec.
(wchodzi GONIEC)

GONIEC

Królu Herodzie, wieść zupełnie nowa:
Aron Gajer znikł nagle z Krakowa:
Widziano go, że pędził jak burza
W stronę Podgórza.
I krzyczał za kimś: „Cóż za szpasy głupie?
Ja mam piniendzów, ja kupię!“

HEROD

Cóż to za szczególne znaki?
A ten co zmykał, kto to był taki?

GONIEC

Nie wiem, ale wyglądał jak człek zasobny
I do twego marszałka dziwnie był podobny,
Ale to chyba nie on przecie,
Bo niósł ogromny tobół na grzbiecie.
(wchodzi KANTY)

KANTY

Królu Herodzie, wygrana!
Twoja osoba wybrana.
Ledwiem portkami mu przed oczy błysnął
On w pół mowy wyborczej wszystko
[w dyabły cisnął
I niby mocą nadludzką pędzony
Pognał za mną, jak szalony.
Tak się zgromadzenie rozbiło,
Wyszedłeś z urny aż miło!
(Słychać z daleka bardzo fałszywą orkiestrę i bardzo radosne okrzyki)

KANTY

Oto tutaj pospiesza
Krakowskich wyborców rzesza.
Bieży lud cały dziarski i ochotny,
A wiedzie go sam Nowotny.

HEROD

A cóż to za straszne kwiki?

KANTY

To serenada miejskiej muzyki.
(słychać orkiestrę bliżej).

Ludwik Sander i Ska

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 3]. :-: :-: Telefon Nr. 1549. 814

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bogato zaopatrzony bufet. - - - Kuchnia znakomita.

Potrawy tylko na maśle!

Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Straszny wypadek.

Brody, 23 stycznia.

W poniedziałek, dnia 22 bm., o godz. 5 po południu, zdarzył się straszny wypadek w domu przy ul. Leszniowskiej. Mianowicie: służąca mieszkających tamże państwa Mauer, zdjęła w kuchni z blachy baniak z gorącym ługiem, w celu obmycia podłogi i postawiła go na podłodze. Tymczasem 5-letni synek gospodarza, bawiąc się w drugim pokoju i cofając się w tył, nie zobaczył baniaka i wpadł do niego, parząc się straszliwie.

Na krzyk dziecka wbiegła matka i wyjęła je z ługu strasznie poparzone. Mimo pomocy lekarskiej biedne dziecko na drugi dzień wyzionęło ducha.

Wypadek ten wywołał w całem mieście ogromne wrażenie i współczucie.

Ks. Ludwika Belgijska pod kuratelą.

Bruksela, 24 stycznia.

Centralny organ belgijskiej partyi socyalistycznej „Le peuple“ donosi, iż księżniczka Ludwika belgijska, która mieszka obecnie stale w Paryżu, wniosła dobrowolnie do tamtejszego sądu podanie o ustanowienie dla niej kuratora. Jak podaje cytowany wyżej dziennik ks. Ludwika uczyniła to skutkiem namowy swej siostry hr. Lonyay, byłej arcyksiężnej Stefanii, która zdołała ją przekonać o niemożliwości prowadzenia w dalszym ciągu życia, jak dotychczas.

Naciskana ze wszystkich stron przez wierzycieli, bryzgana jadem w paszkwilach i obelgach, była prawie bez przerwy na ustach tłumu i pospólstwa, deprecyonując do reszty i tak już zaszarganą purpurę królewską.

Małżonek hr. Lonyay wziął na siebie zadanie ułożenia się z wierzycielami, sama zaś hrabina ofiarowuje potrzebny po temu kapitał.

Wskutek tego porozumienia się inny zapewne obrót weźmie proces o spadek po królu Leopoldzie. Księżna Ludwika bowiem, dopiero wyzwolona ze szponów lichwiarzy będzie mogła przedłożyć sądowi pewne dowody i dokumenty, które nie pozostaną bez wpływu na wynik procesu.

Siostra Candida przed sądem.

Paryż, 22 stycznia.

Sądy paryskie zajmują się teraz sprawą siostry Candidy, której milionowe nadużycia w celach dobroczynnych narobiły dwa lata temu tak wielkiego hałasu.

Siostra Candida (właściwie Jeanne Faurestié) założyła jak wiadomo przytułek dla chorych dzieci w Ormesson. Przez ręce jej przepływały olbrzymie sumy. Większość ich szła na cele istotnej dobroczynności, gdzie się zaś podziewała reszta — niewiadomo.

Deficyt przytułku dziecięcego, urządzonego wspaniale, doszedł do 17 milionów franków. Była to ruina. Dyrektor przytułku, doktor Leon Petit odebrał sobie życie.

Siostra Candida zjawiła się w sądzie w ubiorze zakonnicy. Wyraziste jej rysy i błyszczące inteligencyą oczy, robiły na publiczności silne wrażenie.

Pewnego dnia, głosił akt oskarżenia, siostra Candida kupiła od jubilera Dagnaux kosztowności za 288.000 franków, ale zapłaciła tylko 20.000, poczem natychmiast zastawiła te klejnoty w Londynie za 63.000 franków, a kwit sprzedała za 85.000 fr. Zapytana, czemu tak postąpiła, odpowiedziała:

— Zrobiłam źle, nie powiedziałam prawdy. Mówiłam, że będę sprzedawała klejnoty znajomym. To było kłamstwo, którego żałuję. Nie chciałam oszukać pana Dagnaux, proszę mi wierzyć. Oczekiwałam na pieniądze.

W ten sposób opędzała siostra Candida olbrzymie potrzeby swej instytucyi. Mówiła stale jubilerowi, że zbywa klejnoty u pobożnych bogaczów, raz był to przejezdny milioner amerykański, to znów wydarzył się ślub w zamożnym domu i t. p.

W Ormesson w latach pomiędzy r. 1889 a 1910 pielęgnowano 6810 dzieci za darmo.

Wogóle w księgach zakładu nie doliczono się ostatecznie „tylko“ trzech milionów.

Raz otrzymała pozwolenie na wypuszczenie losów za 28 milionów na korzyść zakładu. Dr. Petit miał ich pełną szufladę, ale pewnego dnia losy znikły. Niewiadomo, czy je sprzedano na funty, czy ukradziono...

Candida kupiła trzy domy na kredyt.

— Dlaczego to? pyta sędzia.

— Poradzono mi to.

— Kto?

— Dr. Petit. On był moim sekretarzem, byłam tylko narzędziem w jego ręku, a on z tego korzystał...

Candida opowiada, że dr. Petit radził jej, żeby się zabiła. Pozostawił po sobie list do swojej żony.

— „Droga przyjaciółko, wolę umrzeć, niż być wciągnięty w to oskarżenie, które przeczuwam i za które odpowiedzialną jest jedynie siostra Candida, siejąca wokoło zniszczenie i śmierć“.

Na jakimś akcie pożyczkowym, na którym Petit podpisał się jako poręczyciel, napisał:

— Przykład pani złodziejstw.

Candida odpowiedziała sędziemu, gdy jej to przytoczył.

— Przyznaję, że tego nie rozumiem. Czemu się zabijać, jeżeli on się nie bał odpowiedzialności.

Proces potrwa dni kilka.

Także „wola ludu“.

Berlin, 23 stycznia.

W pewnej miejscowości w Westfali odbyły się wybory sołtysa gminy. — W dniu wyborów przybył do urny tylko

Największy SKŁAD PRZYBORÓW i SZAT KOŚCIELNYCH jak: ORNATY, kapy, sztandary, chorągwie, BALDA CHIMY oraz artykuły dewocyjne POLECA po najtańszych cenach 83

KONST. WITKOWSKI KORDAS

Kraków, RYNEK Główny, LINA A-B. L. 46/G.



Chiny republiką.

1) Pałac cesarski w Pekinie,

2) ogólny widok pałacu,

3) sala tronowa,

4) dotychczasowy regent,

5) małoletni cesarz.

jeden wyborca, nazwiskiem Alfred Maier. Na zapytanie komisarza wyborczego, kogo obiera, odpowiedział:

„Głosuję na kapitalistę Alfreda Maiera“.

Po dokonanym pierwszym akcie wyborczym, komisarz odzywa się:

„Ponieważ wszystkie oddane głosy, to znaczy głos pański, padły na kapitalistę Alfreda Maiera, zapytuję czy pan wybór przyjmujesz?“

„Oświadczam, brzmiała odpowiedź, że wyboru nie przyjmuję“.

Przystąpiono do drugiego wyboru i znów oddany został jeden głos na kapitalistę Alfreda Maier, który znowu wyboru przyjąć nie chciał i dopiero po trzecim akcie wyborczym oświadczył poważnie:

„Ponieważ przekonuję się, że wola ludu pragnie mnie mieć sołtysem, więc wybór przyjmuję.

Morderstwo 8 osób.

Aresztowanie zbrodniarzy.

Warszawa, 24 stycznia.

Dochodzenia śledcze celem wykrycia sprawców potwornej zbrodni pod Borzęcinem, prowadzone pod kierunkiem sędziego śledczego i przez naczelnika straży ziemskiej w Grodzisku, jak się dowiadujemy, doprowadziły do ustalenia i aresztowania uczestników zbrodni.

Aresztowany, jak o tem donosiliśmy, Brzozowski, gajowy, z synem, po kilkakrotnej indagacyi **wyjawili nazwiska morderców, którymi są mieszkańcy Borzęcina i Bud Zaborowskich.**

W mieszkaniach zabójców, których 7 aresztowano, **poznajdowano pokrwawione ubrania.** Według wyjaśnień morderców, zabrali oni 900 rubli i jeden tylko Erdberg bronił się, strzelając z rewolweru.

Aresztowani mordercy wczoraj przewiezieni zostali do więzienia śledczego na Pawiaku.

(*Tel. «Il. Kuryera Codz.»*).

Warszawa (tel. wł.). W sprawie rzekomego ujęcia zbrodniarzy telegrafują nam w ostatniej chwili, że wiadomości wyżej cytowane są **nieścisłe.**

Aresztowano istotnie kilka podejrzanych osobistości, ale **dotychczas nie ustalono poszlak.** Ponadto aresztowano **jeszcze czterech** mężczyzn, którzy — o czem donosiliśmy już onegdaj — wyskoczyli z pociągu kolei kaliskiej pod Ożarowem.

Udział tych aresztowanych w potwornej zbrodni jest **domniemany, poważniejszych wszakże poszlak niema.**

Władze policyjno-śledcze są jednak na **tropie morderców,** którzy zapewne w najbliższej przyszłości będą wykryci.

Fatalny wypadek arcyksiężny Maryi Teresy.

(Do illustracyi tytułowej).

= Ciężki wypadek, jakiemu przy jeździe na saneczkach uległa pod Żywcem arcyksiężna Marya Teresa, wywołał żywe współczucie w jak najszerszych warstwach społecznych. Obecnie ma się chora znacznie lepiej i wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Jako illustracyę strasznej owej chwili, gdy tylko dzięki Opatrzności Boskiej uratowała arcyksiężna życie — umieszczamy na tytułowej stronie naszego Pisma rycinę przedstawiającą fatalny wypadek, oraz podobiznę arcyksiężnej.

(*Wchodzi* NACZELNIK *w autentycznym stroju księcia Józefa, prowadząc szwadron pompierów ucharakteryzowanych na szwoleżerów Napoleońskich*).

NACZELNIK *straszliwym głosem*

Baczność! Prezentuj szlauch!

wchodzi ŁYK *z deputacyą.*

ŁYK

Ty, coś tym grodem władał sprężyście i [bystrze

Cześć ci nasz pośle, a da Bóg, przyszły [nasz ministrze!

Wieści dochodzą z daleka,

Że już u introligatora sporządza **się** teka.

PORTYER KOLEJOWY (*za scenę*)

Pociąg pospieszny nach Trzebinia, Oświęcim, Oderberg, Prerau, Lundenburg, Wien, **fünf Minuten** Zeit Abfahrt.

HEROD

(*Podczas mowy Heroda orkiestra gra rzewną melodyę lirnika z Kościuszki pod Racławicami*).

Żegnam cię ludu wierny mojego grodu

W którym już dłużej siedzieć nie mam [powodu,

Bo to przyznacie wszyscy bez żadnych [gadań

Że jestem powołany do wyższych zadań.

Dość mam już tej polityki,

Co nos rozbija o bruki i chodniki;

Nie pożądam też tej sławy,

By mnie potomni czcili jako zasklepiciela [Rudawy.

Nie mnie się parać takiem kramar- [stwem,

Mnie, co mogę dziś zrobić wojnę z zaprzy- [jaźnionem mocarstwem;

Lub znosić, by Beringer robił do mnie oko,

Kiedy będę rozstrzygał spory o Maroko.

Żegnajcie ducha mego dziatki

Płaćcie pilnie podatki

I gminne dodatki.

Żegnajcie mi poddani, historya mnie [wzywa!

Ja gwiżdżę na was a na mnie lokomotywa,

(*orkiestra, wiwaty etc.*).

INTERLUDYUM.

wchodzi ARON GAJER

Dzieńdobry państwu, państwo nie poznają starego Gajera? Może kto z państwa posłuje do Parlamentu? mam na sprzedaż 400 przechodzowane głosy, co już dla mnie są nie do użytku, bo mnie Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent przelicytował. Ny, niech mu będzie na zdrowie, ja jemu nie żałuję.

Teraz będzie żyd tańcował,

Mało w Widniu nie posłował,

I zataniczy żydowskiego

Krakowiaczka wyborczego

Aj dum tajdum tratata

Macie tu kandydata.

Mam zegara antycznego,

Ny i co mi przyszło z tego?

Portek mam w wielkim wyborze,

Ny i co mi to pomoże?

Człowiek handlu sy zaniechał

A do Widnia Lej pojechał.

Ajdum tajdum tratata

Przepadłem jak demokrata.

Teraz Gajer państwu zada zagadkę: Kto zgadnie, ten dostanie mandat po panu Doboszyńskim; może go dać dzieciom, żeby sobie pobawiły:

Jak do pierwsze dodać B, to jest wielkie [honorze,

Jak od drugie odjąć G, to sie potłuc może.

Całe to jest osobe bardzo niepoślednia,

Co o mało nie pojechała pierwszą klasą za [darmo do Wiednia.

Nie wiedzą państwo, co jest wielkie honorże? ny, *Baron*; a co to jest, do czego trzeba dodać b, żeby było *baron* — ny, *Aron* — nie wiedzą państwo? to mnie przecież dla tego inne żydki nazywają *Aron cygański* — a co się łatwo może potłuc? ny, *eier*, a dodać g, to co będzie? ny, *Gajer*. A razem, kto o mało nie pojechał do Wiednia pierwszą klasą? *Aron Gajer*. Moje uszanowanie państwu, ja teraz idę się fotografować razem z panem Zawiejskim na ymyny od pana Bąkowskiego. Bonjour. Haudujudu.

(*znika*).

MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
M. MADEJOWEJ
został przeniesiony z ulicy Szewskiej L. 2.

:- Na ulicę KARMELICKĄ L. 1. — obok kawiarni Bisanza. -:

Poleca swój własny wyrób rękawiczek wszelkiego gatunku, które odznaczają się najlepszym fasonem i trwałością szycia. — Obstalunki wykonuje się w 4 godz., poza miejscowe w 24 godz. Przyjmuje wszelkie reperacye oraz pranie rękawiczek, które wykonuje punktualnie i starannie. CENY najniższe. — Poleca się bandaże wszelkiego gatunku, jako to: pasy brzuszne, pasy rupturowe, itp. Pracownia na miejscu. Polecając się nadal łaskawej pamięci swych P. T. Odbiorców, kreślę się z poważaniem **Marya MADEJOWA.**
1140

Odznaczony krzyżem zasługi i medalami od 25 lat istniejący
ZAKŁAD pogrzebowy **J. HORAK**
w Krakowie, ul. Mikołajska 14. ... Tel. 243.

Urządza pogrzeby do najwspanialszych
NAJWIĘKSZY FABRYCZNY SKŁAD
trumien metalowych, dębowych i innych, wieńców i t. p. Sprowadza i wysyła zwłoki do różnych krajów. Przeprowadza ekshumacye zwłok. Stawia groby.
Ceny nader umiarkowane. 173

Adwokat krajowy
Dr. Ludwik Bobrowski
otworzył kancelaryę adwokacką
w Krakowie, ul. Wiślna 4. - Telef. 2284.

Przed zmianą ustawy wojskowej
rozpoczynają się
w Krakowskim Zakładzie
wojskowo-naukowym,
Willa „Wenecya“ obok „Sekela“
w dniu 1-go lutego 1912, ostatnie kursa przygotowawcze do
Egzaminu inteligencyjnego.
(Jak ogłoszenie na dalszej stronie).

W sali Romana Drobnera
KONCERTA
muzyki wojskowej
we czwartek pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, w sobotę, w niedzielę początek o godzinie 4 po południu.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został
Hotel Monopol
wraz z Kawiarnią i Restauracyą
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6
(dawniej Hotel Kleina.)
Hotel położony jest tuż naprzeciw piant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z najwięk szym komfortem urządzone. — Światło elektryczne ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem
Zygmunt BILLET.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 24. stycznia 1912.

Koniec stycznia

robi po prostu wstyd zimie, która miała najlepsze chęci i zamiary, atoli wobec rozmaitych komplikacyi i kombinacyi metereologicznych straciła kompletnie zmysł orientacyjny. I jak ta stara dewotka grozi lada chwila łzawem rozczuleniem przy rozpamiętywaniu grzechów swej młodości.

Miasto ma brudny, niechlujny wygląd. Brudna mgła w powietrzu, brudne dachy nad głową, brudny śnieg pod nogami. Coraz to rzadziej dają się słyszeć sympatyczne dzwonki u sanek, natomiast coraz częściej rozlega się stłumiony w błocie turkot kół dorożkarskich i ochrypnięte „hiep“ i „hop“ krakowskich automedonów.

A jednak nie ma złego, coby na dobre nie wyszło... Z nastaniem łagodniejszej aury ożywił się ruch uliczny i po sklepach. Obydwa teatry dobrze w każdy wieczór zapełnione, niemniej „Edison“, którego program ciekawy i aktualny zwabia co wieczór setki widzów. Zaroił się również i Drobnerion, gdzie po tylu więcej lub mniej nieudałych kabaretach zapanował normalny ruch przy dźwiękach orkiestr wojskowych.

Krakowscy „kameloci“, których mróz spędził z ich posterunków pod Sukienicami i na A-B — wrócili do swych obowiązków przy straganach z zabawkami i rozmaitemi drobnostkami, przy piecykach z kasztanami, lub przenośnych stoliczkach z „miodem tureckim“ i lodesami.

Na ulicach znowu rozlega się wesoły okrzyk, do którego już tak przywykł Kraków:

„Kuryer Codzienny, bardzo ciekawy, za 3 centy — na jutro!

Lwów czy Kraków?

Od lat kilku coraz bardziej aktualną staje się kwestya **założenia Akademii górniczej w Krakowie.** Uchwalano stosowne rezolucye na wiecach i zjazdach przyrodników, przemawiała prasa, a w dniach ostatnich udała się pod przewodnictwem profesorów uniwersytetu lwowskiego deputacya młodzieży do marszałka kraju prosząc o czynienie starań u rządu, by Akademia górnicza stanęła w Krakowie.

Obecnie profesor politechniki lwowskiej Pawlewski, wydał broszurę, w której przemawia za założeniem wydziału górniczo-hutniczego **przy politechnice lwowskiej!!** Uzasadnia to żądanie tem, że politechnika posiada już katedrę górnictwa, muzeum górnicze, asystenturę górnictwa.

Rozumowanie prof. Pawlewskiego, które znalazło posłuch w części prasy lwowskiej, **nie wytrzymuje krytyki.** Po pierwsze dlatego, iż oznacza **ustępstwo** w żądaniach polskich, stosowanych do rządu centralnego, powtóre, że wydział górniczy **nie może istnieć bez stacyi doświadczalnej.** Najlepszy dowód na to mamy na Akademiach górniczych w Leoben i Przybramie. Istnieją one w miastach prowincyonalnych, a nie w stolicach, a więc nie w Grazu i Pradze, a to z tego powodu, iż muszą się znajdować w **okręgu górniczym.**

Gdyby ktoś zaproponował np. założenie Akademi górniczej w którejś miejscowości powiatu chrzanowskiego, możnaby taką propozycyę usprawiedliwić bezpośredniem sąsiedztwem kopalni.

Jednakże propozycya tworzenia wydziału górniczo-hutniczego we Lwowie — oddalonym od zachodnich terenów kopalnianych jest zupełnie bezpodstawną a nawet szkodliwą, gdyż w żądaniach dotąd jednakich — **sprowadza rozdwojenie i osłabia ich siłę.**

Każdy obywatel kraju, nie kierujący się dziecinnym i śmiesznym patryotyzmem lokalnym — będzie domagał się założenia Akademii górniczej w **Krakowie.** Kraków leży w okręgu górniczym, a seminarya i ćwiczenia doświadczalne mogą się **nawet codziennie** w przedpołudniowej porze odbywać w całem Zagłębiu krakowskiem — wobec minimalnych odległości kopalń oraz licznych i dorodnych połączeń kolejowych. Nie trzeba nadto zapominać, iż Kraków jest siedzibą **starostwa górniczego, którego Lwów nie posiada.**

Propaganda prawosławia.

Z Gorlic donoszą: Onegdaj wniesiono do starostwa w Gorlicach 36 podań z dwu wsi ze zgłoszeniami przejścia na prawosławie. Również w innych wsiach propaganda prawosławia czyni postępy.

„Prikarpatskaja Ruś“ donosi, że w gminie Długie wszyscy ruscy mieszkańcy przeszli na prawosławie. To samo pismo donosi w telegramie z Wiednia, że poseł Markow wręczył prezydentowi ministrów Stürgkhowi i ministrowi spraw wewnętrznych br. Heynoldowi obszerny memoryał ze skargą „na ostatnie bezprawia administracyi galicyjskiej w stosunku do grecko-ruskiego narodu“.

Najmniejsza kobieta na świecie.



W londyńskim „Hippodromie“ występuje obecnie najmniejsza kobieta na świecie. Jest to francuska lat 18-tu i mierzy nie więcej jak $60^1/_5$ centimetrów. Żywa ta laleczka jest nadzwyczaj inteligentną i zupełnie proporcyonalnie zbudowaną.

Przeciwko posłom z kleru.

W „Peterburskich Wiedomostiach“ zamieszcza październikowiec Jeropkin artykuł, w którym żąda zmiany ustawy wyborczej i **wykluczenia duchowieństwa z Dumy.** Miejsce duchownych — pisze — w ołtarzu i na ambonie, nie zaś w izbie prawodawczej, gdyż duchowieństwo nie reprezentuje żadnej określonej warstwy społeczeństwa.

Od siebie dodajemy, że taka zmiana prawa wyborczego w Rosyi — wyszłaby tylko **na korzyść narodu polskiego** w zaborze carskim.

Posłowie-popi, to najwięksi i najzaciętsi wrogowie narodu polskiego, to ludzie stojący na czele polakożerczej roboty chuliganów czarnosecinnych.

Zamykanie sklepów o godzinie 7-mej wieczór.

Od **kilku dni ukazały się na frontonach** i szybach wystawowych wielu sklepów i magazynów krakowskich małe ulotne kartki rozlepiane samorzutnie przez organizacye pomocników handlowych, a wzywające publiczność, aby wstrzymywała się od czynienia jakichkolwiek zakupów w sklepach po godzinie 7-mej wieczór. Motywem tego wezwania są usiłowania organizacyi do zmuszenia właścicieli sklepów, aby lokale swe zamykali o godz. 7-mej wieczór a tem samem aby wypoczynek pomocników handlowych rozpoczynał się o godzinę wcześniej.

Szlifuję, obciągam brzytwy oraz nożyczki pod gwarancyą.
Przyjmuję, do szlifowania i niklowania narzędzia lekarskie, części metalowe i żelazne. — Wykonuję reperacye różnych przedmiotów jakoto: maszynek, primusów i wszelkich innych domowych.
Jan Myszkowski
Kraków, ulica Dietlowska L. 46.

Rząd. upraw. Agencya pośrednictwa pracy Stefana Mikulskiego
Kraków, Szewska 14. 1-sze piętro. TELEFON Nr. 1 200.
poleca rutynowanych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów, dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki. Ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz **wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej.** — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników i fabryk zakładów przem., buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służbę folwarczną, robotników rolnych, ziennych, lasowych i fabrycznych.
Pośredniczy w wyszukiwaniu spółników, w kupnie i sprzedaży. 742

TER MINY
We środę wieczór. „Legion“ 10 scen. St. Wyspiańskiego.
We czwartek 5 wiecz. „Opiekuńcza“.
W piątek wiecz. „Wielki krot. A. Nowego.
W sobotę wiecz. „Majerowa“ chwila F. Fredry.
W niedzielę popołud. „Betleem“ Jasełka w 3 akt. Rydla.
W niedzielę wieczór. „Majerowa“ chwila.
W poniedziałek 9 wiecz. „Tamten“ w 5 akt. Józefa [illegible].

Kraków, Rynek Lubicz 5 — Sprzedaż hurtowa i detaliczna
NOWOŚCI GŁOGOWSKIE
do fakturowania 71

Reduta prasy. Biuro komitetu rozesłało już kilka tysięcy zaproszeń na redutę prasy, mającą się odbyć w przyszłą niedzielę, 4 lutego. Uwzględniono także poszczególne życzenia osób, które osobno zażądały wpisania ich w listę uczestników zabawy.

Lista zgłoszeń na galeryę zapełnia się coraz bardziej; szybsze zgłoszenia są pożądane za pośrednictwem karty korespodencyjnej (adresy: Aleksander Karcz, Jagiellońska 10 i Antoni Lekszycki św. Marka 32) lub telefonem Nr. 41 i Nr. 50 przedpołudniem i wieczorem od 7 god.

Z dalszych prac komitetu podnieść należy kompletowanie listy gospodyń reduty, na który zaproszono cały szereg pań ze wszystkich sfer naszego miasta. Nazwiska gospodyń, jakoteż skład komitetu panów, ogłoszone będą w dziennikach w dniach najbliższych.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Friedmanna Fredericka „Mayerowie“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 27 stycznia, obsada główniejszych ról jest następująca: Jacques'a Mayera gra p. Leszczyński, Moryca Mayera p. M. Węgrzyn, Różę jego żonę p. Słubicka, Genia i Fryca, ich dzieci, p. Turowiczówna i p. Nosłowski; tajnego radcę Jakóba Mayera, p. Jednowski, Wilhelma Stresemanna, właściciela ziemskiego p. Mielnicki, żonę jego p. Krysińska, córkę ich Edytę p. Janiczówna, Kindermanna p. Szymborski, Amalię p. Mielnicka, dr Bauera p. Kosiński, chevaliera Cézara de la Roche p. Bończa, Ernesta de la Roche p. Stanisławski. Próby prowadzi p. M. Węgrzyn.

Teatr „Nowości“. Od dnia dzisiejszego tj. od środy 24 bm. daje teatr „Nowości“ zupełnie nowy również atrakcyjny program. — Prawdziwą senzacyą obecnego programu będzie Eliza Worner jedyna kobieta w świecie odgadująca myśli wszystkich obecnych na sali, sama bezpośrednio, przewyższając jedynego dotąd w tym rodzaju słynnego Bellińiego.

W kabarecie wystąpi dyrektor A. S. Poleński, którego publiczność już dawno nie widziała na scenie oraz p. Borowska z nowemi piosenkami. Również atrakcyą programu będzie amerykańska pantomima wykonana przez trupę Densmorens p. t. „Powrót z balu“ nadto Teh 4 Faludy's francuska trupa parterowych akrobatów i Relandinos żywy i śpiewający słup.

Programu dopełni arcywesoła humoreska kabaretowa p. t. „Ożenił się z własną siostrą“. Program trwać będzie tylko 8 dni.

Z Instytutu muzycznego. W wieczorze kameralnym, który odbędzie się d. 24 b. m. o godz. 6-tej w lokalu Instytutu muz. (ul. św. Anny 2) biorą udział: Bracia Holzerowie, W. Syrek, K. Klakurka, M. Szalewski, I. Hochfeldówna i R. Brodil.

W program wejdą: kwintet Dvořaka, kwartet Beethovena i pieśni Jensena i Franza. Wstęp wolny i bezpłatny.

Z Powszechnego Związku artystów. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wybrano prof Axentowicza jednogłośnie prezesem Powszechnego Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy. Wiceprezesami zostali wybrani pp.: Makarewicz, Stroynowski i Tetmajer. P. Wojciecha Kossaka, który przystąpił do „Związku“, postanowiono zaprosić do współudziału w pracach komisyi dla budowy Domu artystów.

Mianowania i przeniesienia. Z Wiednia telefonują: Dyrektor państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie radca szkolny Władysław Kłapkowski posunięty został do VI klasy rangi.

Dr. Juliusz Rawicz Gawroński, konsulent prawny hipotecznego oddziału Banku austro-węgierskiego, mianowany został dyrektorem austryackiego centralnego Banku Kredytowego Ziemskiego.

Ze Lwowa telefonują: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł starszego oficyała Juliana Krzykowskiego z Chrzanowa do Krakowa, oraz zamianował starszymi oficyałami kancelaryjnymi oficyałów kancelaryjnych Józefa Waszkiewicza w Krakowie dla Krakowa i Władysława Kamińskiego w Chrzanowie dla Chrzanowa.

Porzucone dziecko. W marcu 1910 roku znaleziono w kościele Sióstr Karmelitanek przy ul. Łobzowskiej niemowlę płci męskiej, porzucone jak wskazywały poszlaki, przez nieletnią matkę. Ponieważ poszukiwania za tą ostatnią pozostały bezskuteczne, oddano dziecię do szpitala św. Ludwika, gdzie do tej pory przebywało. Dopiero w tych dniach aresztowała policya niejaką Maryę Drapałę z Koszkwi w Król. Polsk., w której rozpoznano matkę porzuconego dziecka.

Włamanie. Pod zarzutem włamania, którego dopuścił się nieznany sprawca do mieszkania p. Heleny Sikorowej ujęła wczoraj policya niejakiego Feliksa Rattan.

Nieuczciwy inkasent. Inkasent składu węgla p. Zdzisława Sinótki, nazwiskiem Ignacy Tchórz, sprzeniewierzył na szkodę chlebodawcy 200 worków węgla wartości 180 koron. Tchórza aresztowano.

Sprzeniewierzenie w m. Kasie Oszczędności. Ze Stryja donoszą, że kasyer tamtejszej m. Kasy Oszczędności, Konrad Daun, popełnił defraudacyę na 60 tysięcy koron. Defraudacyę wykrył wysłany przez Wydział krajowy na szkontrum r. Schworm. Całkowita kwota zdefraudowana dotychczas jeszcze nie jest ustaloną.

Rewolwerowy zamach. W Sichowie chciał tamtejszy kupiec Dawid Chrein zastrzelić konkurenta swego Mojżesza Altbauera. Życie zawdzięcza A bauer temu, że w krytycznym momencie uchylił głowę, skutkiem czego uszedł kuli. Chreina aresztowano.

Ze Lwowa.

Ucieczka. Ze Lwowa znikł przed kilku tygodniami znany w sferach towarzystwa donżuan Stanisław Richter, kasyer jednej z młodszych instytucyj finansowych.

Powodem ucieczki były długi i kolizya z kodeksem karnym. Obracał on się tu w kole złotej młodzieży hulaków i szulerów. Podobno towarzysz Richtera p. K., który podpisywał mu weksle, padł jego ofiarą na znaczne kwoty.

Śmiertelne zaczadzenie. W domu przy ul. Żółkiewskiej l. 21 zaczadził się ubiegłej nocy na śmierć robotnik Aleksander Okuniewski. Żonę jego, która spała w tej samej izbie, trochę dalej od pieca, zdołało pogotowie odratować.

Kramarz przeciw oderwaniu Chełmszczyzny.

Praga. (Tel. wł.). „Narodni Listy“ zamieszczają dziś artykuł wstępny — znanego działacza wszechsłowiańskiego — posła dra Kramarza, zatytułowany: „W ostatniej chwili“. Poseł Kramarz wzywa **w gorących słowach Rosyę, aby odstąpiła od zamiaru oderwania Chełmszczyzny.** W końcu artykułu oświadcza dr. Kramarz, **iż ten czwarty rozbiór Polski** zniszczy wszelkie nadzieje na pokojowe ukształtowanie się stosunków polsko-rosyjskich i **będzie miał fatalne skutki dla całej Słowiańszczyzny.** Poseł Kramarz apeluje jeszcze raz gorąco do Rosyan i **błaga aby nie tworzyli między sobą a Polakami — nieprzebytej przepaści.**

Spisek przeciw dynastyi serbskiej.

Belgrad. (Tel. wł.). Między serbskim następcą tronu, ks. Aleksandrem, a ministrem wojny, Stefanowiczem, przyszło do **gwałtownego nieporozumienia.** Następca tronu **złożył godność naczelnego inspektora armii.**

Belgrad. (Tel. wł.). W armii serbskiej **odkryto tajne sprzysiężenie,** zwane „czarną ręką“, a skierowane **przeciw następcy tronu i dynastyi.** Sprawa „czarnej ręki“ była przedmiotem interpelacyi w skupczynie. Obiega pogłoska, **że minister wojny, Stefanowicz, wiedział o istnieniu sprzysiężenia.**

Macoch na Morawach.

Berno morawskie (tel. wł.). Dziś urzędownie stwierdzono, że **w r. 1908 bawił tu zbrodniarz jasnogórski Macoch** ze swoją kochanką Krzyżanowską. Oboje przybyli do Berna z Zakopanego i **bawili się szeroko.** Macoch chodził w ubraniu księżem. Krzyżanowska zostawiła swoją fotografię gospodyni, u której mieszkała.

O nuncyaturę wiedeńską.

Wiedeń (tel. wł.). „N. Wiener Tagblatt“ donosi, że następcą zmarłego nuncyusza Bavony przy dworze wiedeńskim **będzie kardynał Tolli z Brukseli.** Wymieniają również nazwisko **kardynała Aversy.**

Za 8—10 dni.

Praga (tel. wł.). „Tagblatt“ donosi, że sprawa dymisyi Aehrenthala rozstrzygnie się w 8—10 dniach.

Parlament niemiecki.

Berlin (tel. wł.). Parlament zbierze się 7 lutego.

Szpiegostwo na rzecz Austryi.

Belgrad. (Tel. wł.). Dziś aresztowano praktykanta w wydziale celnym poczty tutejszej Vuczeticza, stwierdzono bowiem, że uprawiał szpiegostwo wojskowe na rzecz Austryi. Aresztowany przyznał się do winy.

Dramat małżeński.

Londyn, 23 stycznia.

W Newport rozegrał się krwawy dramat małżeński. Do mieszkania swej teściowej przyszedł górnik Bailiss, chcąc się rozmówić ze swoją żoną, z przebywającą u matki, a z którą nie żył już od roku. Po krótkiej rozmowie w drzwiach mieszkania żona górnika wpadła do mieszkania zalana krwią, płynącą z ogromnej rany na szyi, za nią zaś wbiegł rozwścieczony małżonek z brzytwą w ręku. Szwagier Bailissa chciał go powstrzymać, odniósł jednak rany na rękach i musiał go puścić, poczem Bailiss w oczach wszystkich poderżnął sobie gardło i padł trupem, żona zaś jego z dzieckiem na ręku uciekła do sąsiadów i tam skutkiem upływu krwi wyzionęła ducha.

Odpowiedzi od Redakcyi.

„I. K. C.“ w Jor... Żądanie Pańskie jest zbyt wygórowane. Możemy ofiarować najwyżej 4 hal. od wiersza.

Wyrób i skład główny:
1071 APTEKA
Fort. Gralewskiego
W KRAKOWIE.
Figol Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający.
Składy we wszystkich aptekach.

Łyżka — narzędziem zbrodni.

Zbrodnia w Kulparkowie.

Lwów, 24 stycznia.

Sekcya zwłok zamordowanego w kulparkowskim zakładzie dla obłąkanych, Jakóba Dymy, wykazała, że śmierć on poniósł skutkiem rany u podstawy czaszki. Rana zadana była z tyłu w kark, przechodziła koło kręgów. Morderca posługiwał się jakiemś ostrem narzędziem, jednakowoż, jak z kształtu rany widać, nie nożem. Narzędzie to znaleziono. Jest to metalowa łyżka o dobrze zaostrzonym trzonku; — jako lico, złożono ją w sądzie.

Ponadto skonstatowano w mózgu Dymy szereg zmian w szarej i białej istocie mózgowej. Skutkiem tych zmian, Dyma, jako obłąkany, przebywał w zakładzie.

Samoistny filozof leśny.

Podejrzany o zabicie Dymy, Bronisław Świdnicki, już drugi raz z rzędu przebywa na kuracyi w kulparkowskim zakładzie. Człowiek ten, inteligent, zawsze to swoje stanowisko zaznaczał wśród chorych w zakładzie; często ich brutalizował, a zawsze traktował ich z góry. Na lwowskim bruku był on dobrze znany przed kilku laty. Już wówczas nienormalny, w jednej z tutejszych kawiarni urządzał wykłady, w których rozwijał własny swój system filozoficzny, nazywając siebie samoistnym filozofem leśnym. Oryginalne te zebrania ściągały mnóstwo publiczności, ze względu na wielce oryginalne, a oczywiście zupełnie z logiką się nie liczące, ujmowanie sprawy przez prelegenta.

W zakładzie Świdnicki zachowywał się początkowo dość spokojnie. Dopiero w ostatnich czasach zaczął miewać ostre napady szału. Zdaje się, w czasie jednego z takich momentów dopuścił się zbrodni. Obecnie pozostaje on nadal w zakładzie, znajduje się jednak pod nader ścisłym dozorem.

Usiłowana kradzież na dworcu kolejowym.

Jordanów, 23 stycznia.

Dnia 17 bm. pełnił służbę na tutejszym dworcu kolejowym, naczelnik tegoż p. Edmund Bałaziński. Przed południem, mając jakiś interes prywatny, udał się do swego mieszkania, z którego po dobrej chwili powrócił do przerwanego urzędowania. Gdy chciał wydobyć z wertheimowskiej kasy potrzebne mu zapiski, włożył klucz do zamku, nie mógł go otworzyć. Po bliższym rzeczy zbadaniu, zdawało się, że w zamku tkwi kawałek jakiegoś żelaza. Widząc, że ma się tu do czynienia z jakąś zagadkową „manipulacyą“, natychmiast zawiadomił pan Bałaziński miejscowy posterunek żandarmeryi, z którego wydelegowano sprytnego żandarma p. Sawrija do przeprowadzenia dochodzeń.

Po wyjęciu z zamku kasy kawałka żelaza, okazało się, że jest to dorobiony klucz, który z powodu, że był zrobiony ze słabego materyału w zamku „zaciął się“ i ułamał, czem przeszkodził złodziejowi do dostania się do kasy, w której w krytycznej chwili było przeszło 3000 koron i ważne dokumenta mobilizacyjne. Mając tak niezbity dowód w ręku, jak ułamany klucz, że zanosiło się tutaj na kradzież, rozpoczął p. Sawrij śledztwo.

Ponieważ klucz był ślusarskiej roboty, udał się p. Sawrij do warstatów miejscowych ślusarzy i rzeczywiście właściciel pracowni ślusarskiej p. Sołtys, w skazanym kluczu rozpoznał swą robotę, twierdząc, że robił go jednemu panu, jednak bez „ząbków“, które tenże musiał sobie sam dorobić. Po opisie osoby, pokazało się, że owym panem jest nikt inny tylko pan Władysław Gozdawa Teleżyński, rodem z Rosyi, ojciec jednego z miejscowych funkcyonaryuszy kolejowych, który przebywał tu od jesieni stale na stacyi kolejowej. Gdy po dalszych dochodzeniach okazało się, że tenże kupił pilnik w sklepie p. Friedhabera, który przy rewizyi domowej u Teleżyńskiego znaleziono i zgodnie z twierdzeniem p. Sołtysa klucz w pracowni tegoż zamówił i odebrał, niepozostało nic innego, jak tak niebezpiecznego ptaszka przymknąć, co też p. Sawrij uczynił, odstawiając Teleżyńskiego do miejscowego aresztu sądowego. Dodać należy, że Teleżyński przedstawia się powierzchownie bardzo okazale i nikt by nie przypuszczał, widząc go w dniu 13 bm. na urządzonej obławie na dziki, rozprawiającego i zabawiającego myśliwych ciętymi dowcipami, jakiego się ma przed sobą „myśliwego“. Z zawodu jest Teleżyński agronomem i długie lata bawił w Rosyi, zanim przyjechał do Galicyi na gościnne występy i tu mu się noga pośliznęła.

Prawdopodobnie ofiarą sprytu tegoż padł urzędnik ruchu p. Jan Franta, ojciec 8 dzieci, któremu z początkiem stycznia, gdy pełnił służbę za będącego na urlopie naczelnika p. Balazińskiego, skradziono z tak zwanej „handkasy“, kwotę około 150 koron, które tenże musiał zapłacić.

Cała ta sprawa budzi w mieście i okolicy ogromne zainteresowanie się, a niebrak przytem różnych opowiadań, o przelewie krwi, o strzałach, o szpiegostwie na rzecz Rosyi i t. p. co naturalnie jest już wybrykiem fantazyi różnych „cioci i ich przyjaciółek“ żądnych zawsze czegoś nowego.

Najsławniejszy detektyw amerykański.

Nowy Jork w styczniu.

Najsławniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych jest obecnie detektyw policyi Wiliam J. Burns. W każdem piśmie illustrowanem można zobaczyć jego portret i przeczytać całe kolumny jak najgorętszych pochwał.

Sławny policyant amerykański nie przypomina w niczem z wyglądu legendowego angielskiego Sherlocka Holmesa. Burns wygląda na zadowolonego restauratora w chwili, gdy zaprasza swą klientelę do spróbowania dobrze przyrządzonego obiadu. Syn policyanta, Wiliam J. Burns, jest poniekąd dziedzicznym profesyonistą. Poza wielką liczbą spraw prywatnych, które zawsze umiał wyświetlić należycie, odznaczył się szczególnie we wielkich procesach, dotyczących różnych fałszerstw politycznych. W roku 1885 wykrył wielkie fałszerstwo wyborcze w stanie Ohio, co wyprowadziło go na szerszą arenę działalności. Następnie wykrył i aresztował w stanie Illinous bandę podpalaczy, wyzyskującą planowo towarzystwa ubezpieczeń. Nieco później zaprowadził ład i porządek na terytoryum, przeznaczonem dla Indyan i wytępił rozbójników, stanowiących plagę tych okolic.

Burns jest prawdziwym biczem na różnych włamywaczy kas bankowych i podrabiaczy czeków. W roku 1909 rząd waszyngtoński użył go do wyświetlenia ważnej sprawy fałszerstw z posiadłościami ziemskiemi, w której było zamieszanych wiele wpływowych osobistości politycznych. Detektyw zdołał, pomimo olbrzymich wszelkiego rodzaju przeszkód, stawianych przez potężną klikę, zgromadzić dowody winy senatora Mitchella z Oregonu i dwóch bardzo wpływowych posiadaczy ziemskich z Kalifornii, Hyde'a i Bensona.

W pamiętnej dla Stanów Zjednoczonych walce Burns'a z Radą miejską San-Francisco, która defraudowała olbrzymie fundusze, Burns potrafił tak zastawić sidła, że połapał w nie najwpływowszych i najpotężniejszych złodziei dobra publicznego i zmusił poprostu sądy, co jest rzeczą niełatwą w Stanach, gdy chodzi o ludzi wpływowych do ukarania ich. W tej walce Burns miał przeciwko sobie prawie wszystkie władze stanu, ale poza sobą całą uczciwą opinię ludności.

Z Hałcnowa.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 21 bm. dziatwa szkoły polskiej TSL. w Hałcnowie odegrała przy szczelnie wypełnionej sali „Jasełka“ w III. akt. Waleryi Szalayównej.

Piękna treść patryotyczna, jak również żywa i należycie zrozumiała gra dziarskich amatorów szczerze rozweseliła i pokrzepiła na duchu zebranych, a kasa Koła TSL. zyskała 52 K 60 h. Powtórzenie tych samych „Jasełek“ w dniu 28 bm. zapowiada się również bardzo dobrze.

Gustowne i nader efektowne kostyumy roboty p. J. Matyjanki były prawdziwą atrakcyą tego przedstawienia, a staranna reżyserya p. W. Robaka dopełniły pięknej całości.

MYDŁO RAJSKIE
Smiechowskiego
najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.
Paczka funtowa w oryginal. opakowaniu 44 hal.
Do nabycia wszędzie! 1195

L. 129970/1911
I. a.

OGŁOSZENIE NAJMU!

Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka domu lk. 1. Dz. XI. „Dębniki“ (dawna willa hr. Lasockich), stojącego bezpośrednio przy obszernym parku ma zaraz do wynajęcia lokal parterowy, obejmujący 5 pokoi i 2 werandy, oraz lokal na I. piętrze również 5 pokoi, i 2 balkony, nadające się na prowadzenie restauracyi, mleczarni, kawiarni i t. p.

Na żądanie może być również wydzierżawiona część przyległego parku.

Mający chęć wynajęcia winni składać oferty z podaniem celu na jaki lokal ten mają zamierzają, oraz wysokości zaofiarowanego czynszu w Wydziale I. a. Magistratu ulica Poselska L. 10, II. piętro drzwi Nr. 20, gdzie również można zasięgnąć w godzinach urzędowych od 11—2 bliższych informacyi, a to najdalej do dnia 20 lutego 1912 roku.

Pierścionki
Ślubne i zaręczynowe, zegarki, łańcuszki, kolczyki oraz wszelkie wyroby jubilerskie
poleca NAJTANIEJ Emil GOLDWASSER w Krakowie tylko Grodzka Nr. 25.
w pobliżu Magistratu.
771
ZA DARMO!
opłacone wysyła bogato illustrowane cenniki.
Na składzie: łyżki, łyżeczki, cukiernice i wszelkie wyroby z chińskiego srebra.

Już została otwartą pierwszorzędna

„KAWIARNIA TEATRALNA“

w stylu renesansowym **W. WOŹNIAKA w KRAKOWIE** vis a vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).

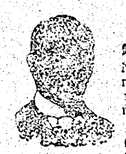
WYBORNA Kawa — Herbata — Czekolada — Wszelkie NAPOJE — Chłodniki — Ciasta i t. d.

Nadto w kawiarni znajdują się: 22

BAR amerykańsko-angielski. — BILARDY. — SALE do wszelkiej gry. — CZYTELNIE obszerne. — 6 wygodnych LÓŻ.

Na żądanie są obszerne gabinety. Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.

ŁADNY WĄS jest ozdobą mężczyzny!



uzyskać go można używając płynu

„GRAZYI“

Nadaje zarostowi odpowiednią formę, robi włos miękkim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzmacnia go. 1108

Ostrzega się przed naśladowictwami GRAZYĘ dostać można po cenie 1 k za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna. Drog. Stan. Tomaszewskiego ul. Zwierzyniecka, Drog. Zdz. Komorowskiego, Kraków Floryańska. Wyrób i główny skład wysyłkowy: FABRYKA chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

Zakład Pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

Plac Szczepański 2, dom własn.

Tel. 330. 170 Tel. 330.

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

Agenci

uczciwi i zdolni, otrzymają natychmiast stały, znaczny dochód. — Także jako zajęcie uboczne. Zgłoszenia: „T. O. P.“ Główna poczta Posterestante Kraków. (113

INKASENT

z kaucyą, otrzyma natychmiast dobrą, stałą posadę. Zgłoszenia: T. O. P. za okazaniem kwitu inseratowego Kraków, Główna Poczta Poste-restante. (112

Kilka sumiennych panienek do ekspedycyi sklepowej, poszukuje Parowa Fabryka wódek, Romana Marczyńskiego, Zwierzyniec Pałac 25. Zgłoszenia w godz. porannych od 9—11. 113

BEZPŁATNIE „Romans i Powieść“

tygodnik poświęcony beletrystyce, drukujący utwory najznakomitszych powieściopisarzy (w roku 1912 zamieszcza powieść W. Sieroszewskiego „W zaciszu“, nową wielką powieść J. Weyssenhoffa, utwory Reymonta, Kaz. Tetmajera, Zapolskiej, Daniłowskiego, Perzyńskiego i innych).

BEZPŁATNIE Albumy artystyczne

w liczbie 2—3 rocznie, poświęcone specyalnym tematom (Album pierwszy p. t.: „Rok 1812“), ozdobione wspaniałemi reprodukcyami wielobarwnemi znakomitych dzieł sztuki polskiej.

BEZPŁATNIE „Turysta Polski“

ilustrowany miesięcznik, poświęcony podróżom i turystyce, oraz fachowym informacyom z tej dziedziny, zamieszczający barwne opisy wędrówek po naszych i obcych zimiach

otrzymają Abonenci „ŚWIATA“

bogato ilustrowanego tygodnika, poświęconego sztuce, literaturze i życiu bieżącemu, którego każdy zeszyt zawiera około 60 ilustracyi i około 25 stron tekstu literackiego. — Przedpłata kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24.

Administracya „ŚWIATA“ w Krakowie Bonerowska L. 12.

Numery okazowe i prospekty bezpłatnie. 116

ZAPAS

starych i cennych WIN węgierskich

oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedaję z okazyi zwinięcia handlu po nizkiej cenie.

Wdowa A. Vogel.

Stanisławów (Rynek).

Kupię psa małego, białego lub Rattlera. Ulica Kącik, w Podgórzu. L. 13; drzwi Nr. 6. 114

DO FABRYKI

pod Podgórzem poszukuje się zaraz za dobrą płacą:

1) zdolnego **ślusarza** maszynowego,

2) dobrego **cieśli** (czeladnika.) i ia znający się na stolarstwie i modelarstwie ma pierwszeństwo.

Zgłoszenia pod A. Z. Poste-restante główna poczta Kraków. 106

Panna, lat 20, przystojna szatynka z domu gospodarskiego i interesu zarazem, do którego jest bardzo uzdolnioną, odpowiednio wykształcona z posagiem 3.000 kor. i kompletną wyprawą, chce zaznajomić się z mężczyzną w celu matrymonialnym. Fotografia wymagana. Dyskrecya pod słowem honoru. Anonimy do kosza. Adres: Poste-restante „Gondola“ Żywiec. 115

MASŁO

kuchenne i deserowe

codziennie świeże, wysyła pocztą 5 kilowe paczki, po najniższych cenach:

Centralne Towarz. Handlowe

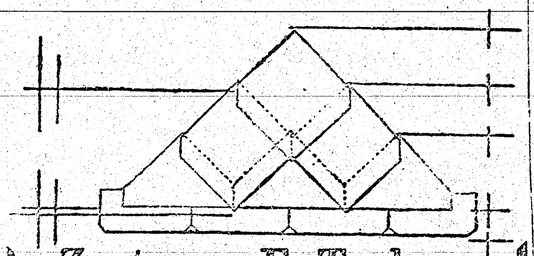
Kraków, 108

Plac Szczepański l. 6.

Pomocnik

młody, dzielny korzenno-śniadaniowego poszukuje posady, ewentualnie jako kelner. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Il Kur. Codz.“ pod „Pomocnik“. 38

Dachówki Eternitowe.



Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA 1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

W c. k. rządowo uprawnionym **Zakładzie wojskowo naukowym** emer. Majora A. Kornbergera i K. Moscheniego rozpoczynają się 1-go lutego 1912

Nowe Kursa Przygotowawcze

(ostatnie przed zmianą Ustawy wojskowej)

do Egzaminu inteligencyjnego.

Dla uczniów zamiejscowych wygodnie urządzony

Pensyonat.

W Zakładzie udziela się również prywatnej nauki przygotowawczej do egzaminów wstępnych do

Szkół średnich i matury.

Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya, **w Krakowie „Willa WENECYA“** obok „Sokoła“. 123

CUKIERNIA

przy ruchliwej ulicy w Krakowie, jest tanio do sprzedania. Poste-restante

„Z. Z. 100.“ 121

2 parcele

do sprzedania, budowlane, nadające się do budowy i do willi, — Wiadomość w Administracyi „Ilustrow. Kuryera Codziennego“.

Dla wygody P. T. Publiczności KASA otwarta przez cały dzień od godziny 8 rano do godz. 7 wiecz. BEZ PRZERWY. 69

CENTRALNY BANK CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI FILIA

RYNEK L. 42, a róg ulicy św. JANA L. 1.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN W KRAKOWIE.

Wchód od ulicy św. JANA L. 1.

Wkładki oszczędności około 115,000.000 Kor.

Wadya i Kaucye. — WKŁADKI na rachunek bieżący i książeczki . . . do 4 1/2 %

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagraniczne i zamorskie.

Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościowych.

Najtańsze przekazywanie pieniędzy do Ameryki za pośred. własnych biur. — Wszelkie tansakcye bankowe w ramach statutu.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.

Nakładny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*

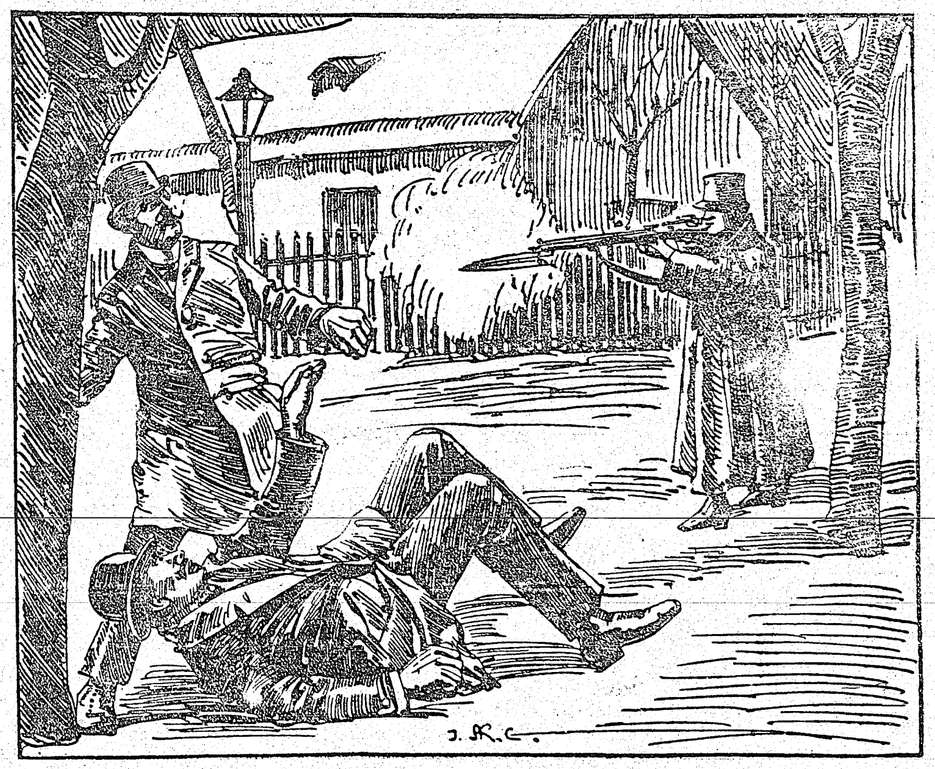
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K. 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20 Nadesłane . . . . . „ —·80 Paski od . . . . . „ 4·— Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Piątek 26. stycznia 1912. Nr. 20.

Zastrzeleni przez szyldwacha.



Objaśnienie wewnątrz numeru).

Pierwsza KRAJOWA FABRYKA Kufrów i Wyrobów Galanteryjno-Skórzanych

170



NAJWIĘKSZY SKŁAD Lasek, Parasoli. — ZAKŁAD WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH.

Wyrób Pokrowców. Wszelkie naprawy. Największy wybór pugilaresów, portfeli, etui na cygara i papierosy itp.

Dwa wieki pod obuchem pruskim.

Berlin, 22 stycznia 1912.

Po raz dwóchsetny obchodzą Prusy rocznicę urodzin człowieka, który wyprowadził je na arenę wielkiej polityki, grabieży i wszelkiego rodzaju łajdactw złączonych nierozdzielnie z pojęciem „polityki pięści“ w jakiej przodowały i przodują Europie Prusy.

Zaszyty przez całe życie w mundur żołnierski, człowiek ten o umyśle barbarzyńskich swych przodków z lasów teutońskich, o popędach głodnego wilka, o etyce kajdaniarza — pisał się *„Friedericus rex“*. Służalcza historya nadała mu przydomek „Wielkiego“, a lud własny nazywał go trywialnie *„Starym Frycem“*.

Taki tylko monarcha mógł zbudować i ugruntować państwo przyszłych hakatystów, brutalnych junkrów, zapitych wiecznie bursztowi i głupich a złych i samolubnych agraryuszów niemieckich.

Człowiek ten **nienawidzący własnego ojca, pogardzający własnym narodem**, poznający na niby-filozofa, mógł rzeczywiście tylko we własnym narodzie wzbudzić sympatyę i cześć, jaka przetrwała jeszcze w dwa wieki po jego śmierci.

Dziwniejszą atoli jest rzeczą, że Austrya, której był zawsze zdecydowanym, zażartym **wrogiem, który Habsburgów chciał tronu pozbawić**, łączy się (!!!) w pochwalnych pieniach na cześć wielkiego bandyty na tronie. Wszystkie wiedeńskie dzienniki, cała prasa przepełniona jest **entuzyastycznymi (!) wykrzyknikami** o „starym Fryc“, podaje jego życiorys z okazyi 200-setnej rocznicy urodzin, cytuje ordynarne dowcipy jego, sławi urojone cnoty i wielkość, nie chcąc pamiętać o tem, że ten sympatyczny dla niej „stary Fryc **omal że nie rozbił monarchii habsburskiej**, że koszta wyniesienia Prus do pierwszorzędnej potęgi — **musiała właśnie Austrya zapłacić**, Austrya, której słabe strony znał Fryderyk dobrze i bez żadnych skrupułów wyzyskał je dla siebie.

Pouczа nas o tem aż nadto dosadnie historya lat 1740—1742 i 1744—1745, historya wojen śląskich, które skończyły się haniebnym pogromem Austryi i wydarciem jej krain, zwanych dziś Śląskiem pruskim. W trzeciej wojnie śląskiej czyli siedmioletniej (1756—1763), gdy oprócz odniesionych wielkich zwycięstw nad słabą i chyłacą się do upadku monarchią doznał i klęsk kilku — wszedł w ścisły sojusz i przyjaźń z Rosyą związki — na **nieszczęście Europy i naszej Ojczyzny.** Stosunki, nawiązane przez Prusy z owczesnym carem Piotrem III. dotrwały **aż do naszych czasów** i nieraz ciężkim obuchem zawisły nad ludami Europy.

Wystarczy przypomnieć tylko pruskofrancuską wojnę w r. 1870, w której dyplomacya rosyjska zapewniła „krycie tyłów“ pruskim rozbójnikom. Prusy nie pozostały dłużnemi swojej najmilszej sojuszniczce. Podczas świetnie prowadzonej, zwycięskiej początkowo, ostatniej rewolucyi w Królestwie Polskiem, gdy carat zupełnie stracił serce i głowę — zobowiązały się Prusy, celem „uśmierzenia buntu“ **przerzucić swoje wojska** za wschodnie granice, **zająć Królestwo Polskie wraz z Warszawą i przeprowadzić „pacyfikacyę“ buntowniczej ludności.**

Europa ma w osobie Fryderyka II. do zawdzięczenia Prusom zmorę **„z rojnego pokoju“**, a co za tem idzie, **ustawicznej niepewności politycznej**, odbijającej się tak szkodliwie na jej pokojowym, kulturalnym rozwoju i ciężkich warunkach bytu, wśród jakich wszyscy żyjemy.

Co do nas Polaków jest upiorna postać Fryderyka II-go **uosobieniem gwałtu, bezprawia i przeniewierczości.** Nie zapomnajmy o tem, że wszak to ten koronowany rozbójnik, na spółkę z ladacznicą Katarzyną **był autorem pierwszego rozbioru naszej Ojczyzny.**

To też dla pamięci bohatera narodowego Prus dzisiejszych nie mamy nic więcej ponad **pogardę i nienawiść**, które słusznie należą się od nas jemu i jego potomstwu.

Załagodzenie konfliktu włosko-fracuskiego.

Krym, 25 stycznia.

Sprawa zatargu o zajęty okręt między Francyą a Włochami jest zupełnie załagodzona. Stwierdzono, że z 20 pojmanych Turków 4 jest istotnie lekarzami, inni zaś dozorcami szpitalnymi, wobec czego **wszystkich natychmiast uwolniono.**

Paryż, 25 stycznia.

Załagodzenie konfliktu w sprawie zajętego statku przez Włochy wywarło bardzo **dodatnie wrażenie** w całej prasie francuskiej.

Blokada Morza Czerwonego.

Rzym, 25 stycznia.

Ministerstwo spraw zagranicznych notyfikowało przedstawicielom obcych państw w Rzymie, **że blokada zapowiedziana przez komendanta włoskiej floty na Morzu Czerwonem, rozpocznie się 24 bm.**, oraz, że okręty neutralne otrzymają pięciodniowy termin od chwili ogłoszenia blokady, aby się mogły bez przeszkody oddalić z blokowanej strefy.

Chełmszczyzna w Dumie i prasie.

Duma peterburska rozpoczęła wczoraj (24 b. m.) dalsze narady nad sprawą chełmską.

Przemawiał poseł Jabłoński. — Oderwanie ziemi chełmskiej — mówił on — jest aktem gwałtu ze strony państwa i częścią ucisku stosowanego od stulecia wobec narodu polskiego.

Pierwej dokonywała wobec Polaków aktów gwałtu **rosyjska biurokracya**, obecnie sankcyonują je **zastępy rosyjskiego narodu.** Polacy nie dadzą się jednak zastraszyć. Ich narodowe poczucie i wola narodowa są niewzruszone. **Polacy nie zapomną o swoich braciach, którzy mają być oderwani.** (Oklaski u Polaków).

Dyskusya w Dumie — potrwa czas dłuższy.

Równocześnie o an synodu „Cerkownyja Wiedomosti“ zapewniają, że projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny — **najdalej w lipcu stanie się prawem.** Duma uchwali go w połowie marca, Rada zaś państwa — przyjmie go z wiosną.

Zajęcie okrętu austryackiego.

Wiedeń, 25 stycznia.

Wczoraj nadeszły tu wiadomości o **zajęciu okrętu austryackiego „Bregenz“ na pełnem morzu przez Włochy.**

W niektórych dziennikach miejscowych pojawiły się z tego powodu **ostre ataki na Włochy.**

Wiedeń, 25 stycznia.

Dyrekcya Lloydu austryackiego nie otrzymała dotąd żadnej wiadomości o przytrzymaniu **k** ju „Bregenz“ przez Włochy. W dyrekcyi panuje przekonanie, że okręt został tylko przeszukany, do czego miał tylko Włochom, jako mocarstwu, prowadzącemu wojnę, przysługuje prawo. Jednak za wykluczone uważają, aby okręt został aresztowany. Kapitanowie okrętów Lloydu mają ścisły rozkaz nie przyjmowania żadnej kontrabandy wojennej. Do aresztowania nie było więc żadnego powodu. Okręt „Bregenz“, który ma 3000 ton pojemności, nie ma połączenia telegrafu bez drutu, tak, że dopiero z najbliższego portu będzie mógł zawiadomić dyrekcyę o tem, co zaszło.

Rosya, Japonia i Anglia w Chinach.

Wiedeń, 25 stycznia.

„Wiener Allg. Ztg.“ dowiaduje się z dyplomatycznej strony, że między Rosyą a Japonią przyszedł do skutku formalny **traktat co do wspólnego postępowania w Chinach.**

Londyn, 25 stycznia.

Japoński minister spraw zagranicznych wypowiedział w Tokio mowę, w której zaakcentował wzmocnienie się sojuszu z Anglią w ten sposób, iż wnosić można, że **Japonia gotuje się do jakiejś wielkiej imprezy wojennej.** Oświadczają, że Japonia jest przez zajścia w Chinach zaniepokojoną i że wspólnie z Anglią zamyśla interweniować.

Zamęt chiński.

Z Szanghaju donoszą:

Dr. Sunjatsen oświadczył, że nie dosięrza zamiarom Juanszikaja i postanowił nie składać prezydentury, **dopóki republika chińska nie zostanie uznaną przez** mocarstwa. Jeżeli Juanszikaj zerwie z Mandżurami i publicznie oświadczy się za republikanami, wtedy może być wybrany prezydentem i wtedy Sunjatsen ustąpi.

Straszny czyn matki.

Budapeszt, 24 stycznia.

W jednej z uboższych dzielnic Budapesztu mieszkał od dłuższego czasu zarobnik dzienny Zygmunt Katona, zajmując z żoną i dwojgiem dzieci skromną izdebkę przy ul. Madach. Pożycie małżonków było zupełnie przykładne, przychodziło wprawdzie nieraz między niemi do kłótni, jednakże wkrótce potem zapanowywała w domu zgoda i harmonia, zwłaszcza, że Katona był przyzwoitym i pracowitym robotnikiem.

Przed niedawnym czasem zachorowała żona Katona i od tej pory zaczęły się dla ubogiej rodziny dni nędzy i niedostatku. Mimo bowiem częstej pomocy lekarskiej w chorobie Katonowej, nie następowało polepszenie, co męża jej doprowadziło poprostu do rozpaczy.

Chora, czując, że mimowoli staje się ciężarem dla męża, powzięła onegdaj straszny plan, który też niezwłocznie wykonała.

Mianowicie krytycznego dnia, korzystając z **nieobecności męża, powiesiła dwoje swych dzieci na haku od lampy**, poczem w ten sam sposób **pozbawiła się życia.**

Kiedy wieczorem przyszedł Katona do domu, oczom jego przedstawił się straszny obraz: w mieszkaniu zastał już tylko **trzy trupy** swych najbliższych...

Denatka pozostawiła na stole list, w którym żegna się w rzewnych słowach z mężem, prosząc go o przebaczenie. Zamordowanie dzieci tłómaczy, że nie chciała ich pozostawiać przy życiu na pastwę niepewnego losu.

Wielka wygrana!

Każdy, kto zaprenumeruje „Niwę Polską“, bogato ilustrowane pismo tygodniowe, **wygrać może 50.000 koron** na losy śląskiej Macierzy szkolnej, a nadto będzie miał **prawo grać** na zakupionych przez wydawnictwo **warłościowych losach**, których ciągnienia głównych wygranych wynosi **przeszło 1 milion koron.** Bliższe szczegóły w noworocznym numerze „Niwy Polskiej“, który na żądanie przesyła się bezpłatnie.

Prenumoratę, wynoszącą kwartalnie 2 K. 60 h. półrocznie 5 K. 20 h. rocznie 10 K. nadsyłać należy pod adresem: **Administracya „Niwy Polskiej“, Kraków, ul. Pawła 10.**

Nowożytna Aspazya.

Nowy-York, w styczniu.

Przy jednej z pierwszorzędnych ulic w centrum Nowego Yorku stoi od lat kilku elegancka, jakkolwiek niczem nie zwracająca na siebie uwagi willa, otoczona starannie utrzymanym ogródkiem kwiatowym. A jednak dom ten otacza od dłuższego już czasu jakaś niezbadana tajemnica; kilka miesięcy w roku zamieszkuje go pewna nadzwyczaj interesująca dama, **znana powszechnie w najbliższej okolicy ze wspaniałych festiwalów, urządzanych dawniej w swej posiadłości dla zaproszonych gości.** Nikt z sąsiedztwa nie wiedział, kto ona, nie umiał słowa o niej powiedzieć. W dniach ostatnich dopiero, dziwny zbieg okoliczności uchylił rąbka tajemnicy, odsłaniając ciekawy obraz obyczajów XX wieku.

Tajemniczą damę nazywali jej przyjaciele Emilią; czy była piękną? Rzecz nadzwyczaj względna, bo ani jeden z jej rysów z osobna biorąc nie był regularny. A jednak wszystkie razem wzięte tworzyły wdzięczną i powabną całość, której urok powiększały cudne jak marzenie oczy i smukły jak łodyga kwiatu wzrost. Jeżeli do tego dodamy niepoślednie wcale wykształcenie i obycie, zrozumiemy łatwo, czemu u stóp swych miała cały światek **mil** orderów amerykańskich, **królując** wśród nich niepodzielnie.

„Periklesem“ tej „Nowożytnej Aspazyi“ był jeden ze znanych w świecie całym królów kolejowych. Człowiek ten już nie żyje, ale za życia tak dbał o swą przyjaciółkę, iż umierając, pozostawił jej milionowy majątek a nadto gniazdko, przepełnione nieocenionemi dziełami sztuki.

To trwało przez lat kilka. Nagle w ostatnim roku przyszedł krach, kiedy Emilia gnana żądzą „sławy“ porzuciła swego Periklesa, zarzucając sieci na bawiącego chwilowo w N. Yorku księcia z krwi panującej. Plany zawiodły, a Emilia została na lodzie, gdyż solidarna plutokracya amerykańska zignorowała ją następnie zupełnie.

Emilia opuszczona sromotnie przez „dwór swój“ — zeszła do rzędu „zwykłych“ obywatelek Stanów Zjednoczonych i obecnie żyje w odosobnieniu zupełnem poświęcając się — co rzecz kobiet jej rodzaju dosyć zwykła — dewocyi.

Gwałtowny wybuch gazu.

Drezno, 24 stycznia.

W miejscowości Döbeln opodal Drezna wydarzyła się wczoraj wieczorem **gwałtowna eksplozya gazu**, która **pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar w ludziach a miasto całe pogrążyła na 24 godzin w najzupełniejszych ciemnościach.**

Oto około godz. 6-tej wieczorem zaalarmował zachodnią część miasta olbrzymi łoskot, który — jak następnie stwierdzono — spowodowany został eksplozyą gazu świetlnego, uchodzącego z pękniętej rury w jednej z realności przy pryncypalnej Friedrichstrasse. Dom, w którym nastąpiła eksplozya runął, zasypując w gruzach kilkanaście osób, które **odniosły ciężkie obrażenia i rany. Trzy osoby zostały pokaleczone tak ciężko, iż nie ma nadziei utrzymania ich przy życiu.**

Wybuch, który słychać było w całem mieście, uszkodził poważnie główny przewód gazowy tak, iż całe miasto tonęło przez noc całą w nieprzeniknionych ciemnościach.

Ruch na dworcu kolejowym odbywał się również wśród ciemności rozpraszanych jedynie lampkami ręcznemi.

W mieście z powodu ciemności wydarzyło się również kilka poważniejszych nieszczęśliwych wypadków.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został

Hotel Monopol

wraz z **Kawiarnią i Restauracyą**

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6

(dawniej Hotel Kleina.)

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z największym komfortem urządzone. — Światło elektryczne, ceny przystępne. — Z wysokiem poważaniem

Zygmunt BILLET.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 25. stycznia 1912.

Rząd pruski przeciw teatrowi polskiemu.

Z Poznania donoszą, że **władze pruskie wydały zakaz dyrekcyi angażowania do opery i operetki artystów, będących obcymi poddanymi.** Jest to ela teatru poznańskiego **cios radykalny**, niepodobieństwem jest bowiem skompletowanie zespołu śpiewackiego i muzycznego na miejscu; wskutek tego rozporządzenia utraci **Poznań operetkę**, ponieważ zaś dochód tylko z dramatu nie zdoła utrzymać teatru, sprawa idzie dalej nad przepaść.

Wobec tego, iście pruskiego, rozporządzenia, nie ohcącego złośliwie przyznać sztuce śpiewaczej przywilejów, jakie ma na całym świecie — międzynarodowego charakteru, wątpić należy, czy się kto pokusi o teatralną impreę poznańską. Obecny dyrektor, **pan Andrzej Lelewicz zapowiedział już**, że się bezwarunkowo po ukończeniu kontraktu, który niedługo upływa, **cofnie i o teatr poznański już się starać nie będzie.**

Opera i operetka poznańska w obecnym składzie, zjeżdża jeszcze w maju do Galicyi, gdzie **ją tak** mile corocznie przyjmowano.

Jak ludzie ogrzewali i ogrzewają mieszkania.

W dziejach kultury spotykają się często z najnowszemi wynalazkami stare, czasem dawno zarzucone przez ludzkość sposoby udogodnienia życia. Tak też jest z ogrzewaniem mieszkań. Dzisiejszemu centralnemu ogrzewaniu zupełnie odpowiada hypokanston starych Rzymian, co znaczy palenie od dołu. Było ono urządzone tak, że posadzka opierała się na niziutkich słupkach i w tę wąską przestrzeń wpuszczano gorące powietrze, które ogrzewało kamienne posadzki i całą izbę. Ten sposób ogrzewania stosowali Rzymianie tylko w większych przestrzeniach, głównie w łaźniach. Przeważnie zaś używali i dziś jeszcze rozpowszechnionych we Włoszech, południowej Francyi i Hiszpanii małych piecyków, które napełnione węglami, ogrzewają przez promieniowanie ciepła. W ten sam sposób ogrzewają znane kominki, tak rozpowszechnione swego czasu u nas w Polsce i w całej północnej Europie. Wyrugowany przez piece kominek wraca dziś znowu jako **ozdoba salonów, ale nie ma już w nim tego, co tak nęciło dawniej zziębniętego** — niema żaru ognika i tego tajemniczego trzaskania i syczenia **palącego się** drzewa, które zastąpiono siłą elektrycznością lub gazem. W ostatnich latach cały szereg **domów** w Dreźnie poczęto już ogrzewać za **pomocą elektryczności, sprowadzanej z centrali.**

Wspomnieć tu należałoby jeszcze praktykowany przez włoskie przekupki sposób ogrzewania nóg flaszkami z gorącą wodą, co, jak opowiadają nasi ojcowie, stosował także zarząd kolejowy przed laty pięćdziesięciu niespełna, dla ogrzewania wagonów, a raczej nóg pasażerskich.

Komuż zaś z mieszkańców Krakowa nie znany jest sposób ogrzewania się naszych przekupek z placu Szczepańskiego lub Małego Rynku? Jak wiadomo, sympatyczne te kobieciny dla ogrzania zmarzniętych członków — ustawiają pod straganami olbrzymie garnki z rozżarzanym węglem, które w chwilach wielkiego mrozu ukrywają dyskretnie między fałdy swych bajecznych spódnic...

Budowa galicyjskiego kanału.

Z Wiednia donoszą: Zapewniają, że budowa V. losu rozpisana zostanie w czasie najkrótszym, a co do budowy VI. losu konsens ma zostać uzupełniony. Rozpisanie losu I. i II. musi czekać na rewizyę trasy na zachód od Zatora, która odbędzie się także w najbliższym czasie. Gdyby kanał na zachód od Zatora miał się zbliżyć do Oświęcimia, to prawdopodobnie potrzebne byłoby także nieznaczne zboczenie od obecnej trasy w I. losie, tj. bezpośrednio na wschód od Zatora.

Wicemajorowie w armii.

Minister wojny wprowadził nową rangę oficerską w armii austryackiej, mianowicie wicemajorów, względnie *majorów-porucznikiów*. Każdy kapitan, który w tej randze wysłużył 8 lat, będzie odtąd awansował automatycznie na wicemajora.

W ten sposób ma być skrócony czas awansu dla kapitanów, wynoszący dotychczas 12 lat. Płaca, jaką pobierać będą wicemajorowie, będzie się równała dotychczasowej płacy majorów I. stopnia. Odznaki będą w formie *guzika obok gwiazdek na kołnierzu*, oraz złotego, względnie srebrnego *paska na rękawie*.

Przeciw bursom moskalofilskim.

Krajowa Rada szkolna rozesłała w tych dniach — jak donosi „Prikarpatskaja Ruś“ — do dyrektorów szkół średnich w Galicyi wszechodniej okólnik, w którym zapytuje: 1) czy w danej miejscowości istnieją bursy russofilskie i wiele ich jest; 2) nazwa tych bursy i historya ich powstania; 3) wiele jest wychowanków w tych bursach; 4) kto jest ich przewodniczącym, kto zastępcą i sekretarzem, a kto gospodarzem domowym; 5) jakimi funduszami bursa istnieje i 6) czy bursa mieści się w domu własnym, a jeśli tak jest, kiedy kupił dom ten i za ile pieniędzy.

O świadectwa ukraińskie.

Podobnie, jak zeszłego roku, „Dilo“ wobec zbliżania się końca kursu zamieszcza notatkę, w której „przypomina ukraińskim rodzicom i dzieciom, że mają żądać świadectw w języku ukraińskim“. „Ukraińskiemu nauczycielstwu — pisze dalej organ „Narod Komitetu — przypominamy znowu, aby nie zapomniało o swym obowiązku narodowym. Niechaj te trzy czynniki staną silnie o swoje prawa, a sprawa narodowa posunie się znacznie naprzód“.

W rocznicę krwawej rzezi.

Z Petersburga telegrafują: Rocznicę pamiętnej krwawej rzezi tłumów, prowadzonych przez popa Gapona w styczniu 1905 roku do zimowego pałacu carskiego — obchodzono w Petersburgu i w innych centrach **fabrycznych**

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach. Pieczątki kauczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania wykonuję precyzyjnie i najtaniej

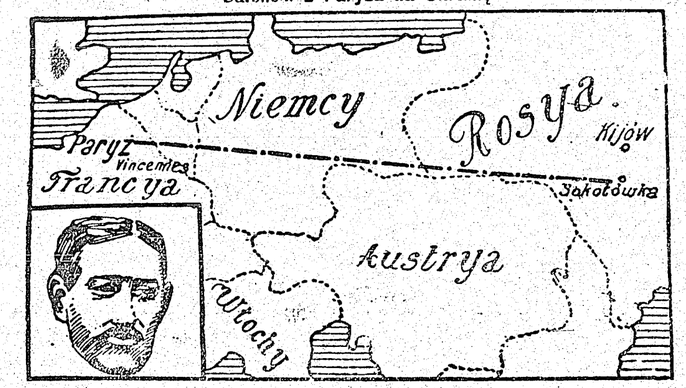
Artystyczny Zakład rytowniczo-graficzny i Fabryka pieczątek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. c.

Odsprzedawcom znaczny opust. **Wyroby z prima sng. złota „Double“ na składzie.**

Balonem z Paryża na Ukrainę.



Dwaj francuscy aeronauci pp. Emil Dubonnet i Dupont odbyli balonem „Condor III“ ryzykowną niezwykle podróż powietrzną z Paryża ponad Niemcami, Czechami i granicą rosyjską aż na Ukrainę, gdzie wylądowali w pobliżu Sokołówki pod Humaniem. Cała ta podróż trwała niespełna godzin 30. Odpocząwszy w jednym z polskich dworów, powrócili aeronauci koleją do Paryża przez Warszawę. — Rycina nasza przedstawia przebytą drogę oraz portret jednego z aeronautów, mianowicie p. Emila Dubonnet.

demonstracyami. W zakładach okrętowych zastrajkowało 2000 robotników: W Rydze urządzono pochód z czerwonemi chorągwiami, **przyczem przyszło do starcia z policyą** i wielu aresztowano. W samym Petersburgu **silne** oddziały robotników udały się na cmentarz, gdzie na grobach ofiar złożono wieńce z czerwonemi szarfami.

Jak wiadomo rzeź styczniowa w r. 1905 — stała się zaczątkiem rewolucyi w Rosyi.

Zgromadzenie kolejarzy.

— W całej Austryi odbywają się obecnie zgromadzenia funkcyonaryuszy kolei państw.; dnia 23 b. m. odbyły się w siedzibach miejscowych kół związku urzędników kolei państw. w Galicyi (a więc i w Krakowie) zgromadzenia urzędników, którzy uchwalili dwie rezolucye tej głównie treści, że podwyższenie kwaterowego począwszy od 1 stycznia b. r. nie odpowiada istotnym potrzebom i żądaniom urzędników i nie przyniosi spodziewanej ulgi przykremu ich położeniu, wywołanemu wzrastającą drożyzną mieszkań.

Zgromadzeni wyrażają za tem nadzieję, że ministerstwo kolejowe nie poprzestanie na połowicznem załatwieniu najważniejszego postulatu Narodowej organizacyi kolejowej, domagającego się odpowiedniego uregulowania kwaterowego i przystąpi nareszcie do stałego na dłuższy okres czasu zadowalniającego jego podwyższenia. Następnie domagają się zgromadzeni aby przy wyrównaniu upośledzeń wynikłych z awansu czasowego dla urzędników kolejowych dłużej służących, uwzględniono całą ilość ich lat służby. Jedno i drugie może nastąpić skoro ministerstwo kolejowe na przeprowadzenie materyalnej poprawy bytu funkcyonaryuszy kolejowych użyje przez parlament jednomyślnie uchwalonej kwoty 38 milionów koron.

Na co czeka p. Doliński?

Jedna z „najsympatyczniejszych“ instytucyi rządowych, c. k. Prokuratorya Państwa, nigdzie może nie daje się tak we znaki, jak u nas w Krakowie.

Zawdzięczać to należy przedewszystkiem i jedynie p. prokuratorowi Dolińskiemu, któremu już chyba dawno należy się *„panis bene(?) merentium“* — i to w najszczytniejszem rozumieniu zasług, położonych przez bezmyślne, a złośliwe sekatury, skierowane przeciw prasie.

Oto nowy, a oburzający fakt „urzędowania“ tego prokuratora:

We wczorajszym numerze naszego pisma, omawiając we wstępnym artykule perfidyę i nienawiść Rusinów do wszystkiego, co polskie — streściliśmy łajdacką odezwę, zredagowaną po rusku — ostrzegającą chłopów ruskich przed rzekomym wyzyskiem Polaków przy pośrednictwie pracy i kończącą się apelem, by chłopi russcy powierzali się w opiekę tylko pruskim, a nie polskim towarzystwom pośrednictwa pracy.

Odezwa ta, którą posiadamy w oryginale, drukowaną była w Katowicach i jest masowo rozrzucaną po całej wschodniej i ruskich obszarach zachodniej Galicyi.

— — — — — — — — — — — —

Wczoraj wieczorem zjawił się komisarz policyi i oświadczył, że z polecenia Prokuratoryi musi dokonać konfiskaty numeru.

Bezmyślność zarządzonej konfiskaty bije w oczy. Wszak tendencya inkryminowanego artykułu w niczem chyba nie narusza ustawy, a p. Doliński powiniej raczej z urzędu zwrócić uwagę na owe ulotne odezwy ruskie i zarządzić ich konfiskatę — a nie zwracać ostrze swego złego humoru czy złości przeciwko dziennikowi piętnującemu łajdacką robotę prusko-rusińską.

Pomijając już krzywdę i szkodę wyrządzoną naszemu Wydawnictwu — zapytujemy wprost, czego właściwie chce i na co czeka w Krakowie pan Doliński? *A-wansu się nie doczeka, orderu nie dostanie.* O tem może być przekonany! Człowiek ten będący na tak odpowiedzialnem stanowisku, popełnił cały szereg nietaktów, które z pewnością nie uściełą mu drogi do odznaczeń... Przypominamy tylko o ostatnim! Pan Doliński skonfiskował depeszę inspirowaną przez rząd i ministeryum dla spraw zagr. za pośrednictwem „Fremdenblattu“, wykazując przy tem brak oryentowania się i zrozumienia intencyi *swego* rządu.

To też w uznaniu tych „zasług“ odebrano mu nadzieje upragnionego orderu.

P. Doliński nie otrzyma również żadnego już awansu. A stało się to w ten sposób, że mimo dwukrotnej prośby o spensyonowanie, jaką wniósł nadprokurator państwa, radca dworu p. Wędkiewicz — rząd nie uwzględnił słusznego żądania tego zasłużonego i wysłużonego urzędnika i obywatela, li tylko z tego powodu, by na opróżnione miejsce nadprokuratora nie trzeba było posunąć... p. Dolińskiego...

Pan Doliński wie chyba sam o tem najlepiej a więc zapytujemy po raz wtóry:

„Czego chce i na co czeka ostatecznie p. Doliński w Krakowie?“...

Bal rabczański.

Wczorajszy bal rabczański zgodnie ze swą tradycyą był wprost tłumny i tłoczny i odznaczał się doborowem towarzystwem. Zasługa to potrosze i dam komitetowych, których usilne starania przełamać impetem wszystkie lody towarzyskie i zjednoczyć rozprószone kółka i kółeczka naszego miasta. Rzecz jasna, że balowi tak popularnemu i tłumnemu nie brak pięknych, strojnych i pełnych gustu toalet. Wczorajszy ich liczył tyle, że trudno byłoby wymienić wszystkie te, które na wzmiankę zasługiwały.

Najpiękniejszemi przodowały: Ks. Lubomirska w ciężkiej atłasowej sukni koloru *bleu de mer* z haft fantastycznych czarno złotych menufarów nie już podzwrotnikowych, ale wziętych rzekbyś z baśni; rzucony szal przeźroczej gazy błękitnej przywodził na myśl mgły nadmorskie. Toaletę uzupełniały przepiękne perły otaczające szyję; ciemną fryzurę wieńczył szereg połyskujących w górze gwiazd wielkich brylantów dyademu. Piękne były dwie białe toalety zdobne fiołkami hrabianek Potockich: bardzo gustowna hr. Ledóchowskiej zastawiona cała z przepięknych, prawdziwych koronek białych na tle czarnem z pękiem bladych róż La france u boku.

Niemniej pełna wdzięku toaleta koloru Tea baronowej Mess z wolantem wspaniałych koronek białych udrapowana z wielką gracyą. Gustem niezmiernym odznaczyła się toaleta koloru *lavenda* w kroju greckim i dostosowanym do smukłej, doskonale proporcyonalnej postaci pani Szulcowej, z domu Halskiej i zajmującej jej twarzyczki, — istnie arcydzieło sztuki krawieckiej wyszło z miejscowego magazynu p. H. Szwarca. Bardzo pięknym strój pani dr. Zopot: suknia *z Marmeusey* koloru *paille* z przystrojem białych dżetów i fryzurą o biało-żółtym rajerze; niemniej piękna suknia *ivoir* przepinana herbacianemi różami młodziutkiej bar. Konopkowej (mąg. miejsc. p. Grabowskiego). Z panien zaznaczyć należy nie już dla samych toalet jak dla urody i wdzięku: p. Gaczyńskiej, suknia różowa ze srebrem, p. Wyszyńskiej turkusowa z markizety, p. Zofii Gieczewicz różowa cała zdobna w polne różyczki, p. Łazarska i wiele, wiele innych w pośród których wybór uczynić trudno tyle było bowiem i ładnych i pełnych wdzięku młodych panienek.

Tragiczny wypadek na polowaniu.

We wtorek rano wyruszyło z dworu w Borku Fałęckim, liczniejsze towarzystwo na polowanie na zające i na rogacze. — Wśród myśliwych znajdował się 26-letni ukończony maturzysta, Jan Krzesiwo odbywający właśnie praktykę leśną, aby z początkiem nowego semestru rozpocząć słuchanie wykładów w Akademii ziemskiej w Wiedniu.

Polowanie udało się całkowicie, a młodzi myśliwi z zapadającym zmrokiem mieli na rozkładzie każdy po kilka sztuk zwierzyny.

Wieczorem towarzystwo, które w zapale myśliwskim oddaliło się znacznie od dworu wracało z powrotem sankami.

Środek sań zajęli starsi, miejsce zaś z tyłu za sankami przypadło w udziale najmłodszemu Krzesiwie.

W czasie jazdy młody i niedoświadczony myśliwy, przypomniawszy sobie, iż ma strzelbę nabitą, rozpoczął manipulacyę celem wyładowania nabojów.

W czasie tej czynności strzelba ujęta nieostrożnie za lufę wypaliła, a cały nabój grubego zajęczego śrutu wpakował się w pachwinę strzelca, szarpiąc mu cały bark na strzępy.

Po prowizorycznym opatrunku zemdlonego skutkiem bolu i utraty krwi rannego, przewieziono pospiesznie do dworu, a następnie do Krakowa, celem dokonania operacyi.

24 godzin zwlekano z operacyą, poprzestając na razie na prowizorycznym opatrunku, byle tylko uratować rękę. — Niestety, scentrowany gruby strzał poszarpał tak strasznie muskuły i ścięgna, iż groziło poczęło zakażenie krwi.

Wobec tego dokonano **amputacyi ręki** już w ostatniej chwili, gdy szło o uratowanie życia.

Kaleką zostanie już na zawsze, tak strasznie płacąc za chwilę nieostrożności i nieuwagi.

Kradzież dziecka.

Do służącej Kwiatkowskiej, która w czerwcu z. r. powiła nieślubnego synka, przyszedł w owym czasie jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna, nazywający się rzekomo Konarzewski, w towarzystwie nieznanej bliżej damy, którą przedstawił za swą żonę. Nieznajomi, wyzyskując położenie służącej, zwrócili się do niej z propozycyą oddania im dziecka na wychowanie. Służąca zgodziła się istotnie na tę propozycyę i dziecko powierzyła nieznajomemu. Od tej jednakże pory zaginął po dziecku wszelki ślad. Rzekomy Konarzewski, przebywający nadal w Krakowie, o losach dziecka nie chciał udzielić Kwiatkowskiej żadnych bliższych szczegółów. Wtedy zwróciła się Kwiatkowska do policyi, prosząc o interwencyę.

Na skutek tego doniesienia aresztowano wczoraj zagadkowego opiekuna dziecka, który, jak stwierdzono, nazywa się w rzeczywistości Józef Stępień i pochodzi z Królestwa Polskiego.

Przesłuchany podał, że damę ową, w towarzystwie której zjawił się w r. z. u Kwiatkowskiej, poznał tylko przypadkowo; prosiła go ona ze łzami w oczach o wyszukanie jakiego niemowlęcia, które chciała wziąć na wychowanie... Obecnie, jak opowiada Stępień — nieznajoma ma przebywać w Rosyi.

Policya, nie dająca rzecz prosta wiary zeznaniom Stępienia, prowadzi dalsze śledztwo w tej tajemniczej sprawie.

Do naszych ajencyi na prowincyi. Wobec licznych zażaleń ze strony ajencyi na późne doręczanie naszego dziennika w ostatnich tygodniach wyjaśniamy, że wina leży nie po naszej stronie.

Oto pociągi błyskawiczne, którymi wysyłamy dzienniki, ulegając skutkiem mrozów i zasp śnieżnych bardzo znacznym nieraz opóźnieniom, tracą następnie połączenia z innymi pociągami na stacyach węzłowych, co w następstwie powoduje zwłokę w doręczaniu przesyłki (naturalnie prenumeratorowi).

Obecnie defekt ten znikł, tak iż ekspedycya dziennika odbywa się jak najregularniej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Jana Kilińskiego odbędzie się w dniu 29 stycznia, o godz. 10 rano, w kościele OO. Dominikanów w Krakowie.

Dar Grunwaldzki. Ogółem deklarowano do dnia 7 stycznia b. r. **koron 1,598 748 hal. 83**, wpłacono gotówką **koron 742.641 hal. 29.**

Czytelnia T. S. L. w Zakrzówku. Z inicyatywy i przy współudziale obywateli dzielnicy Zakrzówek (radcy Batki, dyr. Depowskiego, koncep. Dziewońskiego i i.) założyło Koło VI. T. S. L. im. J. Słowackiego czytelnię i wypożyczalnię T. S. L. Uroczyste otwarcie odbyło się w sali szkolnej w niedzielę 21 b. m. Zebranie zagaił przedmową dyr. Depowski, następnie popisywała się dziatwa szkolna śpiewem i deklamacyą, poczem zabrał głos delegat Koła i wyjaśnił cele i zadania czytelni.

Do czytelni wpisało się około 50 członków. Czytelnia posiada własny lokal i urządzenie w budynku gminnym.

Z Resursy urzędniczej. We czwartek dnia 1-go lutego b. r. urządza Resursa urzędnicza wielki bal na dochód budowy własnego domu. Doroczny ten bal ma już zapewnione powodzenie. Codziennie nadchodzą zgłoszenia ze wszystkich sfer inteligencyi krakowskiej. Dojdą również i prowincya. Panie przybędą przeważnie w stylowych kostyumach. Aranżer balu obmyślił szereg niespodzianek kotylionowych. Dekoracyi sali balowej w tym roku znacznym kosztem odnowionej podjęła się firma Iglickiego. Do tańców przygrywać będzie pełna orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierunkiem kapelmistrza dyr. Hocka. Początek balu o godz. 9 wieczór. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie w godzinach wieczornych.

Nazajutrz po balu Resursowym t. j. w piątek dnia 2 lutego odbędzie się „Balik dzieci“ przy tych samych dekoracyach i muzyce wojskowej 13 p. p. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Konkurs łyżwiarski, urządzony staraniem K. S. „Cracovia“ odbędzie się 11 lutego, o godz. 10 rano. Do udziału w konkursie zgłosić się mogą nie tylko członkowie i uczestnicy Klubu, lecz także panie i panowie z poza Klubu, mieszkający stale w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat, ul. Zgoda 1, od godz. 6—7·30 wieczór, do dnia 8 lutego włącznie. Opis figur i warunków nabyć można tamże, tudzież w kasie w Parku Krakowskim, również u firm Auto-Palais (plac Szczepański), p. Romana Drobnera, p. A. Weissmanna (ul. Szewska 13).

Koncerty na ślizgawce w Parku Krakowskim odbywać się będą na przyszłość jedynie w niedziele i święta.

O mundury straży pożarnej. Przed niedawnym czasem notowaliśmy, iż funkcyonaryusze naszej straży pożarnej — noszą obok polskich czapek — płaszcze kroju wybitnie austryackiego, czem podkreśliliśmy niestosowność takiego ubioru.

Otóż w tej sprawie informują nas, że krak. straż otrzyma rzeczywiście całe kompletne umundurowanie polskie — lecz dopiero z upływem terminu odpowiedniego czasokresu, gdy przyjdzie kolej — na sprawienie nowych płaszczy, które co trzy lata mniej więcej bywają zmieniane.

Uroczysty wieczór styczniowy urządza Sokół krakowski w niedzielę 28 bm. Łaskawy współudział przyjęły wyborowe siły amatorskie Krakowa. P. Balówna wykona szereg pieśni, oraz wcźmie udział w tercecie damskim, wykonanym przez p. Irę Boro i Zofię Brodkównę. Grą na skrzypcach popisywać się będzie p. Jan Krudowski artysta skrzypek, niegdyś koncertmistrz orkiestry Filharmonii warszawskiej. Wieczór rozpocznie przemówienie dr. Kozłowskiego a uzupełni deklamacya jednego z uczniów p. Gabryelskiego tudzież chór „Sokoła“ pod przewodnictwem prof. Bursy.

Bilety nabywać można wcześniej w handlu Zajączka i Lankosza (Rynek Linia A-B) tudzież w handlu Hawełki.

Z cyrku Edison. Wstrząsający dramat „Zdrajczyni“ z niezrównaną Astą Nielsen w roli tytułowej, film długości przeszło 2000 m., rozwinie przed oczyma widza grozę strasznej wojny niemiecko-francuskiej z r. 1870, osnutą na tle prawdziwego, ściśle historycznego zdarzenia. Programu dopełni aktualny, jak zawsze, i interesujący Żurnal Pathego, przegląd najważniejszych wypadków ostatniego tygodnia oraz przepyszne zdjęcie z natury: „Wycieczka do Edmundsklamm“. Część humorystyczną reprezentować będzie występ niedoścignionego Maksa Lindera w bluetce „Maciuś i Zańcia chcą zostać aktorami“.

Generalissimus republikańskiej armii chińskiej.



Dzielny żołnierz i wyborny znawca stosunków, Li-Yuen, został mianowany przez młody rząd republiki chińskiej — naczelnikiem wojskowych jej sił.

Subwencya dla Rygierów. Ze Lwowa donoszą: Pp. Edmund i Jerzy Rygierowie wnieśli do Rady m. Lwowa podanie o zasiłek, motywując to niepowodzeniem finansowem, jakie spotkało prowadzony przez nich Teatr ludowy. Referent magistratu zaproponował subwencyę 500 K., ale magistrat uchwalił zasadniczo nie dla pp. Rygierów, ale na Teatr ludowy stałą subwencyę w kwocie 1000 kor. rocznie.

Sprawę oddano komisyi teatralnej. Sprawa zatem ostatecznie rozstrzygniętą nie jest. Co najmniej jednak dziwną wydaje się uchwała magistratu lwowskiego, który chce dać subwencyę Rygierom za rok ubiegły, chociaż panowie ci obecnie teatru we Lwowie — nie prowadzą.

Samobójstwo przez otwarcie tętnic. Wczoraj popołudniu w łazienkach paryzkich popełnił samobójstwo starszy rewident kolei państwowych Stanisław Kaszuba liczący lat 40. Wszedłszy do wanny z ciepłą wodą, przeciął sobie tętnice ramieniowe u obu rąk. Krew popłynęła strumieniem i zabarwiła wodę w wannie. Wkrótce wskutek upływu krwi desperat skonał. Łazienni, którym pobyt nieznajomego wydał się za długi, otworzyli drzwi do kabiny, lecz na ratunek było już za późno. Denat pozostawił kartkę z nazwiskiem, z uwagą, że czyni to dlatego, aby oszczędzić trudów stwierdzenia identyczności swej osoby. W kartce tej prosił następnie, żeby nie wykonano na jego zwłokach sekcyi, lecz żeby go wprost odwieziono do kostnicy.

Samobójstwo defraudanta. Z Monte Carlo przyszła wiadomość, że tam odebrał sobie życie Stanisław Rychter, kasyer lwowskiego Banku kupieckiego. Rychter był dobrze znanym na bruku lwowskim, gdyż lubiał się obracać w kołach, które się bawią i żyją nad stan. Takie życie doprowadziło go najpierw do długów a potem do malwersacyi. Gdy groziło ich wykrycie, Rychter przed kilkunastu dniami uciekł ze Lwowa. Dziś donoszą o jego samobójstwie.

GŁOGOWSKI i SP

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Od środy dnia 24 do środy dnia 31 stycznia b. r. włącznie kompletnie nowy program

Zagadka telepatyczna! Eliza WORNER | S.A. Poleński w kabarecie. | 4 THE 4 Faludy's francusk. trupa akrob. | Józefa Borowska odśpiewa nowe piosnki. | Powrót z BALU pantom. trupy amer. | Ożenił się z własną siostrą burleska kabaretow. | Żywy śpiewający słup akt transformacyjno-ekwilibrystyczny.

Mechanoleczniczy i Ortopedyczny

ZAKŁAD ZANDEROWSKI

Kraków, ul. Zyblikiewicza 9. — Tel. Nr. 796.

Oryginalne aparaty Dra Zandera. — **Gimnastyka lecznicza. Leczenie gorącem powietrzem. Mięsienie i elektryzowanie.** Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepukl. i t. d. **APARAT ROENTGENA** do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych. — **Wskazania:** Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), błednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, duszn. chron. nieżyt płuc, niedowład kiszek itd.

Dr. Alfr. Merz. Dr. M. Staszewski. Dr. Z. Wachtel.

Zakład otwarty przez cały rok od godziny 9—1 i od godziny 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy. 89

do Monte Carlo. Prawdopodobnie próbował tam tjeszcze ostatniej stawki straceńców.

Aresztowanie kochanki Białonia. Ze Lwowa donoszą: Policya aresztowała 20-letnią Kowalczukównę, kochankę Białonia, mordercy aje nta ś. p. Kuranta, i odstawiła ją do sądu. Miała ona pomagać Białoniowi w ukrywaniu się przed pościgiem policyi. Białoń pozostaje jeszcze w szpitalu więziennym. Przed sędzią Zubrzyckim, który go już kilka razy przesłuchiwał, broni się bardzo sprytnie.

Wieczór taneczny z kotylionem, urządzany przez Związek państwowych oficyantów „Łączność“ dnia 3 lutego w sali strzeleckiej, zapowiada się pod każdym względem wspaniale.

Komitet urzęduje codziennie w szkole tańców p. Doeninga przy ul. Lubicz 13, między godz. 6—9 wieczór.

Ponieważ bardzo wiele osób, które w ubiegłych latach brały udział w urządzanych przez „Łączność“ zabawach, zostało ogłoszeniami nowego Związku „Stern“ w błąd wprowadzone, oświadczamy, że Związek ten nie ma nic wspólnego z nowo, w ubiegłym roku założonym Związkiem „Stern“, do którego na 57 sądowych oficyantów w Krakowie zaledwie 17 należy.

Za „Łączność“: Prezes: Karol Podgórczyk, Sekretarz: Roman Schubert.

Nieporządki na stacyi kolejowej w Stróżach. Z nieznanych szerszemu ogółowi i niczem niewytłomaczonych przyczyn utarł się na naszej stacyi zwyczaj, iż pociągi osobowe, przybywające do Stróż. odbywają swój postój nie przed dworcem i salą restauracyjną, lecz hen, daleko za stacyą. Skutkiem tego, mimo, iż przeciętnie pociąg staje w Stróżach na 10 minut, a czasem i dłużej, nikt z podróżnych nie może korzystać z przerwy w podróży — wysiąść na chwilę, by pokrzepić swe siły w bufecie, a to z obawy, iż pozostawiony pociąg za stacyą może bez niego odjechać. Jest to niewłaściwość, którą jak najrychlej usunąć należy zarówno w interesie publiczności jak i rozwoju licznie uczęszczanej stacyi węzłowej.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. W piątek 26 b. m., o godz. 6 wieczór, p. Ignacy Daszyński rozpoczyna wykłady, p. t.: „Posel, jego prawa i obowiązki.

Międzynarodowy agent szpiegowski.

Senzacyjne aresztowanie w Krakowie.

W ostatnich dniach zamieszkał w jednym z pierwszorzędnych hoteli krakowskich jakiś podejrzany osobnik, który zameldował się jako 21-letni Paweł Pełka, rodem z Bytomia na Górnym Śląsku. — Nieznajomy oświadczyć miał, że przyjechał do naszego miasta, celem wyszukania sobie posady. Zachowanie się przybysza zwróciło nań uwagę policyi, która przypuszczając, **iż rzekomy Pełka przyjechał do Krakowa w celach szpiegowskich**, rozpoczęła skrupulatne śledztwo w tym kierunku. Rezultaty śledztwa przymiosły — jak nas informują *zdumiewające wyniki*.

Oto stwierdzić miano, że tajemniczy osobnik jest *międzynarodowym ajentem szpiegowskim*, który grasował we **wszystkich prawie państwach europejskich**, a nawet współdziałać miał z międzynarodowem Biurem szpiegowskiem, istniejącym w Brukseli.

Przyjaciel kapitana Luxa.

Podobno w czasie dochodzeń wykryto, że aresztowany **odsiadywał czteroletnie więzienie w Niemczech** w Brandenburgu, ujęty wówczas za szpiegostwo **na rzecz Francyi**, której wydał ważne tajemnice pruskich twierdz.

Ponadto aresztowanego **wiązały** — jak słychać — *nici porozumienia ze sławnym w ostatnich czasach, franc. kapitanem Luxem* zbiegłym niedawno z twierdzy Kłodzko, a obecnie cieszącym się we Francyi sławą bohatera narodowego.

Agitator Rosyi na Bałkanie.

Policya wpaść miała również na ślady pobytu aresztowanego w Szwajcaryi oraz w **wielu innych miastach europejskich**.

Najciekawszem jest jednakże, iż rzekomy Pełka powierzane miał **ważne misye w krajach Bałkańskich**, gdzie jako jeden z najzdolniejszych agitatorów przygotowywać miał **przychylny nastrój ludności na rzecz jednego z ościennych państw t. j. Rosyi.**

W Galicyi — po raz drugi.

W Galicyi przebywa Pełka już po raz wtóry, przed laty bowiem zaciągnął się w szeregi wojskowe w jednym z krajowych garnizonów, wkrótce jednak zbiegł za granicę.

Przy rewizyi dokonanej w mieszkaniu aresztowanego, znaleziono dość obfity materyał kompromitujący i świadczący o przygotowaniu przez niego gruntu pod działalność szpiegowską.

Dużo nazwisk. — Wiele języków.

Prawdziwego nazwiska oraz miejsca przynależności rzekomego Pełki dotąd nie stwierdzono, faktem jest tylko, że osobnik ten **używał całego szeregu nazwisk**, stosownie do okoliczności wśród których się znajdował.

Aczkolwiek z wyglądu — bardzo niepozorny, zdradza aresztowany wielką inteligencyę, o czem świadczy że mówi doskonale po francusku, niemiecku, szwedzku, rosyjsku a nawet po łacinie i podobno po *japońsku i chińsku*...

Obecnie przebywa w aresztach więzienia śledczego.

Z Teatru Nowości.

„Teatr Nowości“ wystąpił znowu z nowym, bardzo urozmaiconym programem.

Na pierwszy ogień zagrano znakomitą, francuską burleskę-kabaretową: „Ożenił się z własną siostrą“. Farsę odegrano wprost kunsztownie, z porywającą werwą i humorem, a co najważniejsza, w znakomitem tempie. W pełne tempo życia i ruchu wprowadził całą akcyę p. Modzelewski. Niemniej p. Gawlikowska w roli głównej zajaśniała całym swym naturalnym wdziękiem, a w grze umiała połączyć spryt i finezyę kobiecą z ekspresyą tonu i prawdą życiową. Dobrze zasłużyła się reszta wykonawców, pp. Rozwadowska, Arciszewska, Karliński i pełen zawsze humoru, Bojnarowski.

Program kabaretowy wypełnili p. Borowska i wypoczęły po dłuższej „pauzie“ artystycznej, zawsze entuzyastycznie przyjmowany p. Poleński. P. Borowska wystąpiła z zupełnie nowym repertuarem — a dwie zwłaszcza piosenki „Babcia śpi“ i „Wiązł kotek“ przyjmowane były frenetycznemi oklaskami.

Na repertuar internacyonalny złożyła się bardzo dobra trupa transformacyjno-ekwilibrystyczna Relandinos; jedyna w swoim rodzaju angielska trupa parterowo-akrobatyczna Faludy's, której humor i swoboda obok najtrudniejszych aktów ekwilibrystycznych budziły ogólny podziw; znakomita amerykańska pantomina p. t. „Powrót z balu“, wykonane przez amerykańską trupę Densmores, której akt variete'owy, obudził prawdziwą senzacyę a przedewszystkiem raz wraz wywoływał salwy serdecznego humoru; wreszcie występ p. Elizy Worner, której telepatyczne eksperymenty o najbardziej skomplikowanych tematach zyskały pełne uznanie.

Z sali koncertowej.

Koncert Fryderyka Kreislera.

Wśród plejady wirtuozów skrzypcowych, Kreisler jest bezwątpienia najpoetyczniejszym. Poezya, jaką wydobywa ten artysta z duszy, nie tyle głęboka, ile niezmiernie suggerująca, pozwala mu wyczarowywać z swego doskonałego instrumentu przecudowną słodycz tonu i upajać słuchaczy niesłychanie kojącym czarem gry. Ten zasadniczy i podniosły rys interpretatorskiej sztuki Kreislera znajduje uzupełnienie i świetną pomoc w odpowiadającej temu technicznej stronie jego skrzypcowej wirtuozeryi, doprowadzonej do rzadkich wyżyn nietylko sprawnością palców i ręki, ale przedewszystkiem równie poetycznym, bo rzadko subtelnym, lotnym, a niezmiernie swobodnym ciągiem i rzutem smyczka; jakby wiew muskającym struny, oraz przebajecznie czystym tonem, który nie zachwieje i nie osłabia się w czystości nigdy, nawet wśród najzawilszych biegników, oktaw, tercyi i flageoletów, pozwalających przejrzeć każdą najlżejszą nutę.

Kreisler posiada też jeszcze jedną dla koncertanta bardzo popłatną zaletę: umie układać program, który odpowiednio do wspomnianych właśnie cech jego gry dominującą przewagą śpiewności nie tylko zawsze w całości zajmuje, ale każe słuchać z utęsknieniem. Takim był program koncertu zeszłorocznego, a podobnym temu, jaki przedstawił artysta wczoraj.

Wprost niedoścignionym jest Kreisler w przeróbkach utworów starofrancuskich i włoskich mistrzów — tyle tam elegancyi, finezyi, lekkości, wytwornej nonszalancyi i iście koronkowej techniki.

Świetnym, bo równie subtelnym akompaniatorem okazał się p. A. Neumann, który także w solowym popisie okazał się pianistą wytwornym i trafnie czującym.

Entuzyazm tłumnie zebranej publiczności był ogromny — mimo naddatków, oklaski i wywoływania nie chciały zmilknąć i byłyby trwały może do północy, gdyby... koncertant nie był ulotnił się szybko, a przyćmienie świateł nie było dało hasła do opuszczenia sali.

Dr. A. I.

Płace dla podoficerów.

Wiedeń. (Tel. wł.). W ministerstwie wojny rozpoczęły się dziś konferencye wojskowe w sprawie służby podoficerów po zaprowadzeniu 2-letniej służby wojskowej. Przedłożenie wojskowe proponuje płace:

1) infanterzystom i frajtrom w pierwszych 2 latach służby — po **16 hal. dziennie. W** 3-cim roku służby po **25 hal.** dziennie, **i po 5 koron miesięcznego dodatku**;

2) kapralom w pierwszych 3 latach służby **po 50 hal. dziennie i 5 K miesięcznego dodatku.** W dalszych czterech latach służby **po 1 K. dziennie i po 10 K. miesięcznego dodatku.** Po 5 latach służby po 1 K. dziennie i po **20 koron miesięcznego dodatku.**

Aehrenthal pada.

Wiedeń, (tel. wł.) „Neue Fr. Presse“, która broniła Aehrenthala **przed nagonką klerykalną** — donosi, **iż ustąpienie jego nie ulega wątpliwości.** Wobec tego — pisze „Presse“ — należy oczekiwać **bardzo ważnych wydarzeń politycznych.** Na wiosnę przyjdą zaburzenia na Bałkanach.

Delegacye zbiorą się z początkiem marca. — **Aehrenthal już przed niemi nie stanie.**

Napad na plebanię.

Piotrków, 25 stycznia.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem na plebanię we wsi Chruszczobrody pod Zawierciem, w czasie nieobecności proboszcza Smurzyńskiego, napadło 6 uzbrojonych ludzi.

Bandyci ubezwładniwszy służbę domową i skrępowawszy ją powrozami, **zamknęli wszystkich w kuchni,** zaś sami rozpoczęli plądrowanie pokojów.

Porozbijali wszystkie meble i zabrali pewną sumę pieniężną oraz srebra stołowe. Zrabowawszy doszczętnie mieszkanie proboszcza, bandyci zbiegli bezkarnie.

W tym samym czasie X. proboszcz Smurzyński wezwany był z Sakramentami Świętymi do chorego. Dowiedziawszy się gdzie bawi X. proboszcz, **bandyci postanowili udać się na jego spotkanie, by groźbą śmierci wymusić na X. S. zeznanie, gdzie przechowuje pieniądze.**

Zostawiwszy więc powiązanych domowników, bandyci opuścili plebanię. Skorzystali z tego obecni na plebanii i zawiadomili straż ziemską, która udała się w pogoń za bandytami.

Jadący na bryczce policyanci, ujrzawszy grupę idących drogą ludzi, zażądali od nich zatrzymania się. Na żądanie to ludzie ci odpowiedzieli **salwą strzałów.** Nastąpiła wymiana strzałów z obu stron, rezultatem czego **było zabicie dwu nieznajomych ludzi.**

Okazało się, że zabici są znanymi policyi bandytami. Nazwiska ich są: Mucha i Gola. Przy zabitych znaleziono zrabowane na plebanii pieniądze i srebra. Policyanci wszczęli **pościg za resztą uciekających bandytów,** z których jeden wpadł w ręce policyi.

Zeznał on, że sam, jak i jego współtowarzysze, pochodzi z Dąbrowy, dokąd też skierowali ucieczkę.

Wczoraj wieczorem policya dąbrowska dokonała kilku aresztowań w Dąbrowie, które prawdopodobnie stoją w ścisłym związku z dokonanym napadem.

Dalsze śledztwo w toku.

Rozpaczliwy czyn opuszczonej.

Berlin, 25 stycznia.

W znanej powszechnie miejscowości wycieczkowej w okolicy Berlina, Schönebergu, mieszkało do niedawna młode, szczęśliwe małżeństwo, służące ogólnie za wzór przykładnego stadła. W ostatnich jednak czasach zaczęły się między małżonkami jakieś niejasne nieporozumienia, które doprowadzały najczęściej do gwałtownych kłótni. Nagle mąż, rzeźbiarz Waag, znikł bez śladu, pozostawiwszy w największej nędzy żonę wraz z dwojgiem drobnych dzieci. Gdy jedno z nich umarło, młoda kobieta popadła w melancholię i postanowiła odebrać życie tak sobie, jak i drugiemu dziecku, któremu dała do wypicia truciznę.

Skoro wszakże zobaczyła dziecię, wijące się w kurczach na podłodze, poczęła jęczeć i spazmować w widocznym ataku szaleństwa. Sąsiedzi usłyszeli wreszcie jej krzyki, wpadli do pokoju i odciągnęli ją od dziecka, które umieszczono w szpitalu. Niedoszłą samobójczynię oddano do zakładu dla chorych umysłowo.

Krwawe orgie amerykańskiej sprawiedliwości.

Straszny, grozą przejmujący obraz, wykazujący jaskrawo, do czego prowadzi bestyalska, wynaturzona nienawiść rasowa:

W mieście Hamilton, w stanie Georgia, zdarzył się onegdaj akt brutalnego samosądu na zasadzie t. zw. „prawa Lynchu“. Trzech negrów i trzy kobiety tejże rasy zostały aresztowane pod zarzutem morderstwa. Gdy w mieście rozeszła się wieść o tem, zebrało się kilkuset białych, wdarło się przemocą do więzienia i wyciągnęło czarnych, pozostających na razie w areszcie inkwizycyjnym. Nieszczęśliwych wywleczono za miasto. Powieszeni wszyscy sześcioro za ramiona na drzewach — zostali częściowo wystrzelani z rewolwerów, częściowo — spaleni.

Zastrzeleni przez szyldwacha.

(Do ilustracyi tytułowej).

W nocy z soboty na niedzielę podeszli dwaj młodzieńcy, jak się zdaje, podchmieleni, do szyldwacha, stojącego na posterunku przy magazynie trenu na Schmelzu pod Wiedniem i zaczęli z nim rozmowę, jakkolwiek szyldwach ostrzegł ich, że będzie strzelał. Wreszcie jeden z podchmielonych schwycił szyldwacha za ładownicę. Wówczas żołnierz dał dwukrotnie ognia z karabinu i zranił obu napastników tak ciężko, że przewiezieni do szpitale, zmarli tam wkrótce potem.

KORESPONDENCYE.

Z Bochni.

Bal bursy udał się pod każdym względem wspaniale. Śliczne dekoracye sali, efektowne garnety, a przedewszystkiem stroje i twarzyczki pań, wytworne towarzystwo — i doskonała muzyka salinarna pod kierownictwem p. Jana Krudowskiego, wytworzyły nastrój poważny, a dziwnie swobodny.

Bal rozpoczął się staropolskim polonezem. W pierwszej parze szedł prezes bursy p. starosta Żeleski z p. posłową Maissową, w drugiej poseł sejmowy dr Maiss z p. nadradczynią Zacharyaszową, w trzeciej nadradca p. Zacharyasz z panią radczynią dworu Rogoyską, w czwartej dyrektor gimn. p. Kurowski z p. dyrektorową Ossolińską. Bawiono się do białego rana.

Biły synalek. Ośmnastoletni Chaim Präger, syn handlarza jaj Natana Prägera pobrał na konto ojca u kupca Schwebera 1200 kor. i ulotnił się z niemi w niewiadomym kierunku. Nie pierwszy to już raz w ten sposób „oporządza“ mity synalek swego ojca, gdyż już przed rokiem otworzył jego kasę wertheimowską i wyjął z niej 5 tysięcy koron — ale go jeszcze dosyć wcześnie przyłapano.

Rozesłano za zbiegiem telegramy, jednakże — jak dotąd — bez rezultatu.

Wczoraj policya berlińska telegrafowała: „Festgenommen, steket Ansprüche“ — w dwie godziny później okazało się, że to pomyłka.

Nabożeństwo żałobne. Staraniem „Sokoła“, odbyło się w 49-tą rocznicę powstania listopadowego w tut. kościele nabożeństwo żałobne za spokoj dusz bohaterów poległych w powstaniu styczniowem.

Nabożeństwo odprawił kapelan „Sokoła“ ks. Andrzej Biliński. Wzięły w niem udział wszystkie szkoły, gimnazyum wraz z ciałem profesorskiem i tłumy publiczności.

Odczyty Uniwersyteckie. Na styczeń i luty ogłoszono szereg odczytów w sali kasynowej.

W najbliższą niedzielę 28 odbędzie się odczyt prof. dr Wiktora Czermaka na temat „Nowosilcow w dziejach Polski“.

Z Kęt.

Zuchwały nożowiec. W zeszły wtorek w czasie zabawy weselnej w szynku p. J. Zaręby w Nowej Wsi przy Kętach, przyszło do bójki pomiędzy K. Baścikiem z Kęckiego podlesia, a Józefem Fornalem z Nowej Wsi, podczas której pierwszy zadał swojemu przeciwnikowi nożem kilka ciosów śmiertelnych. Nieszczęśliwemu udzielono zaraz pomocy lekarskiej.

Z Chyszowa pod Tarnowem.

Wypadek na lodzie. Dnia 23 b. m. we wsi Chyszów obok Tarnowa, zdarzył się smutny wypadek podczas nieobecności rodziców, t. j. Maryi i Jakóba Łabędziów, którzy na kupno udali się do Tarnowa, pozostawiając swych synów 7-letniego Józefa i 4-letniego Ludwika opiece starej kobiety.

Chłopcy, korzystając z nieuwagi, wyszli niespostrzeżenie z domu i udali się na pobliską rzeczkę „Młynówkę“, w celu ślizgania się, a że lód w tem miejscu był słaby, więc 4-letni Ludwik wpadł do wody pod załamany lód i byłby niechybnie pod lodem śmierć znalazł, gdyby nie 7-letni Józef, który z narażeniem własnego życia, skoczył do wody i szamocząc się, chwycił młodszego brata za rękę i wyciągnął go na brzeg.

Z Myślenic.

Walne zgromadzenie. W niedzielę dnia 21 stycznia o godz. 4 popoł. odbyło się w sali Sokoła Walne Zgromadzenie członków Tow. gimn. „Sokół“ pod przewodnictwem dr. Łodzińskiego. Na wstępie odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości, zabrał głos druh prezes i w dłuższem swem przemówieniu przedstawił członkom owoc pracy z roku poprzedniego. Druh Święchowicz Fr., przedłożył sprawozdanie komisyi rewizyjnej; czysty dochód 215 koron i wartość inwentarza 32.410 koron. Walne zgromadzenie uchwaliło ustępującemu po 17 latach prezesowi drowi Łodzińskiemu, dyplom honorowego członka tegoż Towarzystwa, w uznaniu jego zasług. Przystąpiono do wyboru prezesa i wybrano dra Klakurkę adwokata, na życzenie ustępującego prezesa.

Do Wydziału weszli druhowie: Kubala, Romański i Górski; do sądu honorowego druhowie: Gliński, Kapturkiewicz, dr. Klakurka, Lambert, dr. Łodziński i Pardyak dyr. gimn.; zastępcy dr. Kosmann, dr. Kielbiński, i Pomianowski. Druh Bursztyn, naczelnik „Sokoła“ na zakończenie apelował do członków, aby więcej poświęcali się idei Sokolej, poczem druh prezes zamknął zgromadzenie pozdrowieniem sokolem „Czołem!“

„Betleem polskie“. W niedzielę dnia 28 b. m. urządza w sali Tow. gimn. „Sokół“ o godz. 5 popoł. Czytelnia Młodzieży rękodzielniczej „Betleem Polskie“.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

! Na karnawał!

suknie balowe wykonuje artystycznie pracownia sukien i konfekcyi damskiej

„Ilona“ „Mały Rynek L. 6. I. p. Kraków

6 h. Paczki 6 h.

z różą, trzy razy dziennie świeże. Na wesela, zabawy wieczorki i bale przyjmuje zamówienia, dając 15% na cel oznaczony przez komitet.

Cukiernia Zreformowana

Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 6.

50 Hal. **¼ funta znakomitego KAKAO poleca Handel pod firmą Kazimierz BARTOSZEWSKI dawniej Maurycy Jablonер**

Kraków, Floryańska 49. :-: :-: 948 Były współpracownik firmy W. Olszowski



Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harceńskich założona w r. 1880.

poleca KANARKI Harceńskie

Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.

JAN SZUFA

Kraków, ulica ZACISZE L. 10.

Wysyła za pobraniem. Zamkna dosyłkowy

Z dniem 15 stycznia b. r. został otwarty sklep

„AUTO PALAIS“

W. KIPPER, przy placu Szczepańskim L. 2.

Telefon Nr. 460. 124 Telefon Nr. 460.

Ma na składzie wielki wybór przyborów **automobilowych, stok pneumatyków,** przyborów do SPORTU zimowego jak: **Saneczki, Narty, Kije do HOKEJA lodowego,** ect. przyborów do sportów letnich.

Wyłączne zastępstwo automobilów austryac. firmy

PUCH w GRACU.

Garage z warsztatami reperacyjnymi, Skład benzyny i oliwy **przy ul. Smoleńskiej l. 31, - Tel. 107.**

Ciągnienie 1-go lutego.

Główna wygrana 200.000 Fos.

LOSY Tureckie

6 Głównych wygranych: 3 po 400.000·— frk, 3 po 200.000·— frank. i liczne wielkie wygrane poboczne jak: 30.000, 10.000, 6000. frank. i t. d. Do nabycia za gotówkę podług kursu dziennego lub w ratach miesięcznych po Kor. 7, 8 lub 10. Bezwarunkowo taniej jak wszędzie

w Kantorze Wymiany

KAROLA GOTTLIEBA

Kraków, Rynek główny 17.

Po złożeniu pierwszej raty otrzymuje kupujący ustawą przepisany dokument sprzedaży, zaopatrzony numerem losu. Pierwszą ratę zamiejscowi najwygodniej przekazem pocztowym. 125

BEZPŁATNIE „Romans i Powieść“

tygodnik poświęcony beletrystyce, drukujący utwory najznakomitszych powieściopisarzy (w roku 1912 zamieszcza powieść W. Sieroszewskiego „W zaciszu“, nową wielką powieść J. Weyssenhoffa, utwory Reymonta, Kaz. Tetmajera, Zapolskiej, Danilowskiego, Perzyńskiego i innych).

BEZPŁATNIE Albumy artystyczne

w liczbie 2—3 rocznie, poświęcone specyalnym tematom (Album pierwszy p. t.: „Rok 1812“), ozdobione wspaniałemi reprodukcyami wielobarwnemi znakomitych dzieł sztuki polskiej.

BEZPŁATNIE „Turysta Polski“

ilustrowany miesięcznik, poświęcony podróżom i turystyce, oraz fachowym informacyom z tej dziedziny, zamieszczający barwne opisy wędrówek po naszych i obcych zimiach

otrzymają Abonenci „ŚWIATA“.

bogato ilustrowanego tygodnika, poświęconego sztuce, literaturze i życiu bieżącemu, którego każdy zeszyt zawiera około 60 ilustracyi i około 25 stron tekstu literackiego. — Przedpłata kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24.

Administracya „ŚWIATA“ w Krakowie Bonerowska L. 12.

Numery okazowe i prospekty **bezpłatnie.** 116

Agentów

potrzeba do sprzedaży obrazów religijnych, 150 k. i więcej dochodu miesięcznie. Praca ułatwiona. **Agenci z tej branży** mają pierwszeństwo i wyższą prowizyę. Poszukiwani wysłużeni żandarmi, egzekutorzy i t. p. 79

Zgłoszenia pod „EXPORT 54“

Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat.

Panna, lat 20, przystojna szatynka z domu gospodarskiego i interesu zarazem, do którego jest bardzo uzdolniona, odpowiednio wykształcona z posagiem 3.000 kor. i kompletną wyprawą, chce zaznajomić się z mężczyzną w celu matrymonialnym. Fotografia wymagana. Dyskrecya pod słowem honoru. Anonimy do kosza. Adres: Poste-restante „Gondola“ Żywiec. 115

Kilka sumiennych panien ek do ekspedycyi sklepowej, poszukuje Parowa Fabryka wódek, Romana Marczyńskiego, Zwierzyniec Pałac 25. Zgłoszenia w godz. porannych od 9—11. 118

Szczęśliwe

zamążpójścia, majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie nie ma, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, Wronowska 8. drzwi 13 i nadesłać 15 hal. markami.

ZAPAS

starych i cennych WIN węgierskich

oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedaję z okazyi zwinięcia handlu po niskiej cenie.

Wdowa A. Vogel.

Stanisławów (Rynek).

Smalec znakomity, polski, na pączki oraz wszystkie wędliny poleca:

A. Różycki

Kraków, **Sławkowska 22**

dla sklepów znaczny opust. 65

CUKIERNIA

przy ruchliwej ulicy w Krakowie, jest tanio do sprzedania. Poste-restante

„Z. Z. 100.“ 121

Do biura Morawiecki i Ska Kraków, ul. Niecała 1. telef. 1175 potrzebna zaraz panna z praktyką biurową, władająca językiem polskim i niemieckim. pisząca biegle na maszynie. — Zgłoszenia od 9—1 rano.

Nowe tańce

praktyczny podręcznik dla tańczących się tańczyć. Cena K. —·60 z przes. 65 h. poleca S. A. Krzyżanowski, księgarnia Kraków, Rynek gł. A-B. 70

Sklep korzenny w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość przez gazetę w sklepie ul. św. Jana 26. 126

Potrzebny kowal pracowity, trzeźwy, umiejący bardzo dobrze kuć konie, naprawiać narzędzia i maszyny gospodarcze. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków do zarządu dóbr w Sadowej Wiszni. Osobiste stawiennictwo niewymagane. Odpisy świadectw nie zwraca się. Nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 127

Pomocnik

młody, działu korzenno-śniadaniowego poszukuje posady, ewentualnie jako kelner. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Il Kur. Codz.“ pod „Pomocnik“. 33

Kupię psa małego, białego lub Ratlera. Ulica Kącik, w Podgórzu L. 13, drzwi Nr. 6. 114

Staruszka

80-letnia wdowa po powstańcu, nie mająca środków do życia, zwraca się z gorącą prośbą do litościwych serc. Zgłoszenia do Adm. „Il. Kur. Codz.“

Rządowo Uprawniona

FABRYKA Wód Mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **WODY mineral. sztuczne,** odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze,** jak Litową, Bromową, **Jodową,** Żelazistą, Kwaśną, oraz **WODY lecznicze naturalne** z przepisu prof. **Jawoskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i **drogueryach.** Cenniki na żądanie franco. 398

ZAPAŁKI szwedzkie

galicyjskiego wyrobu, lecz **tylko w najlepszym gatunku** dla handli i trafik:

paczka (100 pudełek) 84 halerzy

sprzedaje:

Fabryka **Tutek „KOSMOS“ w Krakowie, Krupnicza 21.**

Wysyłanie zapałek pocztą nie jest dozwolone). Skrzynki kolejowe zawierają 60 paczek. 51

PARCELE BUDOWLANE

tuż obok dworca **kolejowego** wzdłuż ulicy Reja dogodne pod budowę **fabryki,** domów bardzo tanio sprzedaje

Aleks. POLAŃSKI, Nowy Sącz 2. ul. REJA.

W c. k. rządowo uprawnionym

Zakładzie wojskowo naukowym

emer. Majora **A. Kornbergera i K. Mesobeniego**

rozpoczynają się 1-go lutego 1912

Nowe Kursa Przygotowawcze

(ostatnie przed zmianą Ustawy wojskowej)

do Egzaminu Inteligencyjnego.

Dla uczniów zamiejscowych wygodnie urządzony

Pensyonat.

W Zakładzie udziela się również prywatnej nauki przygotowawczej do egzaminów wstępnych do

Szkół średnich i matury.

Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya, **w Krakowie „Willa WENECYA“** obok „Sokoła“. 123

WAŻNE NA KARNAWAŁ!

Najtaniej Najładniej pierze, prasuje, czyści chemicznie Najszybciej i farbuje

PIERWSZA KRAJOWA

PRALNIA PAROWA

oraz Zakład Chem. Czyszczenia i Farbowania

Podgórze-Kraków, Nadwiślańska 10.

Telefon 1496. Telefon 1496.

Specyalność: Farbowanie i czyszczenie piór, toalet balowych, apretur firanek i t. d. — Wszelkie zamówienia przyjmują następujące filie:

Filie w Krakowie:	Filie w Podgórzu:	Filie w Krakowie:
Grodzka 9—11.	Lwowska 28.	Rajska 4.
Dietla Hotel Müllera.	Staromostowa 3.	Dajwór 4.
Szewska 15.	Nadwiślańska 10.	Sebastyana 4.
Długa 24.		Gertrudy 1.
Wielopole 14.	**W Dębnikach:**	Warszawska 21.
Karmelicka 22.	Ul. Podgórska 14.	Zwierzyniecka 15.

Wszelką bieliznę pierze się bez chlorku.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Austro Węgrzech.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 6 hal.

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: W Krakowie K. 1·— na prowincyi K. 1·50

Redakcya, Administracya i Ekspedycya Kraków, ul. Karmelicka l. 16. — Telefon 1198.
Naczelny redaktor i wydawca: *Maryan Dąbrowski.*
Wychodzi codziennie o godzinie 2 popołudniu z wyjątkiem dni świątecznych.

Prenumerata: w Krakowie miesięcznie K. 1. — kwartalnie K. 3. z odnoszeniem do domu o 40 h. miesięcz. więcej. na prowincyi mies. K. 1·50. — kwartalnie K 4·50. Za granicą: Mrk. 1·50, Frk. 2·40, Dol. 0·50 mies. Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Ogłoszenia: Wiersz petitowy jednoszpaltowy . K. —·20; Nadesłane . . . . . „ —·80; Paski d . . . . . „ —·—; Drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (najmniejsze ogłoszenie 60 hal.).

Rok III. Kraków, Sobota 27. stycznia 1912. Nr. 21.

Zemsta zwyciężonego atlety.



Objaśnienie na stronie 3.

Dr Kramarz piętnuje czwarty rozbiór Polski.

Artykuł Kramarza — Niespodzianka. — Grzech przeciw słowiańszczyźnie. — Pobiedonoscew i Durnowo. — Ból Polaków. — Apel do Rosyi. — Cóż na to Koło Polskie w Wiedniu?

Kraków, 26 stycznia.

W telegramach donieśliśmy, że głośny działacz słowianofilski i znany przyjaciel Rosyi poseł czeski dr Kramarz — ogłosił w praskich „Narodnich Listach“ artykuł w sprawie chełmskiej. Poseł Kramarz wystąpił w tym artykule — co jest *miłą niespodzianką — przeciw oderwaniu Chełmszczyzny* i w sposób gorący błagał Rosyę, by nie dokonywała *czwartego rozbioru Polski.*

Artykuł posła Kramarza podajemy w streszczeniu:

„*Gubernię Chełmską można utworzyć, ale jest grzechem przeciw Rosyi i Słowiańszczyźnie wydzielać ją z Królestwa Polskiego.*

„Nie potrzeba dla ochrony interesów rosyjskich w Chełmszczyźnie łamać urządzeń prawnych i społecznych, istniejących od stu lat na podstawie kodeksu Napoleona, obowiązującego dotąd w Królestwie Polskiem, nie potrzeba niszczyć sądów.

„Zbytecznem jest przydzielanie guberni Chełmskiej do zwierzchniczego sądu kijowskiego, a przedewszystkiem grzechem jest zaprowadzania przeciw Polakom tam gdzie *jeszcze nigdy* nie podlegali tym wyjątkowym ustawom, ograniczeń w nabywania na własność ziemi, jakkolwiek ma-

LEON GRABOWSKI W KRAKOWIE

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

Plac Maryacki L. 9 róg Rynku głów. — Tel. 1590.

MAGAZYN SUKIEN MĘSKICH

nagrodzony złotymi medalami w Paryżu i Londynie.

Ul. Szpitalna 30, vis a vis teatru miejskiego. — Tel. 561.

nifest carski z r. 1905 uroczyście (!?) oświadczył się przeciw wszelkim nowym ograniczeniom praw obywateli rosyjskich i jakkolwiek komisya, złożona ze znakomitych mężów stanu rosyjskich pod przewodnictwem Pobiedonoscewa w r. 1905, **z całą stanowczością wypowiedziała się przeciw tym ograniczeniom.**

„To czego nie chcieli wprowadzić Pobiedonościew i Durnowo, te *filary reakcyi*, i co uważali za niesprawiedliwe, teraz ma urzeczywistnić Duma, **reprezentacya narodu rosyjskiego**!!!

„Wprawdzie Rosyanie nie chcą nic słyszeć o **traktacie wiedeńskim z r. 1815**, twierdząc, że go podarły dwa polskie powstania, ale powinni zważać na co innego: na *naród polski* i na jego najgłębsze i najboleśniejsze uczucia. Można nie mieć miłości do Polaków, ale każdy, w kim nienawiść nie stłumiła szlachetniejszych uczuć, musi mieć dla nich **szacunek za ich cierpienia i bezprzykładną miłość dla Ojczyzny.** Dumny naród, z wielką historyą, z kulturą, którą słusznie może się chlubić, stracił samodzielność i rozdarty został na trzy części. To rozdarcie wspólnej ojcowizny musi przejmować krwawą boleścią każdego Polaka.

„A jednak stłumili w sobie rewolucyjny romantyzm i *są lojalnymi obywatelami wszędzie*, gdzie im daną jest możność rozwoju narodowego.

„P. Kramarz wykazuje, **że** Polacy w państwie rosyjskiem także strzegli lojalności wobec państwa, pomimo prześladowań i zapisuje na pochwałę ich, **że zachowali spokój w r. 1905,** kiedy Rosya, wyczerpana upustem krwi na polach mandżurskich i wewnętrzną rewolucyą, **chyliła się do upadku.** Polacy, podżegani z Berlina, **wierzyli odnowionej Rosyi i narodowi rosyjskiemu.** Szukali w Rosyi ochrony przed niebezpieczeństwem germanizacyi. Domagali się tylko zabezpieczenia swego narodowego życia i porzucili historyczne fantazye o Polsce od morza do morza.

„*A ta nowa Rosya chce dzielić Polskę po raz czwarty*, wyrwać kęs Królestwa Polskiego z tej całości, która ostała się przez całe sto lat pomimo wszelkich przewrotów“.

Tu zwraca się p. Kramarz do Rosyan **z** apostrofą:

„Nie dziwcie się polskiej rozpaczy, nie dziwcie się polskiej boleści, a wy, którzyście dali światu apostołów miłości i litości, Dostojewskiego i Tołstoja, nie bądźcie twardymi i bezlitośnymi na utrapienie nieszczęśliwego narodu. *Chrońcie swych ludzi, swych prawosławnych Rosyan, utwórzcie sobie gubernię Chełmską, ale pozostawcie ją w Królestwie Polskiem, nie targajcie po raz czwarty nieszczęśliwej Polski. Nie dopuście, eby Polaków prześladowano nowemi wyjątkowemi ustawami!*“

Poseł Kramarz więcej miał do powiedzenia w sprawie chełmskiej i w obronie Chełmszczyzny, **aniżeli wiedeńska Koło Polskie...**

Płace nauczycieli ludowych.

Lwów, 26 stycznia.

Komisya szkolna Sejmu zajmowała się wczoraj sprawą poprawy bytu nauczycielstwa ludowego.

Komisya postanowiła **w zasadzie przeprowadzenie regulacyi płac, ale z ważnością dopiero od r. 1913, na razie zaś na r. 1912 przyznać nauczycielom dodatek drożyźniany.** Komisya przydzieliła pos. Germanowi wypracowanie projektu ustawy o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych, zaś pos. Halbanowi referat o przyznaniu nauczycielom w r. 1912 dodatku drożyźnianego, a to w porozumieniu z komisyą budżetową.

110 socyalistów. — 18 Polaków.
Ostateczny wynik wyborów.

Ostatnie wybory ścisłe odbyły się wczoraj w państwie niemieckiem. Przyniosły one **niebywałe zwycięstwo socyalnej demokracyi i zmniejszyły nieco klęskę polską.**

Polacy stracili wobec wczorajszych wyborów — **2 mandaty** z dawnego stanu posiadania. Zamiast 20 — mają obecnie 18 **mandatów.** Zanosiło się na większe straty — więc i ten wzrost mandatów przy wyborach ścisłych — uważać należy za zmniejszenie klęski i za skonsolidowanie się w koniecznej potrzebie społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku i w Poznańskiem.

Zwycięstwo niemieckiej socyalnej demokracyi, którzy zdobyli aż 110 mandatów, — jest faktem bardzo znamiennym **a dla narodu polskiego — korzystnym.** Parlament niemiecki poczerwieniał **wbrew pragnieniom rządu i ces. Wilhelma.** Dlatego też nie rokują parlamentowi długiego żywota a dzienniki półurzędowe już teraz **grożą rozwiązaniem i nowymi wyborami.**

Ogólny rezultat ukończonych wyborów jest następujący:

Wybrano 42 konserwatystów, 14 zwolenników partyi państwowej, 10 gospodarczego Zjednoczenia, 3 niemieckiej partyi reformy, 93 członków centrum, 5 Welfów, **18 Polaków,** 3 zwolenników bawarskiego Związku chłopskiego, 2 (zwykłego) Związku chłopskiego, 45 narodowych liberałów, 1 liberała bawarskiego, 41 z postępowej partyi ludowej, **110 socyalnych demokratów,** 5 Alzatczyków, 2 Lotaryńczyków, 1 Duńczyka, 2 dzikich.

Poczdam wybrał socyalistę.

Berlin 26 stycznia (tel. wł.). **W rezydencyi cesarza Wilhelma, w Poczdamie,** pod Berlinem **wybrany został posłem socyalista Liebknecht.** Cesarz Wilhelm jest tym wyborem niezwykle zmartwiony i nosi się z zamiarem **przeniesienia rezydencyi z Poczdamu do innego miasta.**

Cesarz Wilhelm i dwór agitował za kontrkandydatem Liebknechta, burmistrzem Poczdamu.

Dwa morderstwa na tle rabunkowem.

Jastrzębia, 25 stycznia.

Cała okolica pozostaje pod głębokiem wrażeniem dokonanego morderstwa w celu rabunkowym. We wsi Zborowice (koło Ciężkowic) mieszkała w niewielkim domku kobieta nazwiskiem Dulębina, która pracując krwawo zaoszczędziła sobie znaczny kapitał. Większą część tego kapitału trzymała u siebie w domu, nie mając żadnego zaufania do kas jakichkolwiek. Wiedzieli o tem wszyscy we wsi, i jeśli ktoś chciał zaciągnąć u niej pożyczkę, mówiła, że niema pieniędzy. Zeszłego tygodnia we czwartek udało się do niej dwóch wyrostków ze sąsiedniej wsi, mających może po 17 lat, St. Sokołowski, syn **strażnika** kolej. i parobek Jędrzej Kiełtyka i pożyczyli u niej 20 koron. Widzieli oni przytem cały stos banknotów, które Dulębina szybko chowała. To było powodem haniebnego czynu. Parobcy ci, upiwszy się w piątek za pożyczone pieniądze, wrócili do Dulębiny w nocy, **zamordowali ją siekierą,** zabierając równocześnie wyszukane pieniądze **w kwocie 1600 kor.**

Dulębina mieszkała razem z kilkuletnią wychowanicą, która w krytycznej chwili poznała jednego z morderców i wymieniła jego imię, prosząc z płaczem, aby nie bił, była ona bowiem świadkiem całego zajścia. Morderca w obawie wykrycia zbrodni **zabił i dziewczynę,** dając jej kilka uderzeń siekierą.

Następnie wyszli czemprędzej, zostawiając w pospiechu laskę na miejscu zbrodni. Rano zrobiono alarm w sąsiednich domach, gdy się dowiedziano o morderstwie. Po zostawionej lasce odszukano zaraz morderców, których żandarmerya odstawiła do sądu powiatowego w Ciężkowicach. Do czynu strasznego przyznali się zaraz, w śledztwie zeznali, że nie żałują niczego, jak tylko dziewczęcia, które płakało za matką. Od dwóch dni przewieziono ich pod eskortą do sądu obwodowego w Nowym Sączu, gdzie będą poddani pod sąd przysięgłych.

Przymus śmierci dla monarchów.

Londyn, 26 stycznia.

„Daily News“ opowiada zajmujące szczegóły o narodzie pasterskim, zamieszkałym w kraju Uganda w Afryce. Wyraz Uganda powtarzał się ostatnimi czasy bardzo często na szpaltach prasy europejskiej, ponieważ — jak wiadomo — syoniści pragnęli zakupić ten kraj dla kolonizacyi żydowskiej i dla stworzenia tam drugiej, chwilowej ojczyzny synów Izraela, skąd łatwiej byłoby dotrzeć im do Palestyny. Gdyby te mrzonki syonistyczne stały się faktem — to według „Daily News“ — zastaliby tam żydzi bardzo ciekawy naród i jeszcze ciekawsze obyczaje, specyalnie w odniesieniu do monarchów.

Królowie tamtejszego ludu pasterskiego, zwanego Banyoro — muszą być zawsze młodzi. Wymagają tego stare, odwieczne prawa. Gdy zbliża się wiek więcej jak średni, musi król dokonać samobójstwa, by ustąpić tronu i władzy młodszemu od siebie. Na krótko przed targnięciem się na życie zgromadza monarcha pasterzy około siebie, naczelników narodu i przy ich pomocy porządkuje sprawy państwa na bliższą lub dalszą przyszłość. Naczelnikom ludu nie mówi jednak ani słowa o powziętym zamiarze samobójczym. Po załatwieniu spraw publicznych cofa się monarcha do swoich apartamentów prywatnych, zaprasza do siebie najpiękniejszą i najbardziej ukochaną hurysę i rozkazuje jej, by mu podała puhar ze specyalną, bardzo silną, a w Europie nieznaną trucizną. Wychyla puhar, a **działanie** trucizny jest tak szybkie, iż w przeciągu jednej minuty nie należy już król do żyjących. Hurysa, która podała mu truciznę, zawiadamia następnie o samobójstwie naczelników narodu, którzy balsamują królewskiego trupa i — jak długo to jest możliwem — nie zawiadamiają o śmierci ani narodu, ani członków królewskiej rodziny.

Po śmierci monarchy bowiem rozpoczyna się gwałtowna i krwawa walka między synami królewskimi o tron. Nastają pojedynki między braćmi. Zwycięzca we walce z wszystkimi braćmi otrzymuje koronę królewską. Wstąpieniu na tron nowego monarchy towarzyszy krwawy i po-

nury ceremoniał. Wszystkie hurysy i służące zmarłego króla, jako też pobitych w pojedynkach braci, giną śmiercią trucicielską. Zwłoki ich składane są w grobowcach króla i braci, aby duchy zmarłych miały i po tamtej stronie życia wszystko to, co uprzyjemniało im dni żywota ziemskiego.

Straszne zwyczaje panują w Ugandzie!

Zamach morderczy.

Ze Lwowa donoszą: Wczoraj późnym wieczorem wracał dentysta dr. Uscher Pfau w towarzystwie żony i małej córeczki do domu przy ul. Żółkiewskiej l. 26. Pod bramą spotkali jakiegoś mężczyznę, który pochylony stał oparty o mur. Wiedziona dziecięcą ciekawością dziewczynka podeszła do nieruchomo stojącego człowieka, chcąc zobaczyć co się z nim właściwie dzieje. Wówczas nieznajomy obruszył się i odburknął coś nieprzyzwoicie, a gdy w sprawą wmieszał się i ojciec dziewczęcia, spotkało go to samo. Nic nie odpowiadając, odszedł dr. Pfau do domu i po chwili zapomniał o zajściu. Aliści w kilkanaście minut później usłyszał silne pukanie do drzwi kuchni. Poszedł otworzyć sam **i w drzwiach zobaczył nieznajomego z pod bramy.** Człowiek ów nic nie mówiąc, **sięgnął błyskawicznie do kieszeni i z całej siły pchnął dr. Pfaua sztyletem w okolicę brzucha.** Właśnie w tej chwili korytarzem kamienicy przechodził jeden z lokatorów szewc, Jakób Insler. Ten widząc, co się dzieje, chwycił nieznajomego, natychmiast go jednak puścił, widząc, że dr. Pfau usunął się na ziemię. Rzucił się do ratowania rannego, sprawca zaś tymczasem zbiegł.

Uczynił się w kamienicy ruch, uwiadomiono o wypadku policyę, ta zaś na podstawie zaraz na miejscu zebranych poszlak, dowiedziała się, że sprawcą jest niejaki Pawliszyn, brat służącej, która w połowie miesiąca odeszła od Pfaułw.

Policya po parugodzinnych poszukiwaniach **aresztowała** Pawliszyna. Wraz z siostrą odstawiono ich do więzienia sądu karnego. Sztylet porzucony znaleziono koło drzwi kuchni. Stan dra Pfaua nie budzi obaw. Opatrzył go naprzód jakiś lekarz z sąsiedztwa, następnie pogotowie. Rana jest powierzchowna.

Śmierć od alkoholu.

Ciężkowice, 25 stycznia.

Pochodzący ze wsi Kąśny górnej 20-letni syn wyrobnika Maciej Jedlecki, zatrudniony w Saksonii robotnik, będąc w stanie nieco podchmielonym założył się ze swym towarzyszem, że potrafi wypić odrazu dużą szklankę koniaku. Zakład ten miał być natychmiast wykonany. Kupiono więc dotyczący trunek, który w jednej chwili został wypity — chociaż nie zupełnie. Pijący go miał tylko napocząć, aby następnie resztę z flaszki wyciągnąć, **gdy nagle uczuł silnie palenie wewnątrz.** Pozostawiwszy resztę koniaku w spokoju, położył się w nadziei, że to tylko chwilowe.

W kilka minut jednak stracił wśród strasznych boleści **przytomność, przestając żyć.**

Zawezwano na miejsce lekarza, sądzono bowiem, że po wypompowaniu żołądka odzyska przytomność — przypuszczenia jednak zawiodły.

Wypadek jest odstraszającym przykładem dla wielbicieli zdradliwego napoju.

Banda fałszerzy pieniędzy.

Wiedeń, 25 stycznia.

Policya tutejsza wpadła w dniu wczorajszym na trop niebezpiecznej bandy fałszerzy pieniędzy.

Już od dłuższego czasu pojawiały się w Wiedniu fałszywe **jedno-** i pięciokoronówki, puszczane bardzo licznie w obieg handlowy, zwłaszcza w godzinach wieczornych, kiedy lokale sklepowe są słabo oświetlone — ewentualnie w handlach, w których panuje zawsze wielki ruch, skutkiem czego personal nie zwraca dokładnej uwagi na otrzymywane monety.

Na ślady fałszerzy natknęły władze policyjne przeszukując domy przy Vorgartenstrasse, gdzie w jednej z kamienic wykryto cały warsztat i najnowsze przyrządy do sporządzania monet.

W chwili wtargnięcia policyi do „fabryki“, zastano w niej dwóch mężczyzn i dwie kobiety ze sfery robotniczej; całe to towarzystwo niezwłocznie aresztowano.

Ponieważ fałszywe monety przedostać się mogły i do innych miast monarchii, leży w interesie publiczności, by otrzymywane pieniądze baczniej przeglądała.

Skandaliczne sceny na pogrzebie.

Wiedeń, 26 stycznia.

Podczas pogrzebu braci Polków, zastrzelonych onegdaj przez szyldwacha, stojącego w pobliżu magazynu trenu na Szmelzu, (patrz wczorajszą ilustracyę tytułową Przyp. Red.) przyszło do skandalicznych scen.

Mianowicie kiedy na krótko przed pogrzebem, otwarto drzwi kaplicy, w której złożono zwłoki dwu braci, zmarłych tak tragiczną śmiercią, wtargnęły do kaplicy tłumy ciekawej publiczności, która na nic nie zważając, rozpychała się brutalnie i łokciami torowała sobie drogę ku trumnie.

W kaplicy powstało z tego powodu olrzymie zamieszanie, czego **rezultatem** było połamanie stojącego na uboczu wieka trumny oraz zniszczenia wszystkich wieńców.

Rodzina zmarłych zdołała przedostać się do kaplicy z ogromnym trudem i to przy przy użyciu pomocy policyi.

Skandaliczne to zajście spowodowało znaczne opóźnienie pogrzebu.

Obłąkana matka.

Paryż, 26 stycznia.

Gazety donoszą o strasznym czynie, jakiego dopuściła się w Loriene 34-letnia żona urzędnika Bris, która przed niedawnym czasem opuściła szpital dla umysłowo chorych, gdzie od kilku miesięcy przebywała.

Pani Bris, zachowująca się od chwili wyjścia z domu obłąkanych zupełnie spokojnie, dostała onegdaj nagle ataku szału, podczas którego usiłowała **zgładzić ze świata swe małoletnie dzieci** w wieku od 2 do 6 lat.

Obłąkana matka postanowiła je mianowicie **żywcem ugotować.** W tym celu umieściła je w wielkim kotle, napełnionym wodą, pod którym rozpaliła ogień.

Biedne dzieci patrzały z przerażeniem na matkę, lecz chora kobieta uspakajała je, mówiąc, że czyni przygotowania do kąpieli...

Kiedy już woda była gorąca, zaczęły dzieci przeraźliwie krzyczeć i temu zawdzięczać należy zjawienie się sąsiadów, którzy wyciągnęli poparzone dzieci z kotła a matkę skrępowali i przy pomocy lekarzy odstawili ją do szpitala. Stan dzieci nieszczęśliwej matki jest poprostu *rozpaczliwy*, lekarze oświadczają, że **niema żadnej nadziei utrzymania ich przy życiu.**

Okrutny czyn obłąkanej wywołał we Francyi, państwie przywykłem zresztą do wyrafinowanych zbrodni **zastraszające** wrażenie.

Katastrofy i wypadki.

Wybuch w prochowni.—Rabin przejechany przez pociąg. — Straszna tragedya rodzinna. — Cztery dni głodu. — Zderzenie okrętów.

Z Kuldży donoszą do Petersburga: W Starem Suidum eksplodował skład prochu. Sto domów zniszczonych. **Wiele osób zabitych i rannych.**

Z Budapesztu telegrafują: Starszy rabin, Michał Kohn, został wczoraj wieczorem na dworcu zachodnim przejechany przez pociąg w chwili, gdy przechodził przez szyny, aby wsiąść do swego pociągu. **Zginął na miejscu.**

Z Detmold telegrafują: W napadzie melancholii żona robotnika cegielni, Hussmann w Schoetmar **zastrzeliła czworo małych dzieci,** a potem siebie. Piąte dziecko było podówczas w szkole.

Na stacyi Lublin, w jednym z wagonów towarowych znaleziono nawpół zmarzłego szeregowca M. Kocserezeszwili, Ormianina. Szeregowiec ów, podobno w zamiarze ucieczki z pułku, wsiadł do wagonu towarowego, który służba kolejowa zamknęła i odsunęła go na linię zapasową na stacyi towarowej, t. j. prawie w pole. **Przez cztery dni,** zamknięty w wagonie szeregowiec, **cierpiał głód i zimno,** być może krzyczał i wzywał pomocy, ale z powodu małego ruchu i szczelnej budowy wagonu nie był zauważony.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala wojskowego, w stanie zdrowia **nie rokującym nadziei wyzdrowienia,** ze względu na gangr n nóg.

Z Honolulu **donoszą: Na parowcu** „Cleveland“ linii hamburgsko - amerykańskiej zmarł nagle podczas jazdy **kapitan okrętu.** Okręt wówczas zderzył się z amerykańskim krążownikiem „Colorado“, który doznał uszkodzenia. Jedno działo, wieża i prawdopodobnie śruba krążownika są uszkodzone.

Zemsta zwyciężonego atlety.

(Do ilustracyi tytułowej).

W miejscowości Grünberg w Niemczech odbywają się obecnie zapasy atletów przy olbrzymim udziale publiczności.

Ostatniej niedzieli **zmagał** się na arenie atleta Otton Richter z Karolem Riedlem, i został przez tego ostatniego według wszelkich reguł i zasad sztuki zapaśniczej — powalony na ziemię.

Richter kwestyonował energicznie swego rywala, nie na wiele jednak to mu się przydało, gdyż sędziowie rozjemczy przyznali zwycięstwo Riedlowi.

Rozwścieczony swym niepowodzeniem Richter zaczaił się na przechodzącego Riedla i celnym strzałem powalił go na ziemię.

Rycina nasza przedstawia scenę morderstwa, u góry zaś zapasy, w których rywali.

Raj kawalerów.

W Londynie tworzy się instytucyą pod nazwą „Bachlor's Paradise“ (raj kawalerów), której zadaniem — uprościć i umilić życie kawalerom, nauczyć ich wszelkich kunsztów, potrzebnych w życiu do-

Wielkie wydawnictwo.

CE
IZBY HA
i PRZE
W KR
z d. 25 stycznia

WALU
Ruble papierow
Marki niemiecki
Franki papierow
20 to frankówki

LISTY ZA
5% Listy zast. p
4½% Listy zas
4½% "
4% Listy zast
4% Listy zast
z nieok.
4% Listy zast.
z. 41-let.
4% Listy zast.
z. 56-let.

OBLIGACYE
4% Galicyjsk.
4% Pożyczka
4½% "
4% "
5% Oblig. komu
4½% "
4% Obligacye

LO
Losy miasta K

AK
Akc. Banku hi
Akcye Banku
i przemysłu
Akcye kolei K
Akc. kolei Lwó
Jassy

Publiczne
1½% Wspólna
4% "
4% R nta kol
4% Renta aust
4% "

CENNIK
w KR
dnia go

Wszystko z
Pszenica czer
12·45, —
— — Żyto
Zargowe od
— do
do 9·50, na kru
—, na pusz
targowy 8·50
— do —
0·— do 0·—
9·75, nowa roż
Cinquant nowa
dinquant ros. 9
oria 15·— do
14·—. Soczewic
— — wyborowa
no nowe z opła
Kuszczyna paste
do 6·—. Słoma
spoż. 3·— do
15·— do 16·25
do 55·—, szary
nek kraj. —
34·— do 36·—
3·50 do 4·— O
do 7·75. Łuski
7·30, żytnie gal
żytnie ros. 0·
do 6·22. Mąka
9·00. Pęcak dłu
okrągły od —
płaska od 1
13·75 do 14·—
od 12·50 do 12
16·— do 16·50
16·—, częstocho
Ryż cały od 18
od 13·75 do 14
spotyw

Wielkie wydawnictwo.



Na wszystkich dworach, u znawców i krytyków znajduje się gramofon z „aniołkiem“, uznany za najlepszy w świecie, co zadokumentować mogę rozlicznemi uznaniami. Także i wyższą szlachtę zaliczam do moich odbiorców: ile też zadowoloną jest z gramofonów z „aniołkiem“ świadczy mnóstwo podziękowań z tej strony. — Gramofony i płyty z marką „anioł ek piszący“ otrzymać można li tylko u firmy:

JÓZEF WEKSLER

we Lwowie ul. Sykstuska l. 2. Telefon 1560.
Demonstracya bez przymusu kupna. Cenniki wysyłam darmo i opłatnie.

w Krakowie ulica Grodzka 71. Telefon 1241.
Gramofon koncertowy z 10 podwójnemi płytami Kor. 30.
ULGI w spłatach ratalnych.

Przedsiębiorstwo Patefonów na Gramofony — Wszelkie płyty prócz aniołkowych po — 2 Kor.

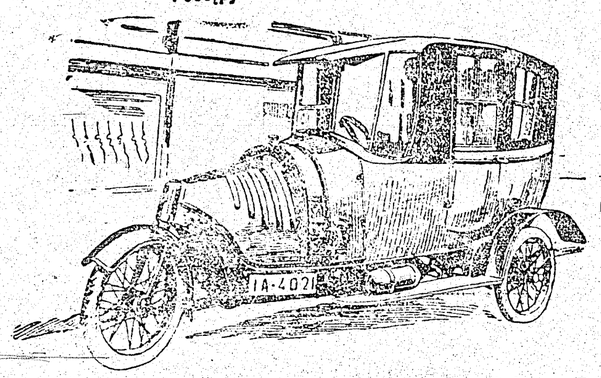
Ludwik Sander i Ska

Handel korzenny, delikatesów i win

Kraków, ulica Floryańska L. 31. Telefon Nr. 1549. 814

PRZY HANDLU POKOJE DO ŚNIADAŃ.
Bogato zaopatrzony bufet. — Kuchnia znakomita.
Potrawy tylko na maśle!
Śniadania gorące od . . . . —·50 K.
Obiady z 3-ech dań . . . . 1·10
Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Postępy w dziedzinie lokomocyi.



Najnowszy typ dorożki automobilowej, która posiada typ trójkołowca. Dorożki te kursują już w Paryżu.

mowem, a więc: gotowania, sprzątania, sporządzania bielizny, cerowania pończoch. W te kunszty będą ich wdrażać kobiety-nauczycielki. Zdawałoby się, że przyczyniają się one do kucia broni przeciw sobie samym, że gdy mężczyźni nauczą się obchodzić bez kobiecej pomocy, to wcale się żenić nie zechcą. Otóż przeciwnie, żenić się będą z tem większą ochotą, że nie pod przymusem własnej niezaradności... Nauczywszy się tego wszystkiego, co potrzebne — do utrzymania gospodarstwa domowego w należytym porządku, nauczą się tem samem cenić zapoznawaną dotychczas pracę swych żon w domu. Ów „raj kawalerów“ będzie może szczeblem do osiągnięcia „raju małżeńskiego“.

ZAWIADAMIAM P. T. Publiczność, że dnia 22-go stycznia 1912 r. otwarty został

Hotel Monopol

wraz z Kawiarnią i Restauracyą

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy 6.

(dawniej Hotel Klein.)

Hotel położony jest tuż naprzeciw plant, obok głów. Poczty i niedaleko od przystanku kolei elektrycznej. Pokoje świeżo odrestaurowane i na nowo z najnowszym komfortem urządzone, — Światło elektryczne, ceny przystępne. Z wysokiem poważaniem

Zygmunt BILLET.

Co dzień niesie?

Kraków, dnia 26. stycznia 1912.

Odwilż.

Barometr ustawicznie idzie w górę, zyskując wysokość nienotowaną dawno w styczniu. Od przedwczoraj, przy łagodnym wietrze zachodnim, mamy silną odwilż. Przez noc ubiegłą nawet padał ulewny deszcz, który przeciągnął się do dzisiaj do południa. Na ulicach błoto i kałuże, ślizgawica niebywała, utrudniająca wszelką swobodniejszą komunikacyę. Dopiero koło południa zaczęli stróże oczyszczać chodniki, które już i tak deszcz gruntownie do tego czasu przepłukał, usuwając śliską warstwę śniegu.

Gwałtowna odwilż wywołała także i dalsze niemiłe a nawet niebezpieczne wprost następstwa. Oto tający na dachach śnieg i lód spada wielkimi płatami na chodniki, grożąc katastrofą przechodniom. Dzisiaj kil akietnie z dachu kościoła N. P. Maryi spadały większe kawałki lodu i skommasowanego śniegu, rozbijając się z łoskotem o bruk uliczny. Byłoby wskazanem, aby przechód pod kościołem zagrodzić, celem uniknięcia wypadku.

Reorganizacya poczt i telegrafów.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że rząd zamierza **wydzielić administracyę poczt i telegrafów** z ministerstwa hadlu i utworzyć **osobny urząd** — na wzór pocztowej Kasy oszczędności.

Nowy statut organizacyjny został już wypracowany i w budżecie państwa na rok 1913 ma być już uwzględniony.

Puryszkiewicz w Europie.

„Budauszczeje“ podaje ciekawy epizod z pobytu Puryszkiewicza w słynnem miejscu kąpielowem w Kissingen. W 1910 r. w lecie Puryszkiewicz przybył do Kissingen. Natychmiast po jego przybyciu na ścianach domów zdrojowiska ukazały się proklamacye z wzywaniem do bicia żydów. Równocześnie Puryszkiewicz udał się do fotografa z prośbą, aby go odfotografowano na tle tych proklamacyj.

Gdy życzenie jego stało się zadość, Puryszkiewicz zaczął rozsmucać fotografie. Kres jednak dalszej propagandzie położyły władze, które **Puryszkiewicza zaaresztowały** i pod strażą policyantów dostawiły do sądu. Wobec zawezwania nowych świadków sprawę odłożono, a tymczasem Puryszkiewicz **uciekł** z Kissingen.

Bank kredytowy rękodzielników.

W lokalu Klubu mieszczańsko-rękodzielniczym odbyła się wczoraj narada w sprawie założenia Banku kredytowego dla rękodzielników, gdyż brak takiej instytucyi daje się dotkliwie w mieście odczuwać.

Obradom przewodniczył prezes p. Gorecki, poczem informacyi w sprawie założenia takiej instytucyi kredytowej udzielił p. Henryk Inflender, konsulent min. robót publicznych z Wiednia, który przedstawił akcyę na polu kredytu rękodzielniczego, prowadzoną przez biuro dla spraw kredytu rękodz. w Wiedniu. Zaznaczył konieczność współdziałania państwa z krajowym Patronatem dla rękodzieł i przemysłu, naszkicował dalej akcyę popierania przemysłu jako części polityki stanu średniego i omówił szczegółowo odrębne cechy i potrzeby kredytu rzemieślniczego. Po przedstawieniu w zarysie statutu wzorowego, wydanego dla stow. kredytowych przez min. robót publicznych, wezwał zebranych do kontynuowania pracy orientacyjnej rozpoczętej na obecnem zebraniu informacyjnem, dopóki nie dojdzie do skutku instytucya kredytowa, która stanie się ogniwem w łańcuchu usiłowań nad podniesieniem wytwórczości rodzimej. Delegat zakończył zapewnieniem o życzliwości biura dla spraw kredytu rękodzielniczego w Wiedniu co do poparcia zapoczątkowanej akcyi współdzielczej.

Po przemówieniach pp. Mikołajskiego, Goreckiego, Wo nego i Ligęzy, wybrano komitet z 22 osób, który się zajmie szczegółowem opracowaniem poruszonej kwestyi i rozstrzygnie: czy kreować oddzielny, samoistny bank rękodzielniczy, czy też stworzyć rodzaj oddziału dla kredytu rękodzielniczego przy jakiemś silnem stowarzyszeniu bankowem, już istniejącem.

Po zamknięciu obrad przystąpiono do podpisywania deklaracyi udziałowych na rzecz przyszłego banku. Zdeklarowano udziałów (po 100 kor.) w stosunkowo wysokiej kwocie 3000 kor. Dla uzyskania kredytu w Banku krajowym w wysokości 100 procent i założenia banku potrzeba kapitału 10 tysięcy koron.

Czesi w służbie galicyjskiej.

Do dyrekcyi dróg wodnych w Krakowie mają być z początkiem lutego b. r. przydzieleni inżynierowie czescy — z Pragi i Przerowa. Ogółem ma być przydzielonych 10 inżynierów czeskich do służby w Galicyi.

Czyżby brakło już sił polskich?

Kradzież u jubilera.

Ubiegłej nocy dokonali niewyśledzeni do tej pory sprawcy wielkiej kradzieży u jednego z jubilerów krakowskich.

Kradzież popełniono mianowicie w pracowni jubilerskiej p. Kornreicha na Stradomiu; złodzieje wycięli otwór w żaluzyi, a następnie odsunąwszy zasuwy, otworzyli okno i tą drogą przedostali się do wnętrza pracowni.

Obznajomieni prawdopodobnie bardzo dobrze z terenem, rozpoczęli włamywacze piądrowanie pracowni, zabierając bardziej wartościowe przedmioty, jak złote i srebrne zegarki, pierścionki, branzoletki i inne kosztowności.

Ogółem zrabowali złodzieje biżuteryi na kwotę **3000 K.**

Jubiler, przyszedłszy dziś zrana do pracowni, zastał w niej wielki nieład, który świadczył niedwuznacznie o pobycie w pracowni nieproszonych gości. Zrop aczony, zawiadomił wkrótce potem policyę, która wydelegowała na miejsce kradzieży agentów, celem przeprowadzenia śledztwa.

Anons szlachcica polskiego.

Na przykre, ale charakteryzujące świetnie dzisiejszą szlachtę polską — ogłoszenie zwraca uwagę polski „Dziennik Berliński“, który pisze: „W niedzielnym numerze „Berliner Tagblattu“ znajdujemy następujący anons, który poniżej podajemy w dosłowuem tłumaczeniu polskiem:

„Polski szlachic

z starego rodu, właściciel kilku majątków rycerskich w Galicyi (mehrfacher Rittergutsbesitzer), posiadający także własność ziemską w Polsce rosyjskiej, spadkobierca majoratu i później tytułu hrabiowskiego, nadzwyczaj wykształcony, doktor filozofii, szuka

odpowiedniego ożenku

z damą dobrego usposobienia i skromnie wychowaną: Majątek pożądany. Wszystkie listy znajdą natychmiast dyskretną odpowiedź. Pośredników wyklucza się. Łaskawe zgłoszenia pod: Postlagerk rte 4 Berlin 18“.

Ów „polski szlachcic z starego rodu“, ogłosiwszy taki ubliżający nie tylko szlachcicowi, ale każdemu prawemu Polakowi anons w niemiecko-liberalnym „Berl.-Tagblacie“, szuka widocznie „odpowiedniego“ ożenku z jaką Niemką albo raczej z niemczałą żydówką, ażeby mu ozłociła jego wyszarzałą tarozę herbową.

:: TE :: MIU ::

W piątek wiecz. „Wielki Fakrot. A. Nowo.

W sobotę wiecz. „Majerowiczwila F. Frydl

W niedzielę połud. „Betleem lasetka w 3 aktdla.

W niedzielę wiecz. „Majerowiczwila.

W poniedziałek wiecz. „Tamten“ 5 akt. Józefa N

WROKO

ulica 12.

W poniedziałek środy i

Ceny one.

Wstęp . 30 h.
Dla młodz. 20 „
Wypożycz. 40 „

we wtorki i

Koncerki owej.

Ceny tańsze.

W niedzielę święta

Koncerki wojl.

Ceny one!

Sala elegancko bio na i dobna.

GŁOGOWSKI S-P.

Kraków, Rynek Główny „Orła“ wstązki do maszyn „Orła“ bory kancelaryjne.

Pomnik Jagiełły. Z Paryża donoszą nam, że nowe grupy pomnika Jagiełły będą nieco odmienne od dotychczasowych. Koń jest inaczej modelowany i postawa jego pozwoli lepiej oglądać głowę królewską od strony plantacyi; dalej postać kmiecia, zrywającego pęta, będzie przedstawioną z pługiem, jako z symbolem pracy po przejściach wojennych. Figura króla oraz koń znajdują się już w Krakowie; nie wydobyto ich jednakże z opakowania, nie chcąc narażać na uszkodzenie. Figura włościanina będzie lada dzień gotowa. Ustawienie nowych figur nastąpi niezawodnie w lutym.

Z teatru miejskiego. Po dłuższej przerwie powraca znowu „Wielki Fryderyk“ A. Nowaczyńskiego do repertuaru. — Piątkowe przedstawienie tej sztuki z dyr. Solskim w roli tytułowej będzie już 30 z rzędu. Do roli Kunegundy Gockowskiej wróciła p. Jarszewska. W sobotę 27 bm. po raz pierwszy wesoła i wielkim sukcesem wszędzie się ciesząca krotochwila Friedmanna-Friedricha „Meyerowie“.

Obywatelski czyn. Jedną z najbardziej piekących spraw społecznych obecnej doby jest kwestya zaniedbanych moralnie chłopców, poprawa ich spaczonych charakterów i zapewnienie im godziwych środków do życia na przyszłość. Dzięki zabiegom i staraniom kilku ludzi dobrej woli i niezmordowanej pracy utworzono w Pawlikowicach za Wieliczką zakład wychowawczy dla zaniedbanych moralnie chłopców, w którym znajduje pomieszczenie około 100 wychowanków, kształcąc się moralnie i fizycznie.

Zakład w Pawlikowicaah utrzymuje się przeważnie z ofiarności publicznej, i do niej też, zwłaszcza w zimie, pukać jest zmuszony, aby znaleść środki do dalszej egzystencyi.

Na ten cel, ofiarowała dyrekcya „Cyrku Edison“ cały dochód z wczorajszego przedstawienia, urządzonego specyalnie pod egidą i patronatem naszej arystokracyi, która wypełniła budynek cyrkowy po brzegi.

Wśród elity towarzyskiej pierwsze miejsce zajmowała hr. Andrzejowa Potocka wotoczeniu rodziny.

Czysty dochód z przedstawienia, nie obliczony jeszcze dokładnie, wynosi kilkaset koron.

Skutki nagłej odwilży na Warszawskiem. Piszą nam z miasta: Kto był świadkiem dzisiejszego pochodu setki dziatwy szkolnej uczęszczającej do miasta na naukę — temu widok ten na długi czas pozostanie w pamięci. Wskutek zupełnego zaniedbania chodników stromych — dzieci te po kilkakrotnych upadkach do wody zupełnie mokre, zawalane po uszy, z potłuczonemi członkami ciała wracać musiały spłakane do domu.

Widziałem chłopca, który uderzywszy głową o mur cmentarny potoczył się i wpadł do przyległego głębokiego rowu.

Jest to wprost karygodne zaniedbanie tej dzielnicy przez magistrat. Tutejszemu zaś radcy miejskiemu p. Romanowskiemu, który dzielnicą tą wcale się nie zajmuje przypominamy te i inne porządki tutejsze przy następnych wyborach. *Grono obywateli.*

W sprawie kanałów odbyło się w Iwowskim Tow. technicznym zebranie, w którem wziął udział i poseł Kędzior. Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, by budowę kanałów w Galicyi ukończono do roku 1923. Dla tego celu — twierdzi rezolucya — koniecznem jest utworzenie niezależnej od Wiednia dyrekcyi budowy kanałów w Galicyi.

Choroba arcyksięcia Józefa. Z Budapesztu donoszą: Arcyksiąże Józef zachorował na zapalenie ślepej kiszki. Dokonano operacyi, która się powiodła.

Przyszły następca tronu w Galicyi. Z Pragi donoszą. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef, który jest, jak wiadomo, majorem w 4 p. p. w Wiedniu, zostanie przeniesiony do Stanisławowa, dokąd udaje się 1. m. c.

Zamach samobójczy. Panna biurowa N. N. zajęta w kancelaryi jednego z adwokatów (dra L.) przy placu Dominikańskim, targnęła się wczoraj na swe życie, usiłując popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem. Desperatka przyszedłszy do biura podczas nieobecności personalu, otworzyła kurki od gazu a usiadłszy na stołku, spokojnie oczekiwała śmierci. Wkrótce potem, gdy pokój napełnił się gazem, desperatka straciła przytomność i runęła ze stołka na ziemię. Szczęśliwym trafem, niebawem weszła do kancelaryi stróżka, która ujrzawszy pannę N. N. na ziemi, zaalarmowała mieszkańców kamienicy, ci zaś zawezwali pogotowie ratunkowe, które odwiozło desperatkę do kliniki.

Jak się had, dzięki zabiegom lekarskim p. N. powraca do zdrowia. Przyczyny zamachu samobójczego nie są znane.

Konferencya delegatów zborów izraelickich odbyła się pod przewodnictwem prezesa zboru we Lwowie dr Schaffa. Po referacie prof. Schorra o nauce religii mojżeszowej w szkołach uchwalono po dłuższej dyskusyi stworzyć stałą delegacyę większych gmin żydowskich, któraby prezentowała kandydatów na nauczycieli religii mojż. Uchwalono domagać się 2 godzin nauki religii tygodniowo w tych samych godzinach, w których naukę religii pobierają inne wyznania. Uchwalono w końcu domagać się wprowadzenia egzort dla młodzieży mojżeszowej. Postulaty te mają być wniesione do Rady szkolnej krajowej w osobnym memoryale.

Irredenta włoska w Austryi. Z Fiume telegrafują: Policya przedsięwzięła rewizyę we włoskim klubie tutejszym, podejrzanym o irredentystyczną propagandę i skonfiskowała wiele druków. Jednego z członków klubu aresztowano, ale następnie wypuszczono go na wolną stopę.

Skonfiskowany d'Annunzio. Z Rzymu donoszą: Rząd włoski skonfiskował zbiór pieśni Gabryela d'Annunzia, opiewający wyprawę włoską do Afryki.

Zbiór skonfiskowano za pieśń o „Dardanelach“ — w której d'Annunzio obraża Turcyę. Ciekawa to — kuriozya Włoch...

Zaginiona koperta z pieniądzmi. Niedawno zginęła w pewnym banku paryskim koperta, zawierająca sumę 100 tysięcy franków w banknotach i papierach wartościowych. Obecnie znalazły się pieniądze u pewnego handlarza, trudniącego się zbieraniem szmat (gałganów), któremu je razem z innymi papierami przez nieuwagę zabrać pozwolono.

Zabawa tęczowa. Dnia 15 lutego br. odbędzie się w salach Tow. strzeleckiego zabawa tęczowa, urządzana staraniem „Spójni“, Stow. Mł. Post. w Krakowie.

Dziwna konfiskata. „Gazeta Narodowa“ pisze. Ostatni numer syonistycznego „Wschodu“ został skonfiskowany za artykuł, skierowany przeciw polityce namiestnika dra Bobrzyńskiego. Cenzura tym razem była tak ostrą, że p. prokurator skonfiskował nawet ustępy z mów posłów Stadnickiego i Starzyńskiego, podczas dyskusyi w Kole sejmowem, w których przedstawione były nadużycia władz politycznych, popełnione podczas ostatnich wyborów do parlamentu.

Jasełka w Związku katolickich sług przy ulicy Zwierzynieckiej l. 7, będą odegrane w dniach 28 stycznia, oraz 2, 4 i 11 lutego, o godz. 4 po południu i o 7 wieczór.

Zmarli:

Julian Kosz, b. kupiec i obywatel miasta Krakowa, urodzony 1851 roku, zmarł dnia 24 b. m.

Upadek z saneczkami do rzeki.



Okropny wypadek rozegrał się onegdaj w Passawie nad Innem. Dwie małe niemczyki, 3-letnia i 9-letnia córeczka piekarza Geblingera używając ulubionej a tak modnej obecnie rozrywki „saneczek“ wyjechały z wzgórka nadbrzeżnego zbyt wielki rozpęd — znalazły się nagle w nurtach zimnej, pokrytej gęstemi krami rzece.

Młodsza wyłowiono, niestety już jako trupa, starszej dotychczas nie odnaleziono.

Straszny ten wypadek przedstawia nasza rycina.

„Ukrzyżujmy go, a potem niech zmartwychwstanie!“

Wyzdanie religijne sekciarzy.

Na podłożu żalu i niezadowolenia do niektórych małoduszności, chciwych grosza i używania duchownych — powstała w Królestwie Polskiem sekta Maryawitów, do której garnęły się liczne tłumy maluczkich.

Gdzie szukać przyczyny tego bądź co bądź ciekawego objawu w społeczeństwie tak przywiązanem do kościoła i tradycyi religijnych, jak polski lud, **zwłaszcza** mieszkający poza kordonem? Odpowiedź leży jak na dłoni.

Założyciele nowej sekty umieli zagrać na najczulszej strunie biednych ludzi: zapewnili im pełnienie wszelkich posług duchownych zupełnie *bezinteresownie*. Umieli więc cudownie przeciwstawić nową sektę duchowieństwu katolickiemu, mającemu w Królestwie — niestety! — ustaloną sta-

we zdziercy swych owieczek.

Maryawityzm czynił też olbrzymie i szybkie postępy, pomiędzy ludem tameczuym — wybijał wyłomy w twierdzy katolicyzmu.

Maryawityzm, jako wyraz buntu i reformy, wywoływał nawet w tamtejszych sferach radykalnych pewną sympatyę. Stracił jednak bezpowrotnie aureolę swoją, gdy wzięty pod opiekę rządu, został ulegalizowany, gdy stał się **pupilem cesarza.**

To był kardynalny i radykalny ale ostatni cios, jaki gmach młodej sekty otrzymał. Mury jego zaczęły się rysować wskutek *wewnętrznych wstrząśnień* spowodowanych przez własnych wyznawców.

Duchowni maryawiccy, aczkolwiek potępiali katolickich księży, poszli jednak

Herby, Monogramy, Napisy w srebrze, złocie i w szlachetnych kamieniach, Pieczątki kauczukowe i metalowe, Nalepki pieczątkowe do listów i t. p. Numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 koron. Tablice emaliowane, metalowe i szklane

oraz wszelkie rysunki techniczne i plany, kopiowania i opisywania wykonuję precyzyjnie i najtaniej

Odsprzedaw com znaczny opust.

Artystyczny Zakład rytownicze-graficzny i Fabryka pieczątek kauczukowych

Józefa Trębacza

Kraków, ulica Sławkowska l. 24. c

Wyroby z prima aug. złota „Double“ na składzie.

TEATR „NOWOŚCI“ przy ul. Starowiślnej 21.

Od środy dnia 24 do środy dnia 31 stycznia b. r. włącznie kompletnie nowy program

Zagadka telepatyczna! Eliza WORNER | S.A. Polański w kabarecie. | 4 THE 4 Faludy's francuz. trupa akrob. | Józefa Borowska odśpiewa nowe piosnki. | Powrót z BALU pantom. trupy amer. | Ożenił się z własną siostrą burleska kabaretow. | Żywy śpiewający słup akt transformacyjno-ekwilibrystyczny.

dalej i zaczęli uprawiać wyrafinowany system dopełnienia swych paraliam. Był to zimny strumień wody puszczony na rozgorączkowane, sfanatyzowane łby sekciarzy.

Nie dla wszystkich jednak.

Znalazło się kilkadziesiąt histerycznych kobiet i kilkunastu wizyonerskim obłędem dotkniętych mężczyzn — i ci utworzyli osobną grupę.

Tym zajęło się objawień, ofiar, krwi, męczeństwa itp. efektów, towarzyszących fanatyzmowi. Ogółem chcieli oni wskrzesić średniowiecze zabobonów religijnych w XX wieku.

Tak więc sekta powstała poprostu na tle ekonomicznem — zaszła w niebezpieczną dla siebie fazę — niedorzecznych mistyfikacyj i wyuzdanie psychiczno-religijnego.

Ci „neo-maryawici“ utworzyli osobny odłam *secesyę*.

Grono owo „fanatyków“ rozsiewa nadto między innemi takie bajdy, że wśród maryawitów, w celu ich odkupienia, musi się powtórzyć historya Męki Pańskiej i Golgoty!!

W chorobliwych a bluźnierczych swych pożądaniach doszli do przekonania, że idea ich natrymfuje wówczas w całej pełni, gdy biskup maryawicki ks. Kowalski będzie ukrzyżowany i zmaryrwychrystanie.

Już raz ks. Kowalskiego napastowano najazdem: Chciano go pojmać i ukrzyżować.

Do takiej też sceny przyszło onegdaj w kościele maryawickim przy ul. Franciszkańskiej. Z bluźnierczym okrzykiem „Jesteś Chrystusem, więc umrzyj na krzyżu“ rzuciła się na ks. Kowalskiego chmara bab.

Z wielkim trudem udało się mu wyrwać z rąk owych kobiet, które jednak nie odstąpiły i domagały się ukrzyżowania ks. Kowalskiego, atakując go ze wszystkich stron, a żadne perswazye nie pomagały. Tumult przytem wynikał wielki.

Ktoś zawezwał na pomoc policyę. Przybyło kilkanastu strażników i osaczonego księdza uwolniono.

Jednocześnie aresztowano kilkanaście kobiet pod zarzutem usiłowania zamordowania go.

Że „ksiądz“ Kowalski nie ma ochoty zostać męczennikiem z łaski własnych adherentów — temu się nie dziwimy wcale...

Podziwu i ubolewania godną rzeczą jest atoli, że prowodyrzy sekty — duchowni obdarzeni wybitną inteligencyą — mogli dopuścić do podobnych wybryków swych owieczek.

Śledztwo w sprawie rozłamu wśród maryawitów łódzkich prowadzi bardzo energicznie. Władza nadaje tej sprawie poważne znaczenie.

Krążą również pogłoski o innym zatargu wśród maryawitów łódzkich, mianowicie na tle ekonomicznem. Lokatorzy maryawickich domów udziałowych nie chcą wnieść opłat na podatki i utrzymanie domów, oraz na budowę nowych domów, twierdząc, że skoro wnieśli udziały, powinni być zwolnieni od dalszych opłat.

Straszne trzęsienie ziemi.

Ateny. (Tel. wł.). O trzęsieniu ziemi na wyspie Zante i innych — donoszą przerażające szczegóły. **Wiele domów runęło.** W mieście Zante — **przeszło 100 osób poniosło śmierć pod gruzami. Setki osób jest rannych.**

Stare zabytki sztuki i wieże kościel **ne są bardzo uszkodzone. Szkody wynoszą 3 miliony koron.**

Wśród ludności trwa **straszna panika.** Ludność masowo opuściła siedziby i *obozuje pod gołem niebem.*

Rząd grecki — wysłał na miejsce katastrofy wielu urzędników, którzy mają się zająć akcyą ratunkową. **Wojsko — rozkopuje gruzy.**

Całonocne oblężenie obłąkanego.

Monachium (Tel. wł.). Niezwykłą scenacyę tworzy **oblężenie umysłowo chorego** urzędnika państwowego Sturmera, w jego domu, które trwało od wczoraj **godziny 7-ej wieczór, do dziś godziny 4 rano.**

Wczoraj wieczorem zawezwano do Sturmera pogotowie ratunkowe. Sturmer ukrył się na II. piętrze w mieszkaniu i strzelał z rewolweru do wszystkich, którzy się do mieszkania zbliżali. **Kilku członków pogotowia ratunkowego oraz kilku policyantów jest rannych.**

Dopiero gdy o godz. 4-tej nad ranem brakło oblężonemu nabojów, **rzucił się z II-go piętra na bruk i poniósł śmierć na miejscu.**

Przeciw królestwu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki przynoszą sensacyjne wiadomości o ruchu rewolucyjnym w stolicy Czarnogóry — Cetynii. Ruch rewolucyjny, popierany z Belgradu i Paryża, zdąża do zaprowadzenia w Czarnogórze republiki i obalenia króla Mikołaja.

Podoficerzy

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi, iż przedłożenie rządowe o podoficerach postanowi, że nauka na frajtra — **trwać będzie 8 miesięcy**, na kaprala 1 rok, na plutonowego (führera) 2 lata a na feldwebla 4 lata. Liczba podoficerów ma być powiększona **do 30.000.**

„Jedność albo śmierć“.

Belgrad. (Tel. wł.) W armii odkryto **nowe sprzysiężenie przeciw dynastyi serbskiej.** Nosi ono nazwę „Jedność albo śmierć“. Działa ono obok stwowarz. zwanego „Czarną ręką“.

Po zamknięciu numeru.

Z klubu prawników. W dniu 29 b. m. o godz. 6-stej wiecz. odbędzie się w klubie prawników i Kole artys. literac. w Krakowie Zwyczajne walne zgromadzenie, następującym porządkiem dziennym: 1. Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawozdanie Wydziału, 3. Wybór prezesa, zastępca prezesa i Wydziału. 4. Wnioski członków. W razie braku kompletu, odbędzie się następne Walne zgromadzenie o godz. 7 wieczór bez względu na ilość członków.

Po walnem zgromadzeniu gorący bufet na koszt Klubu.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Program XI. wieczoru muz. w Stow. naucz., ul. Karmelicka 36, który się odbędzie 28 bm. o g. 6 wiecz., jest następujący:

1) Purcell-Golden: Sonata na 2 skrzyp. i fortep., pp. Kirkorowa, Baranowska, Wasyliszyn; 2) Liszt: Etude D-dur; Chopin: Sherzo h-mol, fortepian, panna M. Łakocińska; 3) Paisiello: Nel cor piis; Grieg: Ich liebe dich, śpiew; Chaminade: Anneau d'argent; Zarzycki: Dola; Żeleński: Jaśko z Sącza, panna Szklarska; 4) Schumann: Faschingsschwank; Leszetycki: Piccola, fortepian, panna Wasyliszyn; 5) Laskowski: Oberek, Staff: Bajka, deklamacye, p. Jędrzejowska; 6) Lachner: Kwartet na 3 skrzypce i altówkę, panie Kirk., Baran., Nebelska i Kamieńska. Bilety po cenie 1 korony dla starszych, po 50 hal. dla młodzieży przy wejściu. Czysty dochód na fundusz zapomogowy dla nauczycielek muzyki.

Pocztówki z portretem Kołłątaja ukazały się nakładem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Wykonane według najlepszej podobizny wielkiego reformatora (olejnego obrazu-portretu, znajdującego się w ratuszu warszawskim), są zaopatrzone podniosłem mottem, zaczerpniętem z pamiętnych „Listów do Malachowskiego“.

Ze Szkoły górniczej w Dąbrowie. Grono nauczycielskie Szkoły górniczej w Dąbrowie, pragnąc kandydatom ułatwić przygotowanie się do egzaminu wstępnego, urządza bezpłatne, niedzielne kursa przygotowawcze z rachunków, języka polskiego i niemieckiego.

Na te kursa mogą być przyjęci ci, którzy mają prawo do starania się o przyjęcie do Szkoły górniczej t. j. ukończony conajmniej 20-ty rok życia, conajmniej 2 lata praktyki górniczej i ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową.

Kurs rozpocznie się w niedzielę dnia 4 go lutego o godzinie 10-tej rano w budynku szkolnym.

O przyjęcie na kurs należy się zgłaszać w kancelaryi szkoły w godzinach urzędowych t. j. od 8—12 codziennie, lub od 10—12 w niedziele i święta.

Eksplozya karbidu. W pewnem gospodarstwie w Hausbach obok Trewiru nastąpiła eksplozya w urządzeniu dla oświetlenia karbidowego. Budynek, w którym stało urządzenie, został zniszczony doszczętnie. Właściciel gospodarstwa wyrzucony został siłą wybuchu na odległość 10 metrów, a ciało jego znaleziono martwe i strasznie poszarpane.

Straszne tortury w więzieniach. Niedawno rozeszła się wiadomość o tajemniczej śmierci niejakiego Szachmarazowa, zakatowanego w więzieniu w Baku. Pierwotnie władze nie zwracały na to żadnej uwagi, gdy jednak tamtejszy pułkownik żandarmeryi, przegrany w klubie w karty do naczelnika miasta, przez zemstę zarządził śledztwo, wyszły na jaw potworne szczegóły. Zwłoki Szachmarazowa ekshumowano i przekonano się, że całe ciało było pokaleczone a w zaciętę miejsca wpychano palne materyały, prawdopodobnie watę, nasyconą naftą. Takich spalonych miejsc naliczono na ciele Szachmarazowa ośmnaście.

Badani więźniowie zeznali, że bywają *najokropniej torturowani*. Chłosta jest na porządku dziennym. *Każdego poniedziałku nawet najniewinniejsi dostają* po kilkadziesiąt rózeg.

Wydział Stow. Maszynistów etc. (ul. Jagiellońska l. 9 II p.) zawiadamia wszystkich PT. Członków, iż w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się Walne Zebranie, gdyby kompletu uzyskać nie było można, nat nczas po myśli § 11 odbędzie się nieodwołalnie o g. 12 w południe.

Zwolenników i Przyjaciół naszego pisma, którzy w okresie istnienia „Il. Kuryera Codz.“ dali nam tyle dowodów życzliwości, prosimy o korespondencye, odnoszące się do bieżących wypadków.

W razie poważniejszych wydarzeń prosimy o informacye telefoniczne.

Z wyzyskiem kartelowym! w Krakowie, przy ulicy

Najtańsze źródło sprzedaży

1862 SZKŁA taflowego i LUSTER Mikołajskiej L. 9.

Zabity przez byka. — Zamarznięty na śmierć.

Lipnica murowana, 25 stycznia.

Stara prawda, że nieszczęścia po ludziach chodzą, a ludzie po nieszczęściach sprawdza się niestety z dniem każdym. I dzień 17 bm. wniósł łzy i żałobę w dwa jednocześnie domy.

Na jarmark do Lipnicy murow. wybrał się z wsi pobliskiej Lipnicy dolnej, gospodarz Kurek z wołem na sprzedaż. A że dawano mu za niego mniej niż żądał, bo jeno 300 K., nie chcąc być pokrzywdzonym, zabrał go z powrotem do domu.

W drodze niespokojne zwierzę zaczęło się nagle rzucać, a że Kurek rękę miał silnie zaciśniętą sznurem, na którym go prowadził — niezdolny odbiedz na bok — **szarpnięty silnie, upadł na ziemię, a rozwścieklone zwierzę rzuciło się na niego, depcząc zajadle po piersiach.** Na pomoc nieszczęśliwemu nadbiegli idący drogą ludzie, lecz ratunek był o tyle spóźniony, że **Kurka wydobyto już silnie stratowanego** i w stanie beznadziejnym przeniesiono do domu.

Równocześnie w dniu tymsamym powracał do Iwkowej, okolicznej wioski gospodarz drugi. A że temu znów jarmark udał się dobrze, a przytem mróz był silny, wstąpił z sąsiadami na kieliszek jeden i drugi, ot tak, na rozgrzanie zziębniętych kości.

W humorach wracała wesoła gromadka do domu, jeno coś nogi nie dopisywały prostej drodze, a cały świat tańczył z zatrważającą szybkością.

Hojny inicyator uczty Bachusa zmęczony i senny **usiadł przy drodze,** może odpocząć a może zaczekać, aż w tem kołowaniu jego chata nadbiegnie, by wskoczyć odrazu do środka. **Towarzysze poszli zaś dalej.** Ale gdy po dłuższym czasie zauważyli ubytek wesołego kompana, powrócili zabrać go z sobą.

Niestety, mróz nie próżnował, **gospodarz siedział przy drodze martwy już** i zastygły. Wszelka pomoc i ratunek okazał się daremnym.

Tajemnicza epidemia.

Czerniowce, 26 stycznia.

W czerniowieckim miejskim zakładzie dla obłąkanych wybuchła przed dwoma tygodniami groźna epidemia niezbadanego na razie i nieznanego charakteru, ofiarą której padło — jak na razie przynajmniej — 25 pensyonaryuszów i lekarz zakładowy dr Ramler.

Choroba ta podobna do influenzy zasadza się na silnej gorączce i ogólnem osłabieniu, trwającem kilkanaście dni. — Dotychczas w pięciu wypadkach zakończyła się ta choroba śmiertelnym wynikiem.

Wobec wzrastającej z dnia na dzień epidemii powołano do zakładu trzech profesorów uniwersytetu, celem poczynienia studyów i określenia choroby, dotychczas jednakże nie udało się im rozpoznać charakteru i rodzaju tej słabości.

Mimo bezwzględnej izolacyi chorych i wszelkich środków ostrożności choroba rozszerza się z przerażającą gwałtownością i dotychczas nie znaleziono sposobu i środków do opanowania jej i przeciwdziałania.

W dniach ostatnich wysłał Wydział krajowy do zakładu dotkniętego epidemią specyalną komisyę lekarską, celem poczynienia studyów nad tą nieznaną, a groźną chorobą.

KORESPONDENCYE.

Z Jordanowa.

Karnawał. Ruch karnawałowy i u nas w szybkim tempie, czego dowodem zabawa kostyumowa urządzona w niedzielę. Tańce prowadzone z życiem i werwą przez pana Potie, przeciągnęły się do rana. Z kostyumów zwracały uwagę: wspaniały strój rococo p. Setmajer i biedermajerowski p. Miller. Z męskich: p. Jabconia Don-Kiszot i p. Pietrzaka-Arlekin.

Jasełka urządzone przez X. Matusiaka wypadły wspaniale — szkoda, że publiczność była taka ospała i nie pospieszyła na przedstawienie — szczególnie na pierwszem sala pustkami świeciła, a zimno dokuczliwe dało się we znaki i grającym i widzom; tylko do sprzedaży biletów powinien był komitet uprosić kogoś kompetentnego, bo osoby sprzedające bilety nie umiały się ze swego zadania wywiązać.

Obława na dziki. Trzeciego lutego zapowiedziana jest wielka obława na dziki: tutejsi nemrodzi szykują się gorączkowo. — Daj Boże, by dziki tymczasem uciekły do psiej doliny pod Babią Górą, bo inaczej będziemy notować wypadki z dzikami ze smutnym i bolesnym skutkiem dla myśliwych.

Małomiasteczkowe stosunki. Dziwią się ludzie pieniactwu u chłopstwa, a cóż lepszego nasza inteligencya, która ciągłe skargi wnosi na siebie wzajemnie. Obrzydły echa procesu p. Turnela z X Choróbskim, znowu nowa skarga p. Szulera przeciwko p. Służewskiemu — jakikolwiek będzie wynik drugiego procesu, będziemy mieć nauczkę wszyscy, by broni dzieciom do rąk nie dawać, bo p. Szuler skarży o odszkodowanie za postrzelenie.

Z Przemyśla.

28 wieczorków styczniowych w przeciągu stycznia i lutego urządza Koło Pań TSL. w tych wszystkich wsiach powiatu, w których posiada własne czytelnie i wypożyczalnie lub szkółki.

Samobójstwo żołnierza. Onegdaj powiesił się w aresztach wojskowych M. Teleśnicki, szeregowiec 10 p. p. skazany na „einclа“ za jakieś przewinienie wobec niższej szarży.

Burmester koncertuje tu w połowie lutego.

Z Nowego Sącza.

Uniwersyt ludowy im. Adama Mickiewicza zaznacza swe istnienie wydatną działalnością odczytową, sprowadzając wybitne osobistości z Krakowa.

Obecnie mamy do zaznaczenia odbywający się wjaśnie cykl odczytów p. Jarosza na temat: „O Śląsku cieszyńskim“. Wykłady te cieszą się nader liczną frekwencyą szerszej publiczności.

W sali II. Koła T. S. L. odbyła się zabawa taneczna urządzona staraniem tutejszej młodzieży akademickiej. Już o godz. dziewiątej obszerna sala poczęła się zapełniać doborową publicznością. O g. 11 przy dźwięk. h „Harmonii“ rozpoczęły się tańce, które trwały do białego rana.

Odpowiedzi od Redakcyi.

P. A. S. Borek: Z zasady nie przyjmujemy anonimowych korespondencyi; które z dwóch podpisanych nazwisk jest prawdziwe?

GASTON LEROUX. 23

Tłumaczyła Marya Segeny.

DUCH OPERY.

Po odejściu pani Giry i inspektora — pp. Richard i Moncharmin po krótszej ze sobą naradzie polecili swojemu sekretarzowi usunięcie gadatliwej biletery od swoich obowiązków i to w jak najkrótszym czasie, sami zaś udali się do loży Nr. 5.

Zaczarowane skrzypce.

Krystyna Daaé, ofiara intryg, do których powrócimy jeszcze po sławnym swoim sukcesie w roli Małgorzaty w „Fauście“ — której jednakże nie dano jej śpiewać po raz drugi — została zaproszona do uczestnictwa w wieczorach muzykalnych, w kilku poważnych, arystokratycznych domach w Paryżu. Jednakże po ostatnim wieczorze u księżnej Zwilch Krystyna odmówiła stanowczo wszelkim zaproszeniom nie starając się nawet tłómaczyć ze swojego postępowania, działając jakgdyby pod wpływem jakiejś siły obcej i potężnej.

Wiedziała, że hrabia de Chagny, chcąc się jej przypodobać, gorąco ją popierał u nowych dyrektorów — napisała więc do niego, dziękując mu za dotychczasowe względy i prosząc aby się nią więcej w tym kierunku nie zajmowano.

Jedni utrzymywali, że Krystyną powoduje wygórowana duma i zarozumiałość, drudzy odnajdowali w tem odsunięcie się od ludzi — wrodzoną nieśmiałość, młodość dziewczyny. Nikt nie przypuścił nawet, że Krystyna działa pod uczuciem — lęku.

Krystyna od owego niezapomnianego wieczoru, żyła jak na śnie, nie mogąc wyjść ze zdumienia — wyłknionа poprostu tryumfem, którego się spodziewać nie mogła — Krystynę Daaé opanował niepokój i lęk nie wytłomaczony. Nie poznaje siebie teraz, gdy śpiewam — mówiła.

Nie wychodziła prawie nigdzie i napróżno hrabia de Chagny, usiłował się spotkać z nią. W końcu zrozpaczony napisał do niej, prosząc o pozwolenie złożenia jej wizyty. Po kilku dniach otrzymał odpowiedź tej treści:

„Nie zapomniałam wcale o małem dziecku, które poszło na dno morza szukać zaginionej przepaski. Piszę to panu dlatego, że dziś jeszcze wyjeżdżam do Perror, dokąd wzywa mię święty obowiązek. Jutro rocznica śmierci, mojego biednego ojca, którego tak dobrze znałeś i kochałeś. Pogrzebany on jest tam, ze swoimi skrzypcami na cmentarzu kościelnym, gdzie będąc dziećkiem bawiliśmy się tak często, obok tej drogi, gdzie pożegnaliśmy się na zawsze“.

Po przeczytaniu tej kartki, hrabia de Chagny, ubrał się szybko, napisał kilka słów do brata, wytłómaczających mu nagły swój wyjazd i pospieszył na kolej, chcąc wyjechać z Paryża pierwszym pociągiem idącym w stronę Perror. Jednakże było już zapóźno i Raul zniecierpliwiony i zły, musiał czekać do następnego pociągu, odchodzącego dopiero wieczorem. Dzień świtał, gdy wysiadł na stacyi w Samuth. Pobiegł spiesznie do omnibusu odchodzącego do Perror i rozpytywał gorączkowo zaczął turmana. Dowiedział się, że dzień przedtem, wieczorem, młoda kobieta wyglądająca na Paryżankę wysiadła z pociągu i kazała się zawieść do oberży „Zachodzące słońce“. To zapewne musiała być Krystyna. Przybyła sama.

(C. d. n.)

Pierwsza Krajowa Hodowla KANARKÓW Harcerskich założona w r. 1890.

poleca KANARKI Harcerskie

Pilne i doborowe śpiewaki śpiewające także wieczór przy świetle po K. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

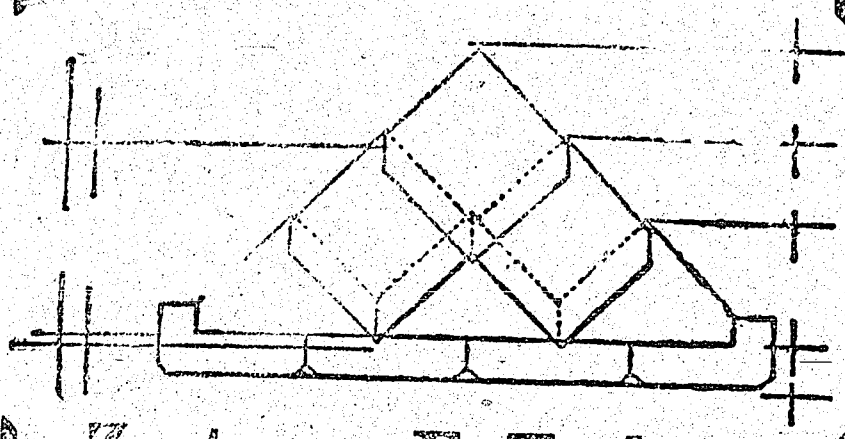
SAMICZKI RASOWE po 3 i 5 koron.

JAN SZUFA

Kraków, ulica ZACISZE L. 10.

Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

Dachówki Eternitowe.



Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

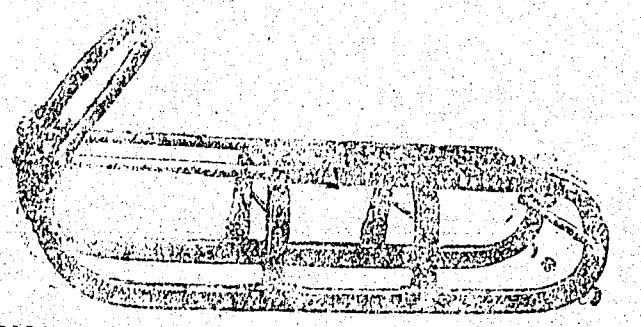
Zakład kaflarski

KAROLA GRONUSIA

w Podgórzu ul. Juliusza Słowackiego L. 4.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące.

Pierwszorzędne RODLE, SKI, SANKI



zbiorowe, dostarcza najtaniej

SPECYALNA FABRYKA

dla sportowych sprzętów zimowych

VAL. JADRNICEK'EGO SYNA, Frysztak K. C. (MORAWA.)

Proszę żądać cennika Nr. 40. — Największa fabryka w tym rodzaju. 1149

Wełniane ubrania sportowe.



PIERWSZA KRAJOWA HODOWLA

KANARKÓW harcerskich

założona w roku 1890.

Poleca KANARKI Harcerskie pilne i doborowe śpiewaki, śpiewające także wieczór przy świetle po kor. 12, 16, 20 i wyżej za sztukę.

JAN SZUJA

KRAKÓW, ul. Zacisze L. 10 I. piętro.

Wysyła za pobraniem. Zamiana dozwolona.

Wobec ogólnej drożyzny

tylko

! Perfumy Potaniały !

10 gramów PERFUM od 30 halerzy.

Olbrzymi wybór, przeszło 80 najnowszych zapachów poleca:

L. KORZENIOWSKI

KRAKÓW, ulica FLORYAŃSKA L. 22,

(Flakonik na perfumy gratis.) 292

MYDŁO RAJSKIE

Smiechowskiego

najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.

Paczka funtowa w oryginal. opakowaniu 44 hal.

Do nabycia wszędzie! 1195

ŁADNY WĄS jest ozdobą mężczyzny!



uzyskać go można używając płynu

„GRAZYI"

Nadaje zarostowi odpowiednią fornię, robi włos miękim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzmacnia go. 1108

Ostrzega się przed naśladownictwami GRAZYĘ dostać można po cenie 1 k za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B. Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna, Drog. Stan. Tomaszewskiego ul. Zwierzyniecka, Drog. Zdz. Komorowskiego, Kraków Floryańska. Wyrób i główny skład wysyłkowy: FABRYKA chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus", Zakład artystycz. dla portretów Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 3—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

Agentów

potrzeba do sprzedaży obrazów religijnych, 150 k. i więcej dochodu miesięcznie.

Praca ułatwiona. **Agenci z tej branży** mają pierwszeństwo i wyższą prowizyę.

Poszukiwani wysłużeni żandarmi, egzekutorzy i t. p. 79

Zgłoszenia pod „EXPORT 54"

Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat.

KUPUJCIE!

Książki Fr. J. Galińskiego

„Psia Wasz..." opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.

„Wnętrze" — poezye.

„Dyalogi sprośnego Marchodia z Don Juanem".

SKŁAD główny: G. GEBETHNER i Ska

ZAPAS

starych i cennych

WIN

węgierskich

oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedaję z okazyi zwinięcia handlu po nizkiej cenie.

Wdowa A. VOGEL,

Stanisławów (Rynek.)

Rutynowana Masażystka, wykonuje wszelkie masaże lecznicze, kosmetyczne, wibracyjne, manicure, po najprzystępniejszych cenach. Sławkowska 11 III. p. 131

Poszukujący parceli 500 sążni, ma list na poczcie pod W. B. 129

Kupuję używane książki powieściowe, Józef Ilnicki, Kozłówek Wiśniowa a/w markę na odpowiedź. 130

Ostrzegam

c. k. Urzędy pocztowe przed przyjęciem pomocnicy Balbiny Sołtysównej.

Poszkodowana pocztmistrzyni.

ZA 50 HAL.

bardzo dobrej palonej

KAWY

1/4 FUNTA

proszę spróbować w handlu

Michała Nodzeńskiego

Floryańska L. 40 Kraków.

Zgubiłam!

dnia 25-go stycznia b. r. między godz. 3—4 popoł. przesiadając w Rynku gł. z tramwaju idącego od Parku Krakowskiego do tramwaju zdążającego ku kolei następujące przedmioty zawinięte w białą chusteczkę:

1) 3 broszki, 1 złota, 1 srebrna pozłacana, 1 srebr. 2) 2 pary kolczyków srebrnych pozłacanych. — 3) 16 medalików z obliczem M. Boskiej Częstochowskiej. 4) Obrączka ślubna złota. 5) Pierścionek z granatem. 6) 1 Krzyżyk. — 7) 7 fotografii. — Łaskawy znalazca zechce przedmioty powyższe zwrócić za wynagrodzeniem lub jeżeli nie zechce wszystkiego oddać, to niechaj prześle pocztą same fotografie za moją opłatą pod adres:

Julia Pawlik
ulica Kolejowa L. 12.
Kraków. 133

Kto szuka zarobku!

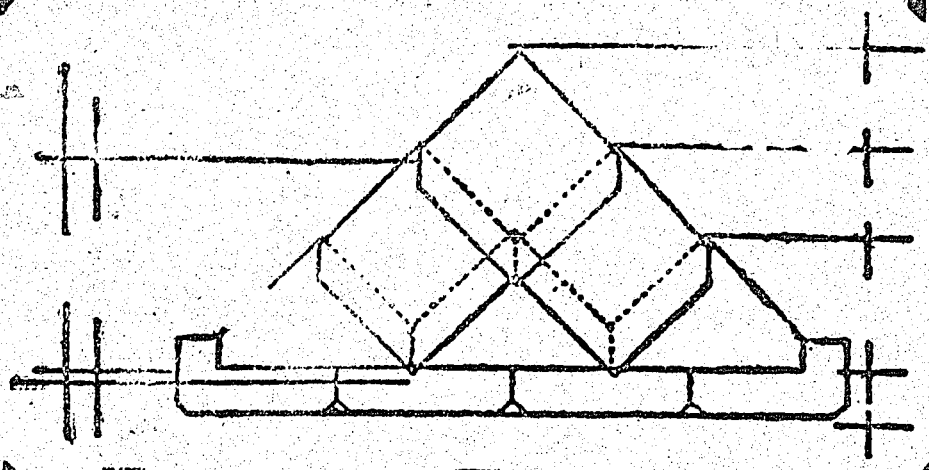
niech czemprędzej napisze do firmy 1220

M. Sprecher

największego galicyjskiego składu maszyn do szycia i rolniczych, gdzie z łatwością zarobić może każdy 40—50 Kor. tygodniowo stałej pensyi, przez sprzedaż maszyn rolniczych i do szycia na raty. N. Sprecher, Podgórze Nr. 41. Cenniki objaśnienia darmo i opłatnie. Bez kosztów i wysiłków znaczne zarobki.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.

Dachówki Eternitowe.



Zastępca F. Trębacz

KARNIOWICE, poczta i stacya Trzebinia.

Najlepsze pokrycie dachowe jest dachówka ETERNITOWA

1 metr z robotą i gwoździami 2 Kor. 50 hal. 110

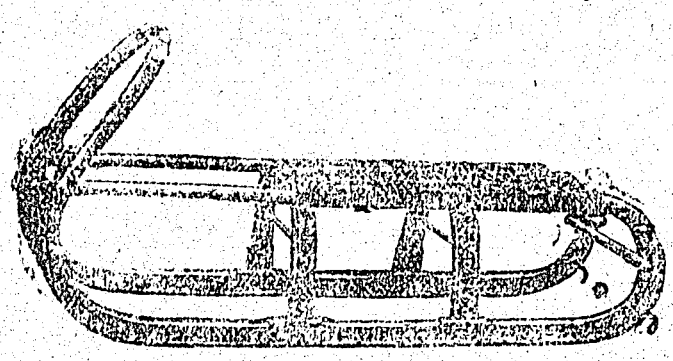
Zakład kaflarski

KAROLA GRONUSIA

w Podgórzu ul. Juliusza Słowackiego L. 4.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące.

Pierwszorzędne RODLE, SKI, SANKI



zbiorowe, dostarcza najtaniej

SPECYALNA FABRYKA

dla sportowych sprzętów zimowych

VAL. JADRNICEK'EGO SYNA, Frysztak K. C. (MORAWA.)

Proszę żądać cennika Nr. 40. — Największa fabryka w tym rodzaju. 1149

Wełniane ubrania sportowe.



PIERWSZA KRAJOWA HODOWLA

KANARKÓW harcerskich

założona w roku 1890.

Poleca KANARKI Harcerskie pilne i doborowe śpiewaki, śpiewające także wieczór przy świetle po **kor. 12, 16, 20** i wyżej za sztukę.

JAN SZUFA

KRAKÓW, ul. Zacisze L. 10 I. piętro.

Wysyła za pobraniem. . . . **Zamiana dozwolona.**

Wobec ogólnej drożyzny

tylko

! Perfumy Potaniały !

10 gramów PERFUM od 30 halerzy.

Olbrzymi wybór, przeszło 80 najnowszych zapachów poleca:

L. KORZENIOWSKI

KRAKÓW, ulica FLORYAŃSKA L. 22,

(Flakonik na perfumy gratis.) 292

MYDŁO RAJSKIE Smiechowskiego

najlepsze do prania i mycia, pozbawione składników gryzących, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.

Paczka funtowa w oryginal. opakowaniu 44 hal.

Do nabycia wszędzie! 1195

ŁADNY WĄS jest ozdobą mężczyzny!



uzyskać go można używając płynu

„GRAZYI“

Nadaje zarostowi odpowiednią formę; **robi włos miękim a zawierając w swym składzie nowe środki porost pobudzające, odżywiając cebulki wzmacnia go.** 1108

Ostrzega się przed naśladownictwami GRAZYĘ dostać można po cenie 1 k za flakon w Krakowie: u PP. Reima i Sp. Linia A-B-Drog. Zopotha i Ski ul. Sienna, Drog. Stan. Tomaszewskiego ul. Zwierzyniecka, Drog. Zdz. Komorowskiego, Kraków Floryańska. **Wyrób i główny skład wysyłkowy: FABRYKA chem. E. MATULI, Radomyśl Wielki**

Więcej niż 20 tysięcy Odbiorców może to potwierdzić.

Za Darmo!

Celem większego spopularyzowania naszej firmy w Austryi, obowiązujemy się dostarczyć każdemu artystycznie wykonany 85

PORTRET naturalnej wielkości zupełnie za darmo

pod warunkiem, że odbiorca portretu zaleci naszą firmę u swych przyjaciół i znajomych. Należy tylko — z powołaniem się na ten anons — nadesłać nam z całem zaufaniem swoją fotografię podając zarazem najdokładniej swój adres.

„Venus“, Zakład artystycz. dla portretów

Budapeszt, VII. Barcsay-utca 3. c.

Dostawa portretu następuje 8—10 dni po otrzymaniu fotografii, którą zwraca się nieuszkodzoną wraz z portretem.

Prosimy o korespondencyę niemiecką!

Agentów

potrzeba do sprzedaży obrazów religijnych, 150 k. i więcej dochodu miesięcznie.

Praca ułatwiona. **Agenci z tej branży** mają pierwszeństwo i wyższą prowizyę.

Poszukiwani wysłużeni żandarmi, egzekutorzy i t. p. 79

Zgłoszenia pod „EXPORT 54“

Poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat.

KUPUJCIE!

Książki Fr. J. Galińskiego

„Psia Wasz...“ opowiadania na tle wypadków z 1905-7 r. w Warszawie.

„Wnętrze“ — poezye.

„Dyalogi sprośnego Marchodta z Don Juanem“.

SKŁAD główny: G. GEBETHNER I Ska

ZAPAS

starych i cennych

WIN

węgierskich

oryginalnych, flaszkowych z piwnic najstarszej w Stanisławowie winiarni, odsprzedaję z okazyi zwinięnięcia handlu po nizkiej cenie.

Wdowa A. VOGEL, Stanisławów (Rynek.)

Rutynowana Masażystka, wykonuje wszelkie masaże lecznicze, kosmetyczne, wibracyjne, manicure, po najprzystępniejszych cenach. Sławkowska 11 III. p. 131

Poszukujący parceli 500 sążni, ma list na poczcie pod W. B. 129

Kupuję używane książki powieściowe, Józef Ilnicki, Kozłówek Wiśniowa a/w markę na odpowiedź. 130

Ostrzegam

c. k. Urzędy pocztowe przed przyjęciem pomocnicy Balbiny Sołtysównej.

Poszkodowana pocztmistrzyni.

ZA 50 HAL.

bardzo dobrej palonej

KAWY

1/4 FUNTA

proszę spróbować w handlu

Michała Hodzeńskiego

Floryańska L. 40 Kraków.

Zgubiłam!

dnia 25-go stycznia b r. między godz. 3—4 popoł. przesiadając w Rynku gł. z tramwaju idącego od Parku Krakowskiego do tramwaju zdążającego ku kolei następujące przedmioty zawinięte w białą chusteczkę:

1) 3 broszki, 1 złota, 1 srebrna pozłacana, 1 srebr. 2) 2 pary kolczyków srebrnych pozłacanych. — 3) 16 medalików z obliczem M. Boskiej Częstochowskiej. 4) Obrączka ślubna złota. 5) Pierścionek z granatem. 6) 1 Krzyżyk. — 7) 7 fotografii. — Łaskawy znalazca zechce przedmioty powyższe zwrócić za **wynagrodzeniem** lub jeżeli nie zechce wszystkiego oddać, to niechaj prześle pocztą **same fotografie** za moją opłatą pod adres:

Julia Pawlik
ulica Kolejowa L. 12.
Kraków. 133

Kto szuka zarobku!

niech czemprędzej napisze do firmy 1220

M. Sprecher

największego galicyjskiego składu maszyn do szycia i rolniczych, gdzie z łatwością zarobi może każdy 40—50 Kor. tygodniowo stałej pensyi, przez sprzedaż maszyn rolniczych i do szycia na raty. N. Sprecher, Podgórze Nr. 41. Cenniki objaśnienia darmo i opłatnie. Bez kosztów i wysiłków znaczne zarobki.

Z drukarni i stereotypii Eugeniusza i Dra Kazimierza Koziańskich w Krakowie. — Odpowiedz. redaktor: Maryan Dąbrowski.